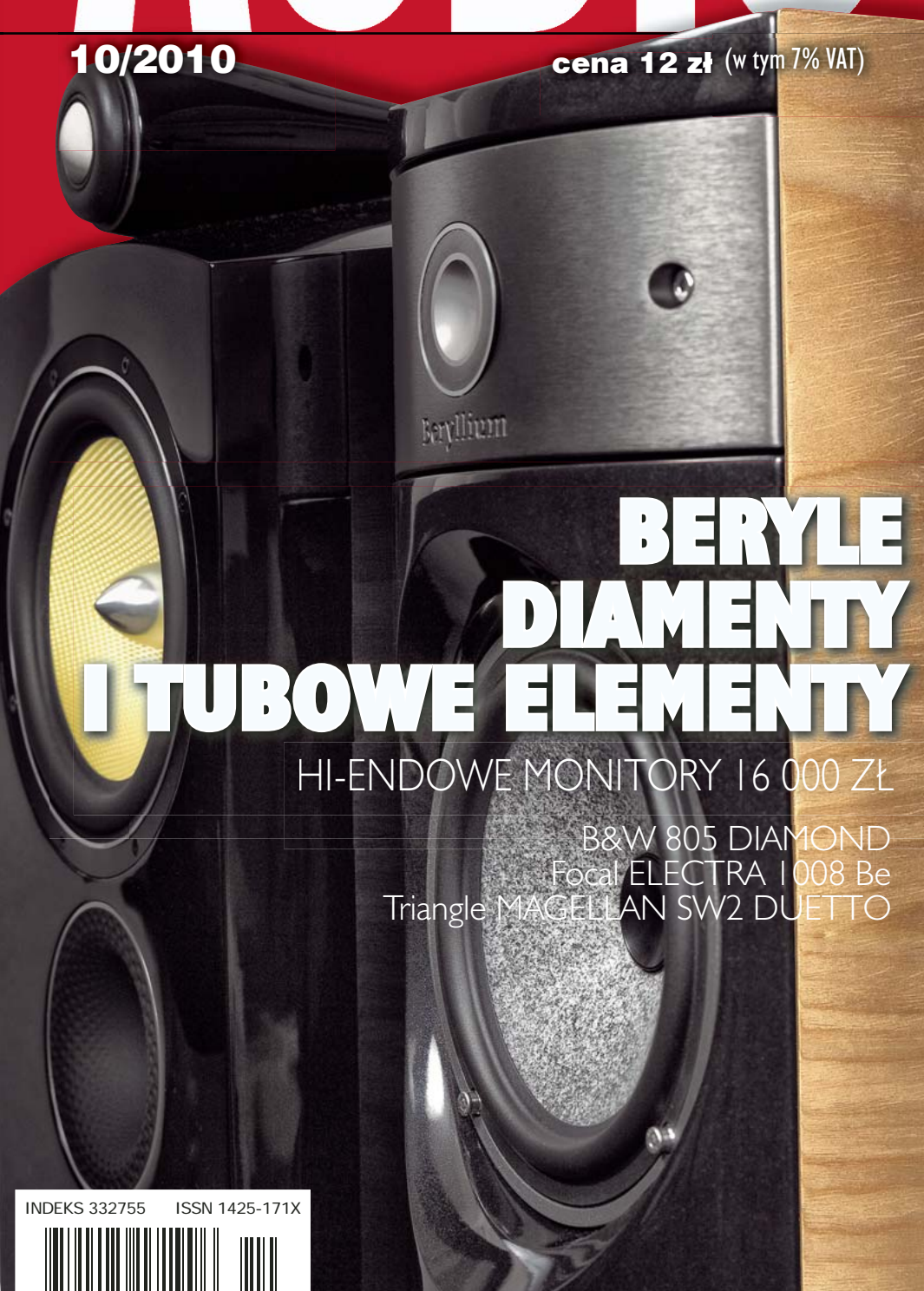


# AUDIO

10/2010

cena 12 zł (w tym 7% VAT)



## BERYLE DIAMENTY I TUBOWE ELEMENTY

HI-ENDOWE MONITORY 16 000 ZŁ

B&W 805 DIAMOND  
Focal ELECTRA 1008 Be  
Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO

URODZINY  
W KLASIE A  
XINDAK 20th ANNIVERSARY  
CDT-20+DAC-20+CA-20+PA-20

ODTWARZACZE BLU-RAY 1200-2000 ZŁ



LG, PANASONIC, PHILIPS,  
PIONEER, SAMSUNG

WZMACNIACZE 7500 ZŁ



AYON ORION, QUAD ELITE PRE AMP+STEREO AMP  
T+A E-SERIES POWER PLANT MK2

REZERWUAR MOCY



PRIMARE A30.7

INDEKS 332755 ISSN 1425-171X



## Q Series



GP Acoustics GmbH · Am Brambusch 22 · D-44536 Lünen  
Tel: +49(0)231-9860-320 · Fax: +49(0)231-9860-330



## O klasę wyżej

Całkowicie przeprojektowana od podstaw nowa seria Q prezentuje milowy krok na drodze wiodącej do większej przyjemności słuchania. W jej sercu leży nowo zaprojektowany system głośnikowy, mający swoje źródło w koncepcji Blade Project. Przełomowy nowy system Uni-Q wyczaruje żywy, przestrzenny i niewiarygodnie realistyczny dźwięk 3D, którym do tej pory można było się cieszyć przy drogiej klasy głośnikach. Przeżyjcie nową serię Q u swojego autoryzowanego dealera!

W piętnastoletniej historii "Audio" (w ferworze comiesięcznej pracy zapomnieliśmy o świętowaniu jubileuszu i okolicznościowych artykułach) testowaliśmy już wiele bardzo drogiej, ultra-hi-endowych produktów. Prezentowany w tym numerze zestaw Xindaka kosztuje jako całość wielokrotnie mniej niż najdroższe znane nam urządzenia. Tym bardziej jego poszczególne elementy nie mogą nas szokować. Mimo to nigdy wcześniej nie widzieliśmy w "Audio" tak ekskluzywnych urządzeń marki, która nie ukrywa swojego chińskiego pochodzenia, nie chowa się za prawdziwymi lub udawanymi amerykańskimi i europejskimi konstruktorami ani nawet za bardziej „cywilizowaną” nazwą. Piszę o tym również na końcu numeru, ale nie wystarczyło mi tam miejsca, aby zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Chińczykom zawdzięczamy nie tylko obniżenie kosztów produkcji i cen, dzięki czemu całkiem niezłe urządzenia są szerzej dostępne, ale też kultywowanie audiofilskiej tradycji w jej najbardziej charakterystycznych i cenionych przejawach. Największe japońskie i koreańskie firmy skupiają się na popularnym, masowym kinie domowym, z kolei chińskie firmy znane ze zupełnie innego profilu. Szczególnie upodobały one sobie wzmacniacze lampowe, w produkcji których stają się wręcz światowym liderem, a generalnie trzymają się ram tradycyjnego stereo. Zarzucamy im często naśladownictwo, nawet kopiowanie, ale

o czym to świadczy? Właśnie o tym, że chińskie firmy walczą o względy audiofilów, że podpatrują to, co dla nich najpiękniejsze i najbardziej wartościowe... Wzmacniacz o mocy ponad 2 x 100 W w czystej klasie A? Tylko z Chin... W skali całej chińskiej produkcji temat audio może i tak jest marginalny, ale dla nas funkcjonuje na bardzo dużą skalę, bo tworzy obecnie sporą część panoramy sprzętu w specjalistycznych sklepach, i to już nie tylko tego najtańszego. Gdyby, być może, nie chińskie pieniądze, o tak zasłużonej marce jak Quad już byśmy zapomnieli, tak jak zapomnieliśmy o innych, niegdyś słynnych brytyjskich firmach. Chińczycy mają szacunek do klasycznego audio, które jawi się jako okno do lepszego, szlachetniejszego a także „zachodniego” świata, mimo że sama Europa i Ameryka w pewnym stopniu porzuciły dawne „ideały”, choćby na rzecz kina domowego. Zarzucamy im brak smaku we wzornictwie i dbałości o szczegóły - ale nie od razu Rzym zbudowano. Sądzę, że w niedługim czasie „Made in China” będzie znakiem nie tylko niskiej ceny, nawet nie tylko dobrej relacji jakości do ceny, ale również sprzętu renomowanego i pożądanego ze względu na pochodzenie. Wyjaśniam przy tym, że nie składałem właśnie wniosku o chińską wizę ani nie mam tego w najbliższych planach...

**Andrzej Kisiel**

Trzy testowane wzmacniacze stereofoniczne prezentują różne „szkoły”. Jest i lampa, i tranzystor, i wzmacniacz „dzielony”. Konstruktorzy mają już dużą swobodę przy kwocie 7500 zł, ponieważ budżet pozwala nie tylko na załadowanie dobrych końcówek mocy, ale też ciekawego wyposażenia. Ważne jest również, jak wzmacniacz wygląda... bo widząc coś ładnego, od razu więcej słyszymy.



Ledwo oswoiliśmy się z formatem Blu-ray, a już nadszedł ważny moment w jego rozwoju i w rozwoju techniki wizyjnej w ogóle – 3D, czyli obraz trójwymiarowy. Większość liczących się firm ma już w swoich głównych ofertach odtwarzacze 3D. W tym teście zgromadziliśmy urządzenia najlepsze z najnowszych i pochodzące tylko od najpoważniejszych producentów elektroniki.

44



O ile w sferze odtwarzaczy BD i procesorów mali producenci audiofilscy z trudem dotrzymują tempa zmianom na rynku, dyktowanym przez większe firmy, o tyle tam, gdzie najważniejsza jest sama jakość dźwięku, a więc w obszarze wzmacniaczy, to oni mają wciąż najwięcej do powiedzenia. Rozsądnym rozwiązaniem jest zakup niekoniecznie topowego japońskiego amplitunera i wielokanałowej końcówki mocy od „specjalisty”.

W ofercie każdej szanującej się firmy głośnikowej znajdziemy hi-endowy monitor, zawierający wszystko to, co dany producent ma najlepsze, i co można zmieścić w kompaktowej formie. Dla firm B&W i Focal największym powodem do dumy są głośniki

najmniejsze... wysokotonowe kopułki diamentowe i berylowe. Firma Triangle również wyróżnia się na tym polu – rzadko spotykanym w hi-fi głośnikiem tubowym.



49

- 6 AKTUALNOŚCI
- 68 PRZEGLĄD TESTÓW
- 75 RYNEK I GIEŁDA
- 114 CHIŃSKI SEN

### HI-FI

- 15 WZMACNIACZE 7500 ZŁ
  - 16 Ayon ORION
  - 22 Quad ELITE PRE AMP+STEREO AMP
  - 28 T+A POWER PLANT MK2

### KINO DOMOWE

- 33 ODTWARZACZE BLU-RAY 1200 - 2000 ZŁ
  - 34 LG BX580
  - 36 Panasonic DMP-BDT300
  - 38 Philips BDP-7500MkII
  - 40 Pioneer BDP-LX53
  - 42 Samsung BD-C8500
- 44 SIEDMIOKANAŁOWA KOŃCÓWKA MOCY
  - Primare A30.7

### HI-END

- 49 MONITORY 16 000 ZŁ
  - 50 B&W 805 DIAMOND
  - 56 Focal ELECTRA 1008 Be
  - 62 Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO
- 105 URODZINY W KLASIE A
  - Xindak 20th ANNIVERSARY
  - CDT-20 + DAC-20 + CA-20 + PA-20

### MUZYKA

- 89 Płyta AUDIO
- 90 Jazz i okolice
- 96 Rock i okolice
- 100 Klasyka
- 101 Audio Mix

[ogłoszenia](#) | [e-wydanie](#) | [newsletter](#) | [sklep 3v1](#) | [prenumerata](#) | [reklama](#)

**AUDIO** Kino domowe • Stereo • Hi-Fi • Hi-End • Video • Muzyka

[newsy](#) | [testy](#) | [vanity fair](#) | [sklepy](#) | [FAQ](#) | [DIY](#) | [FORUM](#)

[muzyka](#) | [wybór sprzętu](#) | [raj konsumenta](#) | [dystrybutorzy](#) | [akademia](#) | [Dj zone](#) | [archiwum](#)

online: 89

## PORTAL [audio.com.pl](http://audio.com.pl)

- blisko 1300 testów
- ponad 1000 recenzji płyt
- aktualne oferty wszystkich sklepów i dystrybutorów
- gorące dyskusje i polemiki na FORUM
- ponad 100 000 odwiedzin każdego miesiąca

## szumy bardzo własne GERMAN MAESTRO GMP400



System zawieszenia słuchawek i dopasowania do kształtu głowy umożliwia słuchaczowi odciecie się od „szumów” jego organizmu.

German Maestro, będąc stosunkowo młodą marką, dopiero zdobywa rynek. Audiofile kojarzą z pewnością firmę MB Quart, z której German Maestro się wywodzi. Producent ten znany jest przede wszystkim z kolumn głośnikowych, ale ostatnio postanowił zająć się także słuchawkami, w efekcie czego powstał model GMP400. Są to słuchawki o konstrukcji otwartej z przetwornikami dynamicznymi. Wyróżniają się wyjątkowym mechanizmem regulacji oraz zawieszenia, dopasowującym urządzenie do formy głowy. Tworzą one system tłumienia szumów organizmu ludzkiego (słuchacza)!, które mają swoje źródło w szumach naczyniopochodnych, kostnych i - zdaniem producenta - negatywnie wpływają na jakość dźwięku, zwłaszcza fragmentów o niskich poziomach. Słuchawki ważą 240 g, wyposażone są w kabel o długości 3,5 m, zakończony wtykiem o średnicy 6,3 mm, a kosztują 950 zł.

Klasyczna integracja dysponuje mocą 25 W - jak na lampę, to wynik więcej niż przyzwoity.

Quad, znany głównie z elektrostatycznych zespołów głośnikowych, ostatnio bardzo zintensyfikował swoje działania w zakresie urządzeń elektronicznych. Po eleganckiej, tranzystorowej serii Elite pro-



## QUAD CLASSIC INTEGRATED lampowa klasyka

ducent rozpoczął sprzedaż rasowego wzmacniacza lampowego Classic Integrated.

Zintegrowaną konstrukcją oparto na czterech lampach KT66, którym towarzyszy kwartet ECC88 oraz duet ECC83. Potrafią one wygenerować 25 W mocy wyjściowej do obciążen

8- i 4-omowych. Urządzenie ma cztery wejścia liniowe oraz dodatkowo moduł przedwzmacniacza gramofonowego.

Szczególną wagę przyłożono do konstrukcji transformatorów wyjściowych, które są kluczową sekcją niemal każdego wzmacniacza lampowego. Cenę Classica ustalono na 18 900 zł.

## MONKEY CABLE CONCEPT HDMI w małym gaju



Specyfikacja HDMI v1.4 otwiera przed producentami kabli nowe możliwości. Wersja v1.4 wnosi szereg zmian, z których 3D oraz kanał zwrotny ARC są najważniejsze.

Dodatkowo pojawia się także transmisja danych sieciowych Ethernet oraz możliwość transmisji sygnału wideo o parametrach 2160p, będącego jeszcze dzisiaj pieśnią przyszłości.

W standardzie v1.4 pracuje nowa seria Concept marki Monkey Cable. Kable oferowane są w kilku długościach: od standardowego 1 m w cenie 185 zł, poprzez odcinki 2 m po 239 zł, 3 m po 295 zł, aż do 5 m za 400 zł. Kable wykonane z czystej beztlenuj miedzi, a wtyki wykończono 24-karatowym złotem.

## DENON A100 STO LAT!

W ramach obchodów 100-lecia istnienia Denon z dumą przedstawia kolekcję specjalnych produktów rocznicowych. W skład wyjątkowej serii wchodzi aż siedem komponentów - każdy z certyfikatem i luksusową książeczką.

Zaczynamy od zestawu stereo, złożonego z dwukanałowego wzmacniacza PMA-A100 oraz odtwarzacza DCD-A100. Każdy kosztuje 10 000 zł i ma najlepsze firmowe układy Denona, jak końcówki UHC-MOS Single Ended czy procesor AL32, a ponadto wygodne, bezpośrednie odtwarzanie z iPod.

Rocznicowym produktem jest także gramofon DP-A100 - również za 10 000 zł.

Firma wkracza w świat wielokanałowy z amplitunerem AVR-A100 w układzie 9.2 z systemem Denon Link 4 oraz wszystkimi najnowszymi procesorami i skalarami. Cena - ponownie 10 000 zł.

Kino-domowych emocji dostarczy także uniwersalny odtwarzacz Blu-ray DBP-A100, który, oprócz płyt BD, czyta także dyski Super Audio CD i DVD-Audio oraz oczywiście CD. Cena?... zgadliście.

Trudno było jednak za 10 000 zł zaproponować słuchawki, nawet wysmienite, więc AH-A100 kosztują 2000 zł.



W jubileuszowej serii pojawiają się wszystkie najważniejsze kategorie urządzeń.



ANNIVERSARY AUDIOPHILE EDITION

micro component system

PIANOCRAFT

Przenieś się w złote lata ery Hi-Fi.  
Daj się ponieść czystemu  
i wyjątkowemu brzmieniu.  
Wejdź w świat Yamahy.



PianoCraft MCR-840 (z odtwarzaczem DVD)



PianoCraft MCR-640



PianoCraft MCR-940 (z odtwarzaczem Blu-ray)

**Pierwszy na świecie system mikro z odtwarzaczem Blu-ray!**  
MCR-940 jest kompaktowy, elegancki i pozwala na znacznie więcej niż zwykle systemy mikrokomponentów. To połączenie wyjątkowego brzmienia PianoCraft i najlepszego obrazu HD.

Legendarny PianoCraft dzięki mocnemu, czystemu i detalicznemu dźwiękowi połączonemu z niewielką i elegancką obudową od lat jest wzorcem w świecie kompaktowych systemów muzycznych. Nowa seria PianoCraft Anniversary Audiophile Edition to klasyczny powrót do ery hi-fi, do czasów, w których liczył się czysty dźwięk. Wszystkie trzy nowe modele to znakomite wyposażenie, autorskie technologie Yamahy, niepowtarzalny wygląd oraz albo przede wszystkim jedyne i niezapomniane brzmienie.



Produkty firmy Yamaha obejmuje 3 letnia gwarancja.

Użytkuj ją rejestrując swój sprzęt w terminie do 4 tygodni od daty zakupu na stronie [www.audioklan.com.pl](http://www.audioklan.com.pl)





pierwszorzędne połączenia  
**AKUSTYK RV12, W12**

W zakresie nisko-średnio-tonowym pracuje renomowany

18-cm Revelator, a nowym „graczem” o wyjątkowych możliwościach jest 30-mm kopułka firmy Wavecor. To para idealna dla filtrów 1. rzędu.

Wśród wielu nowych projektów Akustyka, systemem głośników wyróżnia się konstrukcją dwudrożną w obudowie wolnostojącej – RV12. Głośniki zostały dobrane pod kątem działania wraz z filtrami 1. rzędu, które od głośnika nisko-średnio-tonowego wymagają gładkiej charakterystyki w zakresie średnich częstotliwości, a od wysokotonowego – dużej wytrzymałości. Głośnikiem nisko-średnio-tonowym, spełniającym narzucone mu warunki, jest dobrze znany 18-cm Revelator Scan-Speaka, natomiast głośnik wysokotonowy to zupełnie nowy i wyjątkowy na tle innych kopułek Wavecor TW030A. Powiększenie średnicy (cewki i membrany) do 30 mm, zwiększające obciążalność w zakresie średnich częstotliwości, czyni z niego idealnego kandydata zarówno do łagodnego filtrowania, jak też do ustalania bardzo niskich częstotliwości podziału – co zrealizowano w innym nowym projekcie Akustyka - W12 - gdzie głośnikiem nisko-średnio-tonowym jest 18-cm Wavecor, pracujące w tym układzie tylko do 1,6 kHz.

Komplet głośników, zmontowanych i okablowanych zwrotnic i wszystkich pozostałych części (oprócz obudowy i jej wytlumienia) kosztuje (za parę) 1600 zł i 2300 zł odpowiednio dla W12 i RV12.

Nowa kombinacja - soundbar z amplitunerem, który pełni także funkcję subwoofera...



## YAMAHA YHT-S400

soundbaro-amplitunero-subwoofer

YHT-S400 to wyjątkowy zestaw kina domowego firmy Yamaha, w skład którego wchodzi soundbar oraz zintegrowany z subwooferem... amplituner. Smukły soundbar dopasowano do telewizorów o przekątnych od 32" do 50". Zespolecie pozostałych elementów w jedną obudowę wpływa na ograniczenie liczby kabli połączeniowych. Sekcja amplitunera ma trzy końcówki o mocy 150 W każda, o efekty przestrzenne dba autorska technologia Yamaha

- Air Surround Xtreme. Podobnie jak typowe amplitunery wielokanałowe Yamahy, tak i system YHT-S400 umożliwia komunikację Bluetooth oraz łączność ze iPodem (po zakupieniu zewnętrznego adaptera i stacji dokującej).

System Yamahy kosztuje 2200 zł, do kompletu potrzeba jeszcze źródła sygnału - może być to odtwarzacz Blu-ray, gdyż YHT-S400 ma również wejścia i wyjścia HDMI.

## SONY STR-DA3600ES, STR-DA5600ES ES z 3D

Sony nie rozpieszcza nas wieloma nowymi produktami z serii ES, jednak niezmiennie jest ona synonimem najwyższej jakości w katalogu firmy, więc każda nowość budzi wiele emocji. Sony prezentuje dwa nowe amplitunery wielokanałowe - STR-DA5600ES oraz STR-DA3600ES.

Obydwa mają najnowsze wejścia i wyjścia HDMI w wersji v1.4, co oznacza obsługę sygnałów 3D oraz kanału zwrotnego ARC. Wyposażenie amplitunero-ów obejmuje także porty sieciowe LAN oraz protokół DLNA, dający dostęp do danych zapisanych na dyskach twardych domowych komputerów. Komplet dekodero-ów HD wraz z układem Dolby ProLogic II z to w tej klasie sprzętu standard, podobnie jak skaler 100p z konwersją sygnałów analogowych



Amplitunery ES wracają w nowych odsłonach, koniecznie z kompletem dekodero-ów HD oraz przesyłem sygnałów 3D.

do postaci cyfrowej. Model STR-DA5600ES ma siedem końcówek o mocy 120 W każda, podczas gdy STR-DA3600ES wyposażono w moduły o mocy 100 W.

Firma Sony zapowiada także amplituner w kategorii slim, STR-DN2010 pasuje wyglądem do odtwarzaczy Blu-ray, jest również świetnie wyposażony (3D, dekodery HD, sieć LAN z DLNA).

Ceny urządzeń nie są jeszcze znane.

Nie pozostawiając pola konkurentom, LG wprowadza na polski rynek system typu soundbar. Model HLX55W wyposażono



Soundbar LG odtwarza płyty 3D, łączy się bezprzewodowo z Internetem oraz subwooferem będąc częścią zestawu.

w zintegrowany odtwarzacz Blu-ray odtwarzający płyty 3D. Urządzenie jest także mocno „usieciowione” z wbudowaną łącznością Wi-Fi, protokołem DLNA i CIFS. Obowiązkowym elementem wyposażenia jest również port USB oraz - pojawiająca się coraz częściej w modelach LG - zintegrowana stacja dokująca dla iPoda.

Oprócz smukłej i eleganckiej belki, w zestawie znajduje się również bezprzewodowy subwoofer. Całość wyceniono na 3500 zł.

## LG HLX55W

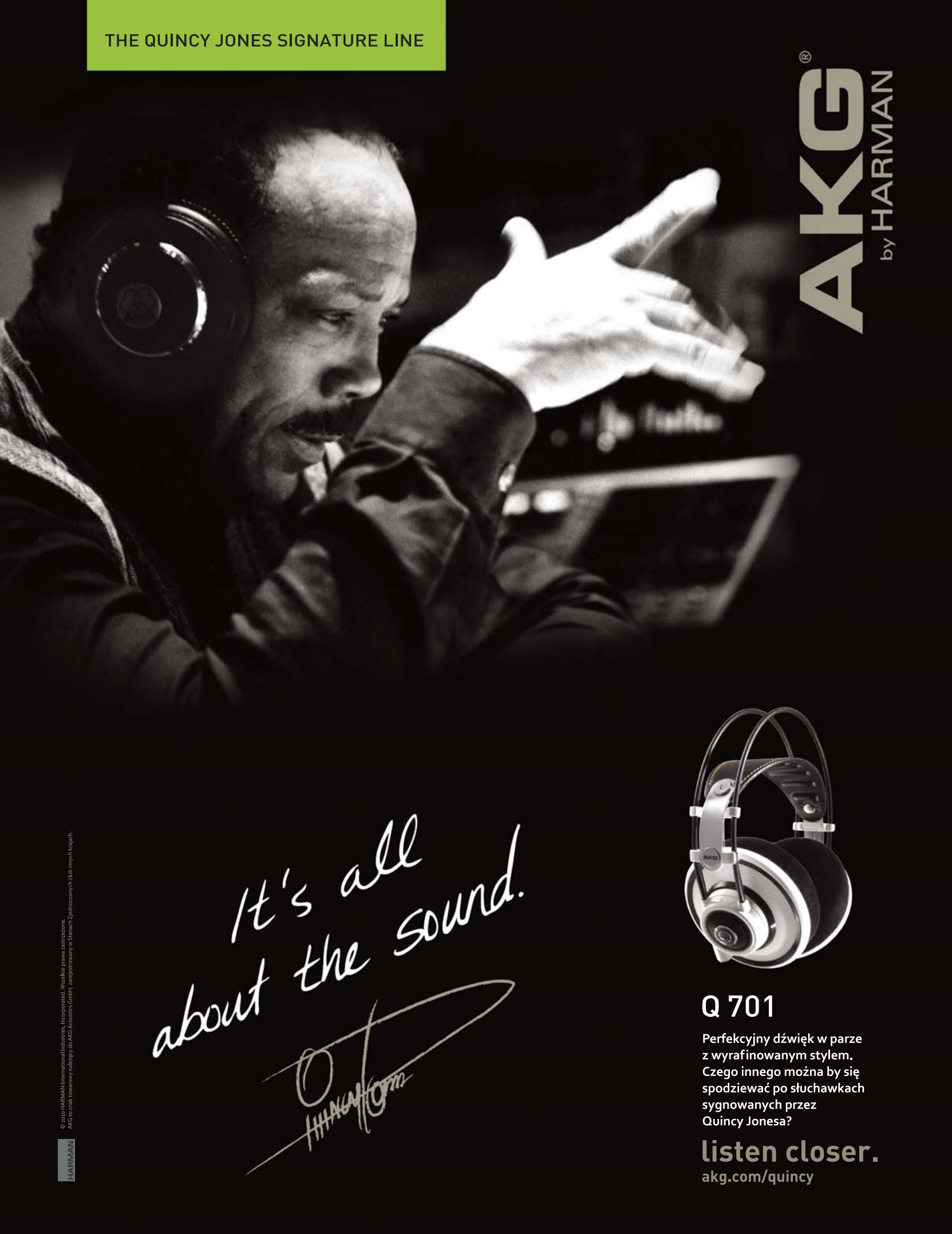
trójwymiarowa belka





THE QUINCY JONES SIGNATURE LINE

AKG<sup>®</sup>  
by HARMAN



*It's all  
about the sound.*



**Q 701**

Perfekcyjny dźwięk w parze z wyrafinowanym stylem. Czego innego można by się spodziewać po słuchawkach sygnowanych przez Quincy Jonesa?

**listen closer.**

[akg.com/quincy](http://akg.com/quincy)

## BAT REX POWER

królewski balans



**Flagowy wzmacniacz BAT-a jest jak zwykle konstrukcją lampową, jej triody dostarczają aż 80 W mocy na kanał.**

Balanced Audio Technology wprowadza do sprzedaży nowy flagowy wzmacniacz mocy o nazwie REX Power. Jest to następcą modelu VK-75SE/VK-150SE, chyba najbardziej znanej konstrukcji amerykańskiego producenta.

Rex to zupełnie nowy model, w którym zmodyfikowano niemal wszystko - od zasilania, poprzez układy zabezpieczeń, na kluczowych obwodach analogowych kończąc. Wzmacniacz kontynuuje tradycję stosowania kondensatorów olejowych w krytycznych sekcjach zasilacza, ze ścieżki sygnałowej wyeliminowano bezpieczniki.

Sercem urządzenia są triody, a całkowicie symetryczny układ pracuje bez pętli sprzężenia zwrotnego. Lampy mocy to 6C33C-B, które dostarczają 80 W do obciążenia 4- i 8-omowego. Stereofoniczny Rex Power może być jednak konfigurowany także jako monoblok, wówczas moc jest dwukrotnie wyższa.

Urządzenie jest produkowane w kolorze czarnym i czarno-srebrnym, a jego cena wynosi 73 500 zł.

## sonic znaczy dźwięk

# PANASONIC

## SC-PM02

Pod nowościami w dziedzinie plazm i 3D, Panasonic wzbogacił swoją ofertę o sprzęt muzyczny.



Multimedialne zestawy mogą pracować z komputerem, przenośnymi odtwarzaczami i telefonami.



## ROTH AUDIO CHARLIE

multimedia z tubą

Roth Audio, specjalista od multimedialnych różności, prezentuje systemy głośnikowe 2.0 i 2.1, dedykowane nie tylko komputerom. Charlie 2.0 i Charlie 2.1 zawierają owalne satelity z szerokopasmowymi przetwornikami o średnicy 7 cm. W każdym zestawie znajdziemy także stację dokującą, która współpracuje z odtwarzaczami marki Apple. Wersję 2.1 wzbogacono o subwoofer, w którym w obudowie

w kształcie tuby umieszczono przetwornik o średnicy 11 cm, napędzany wzmacniaczem o mocy 25 W. Dodatkowo, dwukanałowa końcówka mocy 2 x 20 W napędza satelity. Oprócz stacji dokującej, systemy mogą pracować z analogowymi źródłami sygnału poprzez wejście liniowe lub czerpać sygnał z portu USB. Obydwa zestawy dostępne są w dwóch wersjach kolorystycznych - białej oraz czarnej. Cenę Charlie 2.0 ustalono na 1200 zł, a za wersję 2.1 z subwooferem trzeba zapłacić 1700 zł.



## MARANTZ NR-601

smukły wielokanałowiec

Coraz częściej kluczowymi czynnikami wpływającymi na wybór sprzętu jest nie tylko brzmienie, ale także estetyka urządzeń. Ciekawe, eleganckie kształty pojawiają się więc również w separowanych komponentach, jak np. smukły amplituner NR1601 Marantza.

Można o nim mówić jak o gatunku Slim, choć nie jest tak cienki jak najmniejsze odtwarzacze DVD. Marantz został wyposażony w najnowsze

Obok klasycznej linii dużych amplitunerów, Marantz wystartował ze specjalną (pod względem estetycznym) serią NR.

dekodery HD oraz system Dolby ProLogic IIz, wejścia i wyjścia HDMI są już zgodne ze standardem v1.4a, co oznacza możliwość przesyłania wszystkich typów sygnałów, włącznie z 3D. Zanim jednak upowszechnią się trójwymiarowe obrazy, będziemy mogli skorzystać ze skalatorów 1080p (w tym konwersji z wejść analogowych).

Urządzenie jest już dostępne i kosztuje 2500 zł.

Zestaw micro SC-PM02 to propozycja dla tych, którzy cenią sobie dźwięk z różnych źródeł. Odtwarzacz został więc wyposażony w wejście USB, dzięki któremu użytkownik odtworzy materiał z zewnętrznych nośników oraz z łatwością przegra swoje ulubione utwory z płyt CD na odtwarzacz mp3. Można także odtwarzać pliki zapisane na

**Proekologiczne micro Panasonica automatycznie „zasypia” po 30 minutach bezczynności.**

plytach CD-R/RW. System ma również tuner FM/AM, a o niskie zużycie energii i ekologię dba układ automatycznie wyłączający zasilanie po 30 minutach od zakończenia odtwarzania. Cenę urządzenia ustalono na 430 zł.

Natomiast dla sprzętu przenośnego Panasonic zaprojektował słuchawki RP-HJE120, które dostępne są aż w dziewięciu kolorach - to dla osób, które chcą podkreślić swój styl i wyróżnić się w tłumie. Impedancja słuchawek wynosi 16 omów, zainstalowany na stałe kabel ma 1 m długości.

# NAJWIĘKSZY DAJE NAJWIĘCEJ



1&1 WEBHOSTING

# 2 LATA ZA TWOJA STR



**BEZ ZOBOWIĄZAŃ!**

[www.1and1.pl](http://www.1and1.pl)

DARMOWE  
NARZĘDZIE  
DO BUDOWY  
WŁASNEJ  
STRONY



[www.1and1.pl](http://www.1and1.pl)

MOŻLIWOŚĆ  
TWORZENIA  
ALBUMÓW  
FOTO



MEMBER OF  
**united  
internet**

# DARMO ONAWWW

1&1 to największa firma hostingowa na świecie. Oferujemy profesjonalne usługi hostingowe firmom i osobom prywatnym. Gwarantujemy stabilne, szybkie oraz bezpieczne łącza i serwery. Skorzystaj z promocyjnej oferty „Pakiet na Dzień Dobry”:

## TECHNICZNIE DUŻE MOŻLIWOŚCI

Między innymi:

- jedna domena.pl za darmo
- 10 GB przestrzeni dyskowej
- 3000 GB transferu / mies.
- 100 adresów e-mail
- 10 baz MySQL
- Php5/Perl/Python
- Basic CGI's

## PRAKTYCZNIE WIELKIE MOŻLIWOŚCI

- Hosting Twojej domeny.pl na dwa lata za darmo
  - Proste, darmowe narzędzie do budowy własnej strony
  - Możliwość prowadzenia własnego bloga
  - Możliwość tworzenia albumów foto
  - Statystyki odwiedzin
  - Możliwość przesyłania i udostępniania plików ftp
- I dużo więcej innych opcji.

**0 zł/2 lata**  
**BEZ ZOBOWIĄZAŃ!**

Oferta firmy 1&1 „Pakiet na Dzień Dobry” jest ważna dla osób fizycznych, osób prowadzących własną działalność gospodarczą i spółek do 30 listopada 2010 roku. Po wygaśnięciu dwuletniej umowy promocyjnej klient nie jest zobligowany do jakichkolwiek świadczeń na rzecz firmy 1&1.

www.1and1.pl

**BLOG**

MOŻLIWOŚĆ  
PROWADZENIA  
WŁASNEGO BLOGA

www.1and1.pl

STATYSTYKI  
ODWIEDZIN



**1&1**

**INFORMACJA  
I SPRZEDAŻ:**

**22 3974316**

**www.1and1.pl**



WSZYSTKO  
SŁYSZYMY



WSZYSTKO  
WIDZIMY



NAGRADZAMY  
NAJLEPSZYCH

## PROSTA DROGA W POSZUKIWANIU JAKOŚCI

**EISA to unikalne stowarzyszenie 50 magazynów specjalistycznych audio, kina domowego, elektroniki samochodowej, sprzętu przenośnego, foto i video. Znajdują się w nim przedstawiciele 19 krajów Europy.**

Każdego roku jury stowarzyszenia wyróżnia najlepsze produkty dostępne w Europie nagrodami EISA. Wyjątkowość nagrodzonych produktów jest niezaprzeczalna.

Są one oceniane niezależnie w testach magazynów EISA, a później poddawane głosowaniu przez 50 ekspertów – redaktorów naczelnych.

Oficjalne logo EISA, przyznawane zwycięzcom, to gwarancja nadzwyczajnej jakości.



[www.eisa.eu](http://www.eisa.eu)

# MOC IDEAŁÓW

**Ayon Audio ORION  
Quad ELITE PREAMP+STEREO  
T+A E POWER PLANT MkII**

Trzy testowane wzmacniacze pochodzą z firm szcycących się dłuższym lub krótszym, ale audiofilskim rodowodem. Wszystkie są stereofoniczne, lecz każdy prezentuje inną „szkołę” konstruowania. Jest i lampa, i tranzystor, i wzmacniacz „dzielony”. Okazuje się, że w okolicach ceny 7500 zł konstruktorzy mają dużą swobodę. Przynajmniej w przypadku wzmacniaczy tego testu widać też starania o dobre wyposażenie.

Do niedawna wielopunktowa regulacja barwy dźwięku w audiofilskim przedwzmacniaczu albo wejście cyfrowe we wzmacniaczu lampowym potraktowane byłyby jako zdrada ideałów, jakkolwiek ulotne by one były...

ayon

**T+A**  
POWER PLANT



# Ayon Audio **ORION**

**D**wa lata temu rozmawiałem o *Orionie* z panem Hirtem, który zdradził, że jest to w dużej mierze dawny *Spirit* (nowy *Spirit II* ma nieco przeprojektowaną płytkę), ale z mniej „wystawną” obudową, tj. z malowanymi na czarno, a niechromowanymi kubkami transformatorów, z grawerowanym, ale niepodświetlanym logo, tańszymi lampami itp. Zapomniał jednak dodać, że są dwa elementy, które różnią ten wzmacniacz od wszystkich innych urządzeń tego typu Ayona – wyposażony jest on w gniazdo słuchawkowe oraz wejście cyfrowe USB.

*Orion*, mimo że najtańszy w ofercie Ayona, jak na przyzwoity wzmacniacz lampowy przystało, jest potężny i cholernie ciężki. Na przedniej ścianie znalazły się dwie niewielkie, metalowe gałki – siły głosu oraz selektora wejść z diodami sygnalizującymi. Wszystkie napisy są grawerowane i zapuszczone srebrną farbą. Jest tu jeszcze okienko zdalnego sterowania oraz gniazdo słuchawkowe typu duży-jack ( $\phi$  6,3 mm). Na górnej ścianie dumnie połyskują lampy. W stopniu wejściowym oraz driverze lamp końcowych pracują trzy podwójne triody 12AU7/ECC82 – na wejściu typu NOS firmy Sylvania, a w driverach i inwerterach fazy lampy firmy Electro-Harmonix z bieżącej produkcji. W końcówce znajdziemy cztery – po dwie na kanał – tetrody strumieniowe KT88 tejże firmy. W droższych modelach Ayona stosuje znakomite

**Dla Ayon Audio poziom 7500 zł jeszcze niedawno był nie do przeskoczenia... a właściwie nie do „zeskoczenia”. Firma Gerharda Hirta celuje raczej w urządzenia o cenach pięciocyfrowych. Swoje powstanie i relatywnie niską cenę *Orion* zawdzięcza głównie znaczącej obniżce kosztów związanych z obudową i wykończeniem.**

Golden Lyon Genalex, być może w przyszłości warto by je w *Orionie* wymienić. Końcówka pracuje w trybie push-pull w klasie AB. Choć nominalnie to tetrody, można je przełącznikiem ustawić tak, aby pracowały w układzie oznaczonym jako „pentodowy” lub triodowym. W tym ostatnim spada oczywiście moc, ale poprawia się liniowość.

Za lampami widać trzy bardzo duże kubki, w których siedzi prawdziwa przyczyna diabelnego ciężaru tego urządzenia – transformatory zasilane specjalnym materiałem tłumiącym drgania.

Z tyłu gniazdo sieciowe IEC z kontrolką fazy napięcia zasilającego (jeśli się pali, trzeba obrócić wtyczkę w gniazdku), z mechanicznym wyłącznikiem, dwa komplety złoconych gniazd głośnikowych (oddzielne odczepy dla 4 i 8 omów), wyjście z przedwzmacniacza, gniazdo USB i trzy wejścia analogowe stereo. Są też potencjometry, którymi – w razie potrzeby – regulujemy bias lamp końcowych.

*Orion* to jeden z niewielu wzmacniaczy lampowych, w którym znajdziemy wejście USB. Wydaje się, że producenci tego typu urządzeń

uważają je za „niegodne” albo nie wiedzą, jak sobie poradzić z szumami przez nie generowanymi (to ostatecznie układ DSP...).

Obudowę wykonano bardzo starannie. Wszystko z aluminium, z grubą płytą górną i nieco cieńszą dolną, w której wycięto otwory chłodzące wewnątrz. Obudowy początkowo wykonywała fabryka z Shenzhen, która szybko skorzystała z okazji i zaoferowała własne odtwarzacze CD pod marką Raysonic, bardzo podobne – przynajmniej z zewnątrz – do Ayona. Choć w środku urządzenia obydwu marek znacząco się różniły, to zewnętrzne podobieństwo prowokowało do zadawania niewygodnych pytań. Sytuacja dość często spotykana we współpracy z europejskimi i japońskimi zlecającymi a chińskimi wykonawcami. Żeby raz na zawsze się od tego odciąć, Gerhard kupił w Hong-Kongu własną fabrykę, którą wyposażył w nowoczesne obrabiarki CNC, zakładając przy okazji nową firmę Ayon Audio Hong Kong Ltd.



Układy elektroniczne rozmieszczone na kilku płytach. Przy tylnej ścianie są płytki z wejściami – osobna dla wejść analogowych i mała płyteczka dla wejścia USB. Oparte jest ono na starym układzie Burr-Browna PCM2902, który przyjmuje jedynie sygnały 16-bitowe o górnej częstotliwości próbkowania 48 kHz. To układ kompatybilny z USB I.1, pracujący w klasycznym trybie „adaptive mode”, a więc „nadążającym” za zmianami w taktowaniu sygnału, zadanymi przez komputer. Od czerwca tego roku Ayon oferuje upgrade dla wszystkich swoich odtwarzaczy CD, polegający na wymianie tego układu na nowoczesną kość Tenor Audio, pracującą z sygnałami wysokiej rozdzielczości 24/96. Być może więc i tutaj też można ją wymienić. Na wyjściu płytki widać dwa kondensatory polipropylenowe, najwyraźniej sprzęgające to wejście z resztą układu.

Wejścia są przełączane w hermetycznych przełącznikach, a sygnał prowadzony dość długimi, ale ekranowanymi kablami do przodu, do potencjometru Alpsa. Stamtąd wraca do tyłu, do płyteczki z przełącznikiem pracującym w układzie „Mute” i znowu do przodu, do siatek lampy wejściowej.

Na osobnych płytkach umieszczono układy pomocnicze. Jeden z nich reguluje napięcie anodowe, zwiększając je stopniowo po włączeniu urządzenia, przedłużając tym samym żywotność lamp. Te ostatnie są też chronione układem zabezpieczającym lampy wyjściowe przed niską impedancją na wyjściu (poniżej 2 omów), a cały układ przed napięciem stałym na wejściu. W instrukcji znajdziemy informację, że procedura włączania trwa 60 sekund, po których wzmacniacz jest gotowy do pracy. To oczywiście wstęp – lampy wymagają dłuższego nagrzewania i tak naprawdę Orion osiąga pełnię możliwości po ok. 30 minutach od włączenia. Ciężkie jest życie „lampofila”!

**Obok przyłączy potencjometry i punkty pomiarowe do ustawiania biasu lamp końcowych.**



Jak podaje producent, wzmacniacz nie jest objęty globalnym sprzężeniem zwrotnym. W takim przypadku osiągnięcie szerokiego pasma przenoszenia przy niskich zniekształceniach jest szczególnie trudne. Masa wszystkich układów prowadzona jest w „gwiazdę” i zbiega się tuż przy układzie zasilającym.

Napięcie anodowe filtrowane jest w układzie „Pi”, z dławikiem i dużymi kondensatorami. Osobno prostowane i filtrowane jest napięcie żarzenia dla trzech triod małej mocy.



**Wybrane wejście sygnalizuje czerwona dioda. Niezwykle dla wzmacniaczy lampowych jest wejście USB.**



**Przełącznik, jaki możemy znaleźć tylko w lampach - między trybami pracy końcówki (w pentodzie i triodzie).**

R E K L A M A

**FOCAL**  
the Spirit of Sound

**trimex**

Wyłączny dystrybutor w Polsce:  
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,  
tel. (022) 642 46 29 tel./fax (022) 842 80 10  
www.trimex.pl mail: biuro@trimex.com.pl

## LABORATORIUM Ayon Audio ORION

Pomiary mocy wyjściowej przedstawiają dwa tryby pracy wzmacniacza. Uruchamiając urządzenie zarówno w trybie pentody, jak i triody, musimy zgodzić się na wysokie zniekształcenia konieczne do uzyskania przyzwoitych mocy. Dla typowego 1% THD+N wzmacniacz potrafi bowiem wygenerować zaledwie 1 – 2 W (zależnie od trybu), to stanowczo za mało dla znakomitej większości kolumn, pomieszczeń i wymagań. Zgadzając się jednak na 5% (dopuszczalne w przypadku wzmacniacza lampowego o łagodniejszym przechodzeniu w stan przesterowania), można liczyć już na 33 W przy 8 omach i 39 W przy 4 omach dla trybu triodowego oraz 50 W przy 8 omach i 64 W przy 4 omach w konfiguracji pentodowej. To już wyniki bardzo satysfakcjonujące i bliskie deklaracjom producenta (ten nie określa jednak poziomu zniekształceń).

Poziom szumów nie jest najniższy, ale -85 dB, uwzględniając specyfikę lampy, nie daje powodów do narzekań.

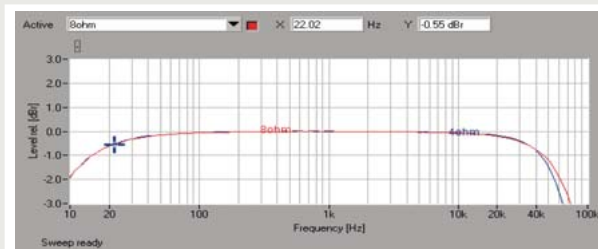
Pasma przenoszenia (rys. 1) ujawnia przy 10 Hz spadek -2 dB, natomiast -3 dB pojawia się przy 62 kHz i 72 kHz dla odpowiednio 4 i 8 omów.

Zniekształcenia widoczne na rys. 2. są wysokie, ale opadają szybko i systematycznie. Druga harmoniczna sięga aż -32 dB, trzecia -43 dB, czwarta, piąta oraz szósta są jeszcze w okolicach -70 dB.

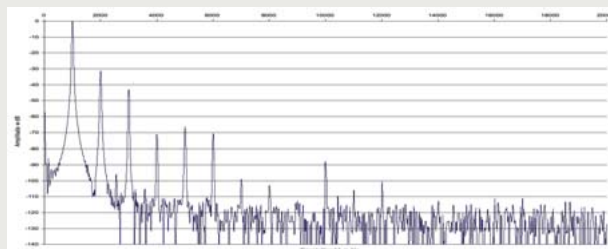
Sytuację potwierdza pomiar z rys. 3., zniekształcenia rosną wraz z mocą wyjściową, w żadnym punkcie nie są niższe od 0,2 %. Aż do granicy pomiaru nie widać wyraźnego obszaru przesterowania, co pozwala „grać” z THD+N przewyższającymi 1 %.

| Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]                                    | 1 x           | 2 x           |
|---|---------------|---------------|
| 8   | 1/33*/1p/50p* | 1/33*/1p/50p* |
| 4   | 1/39*/1p/64p* | 1/39*/1p/64p* |
| <b>Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]</b>                                 | 0,17          |               |
| <b>Stosunek sygnał/szum [dB]</b><br>(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) | 85            |               |
| <b>Dynamika [dB]</b>  | 94            |               |
| <b>Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)</b>                      | 21            |               |

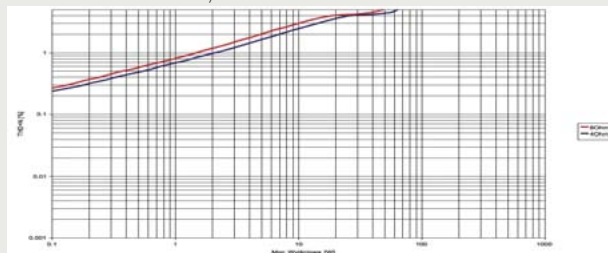
\* - 5%  
p - pentoda



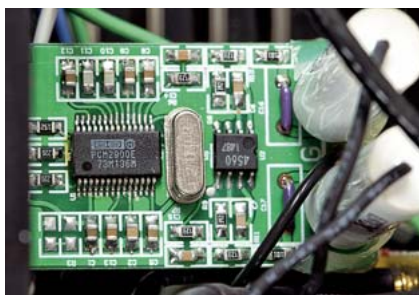
Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



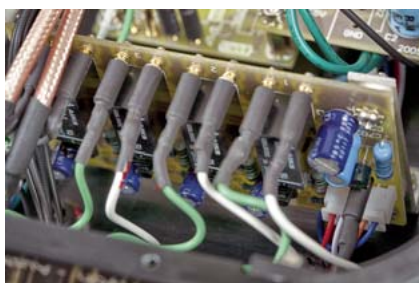
Rys. 3. Moc



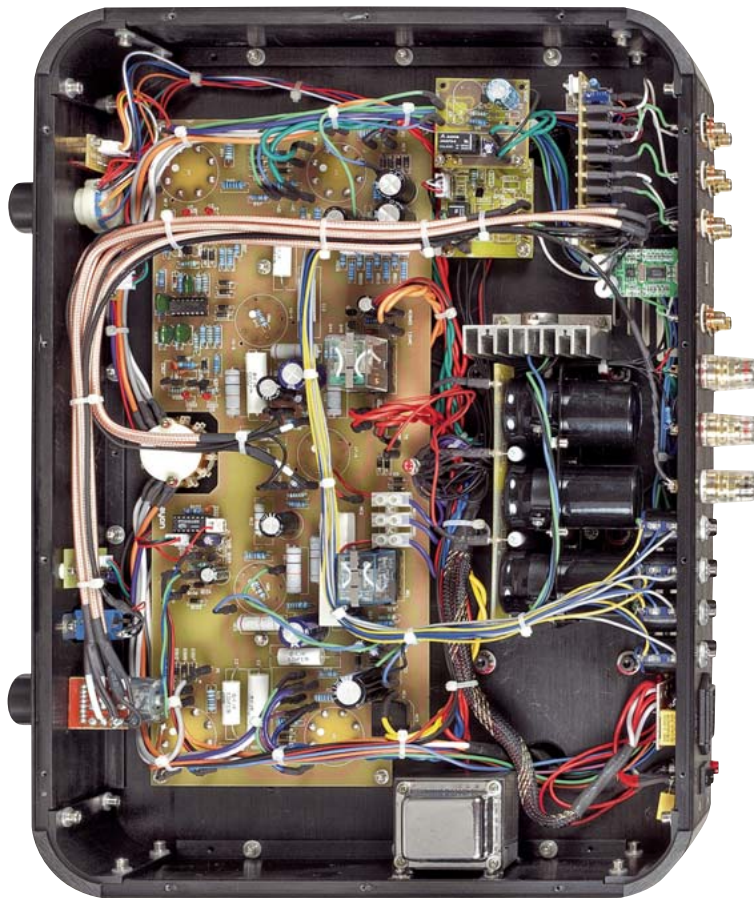
**Mała płytka z interfejsem USB, z którym zintegrowano też przetwornik C/A.**



**Regulacja wzmocnienia zajmuje się klasyczny potencjometr Alpsa.**



**Płytkę wejściową – selektor wejść z hermetycznymi przekaźnikami.**



**Przy montażu elementów posłużono się płytkami.**

# Panasonic VIERA 3D - przyszłość w twoim domu



**Telewizory plazmowe** od dawna znane są z doskonałej jakości obrazu. Czerń, kontrast czy rozdzielczość obrazu ruchomego – to parametry, z których najbardziej wysrubowanych wartości znane są plazmy.

Wraz z nadejściem **technologii 3D** wymagania wobec odbiorników dodatkowo wzrastają. Ruchome obrazy 3D wymagają doskonałej rozdzielczości i szybkiego czasu reakcji matrycy. Dzieje się tak po nieważ dla stworzenia obrazu trójwymiarowego wyświetla się w bardzo krótkim czasie klatki osobno dla lewego i prawego oka. Aby podołać temu zadaniu, telewizor musi charakteryzować się bardzo krótkim czasem reakcji. Właśnie dlatego telewizory plazmowe to w chwili obecnej najlepsze wyświetlacze obrazu 3D.

Pierwszym telewizorem Panasonic zdolnym pokazywać obrazy 3D, dostępnym na polskim rynku był model **VIERA TX-P50VT20**, obecnie do sprzedaży wprowadzono kolejne modele: **TX-P46VT20**, **TX-P42VT20** oraz **TX-P42GT20**. Oferta odbiorników 3D Panasonic obejmuje zatem telewizory w szerokiej gamie rozmiarów. Dodatkowo w zestawie z telewizorami serii VT20 znajdują się dwie pary okularów oraz adapter WiFi (wyposażenie opcjonalne w GT20).

Dzięki zastosowaniu technologii 3D Drive opierającej się na nowym typie luminoforu o polepszonej charakterystyce, szybkość zapalania i gaszenia pikseli jest jeszcze wyższa niż w zwykłych telewizorach plazmowych. Funkcja **600Hz Sub-field Drive Intelligent Frame Creation Pro** dodatkowo polepsza jakość obrazu, który odświeżany jest 600 razy na sekundę. Dzięki tym rozwiązaniom odbiornik doskonale radzi sobie z wyświetlaniem podwójnych klatek wymaganych do prawidłowego odbioru obrazu **3D Full HD**.

W telewizorach Panasonic zastosowano też szereg innych rozwiązań, które decydują o doskonałej jakości obrazu 3D. Najważniejszym z nich jest system redukcji tzw. efektu **cross-talk**, który polega na nakładaniu się na siebie obrazów dla lewego i prawego oka w nieprawidłowy, przypominający znane ze starych telewizorów „duszki”, sposób. W przeciwieństwie do produktów LCD opartych o podświetlenie LED, telewizory plazmowe Panasonic są praktycznie pozbawione tej przypadłości. Dzięki szybkości zapalania i gaszenia pikseli, zredukowano czas świecenia pojedynczej komórki i skrócono czas gaśnięcia pikseli co bezpośrednio przekłada się na eliminację cross-talku. Mocnym punktem VT20 i GT20 pozostają



tradycyjne zalety plazm – kąty oglądania i kontrast. Mimo postępu technologii LCD, kąty patrzenia, pod którymi można komfortowo oglądać dobrej jakości obraz, nadal pozostawiają wiele do życzenia – w przypadku obrazu 3D ma to jeszcze większe znaczenie.

Modele serii VT20 i GT20 wyposażono w funkcje poprawiające obraz, ułatwiające użytkowanie i umożliwiające skomunikowanie urządzenia z Internetem.

Prestiżowy **certyfikat THX** wydawany przez firmę

Lucasfilm, zapewnia idealną wierność odtwarzania obrazu w sposób zgodny z wizją zamierzoną przez reżysera filmu. Certyfikat THX uwzględnia parametry obrazu związane z jego jakością. Funkcja **DLNA** pozwala bezprzewodowo (za pomocą adaptera WiFi) przeglądać multimedialne zasoby w domowej sieci komputerowej. Jedno naciśnięcie przycisku pilota umożliwia łatwe nagrywanie programów telewizyjnych na dysk zewnętrzny podłączony do telewizora przez USB.

Dzięki funkcji **VIERA CAST** użytkownicy telewizorów serii VT20 i GT20 mają po raz pierwszy w Polsce dostęp do zawartości dostarczanej przez aplikację ipla. W jej ramach można całkowicie za darmo oglądać min.:

- pełne sezony kultowych polskich seriali pokazywanych na antenie telewizji Polsat i TV4: „Włatcy móch”, „Hotel 52”, „Ekipa”, „Fala Zbrodni” i wiele innych;
- najlepszy sport z kanałów Polsat Sport i Polsat Sport Extra: mecze Ligi Mistrzów i Ligi Europejskiej, mecze reprezentacji Polski w siatkówce, rozgrywki Ligi Światowej oraz siatkarskiej Plusligi Mężczyzn i Kobiet; ligę piłki ręcznej, wyścigi samochodowe itd.;
- popularne programy rozrywkowe i hobbystyczne z kanałów należących do grupy Polsat: „Ewa gotuje”, „Dekoratornia” czy „Moment prawdy”.

Oprócz tego użytkownicy mogą korzystać z takich serwisów jak YouTube, Twitter czy Google Picasa. Po dokupieniu dedykowanej kamery możliwe jest też prowadzenie wideokonferencji w jakości HD za pomocą programu Skype. Możliwe jest także wykonywanie połączeń na telefony komórkowe i stacjonarne.

Wszystkie powyższe cechy sprawiają, że telewizory VT20 i GT20 to idealne centrum rozrywki dla nowoczesnej rodziny, która może cieszyć się najwyższej jakości obrazem 3D pozostając jednocześnie w kontakcie z bliskimi dzięki łączności z Internetem.

## ODSŁUCH

To było pouczające – posłuchać Ayona obok wzmacniacza T+A. Urządzenia te bazują na kompletnie różnych technologiach. Żarzące się lampy wpływają oczywiście na sposób prezentacji, jednak nie rutynowy i przez wszystkich spodziewany. Przede wszystkim brzmienie jest dobrze wyrównane, bez wyraźnych przechyłków i notorycznych odbarwień. Bas jest dobrze rozwinięty, mocny i bardzo ładnie wypełniony. Nawet z wymagającą płytą Laurie Anderson „Homeland”, w otwierającym ją utworze, uderzenia nie wlokły się i nie smużyły. Nie powodowały też stłumienia średnicy. To dość niezwykle zachowanie, jak na wzmacniacz lampowy, o dość przecież ograniczonej mocy wyjściowej, ale to chyba cecha wyróżniająca konstrukcje Gerharda. Z kolumnami o przyzwoitej skuteczności Orion zagra nawet w sporym pomieszczeniu. W pewnych rzeczach oczywiście nie przeskoczmy, T+A potrafił lepiej kontrolować bas największych kolumn, ale różnica wcale nie była tak duża, jak by to sugerowała przepaść w mocy wyjściowej tych urządzeń.

Aktywne są też wysokie tony. Dźwięczniejsze niż w urządzeniach półprzewodnikowych, jest tu „dotknięcie” lampy, ale nie zauważyłem ocieplenia i poważnego złagodzenia ataku. Przy bardzo skomplikowanych utworach, z wieloma grającymi jednocześnie instrumentami, da się wyczuć zaokrąglenie. Nie jest to jednak częste i trzeba naprawdę „przydusić” urządzenie, żeby do tego punktu dojść.

Zakresem, który zapewne zdecyduje o wyborze (lub nie) Oriona jest więc średnica. Ważny jest przy tym wybór trybu pracy – pentodowy lub triodowy. Po raz pierwszy w przypadku wzmacniaczy Ayon Audio zdecydowanie opowiadam się za położeniem triodowym. Nie zauważyłem jakichś specjalnych różnic w prowadzeniu basu czy góry, środek jest za to bardziej wyrównany, choć nieco łagodniejszy. Najważniejsze jest jednak to, że znacznie lepiej w „triodzie” ukazywane są wokale – pełne i bardziej czyste. W „pentodzie” wkrada się lekki chaos, a wokale wtapiają się w instrumenty.

Mimo lampowej konstrukcji, Orion nie powiększa wolumenu instrumentów. To poniekąd pochodną dobrej czystości i braku emfazy. Ponieważ jednak sama rozdzielczość nie jest tu wybitna, daje to w efekcie dźwięk ładny, ale nie spektakularny.

**Orion jest dużym wzmacniaczem, podobnym do modelu Spirit, który był jego poprzednikiem. Klasyfikacyjny układ elementów – lampy na górze, za nimi transformatory, z przodu niska ścianka z manipulatorami.**



Ważne były też dla mnie dwa „ekstra” elementy w Orionie – wzmacniacz słuchawkowy i wejście USB. To ostatnie jest niezłe, chociaż typowe dla tej klasy interfejsów zwióczenie dynamiki i lekkie zamazanie obrazu występuje i tutaj. Ale przy graniu „w podkładzie” nie miało to większego znaczenia i komputer sprawował się bardzo dobrze w roli „serwera” muzycznego. Dźwięk na wyjściu słuchawkowym nie jest tej klasy, co ze specjalizowanego wzmacniacza słuchawkowego, ale dynamika – bardzo dobra, więc na to wyposażenie traktowane jako dodatkowe nie wypada narzekać.



**Ustawianie biasu jest banalnie proste, trzeba tylko mieć miernik elektryczny. Pierwszy pomiar przeprowadzamy po zainstalowaniu wzmacniacza, a następny po kilku dniach pracy.**



**Wejście obsługuje podwójne triody 12AU7/ECC82. W testowanym egzemplarzu były to znakomite „New Old Stock” amerykańskiej Sylvanii.**

# ORION

**Cena [zł]**  
**Dystrybutor**
**7500**  
**NAUTILUS HI-END**  
[www.ayonaudio.pl](http://www.ayonaudio.pl)

**Wykonanie**  
Fantastyczna obudowa odważnego projektu, lampy na wierzchu.

**Funkcjonalność**  
Oprócz wejść liniowych także USB, wyjście z przedwzmacniacza i gniazdo słuchawkowe.

**Parametry**  
Przyzwoita moc wyjściowa przy wysokich, ale w spektrum systematycznie opadających harmonicznych.

**Brzmienie**  
Poukładane, bez wyraźnych podbarwień, bas dobrze rozwinięty. Bliski pierwszy plan.



**Wejście USB – świadczy o tym, że konstrukcja lampowa może być funkcjonalnie na wskroś współczesna.**

**Wskaźnik prawidłowej fazy napięcia zasilającego. Jeżeli się świeci, należy zmienić orientację wtyczki (typu Schuko) w kontakcie.**



**Lampy wyjściowe to tetrody strumieniowe KT88, tutaj produkcji Electro-Harmonix.**



# Pioneer



## PRZYGOTUJ SIĘ NA PRZYGODĘ SWOJEGO ŻYCIA.

ZAJMIJ MIEJSCE I PRZYGOTUJ SIĘ NA WYJĄTKOWĄ PORCJĘ ROZRYWKI: DWA DOSKONAŁE URZĄDZENIA PIONEER - NAJNOWSZY 7-KANAŁOWY AMPLITUNER AV VSX-920-K ORAZ DOSKONAŁE UZUPEŁNIAJĄCY GO ODTWARZACZ BLU-RAY BDP-333. SPECJALNA APLIKACJA PIONEER iCONTROL AV UMOŻLIWIA WYKORZYSTYWANIE KOMPATYBILNEGO ODTWARZACZA IPHONE LUB IPOD TOUCH JAKO PILOTA ZDALNEGO STEROWANIA. NIEZWYKLE SZEROKIE MOŻLIWOŚCI POŁĄCZENIOWE, WIERNE ORYGINALNEMU NAGRANIU BRZMIENIE I WYJĄTKOWA TECHNOLOGIA PRZENIOSĄ TWOJE ZMYSŁY NA NOWE WYŻYNY ROZRYWKI DOMOWEJ.

Internet  
Radio

Made for  
iPod

Works with  
iPhone

WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA:

**WWW.PIONEER.PL** LUB U LOKALNEGO DEALERA PRODUKTÓW PIONEER.

IPOD I IPHONE SĄ ZNAKAMI HANDLOWYMI APPLE INC., ZASTRZEŻONYMI W USA I INNYCH KRAJACH. "MADE FOR IPOD" OZNACZA, ŻE URZĄDZENIE ZOSTAŁO ZAPROJEKTOWANE SPECJALNIE Z MYŚLĄ O WSPÓŁPRACY Z IPOD I UZYSKAŁO CERTYFIKAT OZNACZAJĄCY, ŻE SPEŁNIA STANDARDY FIRMY APPLE. APPLE NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POPRAWNE DZIAŁANIE TEGO TYPU URZĄDZEŃ ORAZ JEGO ZGODNOŚĆ ZE STANDARDAMI BEZPIECZEŃSTWA. "WORKS WITH IPHONE" OZNACZA, ŻE URZĄDZENIE ZOSTAŁO ZAPROJEKTOWANE SPECJALNIE Z MYŚLĄ O WSPÓŁPRACY Z IPOD I UZYSKAŁO CERTYFIKAT OZNACZAJĄCY, ŻE SPEŁNIA STANDARDY FIRMY APPLE. PREZENTOWANY ZESTAW SŁUŻY WYŁĄCZNIE DO CELÓW REKLAMOWYCH. W CELU UZYSKANIA INFORMACJI NA TEMAT OPTIMALNYCH OPCJI INSTALACJI SKONTAKTUJ SIĘ Z LOKALNYM DEALEREM PRODUKTÓW PIONEER.



# Quad ELITE PRE-AMP + STEREO

**E**lite Series to następcą serii 99, po której przejął specyficzny projekt plastyczny. Chodzi przede wszystkim o nietypowe wymiary, przypominające to, co w polskim audio nazywało się kiedyś „miniwieżą”, a więc o urządzenia o szerokości przedniej ścianki 321 mm, jednak wszystkie pozostałe cechy nie mają z tym stylem nic wspólnego. Fronty polakierowano na kolor ciemnografitowy, resztę na czarny mat. Wygląda to naprawdę świetnie. Obudowy wykonano zresztą nie z giętych blach, a z aluminiowych odlewów – skorup. Za 7000 zł możemy kupić przedwzmacniacz i stereofoniczną końcówkę mocy. W ofercie są jeszcze monobloki (jeden kosztuje tyle, ile końcówka stereo), odtwarzacz CD oraz tuner FM.

Na przedniej ściance przedwzmacniacza, umieszczono pośrodku baterię podłużnych, zorientowanych pionowo przycisków, wykonanych z twardej gumy. W każdym jest szczelina z diodowym podświetleniem w kolorze mlecznobiałym. Podobno właśnie te przyciski były wcześniej najtrudniejsze do zaakceptowania przez wielu melomanów. A wyglądają naprawdę fajnie. Za ich pomocą przejdziemy ze stanu „Standby” do pracy (i odwrotnie), zmienimy siłę głosu, balans, włączymy „podsluch” taśmy magnetofonowej, uruchomimy przedwzmacniacz gramofonowy

**Brytyjski Quad to jedna z najbardziej zasłużonych firm, powołana do życia w roku 1936 przez późniejszego długoletniego szefa działu konstrukcyjnego, Petera Walkera. Od kilku lat jest jednak własnością IAG Group, której właściciele i fabryki znajdują się w Państwie Środka, choć dla zmyłki adres internetowy jest wciąż brytyjski.**

o oraz zmienimy wejście. Żeby się w tym wszystkim nie pogubić, mamy z boku sporej wielkości wyświetlacz LED. Normalnie pokazuje on wybrane źródło i poziom siły głosu, ale służy też do wyświetlania informacji o wybranych nastawach. A tych mamy niewiarygodnie dużo. Za pomocą kombinacji przycisków na przedniej ściance albo za pomocą (bardzo brzydkiego i niewygodnego) pilota możemy:

- ustawić regulację sopranów i basów,
- włączyć dwa rodzaje filtrów „półkowych”, podbijających lub obniżających szerszy zakres basu,
- ustawić – w trzech krokach – czułość dowolnego wejścia (775 mV, 300 mV, 100 mV),
- zmienić rodzaj wzmacniacza gramofonowego – MM lub MC,
- ustawić czułość dla wejścia gramofonowego (osobno dla MM i MC),
- zmienić balans,
- wyłączyć regulacje związane z barwą dźwięku.

Jest tego naprawdę sporo, ale dzięki ukryciu wszystkiego w menu, nie jest to napastliwe. Z tyłu mamy rząd wejść RCA z trzema wejściami liniowymi, jednym wejściem z pętlą do nagrywania, wyjściem z przedwzmacniacza oraz wejściem gramofonowym. Pośrodku widać dwa wielopinowe gniazda – takie, jakie stosuje się w komputerach; dzięki nim można połączyć system Quada w funkcjonalną całość (coś podobnego jak E-Link w T+A) a także przesłać sygnał muzyczny pomiędzy poszczególnymi komponentami. Na wyposażeniu są także króciutkie kabelki. Z doświadczenia wiem, że sprawdzają się znacznie lepiej niż nawet drogie interkonekty RCA. Temu samemu służy też „przelotka” dla napięcia zasilającego. Do Pre możemy podpiąć kabel sieciowy z wtykiem IEC (niestety - tylko płaskim – gniazdo na tylnej ścianie znajduje się zbyt blisko górnej ścianki) i krótkim kabelkiem podać napięcie dalej, do końcówki.

Po odkręceniu dolnej ścianki okazuje się, że elektronika, jak u Cyrusa, przykręcona jest do „pleców”, a więc do owej sztywnej, odlewanej skorupy. Na jednej dużej płycie znajduje się mnóstwo układów scalonych. Przy każdym wejściu RCA mamy scalak OP275 Burr Browna, wstępnie wzmacniający napięcie i buforujący wejście. Taki też scalak jest przy wyjściu do nagrywania. Dalej są scalaki MCI 4066 - przełączniki, pracujące jako selektor wejść. Po wybraniu jednego z nich sygnał trafia do kolejnej sekcji, której „sercem” jest scalona, analogowa drabinka rezystorowa Burr-Brown PGA2311. Po niej znowu wzmacniamy sygnał i buforujemy w OP275, dalej biegniemy albo do wyjścia z przedwzmacniacza, albo trafiamy do którejś z sekcji obrabiającej sygnał - zmieniającej barwę, filtrującej basy itp. Scalakom towarzyszą znakomite elementy biernie - kondensatory polipropylenowe Wima oraz precyzyjne, metalizowane oporniki. Miejscami zastosowano kondensatory elektrolityczne Elna Silmic II.

Specjalny zasilacz przygotowano dla dwóch układów DSP, będących „mózgiem” logicznym tego urządzenia. Umieszczono je daleko od układów z sygnałem, chroniąc w ten sposób przedwzmacniacz przed szumem. Napięcie dostarcza duży transformator toroidalny Noratela.

Końcówka wygląda wręcz nudno - tylko małe światełko z przodu, a z tyłu po jednej parze niezłoczonych gniazd głośnikowych, para wejść RCA, gniazda Quadlink, przełącznik obrotowy oraz gniazdo sieciowe z mechanicznym wyłącznikiem. Wspomniany selektor pozwala na ustawienie priorytetów dla łącza, w zależności od tego, czy są jeszcze dodatkowe końcówki itp.

Wnętrze jest bardzo napakowane, przy czym 2/3 zajmują układy zasilające. Zasadniczą część układu jest tranzystorowa, z pojedynczą, komplementarną parą na kanał, pracujących w push-pull w klasie AB. To tranzystory bipolarne firmy ON Semiconductor, wykonane w specjalnej technologii z „perforowanym emiterem”, zaprojektowane specjalnie do aplikacji audio, do pracy we wzmacniaczach dużej mocy. Tranzystory sterujące przykręcono do wspólnego, niewiel-

kiego radiatora, wyrównując ich temperaturę. Tranzystory końcowe przymocowano zaś do wewnętrznej ścianki obudowy.

W zasilaczu mamy potężny transformator toroidalny oraz cztery kondensatory filtrujące o łącznej pojemności 40 000 mikrofaradów każdy. W torze widać bardzo dobre elementy biernie, np. wspomniane kondensatory Wima, Elna Silmic II itp.



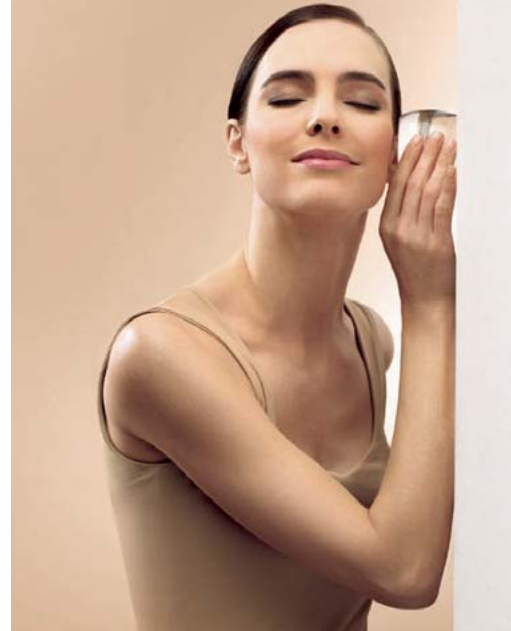
**Nie ma tu klasycznego wskaźnika wejść, jest za to wyświetlacz, na którym mamy nazwę wejścia oraz siłę głosu.**



**Podobnie jak w T+A, ścianki boczne i górna wysunięte są poza obrys ścianki dolnej.**



**Dwa niewielkie, ale napakowane urządzenia o bardzo dobrej funkcjonalności.**



A L D E R N E Y



Wykończenie: wenge/czarny grill  
wisnia/czarny grill

### Ekspresja Emocje Przeżycia

Wierność przekazu atmosfery, dialogów, muzycznych ataków. Nowe, trójdrożne zestawy Alderney oferują syntezę estetyki wizualnej i dźwiękowej w systemie stereo i kina domowego.

Nowy szerokopasmowy głośnik średnio-wysokotonowy DOM36 wykonany w technice AIRE dostarcza dźwiękowych wrażeń zazerwowanych do tej pory jedynie dla projektów SCS (Super Coherent Source). Nowy wygląd z magnetycznie montowanymi maskownicami i stabilizującą podstawą.

Odkryj nową serię MT30 i zanurz się w sercu akcji!  
**www.cabasse.com The Hi-End Studio**  
ul. Biedronki 60, 02-959 Warszawa, (22) 885 96 03  
www.hiend.pl biuro@hiend.pl

**OCEO DEALERS: Białystok** Salon RMS, Handlowa 7, (85) 747 97 50 **Kraków** F.H. Rynex, Pokoju 82, (12) 686 10 15  
**Warszawa** Audio Forte, Reytana 7/9, (22) 646 69 99  
**Wrocław** Trans Audio, Trawowa 55a, (71) 374 10 68

**DEALERS: Bielsko-Biała** Hi-Fi Studio, Orkana 6, (33) 812 47 19,  
Media Markt, Warszawska 153, (33) 828 41 00 **Gniezno** HiFi  
Exclusive, Łubieńskiego 11, (61) 426 48 67 **Katowice** Audio  
Styl, Roździeńskiego 91, (32) 258 95 76, Saturn Planet,  
Chorzowska 107, (32) 60 38 100 **Lublin** Fusic, Sportowa 29,  
(76) 724 88 24 **Lublin** Meloman, Rzemieślnicza 15, (81) 469  
18 75 **Łódź** Media Markt, Brzezińska 27/29, (42) 677 31 00,  
Benefit, Al. Kościuszki 1, (42) 630 57 18 **Łuków** Audio Hi Fi,  
Wyszyńskiego 28, (25) 798 89 00 **Olsztyn** Corab, Bielańska 6,  
(89) 523 65 92 **Pabianice** Arwek, 20 Stycznia 58, (42) 213  
00 06 **Radom** Puzonika, Skłodowskiej 17a, (48) 362 64 46  
**Szczecin** Audiofiol, Wyszyńskiego 4, (91) 433 09 38 **Warszawa**  
Media Centrum, Morcinka 5 lok. 13, (22) 861 43 36

**Cabasse**

AUDIO

październik 2010

## LABORATORIUM *Quad ELITE STEREO*

Wśród trzech testowanych wzmacniaczy *Quad Elite Stereo* jest najbardziej klasycznym i wciąż najpopularniejszym przedstawicielem amplifikacji w dzisiejszych systemach Hi-Fi. Jego konstrukcja nie opiera się ani na lampach, ani na technologii impulsowej - to „zwykły” wzmacniacz tranzystorowy, tylko tyle i aż tyle. Akurat w naszym porównaniu, przynajmniej pod względem pomiarowym, ta „stara” szkoła spisuje się dobrze.

Quad nie bije rekordów, ale z niewielkiego pudełka udało się wycisnąć sporo, 102 W przy 8 omach oraz 149 W przy 4 omach, w układzie dwukanalowym ta moc nieznacznie spada, ale wyniki 2 x 95 W oraz 2 x 131 W i tak przewyższają deklarację producenta (90 W i 120 W) i są obiektywnie wysokie.

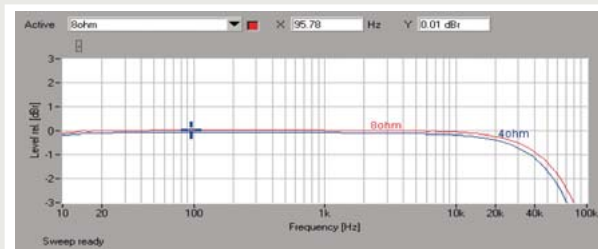
Czułość wynosi niemal modelowe 0,2 V, poziom szumów mógłby być niższy (S/N równe 83 dB), ale dzięki wysokiej mocy dynamika sięga 103 dB.

Pasma przenoszenia (rys. 1) demonstruje tylko minimalną odchyłkę przy 10 Hz (ok -0,1 dB), wyraźniejszy spadek pojawia się ponad 20 kHz, osiągając punkty -3 dB dla 80 kHz (8 omów) i 72 kHz (4 omy).

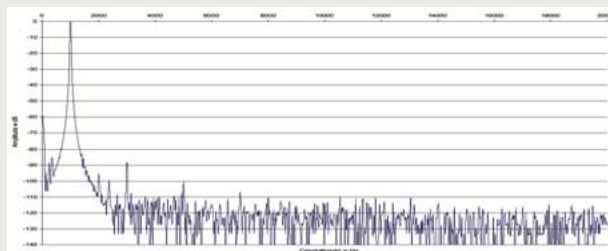
Quad radzi sobie świetnie w zakresie poziomu i rozkładu zniekształceń (rys. 2.), najsilniejsza trzecia harmoniczna jest na niskim pułapie -88 dB, piąta leży jeszcze o ponad 10 dB niżej, a parzyste niemal w całości „giną” w szumach.

Z rys. 3. odczytamy przedziały mocy dla zniekształceń poniżej 0,1 %, z obciążeniami 8 omów najlepiej będzie „grać” wykorzystując powyżej 3 W mocy, a przy 4 omach z mocą 6 W i wyższą.

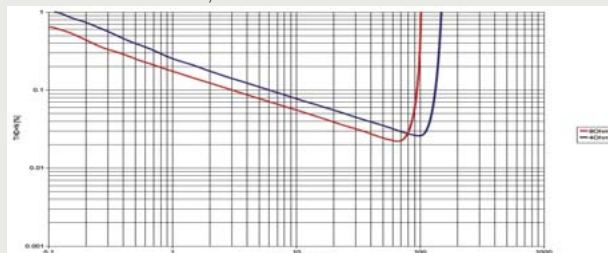
|  |            |            |
|--|------------|------------|
| <b>Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]</b>                          |            |            |
| [ $\Omega$ ]   | <b>1 x</b> | <b>2 x</b> |
| 8  | 102        | 95         |
| 4  | 149        | 131        |
| <b>Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]</b>                              |            | 0,22       |
| <b>Stosunek sygnał/szum [dB]</b>                                       |            | 83         |
| (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W)                                  |            |            |
| <b>Dynamika [dB]</b>   |            | 103        |
| <b>Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 <math>\Omega</math>)</b> |            | 62         |



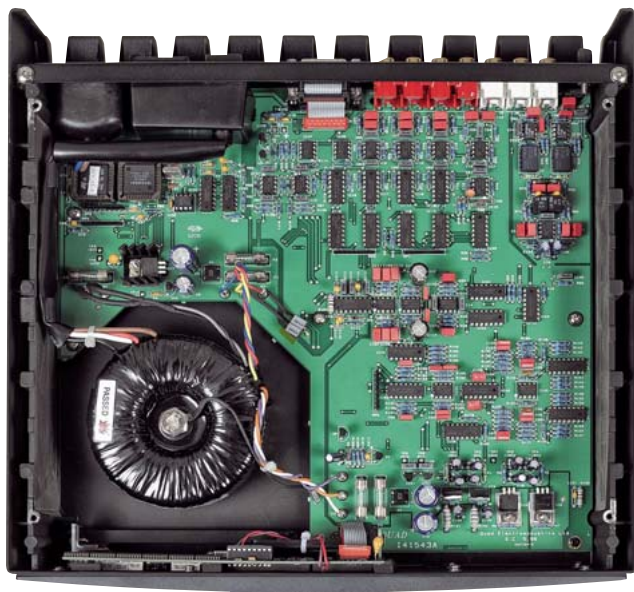
Rys. 1. Pasma przenoszenia



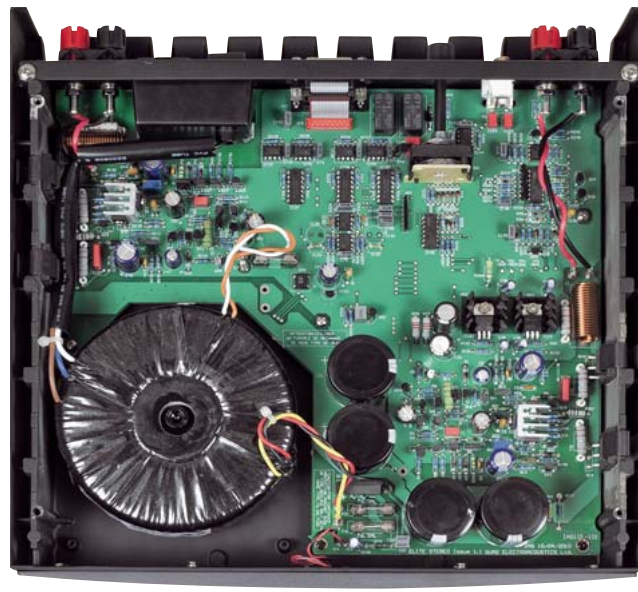
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Jedna duża drukowana płytki i mnóstwo układów scalonych – obraz środka przedwzmacniacza.



Większą część konstrukcji zajmuje zasilacz z bardzo dużym toroidem. Końcówki obydwu kanałów rozdzielono i umieszczono po przekątnej.



Niezłoczone gniazda wejściowe wlotowe są bezpośrednio do płytki. Każde z nich jest najpierw buforowane i dopiero potem przełączane, też w osobnych, scalonych selektorach.

Tranzystory bipolarne ON Semiconductors zostały przykręcone bezpośrednio do ścianek bocznych i dociśnięte klipsami – dokładnie tak samo robi to Cyrus.





**marantz**<sup>®</sup>  
because music matters

## JUŻ NIE ZGINIE CI ŻADNA NUTA

### Nowy amplituner 3D Ready SR7005

Uchwycenie ulotnej atmosfery nagrania muzycznego jest niezwykle trudne ale nie niemożliwe. Nowy amplituner 3D Ready SR7005 oddaje każdy szczegół, każdy dźwięk i każdy ton z pełną perfekcją, głębią i wiernością. Dzięki niemu nie stracisz już żadnej nuty z oryginalnego nagrania, a filmy i muzyka brzmieć będą dokładnie tak jak powinny. Czysto, pięknie, głęboko – po prostu doskonale.



## ODSŁUCH

Niczego nie ujmując konkurentom, dzielony wzmacniacz Quada brzmi najprzyjemniej, w tym przynajmniej sensie, że w żadnym systemie nie powinien zabrzmieć źle. Nie mówię tym samym, że to automatycznie najlepszy wzmacniacz, ale „najbezpieczniejszy”. Skądinąd to jeden z najlepszych wzmacniaczy, jakie znam za te pieniądze.

Ma on wyraźnie ukształtowany dźwięk, w którym najważniejsza jest średnica. Wszystkie wokale, czy to Franka Sinatry z japońskiej reedycji SHM-CD (a więc tej, w której wokali jest naprawdę duży) „I Remember Tommy...”, czy też Lionela Richiego z rocznicowej reedycji płyty „Can't Slow Down” były wyraziste, mocne, miały duży wolumen. Bez cienia wątpliwości jest to element w tej prezentacji najważniejszy. I taki, który spowoduje, że już w niedługiej próbie Quad może zmiażdżyć wielu rywali...

Przyczyną czy konsekwencją takiej sytuacji są dość ciepłe i zaokrąglone tony wysokie. Najwyższa ich część, powiedzmy powyżej 10 kHz, jest wycofana i właściwie nie uczestniczy w budowaniu przekazu na tych samych warunkach co zakres poniżej. Blachy perkusji z „Cool Struttin” Sonny'ego Clarka (nowy remaster XRCD24) były słodkie i nasycone. Płyty, w których wysokie tony są nieco twarde, nie do końca naturalne, albo zgoła zupełnie nienaturalne (można tu przywołać chociażby płytę Richiego, ale i „Thriller” Jacksona, nawet w japońskiej, „wypasionej” wersji „25th Anniversary”), zabrzmiały wreszcie strawnie, bez szorstkości. W obydwu przypadkach elementy operujące w okolicy środka i wyższego basu, a więc wokale, gitary, organy, zagrały z dużym wolumenem, naprawdę budowały przekaz, to one powodowały, że tzw. „atmosfera” nagrania, emocje były nieco uwydatnione, a nie osłabiane.

Ciepło, nasycenie, dominacja środka, słodkie wysokie tony itd. – to zwykle dotyczy wzmacniacza lampowego. I rzeczywiście – nie widząc, co gra, powiedziałbym, że to lampa. Swoją drogą warto poprosić naszego dealera (jeśli oczywiście mamy takowego, a nie polujemy tylko na okazje w Internecie) o przygotowanie takiej prezentacji – naprawdę wiele można się przy niej nauczyć.

**Urządzenia Elite przypominają modele z serii „99”, zaprojektowane jeszcze w czasach, gdy Quad był firmą brytyjską.**



„Lampowe” granie, przynajmniej w stereotypowym ujęciu, ma jednak i „plusy ujemne”. Bas jest mocny, duży, aktywny, ale nie do końca kontrolowany. Mocne, szybkie wejścia na płycie „Homeland” Laurie Anderson wybrzmiewały więc nieco dłużej niż w innych wzmacniaczach, a sam dół nie był tak dobrze „trzymany”. Duży wolumen dźwięku Elite powoduje, że nawet z małych paczek dźwięk jest efektowny, ale przy mocnym graniu na dole może tego być już nieco za wiele... Biorąc to pod uwagę, zaskoczeniem było, że Quad dobrze różnicował nagrania jako takie, szczególnie pod kątem dynamiki.

Najważniejszym dodatkiem jest przedwzmacniacz gramofonowy. Już lektura (w tym przypadku obowiązkowa!) instrukcji zwróciła moją uwagę dużą liczbą jego ustawień. Dźwięk z przyzwoitego gramofonu będzie znakomity. Znowu nieco ciepły, ale bardzo dynamiczny i namacalny. Czułość dla wkładek MC jest całkiem dobra, ale najlepsze wyniki uzyskałem z wkładkami MM HO albo właśnie „moving iron”, jak London czy Grado.

## PRE-AMP + STEREO

**Cena [zł]** 4000 + 3000  
**Dystrybutor** HORN DISTRIBUTION  
[www.horn.pl](http://www.horn.pl)

### Wykonanie

Stylowa, bardzo sztywna, „skorupowa” kompaktowa obudowa. Wszędzie układy scalone, elementy pasywne bardzo dobre.

### Funkcjonalność

Nie ma wzmacniacza słuchawkowego, jest za to doskonale wejście dla gramofonu. No i mnóstwo możliwości regulacji barwy dźwięku.

### Parametry

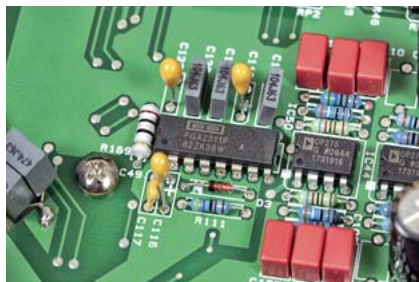
Wysoka moc wyjściowa, niskie zniekształcenia, do „piątki” brakuje tylko niższych szumów.

### Brzmienie

Duże pozome źródła, nasycony środek, słodka góra, soczysty bas, zawsze przyjemnie i emocjonalnie.



Obydwa urządzenia, a także CD i dodatkowe końcówki mocy możemy połączyć firmowym łączem QUADLINK. Z doświadczenia wynika, że brzmi ono lepiej niż łączenie przez RCA.



Sercem przedwzmacniacza jest scalona drabinka rezystorów PGA2311 firmy Burr-Brown. Współpracują z nią układy scalone OP275 Analog-Devices.



W przedwzmacniaczu zamontowano WYJŚCIE IEC, przez które możemy podłączyć partnerującą mu końcówkę mocy do sieci.



Quada wyposażono także w wysokiej klasy przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC – niałtwa będzie o lepszy!

R-Seria jest najważniejszą rodziną produktów firmy **T+A**. Ogólna koncepcja techniczna oraz filozofia pracy grupy tych urządzeń pozostaje niezmienną od roku 1999, obecnie w skład R-serii wchodzi 9 modeli, które pokrywają całe spektrum odwzorowania wysokiej jakości audio i wideo.

## SACD 1260 R



OAD + 32 Bit

## PA 1260 R



4 Ohm 290 Watt

## MP 1260 R



Network Client

## BD 1260 R



Blu-ray Player



Dealerzy:

**Częstochowa**  
DELTA AUDIO  
ul. Aleja NMP 3  
42-200 Częstochowa  
www.delta-audio.com.pl

**Katowice**  
AUDIO STYL  
Al. Roździeńskiego 91  
40-203 Katowice  
www.audiostyl.pl

**Kraków**  
CHILLOUT STUDIO  
ul. Na Ustroniu 3/2  
30-311 Kraków  
www.chilloutstudio.com

**Lublin**  
MELOMAN  
ul. Rzemieślnicza 15  
20-716 Lublin  
www.meloman.lublin.pl

**Łódź**  
BENEFIT  
Al. Tadeusza Kościuszki 1  
90-418 Łódź  
www.kinodomowe.lodz.pl

**Poznań**  
Hi End Corner  
ul. Szewska 18 a  
61-760 Poznań  
www.hi-corner.pl

**Rzeszów**  
Hi-Fi MAGELLAN  
ul. Stefana Batorego 18  
35-005 Rzeszów  
www.hifimagellan.pl

**Warszawa**  
AUDIO FORTE S.J.  
ul. Rejtana 7/9  
02-516 Warszawa  
www.audioforte.com.pl

**Warszawa**  
MINISTERSTWO  
DŹWIĘKU  
ul. Tamka 47  
00-335 Warszawa  
www.ministerstwodzwiaku.pl

**Gdańsk**  
ALBATROS  
ul. Gen. Bora  
Komorowskiego 22  
80-377 Gdańsk,  
www.albatros.gd.pl

**Gdynia**  
ALBATROS  
ul. Wójta Radtkego 29/35  
81-355 Gdynia  
www.albatros.gd.pl

**Toruń**  
PATRON  
Szosa Lubicka 166K  
87-100 Toruń  
www.patron.com.pl

Dystrybucja: **Dynamax Sp. z o.o.** +48 33 8101806 www.hiend.dynamax.pl



sprzęt audio  
kolumny głośnikowe  
akcesoria



ME GEITHAIN

monitory studyjne  
profesjonalne systemy  
nagłośnienia



absorbery  
platformy antywibracyjne



# T+A POWER PLANT MkII

**P**ower Plant MkII jest tego dobrym przykładem. To dość wysokie urządzenie, pasujące rozmiarami do innych z serii E – testowanego jakiś czas temu odtwarzacza plików oraz odtwarzacza CD. Obudowa jest przy tym skomponowana oryginalnie, z myślą o dobrym tłumieniu drgań i ochronie elektroniki przed promieniowaniem EMI i RFI. Boczne ścianki są z twardego tworzywa. Zostały one uźebrowane, a następnie oklejone matą bitumiczną (oczywiście od wewnątrz). Pozostałe ścianki (góra, front, dół i tył) to elementy z aluminium. Górna ścianka wychodzi z tyłu dość głęboko poza obrys urządzenia, chroniąc wpięte z tyłu kable przed uszkodzeniem a także umożliwiając spięcie bocznych ścianek sztywną, metalową rurką, pięknie łączącą wszystko w całość. Zamiast klasycznych nóżek mamy aluminiowe kątowniki, biegnące wzdłuż przedniej i tylnej ścianki, z naklejonymi paskami gumy. Obudowy mogą występować w dwóch wariantach kolorystycznych – ze srebrnymi elementami aluminiowymi plus czarnymi plastikowymi i na odwrót.

Front jest bardzo estetyczny - „czysty” - a przecież mamy tu naprawdę sporo manipulatorów. Dzieli się on na dwie funkcjonalne części. Z lewej strony widać rząd małych przycisków, z przyporządkowanymi im niewielkimi diodami (na szczęście nie niebieskimi!!!). Pierwszy, z zieloną diodą, to przycisk „standby”, zaś kolejnych

**Niemiecka firma wypracowała swój własny, chłodny, ale bogaty użytkowo i bardzo ergonomiczny styl już dawno temu i wiernie się go trzyma. To urządzenia „na serio”. Patrząc na jakość budowy, na solidność i rzetelność, z jaką wszystko jest wykonane, widzimy zdrowy rozsądek i uczciwe podejście do tematu.**

pięć jest częścią układu selektora źródeł – mamy aż pięć wejść liniowych. Jedno z nich można zamienić na wejście gramofonowe, instalując wewnątrz opcjonalną płytkę. Moduł ten jest naprawdę wysokiej klasy i obsługuje zarówno wkładki MM, jak i MC. Diody partnerujące tym przyciskom mają kolor czerwony. Dalej w prawo widać dwie grupy, po dwa przyciski (też z czerwonymi diodami). Pierwsza umożliwia tzw. „powrót”, czyli podsłuch głowicy odtwarzającej w trzygłowicowym magnetofonie. Druga wyłącza wyjścia głośnikowe, pozostawiając sygnał na wyjściu słuchawkowym. Są jeszcze dwa przyciski – jeden włącza tzw. „kontur”, pomocny przy cichym słuchaniu, a drugi wyłącza wszystkie regulacje barwy dźwięku.

Mamy bowiem regulację wysokich i niskich tonów, prowadzoną małymi gałeczkami, które można schować, wciskając je do środka... wyglądają wówczas jak kolejne przyciski. Rozwiązanie poręczne (a przy tym pozwalające zachować „purystyczny” wygląd urządzenia), znane z urządzeń samochodowych. Pod spodem kryją się właśnie samochodowe, miniaturowe (aczkolwiek hermetyczne) potencjometry Alpsa.

Wyjście słuchawkowe znajduje się na skrajnej prawej stronie i jest to mini-jack (3,5 mm). Obok niego duża gałka siły głosu – z wyraźnym punktem początkowym i końcowym, co sugeruje użycie klasycznego potencjometru.

Z tyłu widać podwójny rząd wejść – to gniazda RCA lutowane do płytki, w całości złożone. Wejść liniowych jest pięć, przy czym jedno wyróżnia się pętlą do nagrywania. Jest też wyjście z przedwzmacniacza, umożliwiające wykonanie bi-amping – odpowiednia końcówka mocy znajdzie się w tej samej serii co Power Plant. Obok umieszczono dwie pary pojedynczych wyjść głośnikowych, to złożone gniazda z plastikowymi otoczkami. Dalej są gniazda RS232, E-Link oraz sieciowe IEC. Nad tym ostatnim umieszczono mechaniczny wyłącznik sieciowy. E-Link, zrealizowany na łączu Cat-5, umożliwia spięcie wszystkich urządzeń T+A w funkcjonalną całość, sterowaną jednym pilotem o nazwie F100.

Budowa Power Planta MkII jest bardzo solidna, mimo to nie waży on bardzo dużo. Jak się okazuje, jest to wzmacniacz „impulsowy” – „Integrated Switchmode Amplifier” według firmowej nomenklatury - w którym nie mamy żadnych radiatorów, a tranzystory przykręcono wprost do dolnej ścianki. Końcówka ta znalazła się na osobnej płytce i została od początku do końca zaprojektowana w T+A. Firma opisuje ją jako wzmacniacz analogowy impulsowy – cały stopień objęty jest pętlą sprzężenia zwrotnego, analogowego. Nie jest ono głębokie, przy czym większe na basie, a mniejsze na górze. Sterujący tranzystorami końcowymi układ PWM to IRS20955S firmy International Rectifier. Przełącza on tranzystory wyjściowe – pracujące w mostku ultraszybkie MOSFET-y, których oznaczeń nie udało mi się odczytać. Na wyjściu mamy filtry dolnoprzepustowe, tzw. „rekonstruujące” sygnał analogowy. Zbudowano je z cewek nawiniętych na okrągłym rdzeniu.



Klasyczny układ przyłączy – z lewej rzędek gniazd wejściowych, pośrodku gniazda głośnikowe, po prawej gniazda komunikacji oraz sieciowe.

Inaczej niż w większości tego typu urządzeń, w T+A mamy solidny, klasyczny zasilacz liniowy, z bardzo dużym transformatorem toroidalnym i sporymi pojemnościami filtrującymi. Osobno wyprowadzono z niego uzwojenia wtórne dla końcówki i przedwzmacniacza. Te ostatnie są kilkakrotnie filtrowane i stabilizowane. To ważne, ponieważ wzmacniacze impulsowe generują bardzo dużo szumu. Właśnie dlatego, przed transformatorem zasilającym umieszczono podwójny filtr typu „Pi”, który zapobiega wydostaniu się szumu na zewnątrz.

Płytkę przedwzmacniacza znalazła się tuż przy tylnej ściance. Jest na niej tylko kilka

przełączników Omrona oraz dwa wzmacniacze scalone przedwzmacniacza – po jednym układzie OPA2134 Burr-Browna na kanał. Obok widać ładne kondensatory Wima oraz Ero-Vishay. Z tej płytki sygnał biegnie taśmą komputerową do przodu, do innej płytki, z napędzanym silniczkiem potencjometrem Alpsa i układami regulacji barwy. Te ostatnie są aktywne, zbudowane wokół takich samych układów scalonych jak w sekcji wejściowej. Towarzyszą im wysokiej klasy elementy biernie. Sygnał wraca tą samą taśmą do pierwszej płytki, i inną, krótką taśmą, trafia do płytki z końcówką mocy.



Regulacja barwy dźwięku – żeby przekreślić galkę, trzeba ją lekko nacisnąć, aby się wysunęła. Po regulacji możemy ją na powrót zlicować ze ścianką przednią.



Gałka siły głosu, a obok mini-jack wzmacniacza słuchawkowego.



Przyciski układu selektora źródeł – mamy aż pięć wejść liniowych. Jedno z nich można zamienić na wejście gramofonowe, instalując wewnątrz opcjonalną płytkę.

REKLAMA

## Wstęp do Klubu AVT

**AUDIO**

**Elektronik**  
MAGAZYN ELEKTRONIKI PROFESJONALNEJ

**ELEKTRONIKA PRAKTYCZNA**

**świat radio**  
krótkofalarstwo CB i telekomunikacja  
MAGAZYN WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW ETERU

budujemy  
**Dom**

MAGAZYN FARKÓW GITARY  
**Gitarzysta**

**apa** automatyka  
podzespoły aplikacje

**ELEKTRONIKA**  
dla wszystkich

**ESTRADA STUDIO**

**LIVE SOUND**  
muzyczna polska

**młody technik**

### Prenumerujesz więcej niż jedno z powyższych pism?

To znaczy, że jesteś już **Członkiem Klubu AVT** uprawnionym do comiesięcznego zamawiania bezpłatnych egzemplarzy naszych czasopism, wydanych przed 2 miesiącami.

Jeśli prenumerujesz  $n$  czasopism, możesz zamówić  $n-1$  darmowych egzemplarzy (np. Prenumeratorem 2 tytułów może otrzymać za darmo 1 egzemplarz, zaś Prenumeratorem 6 tytułów ma prawo do 5 darmowych egzemplarzy).

Prezentacje aktualnie oferowanych numerów wszystkich czasopism znajdziesz na stronach

**www.Klub.AVT.pl**. Tam również możesz złożyć bezpłatne zamówienie.

**Jeszcze nie prenumerujesz?**

**Zaprenumeruj!** Zajrzyj na str. 104 lub skontaktuj się z Działem Prenumeraty: tel. 022 2578422, e-mail [prenumerata@avt.pl](mailto:prenumerata@avt.pl)

## LABORATORIUM T+A POWER PLANT MKII

Dość lekki, niewielki i bardzo mocny (przynajmniej według specyfikacji) – taki może być tylko wzmacniacz z impulsowymi końcówkami mocy. Producent zapowiada 2 x 140 W oraz 2 x 240 W, odpowiednio dla 8 i 4 omów. W naszych pomiarach pojawiło się nawet trochę więcej, przy 8 omach 149 W (2 x 144 W w stereo), a przy 4 omach Power Plant pokazuje muskuły, dostarczając aż 272 W w trybie jednokanałowym i 2 x 265 W w stereo. Czulość dobrano optymalnie na poziomie 0,24 V.

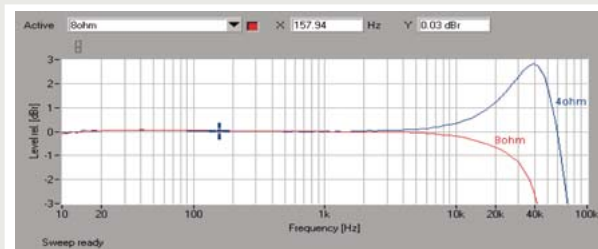
Wzmacniacze impulsowe z natury generują szum wysokoczęstotliwościowy, który ujawnia się zwykle w pomiarach (tutaj S/N 71 dB), jednak pozostaje na ogół nieszkodliwy w praktyce.

Pasmo przenoszenia (rys. 1) ujawnia inną ciekawostkę tego typu konstrukcji. Przy 8 omach charakterystyka jest idealnie płaska aż do 10 Hz (tu podobne zachowanie dla 4 omów), ale opada już powyżej 10 kHz, przy 41 kHz mając spadek -3 dB, za to dla 4 omów w okolicach 40 kHz widać niemal 3 dB podbicie – to skutki uboczne zastosowania filtrów wyjściowych.

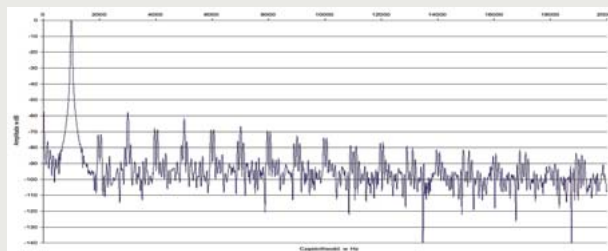
Spektrum zniekształceń (rys. 2.) przynosi zarówno zniekształcenia parzyste, jak i nieparzyste (z lekką przewagą tych ostatnich), najśliszszą trzecia sięga -58 dB, piąta -61 dB, kolejne ułożone są tylko nieco niżej, podobnie jak większość parzystych.

Wykres z rys. 3. zdradza lepszą kondycję wzmacniacza pod względem poziomu zniekształceń przy obciążeniu 8-omowym, choć granicę 0,1 % pokonujemy wyłącznie w wąskim przedziale tuż przed przesterowaniem (łagodniejszym niż w przypadku typowego wzmacniacza tranzystorowego).

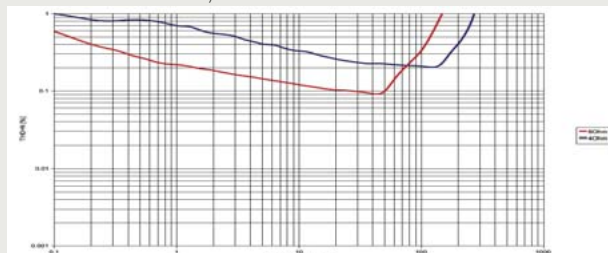
| Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]                | 1 x | 2 x  |
|---|-----|------|
| [ $\Omega$ ]  |     |      |
| 8   | 149 | 144  |
| 4   | 272 | 265  |
| Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]                    |     | 0,24 |
| Stosunek sygnał/szum [dB]                             |     | 71   |
| (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W)                 |     | 93   |
| Dynamika [dB]   |     | 74   |
| Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 $\Omega$ ) |     |      |



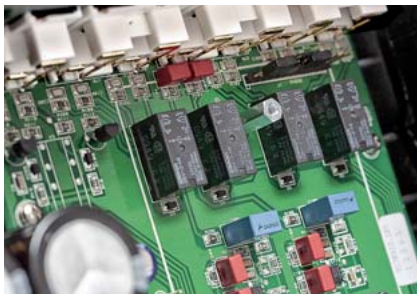
Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



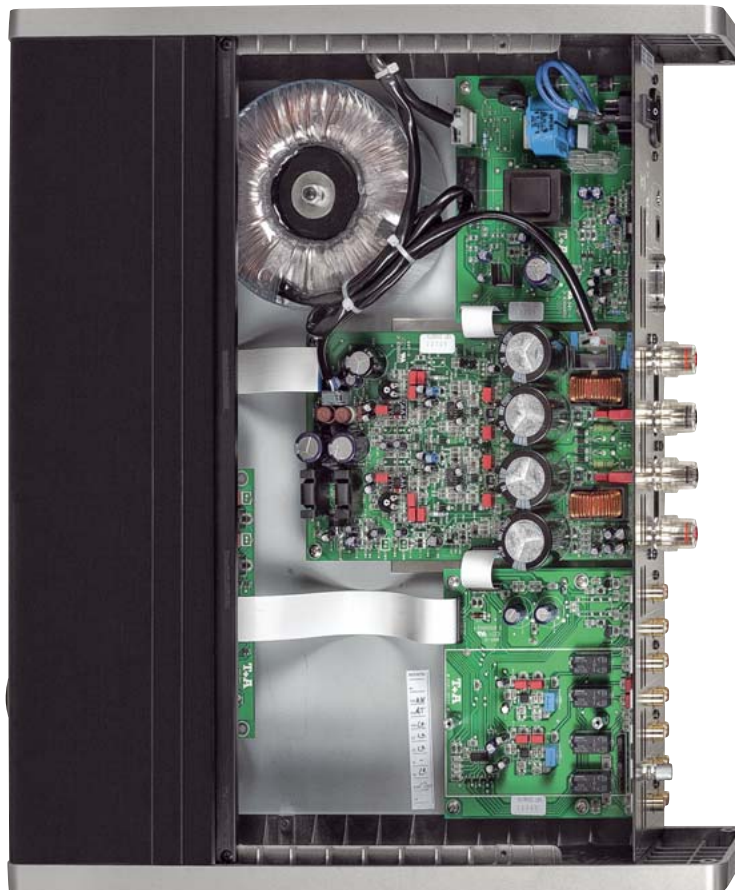
Układ wejściowy z przełącznikami.



Moduł końcówki mocy. Oprócz dużych kondensatorów mamy tu też cewki filtrów wyjściowych.



Większa część montażu to SMD, jednak kondensatory są klasyczne – polipropylenowe Wimy.



Cały układ elektroniczny zamieszczono na czterech płytkach, odpowiadających za poszczególne sekcje. Od dołu - układ wejściowy, końcówki mocy, standby, z przodu zastąpiona płytka przedwzmacniacza (i regulacji barwy dźwięku).

**100**<sup>th</sup>  
Anniversary  
since 1910

www.denon100.pl

**DENON**  
KINO DOMOWE

Odkryj prawdziwe kino

**3D**



Amplituner kina domowego 3D – Denon AVR-1911 // Jak można poprawić najlepszy amplituner roku 2009? Dodając najnowsze rozwiązania technologiczne jak obsługa sygnału 3D oraz bezpośrednie wejście USB dla iPod/iPhone'a czy dysków twardych. AVR-1911 obsługuje nie tylko najnowsze formaty dźwięku Dolby TrueHD i DTS-HD Master Audio, ale również Dolby Pro Logic IIz rozszerzający obraz dźwiękowy o trzeci wymiar – wysokość. Dodatkowo instalacja sprzętu jest obecnie łatwiejsza dzięki zmniejszonej liczbie rzadko używanych gniazd połączeniowych.



## Szukamy najstarszego Denona!

Jeżeli posiadasz stary amplituner, wzmacniacz, odtwarzacz CD lub inne urządzenie home-audio marki Denon – zgłoś się do nas! Poszukujemy najstarszego urządzenia Denon w Polsce. Dla uczestników naszych poszukiwań oferujemy nagrody, a dla zwycięzców całkiem nowy sprzęt Denon.

Więcej szczegółów na:

[www.konkurs.denon.pl](http://www.konkurs.denon.pl)

Made for



iPod



iPhone

facebook

[www.facebook.com/DenonPolska](http://www.facebook.com/DenonPolska)



## ODSŁUCH

Wzmacniacze „cyfrowe”, „impulsowe”, czy jak je tam nazwiemy, które do tej pory testowałem, brzmiały najczęściej w dość przewidywalny sposób. Pojawiały się lepsze i gorsze, jednak charakter ich dźwięku był zwykle bardzo zbliżony. Prawdę mówiąc ich dźwięk najczęściej przypominał... urządzenia lampowe. Z ciepłą, ładną górą, lekko wycofaną w stosunku do środka, z mocnym, pełnym basem. Charakteryzowały się też niezbyt wysoką rozdzielczością...

Dźwięk Power Planta nie jest diametralnie inny, ale można przecież powiedzieć, że pochwalił się dokładnością bez „kliniczności”, i nie był w żadnej mierze złagodzony. Był, tak naprawdę, bardzo bliski neutralności. Nie ma w jego brzmieniu żadnej wyraźnej nierównomierności, zachwiania, emfazy. Nie jest to „ciepły” wzmacniacz i niczego z nim nie „dopalimy”, nie oswoimy zbyt jasnych kolumn i nie poprawimy basu w żadną stronę. Nie wszystkich taka prezentacja zauroczy. Wystarczy lekkie wyostrzenie góry gdzieś po drodze i nieszczęście gotowe. Chcąc to „dobro”, jakim jest Power Plant, właściwie zagospodarować, wypada poszukać kolumn o poważniejszym brzmieniu, któremu nie brakuje masy.

Wokale są czyste i wyraźnie ukazywane na scenie, nie mają jeszcze pełnych kształtów i nasycenia, ale nie brakuje im podstawowej plastyczności. Przejrzystość, czyli wgląd w nagranie, i zawartość detali są na wysokim poziomie. Bas jest dynamiczny i znakomicie kontrolowany – obiektywnie najlepszy w tym teście. Nie puchnie, ale nie jest to też rachityczne pukanie w tekturowe pudło. Jeśli tylko jest mocny w nagraniu, dobrze zarejestrowany, to będziemy to słyszeć natychmiast.

Scena była umiarkowanie głęboka i bardzo szeroka.

Wzmacniacz słuchawkowy to tutaj coś więcej niż tylko kabelek z wyjść głośnikowych. Power Plant MkII ma osobną specjalizowaną sekcję. W materiałach firmowych napisano, że impedancja słuchawek powinna być wyższa niż 50 omów. Oznacza to, że trzeba się pożegnać z większością konstrukcji dousznych i wszystkimi modelami Grado (te mają 32 omy). Warto jednak zainwestować w jakieś dobre Senn-



Czysta stylistyka, bez ekstrawagancji – T+A.

heisery lub AKG, ponieważ dźwięk z wyjścia słuchawkowego jest bardzo podobny do tego z wyjść głośnikowych: wyrównany, bez anomalii barwowych. Wciąż nie ma wprawdzie tak nasyczonego środka, jak z samodzielnych wzmacniaczy słuchawkowych za jakieś 2000 zł, więc postaramy się o słuchawki z mocniejszą średnicą i będzie super.

Weźmy też pod uwagę, że Power Plant MkII jest bajecznie prosty i przyjemny w obsłudze oraz nigdy nie zawodzi. Można wokół niego budować naprawdę fajny system, pod warunkiem, że wiemy, czego chcemy, i zadamy sobie trud poszukania mu odpowiednich urządzeń towarzyszących.

Wojciech Pacuła



Wzmacniacz można wpiąć w system automatyki a także połączyć z innymi komponentami T+A magistralą E-Link.



Jedno z wyjść wyposażono w zacisk masy – można bowiem w Power Plancie zainstalować opcjonalną płytkę z przedwzmacniaczem gramofonowym.

## E-SERIES POWER PLANT MKII

Cena [zł]  
Dystrybutor

7500  
DYNAMAX  
www.dynamax.pl

### Wykonanie

Solidna i nowoczesna obudowa, ładne elementy, sporo własnych rozwiązań, impulsowe końcówki.

### Funkcjonalność

Wystarczająca ilość wejść i wyjść, wzmacniacz słuchawkowy i opcjonalnie wejście MM/MC..

### Parametry

Bardzo wysoka moc, lekka zmienność charakterystyki przenoszenia w zależności od impedancji obciążenia.

### Brzmienie

Wyrównane, neutralne, czyste, bas świetny pod każdym względem.

## ZGŁOŚ SWOJE ZAINTERESOWANIE sprzętem testowanym w AUDIO 10/10, OTRZYMASZ INFORMACJĘ / OFERTĘ bezpośrednio od DYSTRYBUTORA

Jeśli zapoznałeś się z testami sprzętu publikowanymi w tym wydaniu „Audio” i interesujesz się wybranymi produktami jako potencjalny nabywca, skorzystaj z możliwości uzyskania dodatkowej informacji i dobrej oferty od dystrybutora. Wejdź na stronę [www.audio.com.pl/kiz](http://www.audio.com.pl/kiz) i zaznacz wybrany produkt. Twoje zgłoszenie zainteresowania danym produktem nasza redakcja prześle do odpowiedniego dystrybutora, którego poprosimy o przekazanie Ci dodatkowych informacji i dobrą ofertę, opracowaną specjalnie dla Ciebie - czytelnika „Audio”.





Blu-ray przestał być dobrem luksusowym, nie zawędrował jeszcze wprawdzie „pod strzechy”, ale to jest już pewnie kwestią dość krótkiego czasu. Ceny płyt nie są wprawdzie jeszcze tak niskie, abyśmy kupowali je na co dzień, ale na ceny odtwarzaczy nie można narzekać.

# NAJLEPSI

## Z NAJNOWSZYCH

**LG BX580**

**Panasonic DMP-BDT300**

**Philips BDP7500Mk2**

**Pioneer BDP-LX53**

**Samsung BD-C8500**

**C**oraz więcej propozycji za kilkaset złotych wręcz zmusza do traktowania tych urządzeń w kategorii „niskobudżetówki”, którą w „Audio” wolimy się nie zajmować. W ramach każdej kategorii i technologii, także i w obszarze najnowszych formatów, występuje duża rozpiętość jakości, przejawiająca się w wielu aspektach - nie tylko takich jak obraz czy dźwięk, ale też solidność konstrukcji, łatwość obsługi, szybkość działania...

W tym teście przyjęliśmy specyficzną formułę – zgromadziliśmy urządzenia najlepsze z najnowszych i pochodzące tylko od największych producentów elektroniki.

Czy muszą być to dzisiaj koniecznie modele 3D? Jak pokazuje zebrana stawka - wcale nie, choć udział tych gotowych na wejście w trzeci wymiar jest już na tyle znaczący, że pozwala przypuszczać, iż stanie się to normą już za rok i to nie tylko w topowych modelach.

## Wszechmogące USB

Firma niezwykle mocno naciska na wspieranie wszelkiej maści formatów multimedialnych i, od kiedy pamiętam, odtwarzacze Blu-ray LG czytały niemal wszystko, co można było przenieść z komputera. Jako jedno z pierwszych skutecznie radziły sobie z formatem MKV, jeszcze zanim podbił on „skompresowany” rynek.

Specyfikacja plików i formatów, akceptowanych przez odtwarzacz LG, jest stale poszerzana. Producent zabrał się więc także za nośniki, które można podłączyć do USB, nie muszą to być już wyłącznie „fleszowe” pendrive’y, LG odczytuje także materiały z dysków twardech, ważna jest obsługa systemu plików NTFS. Aby nie zagłębiać się w szczegóły, nadmienię tylko, że NTFS pozwala na zapis plików o dużych pojemnościach, co dla filmów w rozdzielczości 1920 x 1080 i o relatywnie wysokiej przepływności (a więc jakości) ma kluczowe znaczenie. W większości przypadków odtwarzacze Blu-ray odczytują jedynie podstarzały już system plików FAT, który sam w sobie nie jest może

zły i do większości najpopularniejszych DivXów czy krótkich filmów w zupełności wystarcza, jednak wobec obszernych materiałów HD staje się poważnym ograniczeniem wymuszającym Cięcie filmu na kilka mniejszych części. W przypadku systemu NTFS problem ten w ogóle nie występuje w praktyce - ograniczenie wielkości pojedynczego pliku w NTFS jest wprawdzie także obecne, jednak to wartość na tyle duża, że nie ma się czego obawiać.

*Pilot LG uproszczono nieco względem dotychczasowych konstrukcji, ale powiększone klawisze to krok w dobrą stronę.*



**Całą elektronikę zmontowano na jednej, niewielkiej płytce - to obowiązujący standard w nowoczesnych (i niedrogich) odtwarzaczach Blu-ray.**

LG ma obecnie w ofercie trzy konstrukcje. Nie trzeba się długo zastanawiać, aby wyłowić ten najlepszy - BX580 wyróżnia się trójwymiarową nowinką. Tym razem przygotowano od podstaw coś zupełnie nowego, ponieważ BX580 zrywa z poprzednikami już na pierwszy rzut oka. Obudowa jest wyjątkowo niska, choć ozdobiona wysokimi nóżkami. Front mieni się czernią (wpadającą w błękit za sprawą subtelnego podświetlenia) w jednolitej płaszczyźnie. Cały panel jest uchylany, oczywiście „mocą” wyjeżdżającego napędu. Wygląda to monolitycznie i nowoczesnie. O tym, że wewnątrz goszczą układy 3D, informuje przyklejone w centralnym miejscu logo, otoczone (aby nie było wątpliwości) niebieską świetlną aureolą. Z frontu usunięto wszystkie przyciski. Dwa najważniejsze, do włączania urządzenia oraz wysuwania i wsuwania szuflady, umieszczono na górnej krawędzi.

Zglądając pod przedni panel zauważymy kilka kolejnych oraz pełniący niezwykle ważną rolę port USB. Zdążyliśmy się już do niego przyzwyczaić, natomiast w przypadku LG złącze USB jest od dawna elementem szczególnie istotnym. Odtwarzacz czyta chyba wszystko i ze wszystkiego, a pamięć podłączona do portu USB służy także do przechowywania materiałów w ramach systemu BD Live.

BX580 ma z tyłu standardowy zestaw złączy z pojedynczym wyjściem HDMI, portem LAN, uzupełniony kompozytowym wyjściem wideo, cyfrowymi i analogowymi (2.0) wyjściami audio, na sytuacje awaryjne przewidziano także wyjście kompozytowe. Nie ma tu więc żadnych ewidentnych braków ani fajerwerków.

Producent od jakiegoś czasu nazywa swoje odtwarzacze Blu-ray urządzeniami sieciowymi. Network Blu-ray Player oddaje prawdziwą naturę także i BX580. Urządzenie, oprócz złącza LAN, oferuje komunikację bezprzewodową Wi-Fi bez konieczności instalacji zewnętrznych adapterów - wszystko znajduje się już wewnątrz.

Producent przygotował pakiet sieciowych usług NetCast, w skład którego wchodzi obecnie takie serwisy jak YouTube, Picasa czy pogodowy AccuWeather, a lista ta wraz z uaktualnieniami oprogramowania ma się dynamicznie rozwijać. Oprócz tego LG korzysta z bazy informacji muzycznej GraceNote oraz potrafi czerpać z zasobów DLNA (domowe serwery) muzykę, zdjęcia oraz filmy.

Menu LG jest proste i przejrzyste, dotyczy to także opcji konfiguracyjnych. Praktycznie jest tu wszystko, czego potrzebujemy na co dzień, ale bez zaawansowanych funkcji regulacji parametrów obrazu. Dla jednych użytkowników to zła wiadomość, dla innych - wprost przeciwnie.

Odtwarzacz uruchamia się błyskawicznie i natychmiast reaguje na komendy.

# LG BX580



**Revolucja Blu-ray sprzyja rozwojowi firmy LG. Niebieski format pojawił się w chwili, gdy producent osiągnął już mocną pozycję i mógł stanąć do walki z konkurencją, których staż na rynku był znacznie dłuższy.**



Układ 3D podkreślono dużym podświetlonym logo - tej umiejętności urządzenia nie mamy prawa przegapić.



Złącze sieciowe LAN to dziś standard, jednak LG kusi wbudowanym modułem bezprzewodowej komunikacji.

## BRZMIENIE I OBRAZ

Dźwięk LG pasuje dobrze do konwencji kina rozrywkowego, nie jest może zbyt wysublimowany i delikatny, ale promieniuje dynamiką, szybkością, uderza prawdziwym ogniem. Mocna góra oraz nieskrępowana, choć już nie tak pierwszoplanowa średnica, podszyte są energią i pewną metalicznością, która wzmacnia emocje. W każdym razie nudno nie będzie. Bas jest odważny i lekko „subwooferowy”, najważniejsza jest obszerność i potęga najniższych zejść. W tych rejonach nie ma co prawda wyjątkowej rozdzielczości, choć nie o nią tu zwykle chodzi. W muzyce jest nieco spokojniej w porównaniu z wielokanałowym trybem, jednak wciąż z zachowaniem prominentnej pozycji skrajnych podzakresów.

Obraz LG jest do pewnego stopnia skorelowany z dźwiękiem, można by rzec: „elcedekowo” wyraźny, nieco jaskrawy, ceniący dobry materiał, którego zalety eksponowane są w każdej scenie, również w mglistych plenerach dostarczających wgląd w najdrobniejsze szczegóły. Ze słabszych materiałów o niższej rozdzielczości LG stara się również wyciągnąć jak najwięcej, co czasami zmusza do pokazania i tych mniej dopracowanych fragmentów.



Port USB obsługuje dyski twarde z systemem plików NTFS.

## BX580

Cena [zł]  
Dystrybutor

1200  
LG POLSKA  
www.lge.pl

### Wykonanie

Niska, nowoczesna obudowa, cała elektronika na jednej niewielkiej płycie, cichy, szybki mechanizm.

### Funkcjonalność

Full HD 3D, odczyt niemal wszystkich formatów multimedialnych, USB z obsługą dysków twardych (NTFS), wbudowana sieć bezprzewodowa, rozbudowany system dodatków sieciowych, DLNA, błyskawiczny start i sprawna praca.

### Brzmienie

Zawsze bardzo żywo i efektownie, mocne skraje pasma.

### Obraz

Krystalicznie czysty, przejrzysty, kontrastowy. Skalowanie stara się nadać materiałom o niższej rozdzielczości jak najwięcej blasku.

— R E K L A M A —



## solo neo ARCAM

Kiedy w roku 2004 Arcam wypuścił na rynek system Solo Music, wyznaczył w ten sposób nowy kierunek w dziedzinie urządzeń wysokiej jakości tzw. „wszystko w jednym” [all-in-one]. Przedefiniował tę kategorię poprzez dwa późniejsze modele, mianowicie Solo Movie 5.1 i Solo Movie 2.1.

Teraz Arcam zaprezentował Solo Neo Music.

„Dźwięk Neo jest bardziej neutralny niż oryginalnego Solo, charakteryzuje się większą dynamiką, pełnią i różnicowaniem. Oryginał brzmiał może bardziej przyjaźnie, ale nowa wersja jest lepsza. To bardzo dobra, tańsza alternatywa dla Uniti firmy Naim.”

**WHAT HI-FI?**  
SOUND AND VISION



W stosunku do rozległych układów i przewodowych połączeń w pierwszych odtwarzaczach Blu-ray, nowe konstrukcje wyglądają znacznie nowocześniej dzięki wielkiej skali integracji podzespołów.



## 2 x HDMI

Podwójne wyjścia HDMI to w odtwarzaczach Blu-ray nowość. Na razie Panasonic stosuje to rozwiązanie wyłącznie w swoim najlepszym modelu, co ma związek z wprowadzeniem standardu 3D.

Kupując odtwarzacz oraz telewizor obsługujące 3D, wymieniamy zwykle amplituner, o ile system ma być podłączony „jako należy”. Tymczasem Panasonic proponuje bardzo praktyczne rozwiązanie, które pozwala zatrzymać na dłużej posiadany już amplituner. Jego wymiana tylko dla efektu przełączania 3D jest rzeczywiście nieco naciągana, dlatego odtwarzacz Panasonic ma dwa wyjścia HDMI - podstawowe oraz dodatkowe (jako wyjście audio). Jeśli mamy więc amplituner starszej generacji (bez HDMI v1.4), możemy podłączyć obraz bezpośrednio do telewizora (3D), a dźwięk dodatkowym wyjściem HDMI do amplitunera.

Zdaniem producenta pozwala to także na odciążenie pojedynczego połączenia HDMI, w którym niezbędne pasmo oraz ilość przesyłanych danych (3D oraz dźwięk HD) są już na tyle duże, że rozdzielenie tych połączeń może przynieść korzyści jakościowe.

Na pewno takie mogą się pojawić, gdy pominiemy (zwłaszcza nie najlepszych lotów) amplituner, a obraz doprowadzimy bezpośrednio do telewizora. Niezależne wyjście HDMI to także możliwość oglądania bez udziału amplitunera (np. wieczorem, gdy wystarczą nam wbudowane w telewizor głośniki).

**Konsekwencja i własny styl, funkcjonalnie skuteczny.**



Właśnie zaanonsowano skromniejszą wersję o symbolu DMP-BDT100, dzięki czemu oferta Blu-ray Panasonic jest już odświeżona i kompletna. O tym, że 3D będzie w tym sezonie kluczową nowinką, trąbiono już pod koniec zeszłego roku. Wręcz swoją topową plazmą Panasonic zaprezentował więc „godne” źródło. Odtwarzacz stoi na dosyć dużych srebrnych nóżkach, układ frontu jest klasyczny z mechanizmem po lewej i wyświetlaczem po prawej stronie. Tackę napędu ukryto pod uchylaną kłapką, podobne rozwiązanie zastosowano w części wyświetlacza, eliminując w ten sposób obecność widocznych przycisków. Najważniejsze klawisze przeniesiono na górną krawędź, całą resztę należy obsługiwać z pilota. Sterownik kontynuuje tradycje Panasonic - duże, rozmieszczone ergonomicznie przyciski, obsługa staje się szybko intuicyjna.

Za reprodukcję obrazu odpowiada znany już z odtwarzaczy Panasonic tandem procesorów UniPhier oraz PHL Reference Chroma Plus. Pojawił się też, reklamowany jako nowość, algorytm upsamplera P4 HD, którego zadaniem jest obróbka sygnału materiałów o niższej rozdzielczości.

Otwierając kłapkę z przodu, uzyskujemy dostęp do czytnika kart SD oraz złącza USB, które może pracować z szeroką gamą nośników pamięci. Panasonic odtwarza pliki DivX a także kontener MKV, bez którego nie mogą w zasadzie istnieć najmłodniejsze obecnie pliki multimedialne.

Dzięki usłudze Viera Cast zapewniono dostęp do niektórych najpopularniejszych serwisów internetowych, w tym YouTube. Jest także protokół DLNA, który ze specjalnego serwera (może być to usługa uruchomiona na komputerze domowym, ale także coraz popularniejszy serwer typu NAS), potrafi pobierać i odtwarzać zgromadzone tam multimedialne treści. Wcześniej drogę do takich rozwiązań otworzyła obecność interfejsu sieciowego LAN, podyktowana rozwijającą się do postaci Profile 2.0 specyfikacją Blu-ray. Dziś o BD Live mało kto mówi, ogromne znaczenie mają jednak właśnie takie dodatki jak Viera Cast czy DLNA.

Panasonic ma dwa wyjścia HDMI, pełne wyjście analogowe 7.1 a także komponentowe wyjście obrazu, większość gniazd jest złocona. Port USB umieszczono także z tyłu, jednak jego zadaniem nie jest tutaj obsługiwanie nośników pamięci, a bezprzewodowa komunikacja Wi-Fi. W komplecie z odtwarzaczem otrzymujemy specjalny adapter umożliwiający zestawianie połączeń bez użycia kabli. Wobec multimedialnej natury urządzenia to znaczące udogodnienie, chociaż lepiej jednak sięgnąć po kabel, kiedy zechcemy przesyłać materiały w najwyższej rozdzielczości.

Menu ustawień zawiera podstawowe opcje regulacji obrazu i nie musimy (jeśli nie mamy ochoty na eksperymenty) do nich zaglądać. W zakresie dźwięku Panasonic posłużył się także znanym i skutecznie wykorzystywanym od kilku lat systemem Re-Master, który wobec kompresowanych nagrań nabiera teraz zupełnie nowego znaczenia.

# Panasonic DMP-BDT300



**DMP-BDT300 zajmuje szczególną pozycję w ofercie Panasonic. To nie tylko najlepszy z oferowanych w tym sezonie odtwarzaczy Blu-ray, ale również pierwsze źródło tego producenta, które odczytuje płyty 3D.**



Panasonic, jak na odtwarzacz BD, jest nadzwyczaj bogato wyposażony w wyjścia – m.in. ma dwa złącza HDMI.



Wszystkie gniazda RCA są złączone - to w odtwarzaczach Blu-ray zdarza się rzadko.

## BRZMIENIE I OBRAZ

Dźwięk wśród konkurentów wybija się pod względem neutralności, w muzyce jest tylko minimalnie spłaszczony od strony częstotliwości najwyższych, podczas odtwarzania filmów praktycznie nie odczuwamy pod tym względem niedogodności. Środek pasma jest naturalny, lekko ocieplony, bardzo miły. Bas nie przeraża, jest nawet ostrożny, choć akurat tutaj wszystko można niemal dowolnie wyprofilować za pomocą subwoofera. Brzmienie jest zawsze wystarczająco żywe i czyste. Zaskakującymi wręcz umiejętnościami wyróżniają się wyjścia analogowe, więc jeśli zechcemy z nich skorzystać, to w połączeniu z dobrą amplifikacją Panasonic przyniesie sporo emocji i energii.

Obraz kontynuuje tradycję Panasonic z bardzo dobrym skalowaniem z gorszych jakościowo źródeł, co jest istotne wobec rozległych możliwości urządzenia. Krawędzie są stabilne i ładnie wygładzone, jednocześnie nie traci na tym wyrazistość przekazu. Obraz HD to już uczta dla oka, bez najmniejszych śladów ostrości, szumów czy zniekształceń. Kolory w wykonaniu Panasonic są bardzo żywe a jednocześnie naturalne. Urządzenie świetnie radzi sobie z dynamicznymi, bardzo bogatymi scenami.



Pod kłapką z przodu znajduje się nie tylko port USB, ale też obowiązkowy u Panasonic slot na karty SD.

## DMP-BDT300

Cena [zł]  
Dystrybutor

1200  
PANASONIC POLSKA  
www.panasonic.pl

### Wykonanie

Niska, nowoczesna obudowa, styl dopasowany do telewizorów producenta, bardzo dobre procesory obrazu, niemal bezszelestny wentylator.

### Funkcjonalność

3D, bogate wyposażenie w wyjścia, w tym aż dwa HDMI i jedno analogowe 7.1, moduł Wi-Fi w komplecie, DLNA, Viera Cast, obsługa plików MKV.

### Brzmienie

Naturalne, niewyostrzone, ale żywe i z ładną średnicą.

### Obraz

Świetnie zrównoważony, zachowujący płynność skalowanych materiałów, płyty BD w pełnej krasie naturalnych kolorów i dynamiki.

— R E K L A M A —

**DYNAUDIO**  
AUTHENTIC FIDELITY

NOWOŚĆ  
**DM 3/7**

Oryginalny duński produkt!

#### Cechy charakterystyczne:

- pierwszy w historii serii DM model wolnostojący
- dwudrożna konstrukcja z dwoma głośnikami niskośredniotonowymi
- dwa 170 mm głośniki z membraną MSP oraz aluminiową cewką
- odlewany, aluminiowy kosz o niskiej podatności na rezonanse
- 28 mm, pokrywana kopułka wysokotonowa
- dwa rodzaje wykończenia – rosewood oraz black ash



\* po rejestracji na [www.dynaudio.pl](http://www.dynaudio.pl)



## Początki końca Blu-ray

Muzyka i filmy są coraz częściej pobierane z serwisów sieciowych. Umożliwiają to rosnąca przepustowość łącz internetowych oraz nowatorskie rozwiązania w urządzeniach niebędących komputerami. Płynąca z nich wygoda zachęca klientów do zakupów, a wirtualny handel ma się coraz lepiej. Bodziec do rozwoju multimedii i domowej rozrywki w kształtującej się obecnie formule dały nie tyle same komputery, co konsole do gier, odtwarzacze, zestawy kina domowego i amplitunery. Dzisiaj coraz częściej pojawiają się w nich połączenia sieciowe, a sami producenci używają pojęcia „sieciowy”, podkreślając możliwości swojego urządzenia.

Wprawdzie większość wirtualnych wyprodukcji filmów działa obecnie w USA, ale jest tylko kwestią czasu, kiedy ta moda dotrze i do nas. Pewnym problemem są wciąż uwarunkowania prawne oraz (zwłaszcza w Polsce) przepustowość łączy do Internetu, lecz i to (pewoli) ulega poprawie.

Wszystko zaczęło się lawinowo zmieniać wraz z odtwarzaczami Blu-ray, które komunikacją z Internetem miały wykorzystywać do systemu BD Live, obecnie coraz częściej jest on tylko cichym dodatkiem, podczas gdy sieciowe serwisy i funkcje robią prawdziwą furorę.

Kolekcjonowanie płyt w postaci fizycznych dysków ma w dalszym ciągu swoich zwolenników, jednak ogromna rzesza osób wybiera już wygodniejsze katalogowanie muzyki i filmów na dyskach twardej lub oglądanie wprost z Internetu. Cyfrowa rewolucja właśnie puka do naszych drzwi i może się zdarzyć tak, że Blu-ray stanie się jednym z ostatnich, jeśli nie ostatnim fizycznym nośnikiem w formie srebrnego krążka, do którego przyzwyczailiśmy się przez ostatnie trzydzieści lat.

*Prosty, intuicyjny i ładny, ale już plastikowy.*



**Ładne pogrupowanie układów, zasilacz rozdzielono od sekcji audio/wideo mechanizmem.**

Co najważniejsze, to pierwszy i jedyny stacjonarny model Philipsa oznaczony znakiem 3D... ready. Oznacza to tyle, że urządzenie będzie w stanie odtworzyć płyty 3D, jednak dopiero po wgraniu stosownego oprogramowania, które producent zapowiedział na niedaleką przyszłość – cała elektronika jest już jednak gotowa na trójwymiarowe wrażenia, do pełni szczęścia brakuje tylko tzw. update'u, który użytkownik będzie mógł wykonać sam – akceptując tylko cały proces jednym przyciskiem OK.

Philips zachwyca jakością wykonania. Podczas gdy większość urządzeń konkurencji wykonana jest w całości z lepszego lub gorszego plastiku, w BDP7500 boki oraz górna pokrywa są metalowe, w dodatku z ciekawą, szczerotowaną fakturą. Lustrzana czerń pojawia się tylko na fragmencie przedniego panelu. Tutaj widać centralnie zamocowaną szufladę, niebieski wyświetlacz oraz pojedynczy, duży przycisk zasilania. Dopiero po włączeniu odtwarzacza podświetlane są dotykowe pola, zastępujące typowe klawisze, które realizują kilka pierwszoplanowych funkcji.

Z przodu znajduje się także zakamuflowany odsuwaną zaślepką (niezbyt wygodne) port USB. Philips odczytuje z pamięci flash (lub przenośnych dysków twardej) większość formatów,

z najważniejszym obecnie MKV na czele, ale NTFS nie jest wspierany.

Urodzaj gniazd przyłączeniowych na tylnym panelu jest rzeczywiście imponujący. Oprócz znanego standardu wyznaczonego wyjściem HDMI, kompozytu, komponentu oraz dwukanałowego gniazda audio jest także komplet cyfrowy (koaksjalne i optyczne) oraz pełne wyjście 7.1 poprzedzone dekoderni Dolby True HD i DTS HD Master Audio. Nie zabrakło także złącza sieci przewodowej LAN oraz drugiego portu USB, który spełnia tutaj przede wszystkim rolę konektora dla adaptera bezprzewodowej sieci. Stosowną kartę trzeba jednak dokupić oddzielnie.

Dane multimedialne można przenieść na dysku USB, Philips pozwala także korzystać z zasobów sieciowych poprzez protokół DLNA. Opracowano również Net TV – dający dostęp do serwisów internetowych, wybór aktywnych usług będzie się zmieniał, na razie do najważniejszych należą YouTube, Picasa, aukcje ebay oraz wybrane serwisy społecznościowe.

Menu konfiguracyjne jest przejrzyste, Philips wprawdzie nie zaspjuje użytkownika zbyt wieloma funkcjami, ale ma wszystko, co istotne - prostą regulację parametrów obrazu i konsekwencje zainstalowania wyjść 7.1, ustawienia poziomu, opóźnień i sposobu filtrowania poszczególnych kanałów.

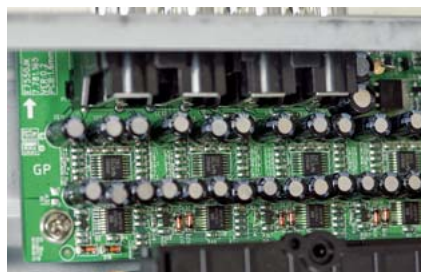
# Philips BDP-7500Mk2



**BDP7500 gościł już na naszych łamach pod koniec zeszłego roku. Można by podejrzewać, że w wersji Mk2 wprowadzono tylko delikatny lifting, ale widząc zupełnie przeprojektowaną tylną ściankę, z innym układem gniazd związanym z gruntowną zmianą układów wewnętrznych, jesteśmy spokojni, że testowane urządzenie jest nowe**



Drugie złącze USB umieszczone z tyłu obsługuje adapter sieci bezprzewodowej.



Po audiofilsku - dedykowana wyjściom audio płytka z czterema niezależnymi konwerterami cyfrowo-analogowymi.

Znakomite wyposażenie. Philips, tak jak Panasonic, ma analogowe wyjścia 7.1.

## BRZMIENIE I OBRAZ

Ten odtwarzacz jest świetnym rozwiązaniem w przypadku gdy nie najnowszy już system zechcemy uzupełnić nowym źródłem - gdy amplituner jest modelem bez dekoderów HD. Wyjścia wielokanałowe w BDP7500Mk2 oferują bowiem znakomitą jakość sygnału. Philips potrafi generować wyjątkowo płynny, spójny i zarazem dynamiczny dźwięk. Zaletami są też lekkość, przestrzenność i przejrzystość uzyskiwana dobrą symbiozą góry pasma ze średnicą. Sopranom daleko do natarczywej metaliczności, grają gładko, nieco subtelnie, ale z zachowaniem wszystkich informacji. Bas jest nieco skromniejszy, ale nie dlatego, że nie sięga w najniższe rejony, ale z powodu zwartych, krótkich wybrzmień. W muzyce Philips urzeka delikatnością, dobrym wyrównaniem i spójnym, subtelnym charakterem góry i środka.

Żywość w połączeniu ze stabilnością i płynnością charakteryzują obraz HD. Im lepsze źródło, tym lepszy rezultat, ale odtwarzacz - mimo krystalicznej wyrazistości - nie pozwala sobie na najmniejsze artefakty, nawet materiały skompresowane są stosownie wygładzane. W przypadku bardzo złych źródeł, a i na takie niestety trafimy korzystając choćby z systemu Net TV, trudno oczekiwać ideału.



Port USB pod odsuwającą kłapką - Philips czyta niemal wszystkie pliki.

## BDP-7500Mk2

Cena [zł]  
Dystrybutor

1600  
PHILIPS POLSKA  
www.philips.pl

### Wykonanie

Wykonana w większości z metalu obudowa robi świetne wrażenie, wewnątrz mądre rozplanowanie, oddzielony od elektroniki zasilacz, niezależny moduł dla sygnałów audio z czterema dwukanałowymi konwerterami.

### Funkcjonalność

3D Ready (po przyszłej aktualizacji oprogramowania), opcjonalny adapter sieci bezprzewodowej, odczytuje niemal wszystkie typy plików multimedialnych, błyskawiczne wczytywanie płyt, ponadstandardowy zestaw wyjść z 7.1 na czele, dekodery HD, protokół DLNA, autorskie serwisy sieciowe Net TV

### Brzmienie

Naturalne, minimalnie ocieplone, bez oznak szorstkości, wysokiej klasy z wyjść analogowych.

### Obraz

Z dbałością o najdrobniejsze szczegóły w obrazie HD, źródła o niższej rozdzielczości skutecznie wygładzone.

— R E K L A M A —

**trimex**

Wyłączny dystrybutor w Polsce:  
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,  
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10  
www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

DÔME®

FOCAL®  
the Spirit of Sound

## (Nie)bezpieczna prędkość

Od początku istnienia formatu Blu-ray jednym z głównych problemów nowych odtwarzaczy była szybkość działania, włączania, wyłączania, odczytywania płyt i ogólnej sprawności reagowania na komendy użytkownika. Z czasem wszystko to uległo poprawie, bo producenci szybko zdali sobie z sprawę z tych niedogodności i rozpoczęli pracę nad systemami mającymi je zniwelować. Jednak nawet wśród produkowanych dzisiaj modeli występują dość znaczące różnice w działaniu.

Pod względem szybkości włączania (od naciśnięcia przycisku 'power' do reakcji na komendę otwierania szuflady) bezapelacyjnymi liderami są LG oraz Samsung; odtwarzacze te są gotowe do pracy niemal natychmiast, reszta stawki potrzebuje ok. 10-sekundowej „rozgrzewki”, a najdłużej to trwa u Pioneer'a i choć pomagają tam wprowadzić system tzw. szybkiego startu, to jego uruchomienie wprawia w wir wentylator nawet wtedy, gdy urządzenie jest teoretycznie wyłączone.

Drugą ważną kwestią jest szybkość wczytywania płyty; do tego testu wybrałem dysk z rozbudowanym menu i zawartością BD-Live. Niespodziewanie liderem okazał się Philips, który załadował płytę w niespełną 22 sekundy, tylko minimalnie dłużej trwało to u Samsunga. Nieco ponad 30 sekund potrzebowały odtwarzacze LG i Panasonic. Pioneer i tym razem wymagał od użytkownika najwięcej cierpliwości.

*Część niewielkich przycisków wykonano z materiałów o właściwościach fluorescencyjnych.*



Na pierwszy rzut oka jest tu tylko zasilacz i mechanizm...

Porzuciwszy rynek telewizorów, firma skupiła się na elektronice, jednak przynajmniej do tej pory nie przyłączyła się do nurtu 3D, co jest pewnie tylko kwestią czasu. Panel przedni wykonano z plastiku. Podzielono go na pół i tylko górną część pokryto błyszczącą czernią, na dole pozostawiono matowe wykończenie. Umieszczona centralnie szuflada nie chowa się za żadnymi mniej lub bardziej wymyślnymi klapkami i panelami, nie ma ich też na pozostałych elementach. Dokładnie pośrodku umieszczono kilka podstawowych przycisków i kontrolki, eksponując za pomocą niebieskiego światła wąski pas nad logo formatu Blu-ray. Dwa duże srebrne przyciski uruchamiają odtwarzanie i włączają/wyłączają urządzenie. Na froncie znajduje się również port USB. Można do niego podłączać pamięci typu flash oraz przenośne dyski twarde. Drugie z gniazd USB ulokowano na tylnym panelu, a jego podstawowym zadaniem jest obsługa adaptera do bezprzewodowej komunikacji Wi-Fi. Wyposażenie Pioneer'a jest standardowe, jeśli chodzi o układ wyjść, z kompletem analogowym (kompozyt, komponent i 2.0), cyfrowym optycznym oraz złączem LAN. HDMI ma efektowne, złożone gniazdko.

Instrukcja obsługi milczy na temat innych plików multimedialnych niż MP3 oraz JPEG

i rzeczywiście Pioneer ich nie rozpoznaje, co wobec obecności nowoczesnych układów obróbki dźwięku i obrazu jest trochę dziwne, zwłaszcza że obsługiwany jest format AVCHD.

Od kilku lat producent wyposaża swoje odtwarzacze i amplitunery w układ PQLS, synchronizujący pracę zegara dwóch połączonych urządzeń. Oczywiście warunkiem jest, aby obydwie były ze stajni Pioneer'a i miały wspomniany system. W przypadku BDP-LX53 układ PQLS pracuje zarówno z sygnałami PCM, jak i surowym strumieniem Bitstream.

Funkcjonalność zaproponowaną przez Pioneer'a należy określić mianem podstawowej. Poza oczywistymi opcjami możemy uruchomić zakładkę YouTube, ciekawym dodatkiem jest oferowana za darmo aplikacja dla iPod'a (wybrane modele) i iPhone'a, zmieniająca je w sterownik dla odtwarzacza.

Uruchomienie odtwarzacza trwa kilkanaście sekund (zanim otworzy się szuflada), odczytywanie płyt także nie jest najszybsze w tej stawce.

Pilot wygląda typowo dla urządzeń tej marki - sporo niewielkich klawiszy zapewnia dostęp do większości funkcji, ale żeby z tego sprawnie korzystać, trzeba się przyzwyczaić. Sterownik wykonano w całości z plastiku, jednak górny panel udaje, trzeba przyznać dość dobrze, drapany metal.

# Pioneer BDP-LX53



Wśród trzech tegorocznych nowości Pioneer'a spod znaku Blu-ray, BDP-LX53 jest w tym momencie najdroższym i najlepszym. Dzięki niemu możemy stać się posiadaczami odtwarzacza z prestiżowej serii LX – tańszego niż kiedykolwiek wcześniej.

AUDIO

październik 2010



...po zdjęciu metalowego ekranu widać płytkę z elektroniką, którą ukryto pod mechanizmem, wentylację zapewniającą otwory w dolnej ścianie.



Drugie złącze USB zainstalowano z tyłu, ma służyć przede wszystkim do podłączenia bezprzewodowego adaptera Wi-Fi.



## BRZMIENIE I OBRAZ

BDP-LX53 nie jest odtwarzaczem bezkonkurencyjnym, pod względem wyposażenia i otwartości na najnowsze standardy multimedialne ustępuje rywalom, nie działa również bardzo szybko. BDP-LX53 ma jednak w zamian do zaoferowania wyjątkowo dużo w zakresie jakości dźwięku i obrazu. Obraz należy do tych, na które przyjemnie się patrzy niezależnie od źródła, umiejętności maskowania cyfrowej kompresji i jakości skalowania daje krótki rzut oka na serwis YouTube, a płyty DVD tylko tę skuteczność potwierdzają. Płyty Blu-ray to naturalny skok jakościowy, z kolei imponująca rozdzielczość płynąca z samego zapisu jest tutaj spleciona z płynnością i aksamitnością przejść barw - Pioneer prezentuje zbliżony do analogowego klimat okraszony potęgą detali.

Najważniejsze cechy brzmieniowe Pioneer opierają się na naturalnej średnicy, czystej, precyzyjnej, a jednocześnie znajdującej się zawsze na właściwym miejscu. Brzmienie jest przekonujące, niezależnie od tego, czy poruszamy się w obszarach muzycznych, czy kinowych. Góra występuje w dobrych proporcjach z środkiem, nie tłumi żadnych informacji, wraz z dokładnym rozplanowaniem dźwięków w wielokanałowej przestrzeni.



Z portu USB mogą być odczytywane tylko pliki muzyczne oraz zdjęcia.

## BDP-LX53

Cena [zł]  
Dystrybutor

1700  
DSV TRADING  
www.pioneer.pl

### Wykonanie

Mimo że z serii LX, odtwarzacz wygląda schludnie i skromnie.

### Funkcjonalność

Podstawowa, dwa gniazda USB, opcjonalna łączność Wi-Fi, protokoły DLNA, dostęp do serwisu YouTube, firmowy system PQLS redukujący jitter, możliwość sterowania z iPod'a. Umiarkowana szybkość uruchamiania i wczytywania płyt.

### Brzmienie

Bardzo dobre w każdej sytuacji, zaskakująco naturalna średnica, nieekspozowane skraje pasma, skoncentrowany bas.

### Obraz

Płynny, aksamitny, z naturalnymi przejściami barwowymi i zachowaniem szczegółów w każdych warunkach. Bardzo dobre skalowanie, szkoda, że przyszył się tylko płytom DVD.

— R E K L A M A —

## Abbingdon Music Research nowa seria 777



mojeaudio.pl

Oprócz mechanizmu BD musiał się również zmieścić 3,5" dysk twardy, tuż za nim umieszczono płytę z elektroniką.

## Kabel górą

Format Blu-ray wraz z najnowszymi dodatkami, a więc BD-Live, przyniósł na grunt odtwarzaczy konieczność instalacji modułu sieci LAN. Był to strzał w dziesiątkę, otwierający drogę zarówno do łatwych aktualizacji oprogramowania sterującego samym urządzeniem, jak i wprowadzania nowych funkcji opartych na dostępie do sieci Internet i zasobów gromadzonych na dyskach domowych komputerów w sieci lokalnej. Producenci rozpoczęli uzupełnianie komunikacji LAN modułami bezprzewodowymi WLAN. To niewątpliwie bardzo wygodne (nie trzeba ciągnąć kabli) i nowoczesne rozwiązanie, które sprawdza się w większości zastosowań. Teoretyczna przepustowość stosowanych obecnie systemów sięga 300 Mbps, co umożliwi bezproblemową pracę z BD-Live, serwisami YouTube czy nawet telewizją internetową. Jednak coraz częściej Blu-ray może komunikować się z komputerami

domowymi lub serwerami plików, a to otwiera drogę do budowy centralnego, domowego banku danych. W przypadku filmów Full HD o wysokiej przepływności może się jednak okazać, że połączenie WLAN (zależne od warunków - odległości od routera, przeszkód w postaci ścian itp.) będzie niewystarczające. Teoretyczne 300 Mbps, gdy fale radiowe napotkają przeszkody, kurczy się kilkakrotnie. Pomimo że większość odtwarzaczy wyposażonych jest w przewodowe moduły o nominalnej prędkości „tylko” 100 Mbps, to połączenie kablowe gwarantuje niemal zawsze stabilniejszą i szybszą transmisję.

Pilot, w przeciwieństwie do odtwarzacza, nie jest już subtelny.



Mimo tego, do naszego testu przysłano nie „trójwymiarowy” model BD-C8900, ale BD-C8500, jako że ten pierwszy w ogóle nie był przewidziany do sprzedaży w Polsce (!). A ponieważ zdobył nagrodę EISA (!!), więc Samsung Polska zmienił plany i w ostatniej chwili również do nas dotarło pudełko z symbolem „8900”, tyle że w środku ponownie był odtwarzacz... 8500!!! Opór materii?

BD-C8500 jest tylko 2D, lecz też wyjątkowy, więc nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło... To jedno z niewielu urządzeń, które łączą funkcję odtwarzacza Blu-ray z cyfrowym rejestratorem twarodyskowym, co wobec obecności rozbudowanych funkcji sieciowych nadaje takiej koncepcji zupełnie nowy wymiar.

Odtwarzacz wygląda skromnie, ale szlachetnie, proste krawędzie i ograniczona do górnej części czarna, błyszcząca powierzchnia to wyraźne odejście od wcześniejszych „plastikowych” klimatów. Ascetyczną prezentację burzy tylko niebieskie podświetlenie górnej płyty z przezroczystym fragmentem nad mechanizmem Blu-ray (widać obracającą się płytę), symbolami formatów Blu-ray i znakiem HDD sygnalizującym obecność twardego dysku. Nowoczesności dodają także podświetlane sensory dotykowe, pełniące rolę najważniejszych przycisków. Wąska klapka z prawej strony kryje port USB oraz złącze Common Interface

# Samsung BD-C8500

dla kart dostępu płatnej telewizji. To element wyposażenia powiązany z wbudowanym tunerem telewizyjnym typu DVB-T/C.

Mechanizm zakamuflowano w prawej części za panelem, nietypowo opuszczanym w dół.

Do standardowego wyposażenia tylnej ścianki, w wyjścia HDMI, komponent, kompozyt oraz analogowy (2.0) i cyfrowy zestaw dla dźwięku, dodano oczywiście port sieciowy LAN oraz wejścia i wyjścia dla anteny TV – dokładnie jak w przypadku rejestratora DVD.

Funkcjonalnie Samsung nie jest nagrywarką płyt, rejestrować można tylko na wbudowanym dysku twardym 500 GB. Programy telewizyjne to jednak nie jedyne źródła, mogą być nimi pliki filmowe, muzyczne oraz zdjęcia, np. z podłączonego do USB pendrive'a (Samsung podobnie jak LG obsługuje system NTFS) lub lokalizacji sieciowych. Samsung dostarcza specjalne oprogramowanie dla komputera PC, które umożliwi dostęp do materiałów zgromadzonych na dyskach twardej posiadanych komputerów. Możemy więc stworzyć w ramach centrum multimedialnego prawdziwą bibliotekę. Niebagatelną przewagą BD-C8500 nad większością popularnych nagrywarek DVD jest obsługa niemal wszystkich formatów multimedialnych i wystarczająca moc obliczeniowa procesorów graficznych, by pracować z plikami HD. Unikalną możliwością Samsunga jest także specjalnie przygotowany pakiet dodatków, które, tak jak programy w komputerze, można na tym urządzeniu instalować. Znajdziemy chociażby serwis YouTube, prognozy pogody, aktualności giełdowe itp.

W pierwszej połowie roku wrzało od zapowiedzi różnych firm, dotyczących wprowadzenia pierwszej generacji urządzeń 3D, a Samsung rozpoczął prawdziwą ofensywę, przedstawiając zarówno odtwarzacz stacjonarny, jak i zestaw kina domowego 3D, nie mówiąc o obowiązkowych telewizorach.

Górną ściankę podświetlono na niebiesko, zamontowano także okienko z wirującą płytą.



Podobnie jak w nagrywarkach DVD, tak i tutaj mamy do dyspozycji tuner telewizji naziemnej (także cyfrowej), jednak na dysk twardy można także nagrywać pliki np. z komputera.

## BRZMIENIE I OBRAZ

Samsung gra pewnie, zdecydowanie, spójnie. Poczynając od basu wszystko jest tu we właściwych proporcjach, żaden z rejestrów nie przybiera na sile i nie forsuje swojej dominacji. Bas dobrze sprawdza się w każdych warunkach, ma dość potęgę, utrzymuje też szybkość. Średnica jest czysta, chłodna, nie drażni, gwarantuje świetną czytelność centralnego planu. Tony wysokie tylko uzupełniają całość, są komunikatywne i dość otwarte, ale mało ekspresyjne. Przestrzeń jest zdecydowanie ostrożniejsza niż z LG, bardziej subtelna, pozorne źródła, zwłaszcza „efektów”, są zdystansowane. W stereo BD-C8500 brzmi poprawnie, z dobrym zrównoważeniem, bez fajerwerków.

Od strony wizyjnej trudno także wytknąć Samsungowi zauważalne niedociągnięcia, odczytywanie płyt odbywa się w błyskawicznym tempie, jakość obrazu jest na wysokim poziomie. Do materiałów z płyt Blu-ray trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia, umiejętnie dozowane detale, wyrazistość w każdej ze scen, szybkie, dynamiczne fragmenty odtwarzane są ze wzorową płynnością, biel jest bardzo czysta, a barwy wręcz „podrasowane”, lecz nie ma tutaj poczucia sztuczności.



Pod klapką obok USB moduł dla kart warunkowego dostępu do płatnych telewizji.

## BD-C8500

Cena [zł]  
Dystrybutor

2000  
SAMSUNG POLSKA  
www.samsung.com

### Wykonanie

Nowa, skromniejsza i schludniejsza forma, niezbyt cicha ale szybki mechanizm w towarzystwie dużego dysku twardego.

### Funkcjonalność

Praktyczne połączenie odtwarzacza Blu-ray z cyfrową nagrywarką plus niezwykle rozbudowane możliwości sieciowe, błyskawiczny start i bardzo szybka praca w dużym stopniu eliminują wady dysków BD związane z uruchamianiem i obsługą. Bezprzewodowa sieć, protokół DLNA, złącze USB (format NTFS), możliwość instalowania dodatków np. z obsługą YouTube czy innych serwisów.

### Brzmienie

Wyrównane, dość dokładne i rozdzielcze, z dobrą dynamiką, ale bez wyostrzeń.

### Obraz

Blu-ray z pełnią i soczystością barw, skalowanie bez nacisku na detale, gładkie i płynne.

— R E K L A M A —

Nowe produkty BOSE w Galerii Artcinema w Krakowie

galeria  
audio-video

inteligentny budynek Kraków, ul. Zakopiańska 153

**BOSE**



 ART CINEMA

ul. Zakopiańska 153, 30-435 Kraków  
tel.: +48 12 640 20 00

[www.artcinema.pl](http://www.artcinema.pl), [info@artcinema.pl](mailto:info@artcinema.pl)



Kiedy w latach 90. ubiegłego wieku Primare i Copland święciły triumfy swoimi pięknymi stereofonicznymi urządzeniami, nikt nie przypuszczał, że za niedługi czas wielokanałowa rewolucja ogarnie też specjalistyczne audiofilskie marki. Primare dość szybko zaczęło wprowadzać do oferty sprzęt kina domowego. Dzisiaj katalog obejmuje wysłużony już odtwarzacz DVD, znacznie nowocześniejszy procesor A/V i wzmacniacz A/V oraz najnowszą w linii, pierwszą 7-kanałową końcówkę A30.7.

# PO STRONIE CZYSTEJ MOCY



## Primare **A30.7**

**Przygoda Primare z technologią impulsowych modułów mocy rozpoczęła się wraz z wielokanałowym wzmacniaczem A/V SPA22.**

**Produkowane przed zaprezentowaniem A30.7 wielokanałowe końcówki opierały się na tradycyjnych analogowych rozwiązaniach, podobnie jak w modelach poprzedzających SPA22. Odważne potraktowanie zagadnienia pokazało jednak, że jest to droga właściwa, projekt 22-ki sprawdził się, więc najnowszą końcówkę - A30.7 - wyposażono również w cyfrową amplifikację.**

**Z**aprojektowanie 7-kanałowego wzmacniacza w tradycyjnej technologii, o wysokiej mocy wyjściowej, wymaga przygotowania ogromnej obudowy. Już 5-kanałowy A30.5 był olbrzymem.

Widać doskonale po najnowszym urządzeniu, że relatywnie niewielka obudowa zdołała pomieścić siedem identycznych modułów, które mają generować aż 7 x 150 W i to przy założeniu, że wszystkie kanały będą pracować jednocześnie! Całkowita wydajność urządzenia ma więc przekraczać 1000 W, a jak wynika z naszych pomiarów - przekracza ją znacznie! Bardziej kompaktowa obudowa nie oznacza jednak rezygnacji ze stylu i jakości wykonania, do których Primare nas przyzwyczało. Można powiedzieć, że A30.7 wygląda tak jak Primare wyglądać powinno – solidny, ciężki wzmacniacz

z grubymi płytami obudowy i efektowną dylatacją grubego frontu. Wszystko jest na swoim miejscu, podobnie jak - tylko - trzy nóżki, na których posadowiono urządzenie. Stopy podzycie są dużymi podkładkami antywibracyjnymi, a urządzenie nie ma problemów ze stabilnością.

Z przodu, obok wyciętego w grubym froncie, efektownego logo marki, widać tylko zatopioną w jego części drobną kontrolkę pracy.

Tył urządzenia podzielono na siedem identycznych stref, dla każdego kanału niezależnie przygotowano pojedyncze wyjście głośnikowe oraz dwa wejścia, jedno w standardzie RCA, drugie XLR - wyboru dokonujemy małym przełącznikiem – oddzielnie dla każdego kanału. Primare ma także wejście i wyjście wyzwalacza 12V oraz port RS232.

Ponieważ jest to konstrukcja impulsowa, więc we wnętrzu relatywnie dużo miejsca zajmują nie same stopnie wyjściowe, ale zasilacz, który chłodzony jest niewielkim wentylatorem, w praktyce zupełnie niesłyszalny. Z kolei końcówka nie ma ogromnego radiatora, gdyż wysoka sprawność stopni wyjściowych nie powoduje poważnego nagrzewania. Wykonany z cienkiego metalu radiator ma kształt litery Y, ulokowano na nim komplet tranzystorów, a tuż obok znalazły się filtry analogowe.

Już wcześniej, w konstrukcji wzmacniacza SPA22, firma Primare po raz pierwszy sięgnęła po układy impulsowe i przygotowała własne opracowanie modułów cyfrowych pod nazwą UFPD. Posłużono się nim i tym razem, choć układ jest inny, o czym świadczy choćby wyższa moc wyjściowa.

UFPD, czyli Ultra Fast Power Device, jest odmianą konstrukcji w klasie D. Jako jej ogólne wady Primare wymienia negatywny wpływ typowych układów filtrów na wyjściu, które nie dość tego, że zachowują się kapryśnie pod zmiennym obciążeniem, to wprowadzają też znaczne zniekształcenia. Obserwując szerokie spektrum różnych konstrukcji w klasie D, trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić, chociaż wiemy także, że problemy mogą zostać przezwyciężone lub chociaż w dużym stopniu zminimalizowane. Wierzy w to także i Primare... Konstrukcja UFPD łączy w jednym zwartym module stopnie wyjściowe i filtrujące, poddając je kontroli za pomocą niewielkiego sprzężenia zwrotnego. Ważnym elementem jest również układ monitorujący impedancję i dostosowujący do niej pracę całego systemu. W ten sposób wzmacniacz ma się zachowywać wyjątkowo stabilnie, co - nie bacząc na dotyczące jedynie 8-omowego obciążenia specyfikacje producenta (dość dziwne) - sprawdziłem w laboratorium, poddając Primare także 4-omowym obciążeniom.

Aby końcówki mogły działać optymalnie, zaprojektowano także specjalny moduł zasilacza o nazwie PFC (Power Factor Control), którego zadaniem jest kontrola stanu linii zasilającej i korekta jej parametrów. Można więc mówić o roli zaawansowanego kondycjonera sieciowego.

**Każdy kanał ma jedno wejście RCA i jedno XLR, które wybieramy miniaturowym przełącznikiem.**



**Wzmacniacz posiada wejścia i wyjścia wyzwalacza 12 V oraz port RS232**



**Siedem identycznych bloków z wejściami i wyjściami – pomysłów na wykorzystanie może być wiele...**

R E K L A M A

**AUTORYZOWANI DEALERZY MAREK: ADAM AUDIO, ULTRASONIC, FATMAN, BLACK RHODIUM**  
 Warszawa  
 AUDIOPUNKT  
 tel. (22) 825 30 90  
 ul. Batorska 35  
 tel. (22) 812 47 19  
 Bielsko-Biala  
 HI-FI STUDIO  
 ul. Orkana 6  
 ul. Cieszyńska 86  
 tel. (33) 812 47 19  
 Poznań  
 CORIS  
 ul. Dąbrowskiego 40  
 tel. (61) 847 26 63  
 Gniezno  
 HI-FI EXCLUSIVE  
 ul. Lubińskiego 11  
 tel. (61) 426 48 67  
 Olsztyn  
 CORAB  
 ul. Partyzantów 12c  
 tel. (89) 523 65 92

Wyłączna dystrybucja ADAM AUDIO w Polsce: **AUDIOTECH**  
 Biuro handlowe i wzorcownia, ul. Rosola 9, 02-796 Warszawa,  
 tel. +22 859 05 16; +22 215 88 68; mobilie +510 646 947  
 fax +22 258-20-07 hifi@audiotechpro.pl;  
 www.audiotechpro.pl www.adam-audio.com

**Myslisz, że Aktywne kolumny ADAM AUDIO to postawienie Hi-Endu na głowie? Przekonał się sam, czy to brzmienie nie jest warte wyjścia poza utarte schematy. Jeżeli nie jesteś jeszcze gotowy na rewolucję, zapraszamy na odsłuch Pasywnych kolumn ADAM AUDIO z serii! HM lub Classic.**

*Highest Fidelity*

**Seria Classic MK3**  
**Nowe przetworniki X-ART**  
**Nowe wzmacniacze A/B**  
 dla głośnika  
 wysokotonowego X-ART  
**Nowe głośniki średnio-**  
**i nisko-tonowe**  
 Nowy design

**ADAM** PROFESSIONAL AUDIO

## LABORATORIUM Primare A30.7

Firmowa specyfikacja Primare jest dosyć okrojona, informuje wyłącznie o mocy na obciążeniu 8 omów i przy wszystkich kanałachysterowanych jednocześnie, kiedy to wzmacniacz ma mieć (7 x) 150 W. Każda z zainstalowanych wewnątrz obudowy A30.7 końcówek jest jednak znacznie mocniejsza, oddaje 190 W przy 8 omach przyysterowanym jednym kanale, tyle samo w stereo i bardzo wysokie 5 x 170 W. Nie możemy wykonać pomiarów dla 7 kanałów, ale po wolnym tempie, w jakim spada moc przyysterowaniu kolejnych kanałów, można się spodziewać, że obietnica 7 x 150 W byłaby spełniona z nawiązką. Mimo że w żadnym miejscu dokumentacji nie ma mowy o pracy z 4 omami, to także nie została ona wyraźnie zabroniona, a wobec ogromnej populacji 4-omowych kolumn wystawiliśmy Primare i na taką próbę. Urządzenie wyszło z niej bez szwanku, generując ponad 340 W przy jednym kanale i aż 5 x 287 W... ile znaczy potęga impulsowej amplifikacji!

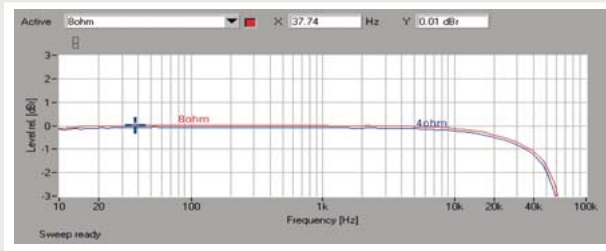
O ile sprawność wzmacniaczy klasy D jest zwykle fenomenalna, to inne parametry prezentują się często wyraźnie gorzej. Jednakże poziom szumów Primare jest niski (-85 dB), a dynamika sięga 107 dB.

W pasmie przenoszenia (rys. 1.) nie widać niepokojących problemów, powyżej 20 kHz rozpoczyna się spadek, który prowadzi do -3 dB przy ok. 60 kHz.

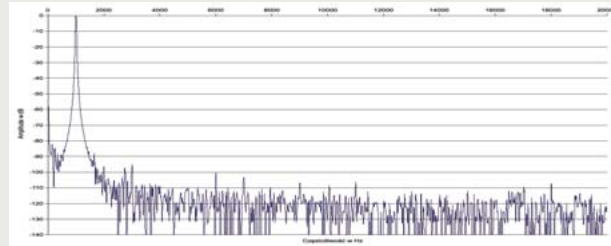
Spektrum zniekształceń z rys. 2. wygląda wręcz idealnie, najsilniejsza trzecia harmoniczna leży na poziomie -95 dB, pozostałe jeszcze niżej.

Pomiar z rys. 3. wskazuje na zniekształcenia niższe od 0,1 % w zakresie od 6 do 108 W dla 8 omów oraz do 242 W dla 4 omów, do obszarów przesterowania poziom nie jest zależny od rodzaju impedancji obciążenia.

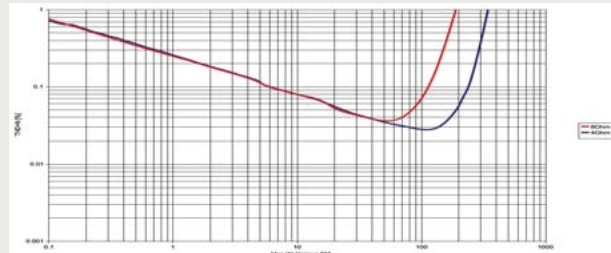
| Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]                  | 1 x | 2 x | 3 x | 4 x | 5 x |
|---|-----|-----|-----|-----|-----|
| [ $\Omega$ ]  |     |     |     |     |     |
| 8   | 190 | 190 | 175 | 171 | 169 |
| 4   | 342 | 340 | 309 | 295 | 287 |
| Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]                    | 2   |     |     |     |     |
| Stosunek sygnał/szum [dB]                             | 85  |     |     |     |     |
| Dynamika [dB]   | 107 |     |     |     |     |
| Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 $\Omega$ ) | 146 |     |     |     |     |



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



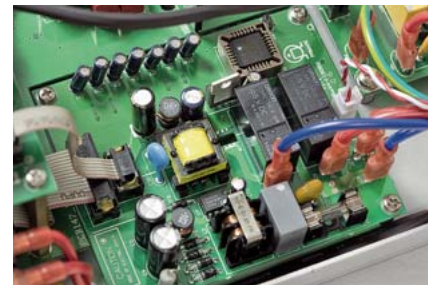
Wentylator wspomaga pracę zasilacza, ale zachowuje się absolutnie bezgłośnie.



Właściwym elementem przełączającym sygnał między wejściami nie jest mechaniczny hebel, ale przekaźnik.



Skromny radiator w konstrukcji impulsowej - nie musi oddawać dużych ilości ciepła.



Zasilacz wraz z modułami sterowania zajmuje sporo miejsca.



Moduł końcówki wraz z układami filtrów na wyjściu i sprzężeniem zwrotnym. Technologia UFPD ma niwelować wady typowej klasy D.

## ODSŁUCH

Znany spór o jakość brzmienia systemu dwukanałowego i wielokanałowego. Argumenty, z którymi sam się zgadzam, mówią o oczywistej ułomności, przy zachowaniu tych samych cen tego drugiego, wynikającej ze znacznie słabszych komponentów, z których jest zbudowany pojedynczy kanał, w konfiguracji 5.1, 6.1 czy 7.1. Odmierna opinia jest jednak taka, że owa wielokanałowość sprawia, iż otaczający dźwięk wprowadza nas w zupełnie inny świat, w którym jakość postrzegana jako kontrola basu, czystość wysokich itp. nie stanowi już najważniejszego, a przynajmniej jednego kryterium oceny. Muszę przyznać, że na przestrzeni kilku ostatnich lat problem jednak się nieco zmienił, ponieważ muzyki jako takiej w konfiguracji wielokanałowej mało kto już dzisiaj słucha. Format DVD-Audio został pokonany a SACD Multichannel nie miał już siłą wykorzystać swojego zwycięstwa. W przeciwieństwie do rozwijających się niezwykle dynamicznie źródła sieciowych, serwerów, odtwarzaczy multimedialnych, które wraz z serwisami internetowymi oferującymi pliki o wysokiej rozdzielczości otwierają być może drogę do nowego rozdziału Hi-Fi, rozdziału, w którym muzyki słucha się jednak...wciąż z dwóch kanałów. Wielokanałowość osiadła, i bardzo dobrze, na gruncie kina domowego. Nie znaczy to, że kupując urządzenie z pięcioma, siedmioma czy dziewięcioma kanałami zabrania się nam, oprócz oglądania filmów, wielokanałowego słuchania muzyki. Taka uniwersalność jest nadal w sprzęcie audio i A/V cechą niezwykle pożądaną.

Nikt zaznajomiony ze współczesnymi urządzeniami nie włoży już wszystkich wzmacniaczy impulsowych do jednego worka z napisem „jakość marna” lub „dźwięk cyfrowy”, choć tak jak i w konstrukcjach analogowych, tak i tutaj zdarzają się różne przypadki. Często podkreślamy także cechy urządzeń impulsowych, przeczące potocznej opinii o ich zimnym, sterylnym brzmieniu, ale ponieważ cyfrowe wzmacniacze to wciąż mały promil populacji, warto obalać mity i zachęcać do przyjrzenia się takim urządzeniom.

W teście stereofonicznym Primare radzi sobie znakomicie; gdyby z A30.7 wyciąć pięć końcówek i sprzedać taką odchudzoną wersję jako „A30.2” w cenie, powiedzmy, 5000-6000 zł, byłby to prawdziwy hit. A tak... mamy tylko i aż hit wielokanałowy.

Podstawą brzmienia Primare jest w mojej ocenie bas, ale wcale nie z powodu jego wyeksponowania, lecz nadzwyczajnej klasy. Po pierwsze, bardzo zróżnicowany, precyzyjny, wyraźny, nie zlewa się nigdy w jedną masę. Kontrola niskich rejestrów jest znakomita, a całości dopełnia także energia i szybkość. Końcówka pod tym względem zawstydzia wiele urządzeń stereofonicznych, nie tylko tych tańszych. Taki bas świetnie sprawdza się w nagraniach muzycznych, „ustawia” całe brzmienie w okre-



**W tylnej części górnej pokrywy wytłoczono logo firmy.**

ślony sposób, promując dynamikę i artykulację, a nawet detaliczność. W kinie domowym nie jest to może, z racji obecności subwoofera, sprawą pierwszoplanową, chociaż w wielu wypadkach chciałoby się, aby to A30.7 przejął niskotonowe dowodzenie - z pewnością potencjału by mu nie zabrakło. Od razu przychodzi na myśl koncepcja specyficzna, ale praktyczna - dla tych, którym wystarczy system 5.1 - zamiast kupować subwoofer aktywny, można skonstruować (bo kupić takie trudno) dwa subwoofery biernie, które będą zasilane dwoma „wolnymi” końcówkami!

**Tylko trzy nóżki to trzy punkty wyznaczające zawsze tylko jedną płaszczyznę - ten zabieg znamy również z poprzednich konstrukcji Primare.**



**Dylatacja przedniego panelu to szczegół znany w urządzeniach Primare od wielu lat i wciąż bardzo efektowny.**

Średnica to zakres, w którym wzmacniacz nie gra już tak odważnie, ale i nie tak technicznie jak w niższych rejestrach. Daje się tutaj wyczuć więcej swobody, lekkości, plastyczności, a nawet ciepła. Wbrew ucyfrowionej technice, dźwięk jest melodyjny, bardzo przyjemny w odbiorze, jednocześnie wcale nie traci na wyrazistości. Wzmacniacz ładnie komponuje wokale, daje im wybrzmieć i wysunąć się przed „orkiestrę”. Oderwanie głosów z tła znakomicie sprawdza się także w kinie domowym, gdzie nawet wśród całej kakofonii dźwięków dialogi łatwo torują sobie drogę. Chociaż bogactwo i wyrafinowanie w zróżnicowaniu barw nie jest na poziomie najlepszych wzmacniaczy lampowych, to absolutnie nie ma się czego czepiać i wytykać kliniczności itp. Tym bardziej, że góra zdecydowanie odcina się od wszelkiej ostrości i metaliczności. Dla osób znających choćby kilka nowych wzmacniaczy w klasie D nie będzie to wielką niespodzianką, ale potwierdzeniem znanego trendu. Mimo że mocne blachy brzmiały wiarygodnie, to nie będą czymś agresywnym. Selektywność jest bardzo dobra, chociaż nie pierwszoplanowa. Wybrzmienie sięga daleko, ale nie przykuwa uwagi.

Doskonały wzmacniacz o wielkim potencjale i uniwersalności.

**Radek Łabanowski**

## A30.7

**Cena [zł]  
Dystrybutor**

**12 000  
VOICE  
www.voice.com.pl**

### Wykonanie

Stylowe wzornictwo i solidność Primare, wewnątrz najnowsza technika cyfrowa w firmowej aranżacji.

### Parametry

Bardzo wysoka moc wyjściowa z niskimi zniekształceniami także przy 4 omach. Pasma bez zakłóceń, szumy umiarkowane.

### Brzmienie

Dynamiczne, dokładne i czyste, z neutralną średnicą, dźwięczną górą i piorunującym basem.

## AMPLITUNERY, PROCESORY I KOŃCÓWKI

O ile w sferze odtwarzaczy DVD i BD oraz procesorów mali producenci audiofilscy z trudem dotrzymują tempa zmianom na rynku, dyktowanym przez większe firmy, wprowadzające nowe technologie i formaty, o tyle tam, gdzie najważniejsza jest sama jakość dźwięku, a więc w obszarze wzmacniaczy (i oczywiście zespołów głośnikowych), mają wciąż najwięcej do powiedzenia. Większość zainteresowanych uruchomieniem kina domowego, o ile nie kupi niskobudżetowego zestawu kina domowego „z jednego pudełka”, skompletuje system z separowanych komponentów, gdzie głównym bohaterem jest wielokanałowy amplituner AV. To rozwiązanie najbardziej racjonalne, bowiem już niemal w najtańszych amplitunerach za ok. 2000 zł mamy najnowsze dekodery, za jakie musielibyśmy zapłacić wielokrotnie więcej, gdybyśmy kupowali audiofilski, odrębny procesor; tenże miałby lepszy tor analogowy preampu, więc budując bezkompromisowe kino domowe jesteśmy skazani na bardzo duże wydatki, tym bardziej że do hi-endowego procesora trzeba też dokupić adekwatną końcówkę mocy.

Zestaw procesora i końcówki mocy za kilkadziesiąt tysięcy to rozwiązanie kosztowne, eleganckie i w danym momencie napawające dumą, ale tylko „w danym momencie”... bo procesory starzeją się równie szybko jak odtwarzacze BD, bez względu na cenę.

Szukając kompromisu na niskim pułapie cenowym, słusznym wydaje się być zakup amplitunera, bo wybór modeli jest bardzo duży. Bardziej wymagający mogą jednak zwrócić uwagę, że rozwój jakościowy amplitunerów sprowadza się głównie do unowocześniania funkcji, dla

audiofilów często drugorzędnych, a hierarchia modeli z bieżącej oferty też opiera się głównie na „pakowaniu” coraz większej liczby gniazd, opcji multiruumowych, ewentualnie kanałów, bez istotnej poprawy samej jakości dźwięku każdego z nich. Wynika to m.in. z trudności umieszczenia wysokiej klasy końcówek mocy w nadzwyczaj zintegrowanym urządzeniu.

Ma to swoje złe i dobre strony. Ci, którym wystarczy jakość przeciętna, choć wzbogacona niektórymi najnowszymi funkcjami, w tym pożądanymi dekoderni HD i złączami HDMI w wersji 1.4 („3D”), za jedyne 2000 zł kupują wszystko, co jest im do szczęścia potrzebne (oczywiście nie licząc odtwarzacza, głośników i telewizora...). Ci, którzy na jakość brzmienia nie są po audiofilsku uwrażliwieni, ale chcą mieć urządzenia z fajerkami, kupują amplitunery droższe. Co jednak mają zrobić pozostali, którzy nie dbają o bajery, ale zależy im na bardzo dobrym dźwięku, zwłaszcza gdy system ma być wykorzystywany równocześnie w wielokanałowym kinie i w stereofonicznej muzyce? Czy są skazani na ekstremalnie wysokie wydatki, sięgające kilkudziesięciu tysięcy za zestaw hi-endowego procesora z końcówką mocy? I na frustrację, gdy w następnym sezonie pojawią się kolejne funkcjonalne nowinki, standardy i formaty, których ich procesor nie będzie obsługiwał?

Nie tani, ale i nie tak drogim, a jednocześnie bezpieczniejszym rozwiązaniem jest zakup niekoniecznie topowego japońskiego amplitunera i wielokanałowej końcówki mocy, lepszej niż w jakimkolwiek japońskim amplitunerze. Jeszcze tańszym wariantem jest dokupienie końcówki stereofonicznej, czyli skupienie się na poprawie dźwięku w dwóch kanałach głównych, zwłaszcza pod kątem odtwarzania muzyki stereo. Rozwiązanie takie jest też alternatywą dającą odpowiedź, jak pogodzić kino domowe

z dobrym systemem stereo, nie budując dwóch kompletnie różnych systemów. Oznacza to w pewnym stopniu dublowanie możliwości amplitunera, który ma przecież komplet końcówek mocy na pokładzie, mimo to trudno mówić o przełączaniu, bowiem żaden producent nie ma w ofercie procesorów tańszych niż amplitunery o podobnych funkcjach.

Swoją drogą zakup amplitunera za umiarkowaną cenę, czy to jako urządzenia samodzielnego, czy w celu zastosowania wyłącznie w roli procesora/przedwzmacniacza ma też taką zaletę, że kiedy okaże się on przestarzały pod względem wyposażenia (a na to, niestety, długo nie będziemy czekać), łatwiej „odżałujemy” i po prostu kupimy nowy model. Przy uruchamianiu duetu amplituner-końcówka mocy nie możemy zadowolić się najtańszymi amplitunerami, bowiem te nie są wyposażone w gniazda w tej sytuacji niezbędne – zestaw wyjść analogowych dla wszystkich kanałów. Wciąż jednak amplituner z takimi wyjściami będzie znacznie tańszy niż procesor... Nie mamy wielkiego wyboru wielokanałowych końcówek mocy, ale w okolicach 10 000 zł znajdziemy przynajmniej kilka.

Cały czas trzeba też pamiętać, że podstawą dobrego systemu czy to stereofonicznego, czy wielokanałowego, są kolumny, gdzie zbyt daleko idące oszczędności mszczą się najokrutniej i niweczą cały wysiłek. A skoro myślimy o kolumnach, to dobra końcówka mocy pokazuje jeszcze jedną przewagę nad amplitunerem – pozwala rozwiązać poważny problem i bez obaw podłączać 4-omowe kolumny, które zdecydowanie (liczebnością) dominują nad 8-omowymi. Te ostatnie z kolei są najczęściej jedynymi, jakie możemy podłączać do amplitunerów (przynajmniej teoretycznie, wedle zaleceń producentów amplitunerów). Powody tej sytuacji nie są jasne. Tak czy inaczej, trzymając się ściśle instrukcji, do amplitunerów nie powinniśmy podłączać większości istniejących na rynku kolumn!



**Wielokanałowa końcówka mocy to spory wydatek, ale znacznie zwiększający potencjał całego systemu - poprawiający również jakość brzmienia stereo. Zamiast specjalizowanego procesora, możemy do niej podłączyć znacznie tańszy amplituner.**



**Bowers&Wilkins 805 DIAMOND**  
**Focal ELECTRA 1008 BE**  
**Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO „2010”**

# WIZYTÓWKI

z diamentem i berylem

W ofercie każdej szanującej się firmy znajdziemy monitor „bezkompromisowy”, wchodzący w skład serii referencyjnej, zawierający wszystko to, co dany producent ma najlepsze, i co oczywiście mieści się w kompaktowej formie. Trudno więc wypchać do monitora najmocniejsze głośniki niskotonowe czy nawet wyrafinowane średniotonowe – bo monitory są najczęściej dwudrożne – ale na topowy wysokotonowy miejsce się przecież znajdzie. Nawet jeśli cena wzrośnie, to na produktach będących wizytówką firmy nie można oszczędzać... A monitory do celów reprezentacyjnych nadają się jak najbardziej.



Najlepsze monitory B&W – a więc pochodzące z nowej edycji referencyjnej serii 800 – zostały dowartościowane techniką, która w poprzedniej generacji „osiemsetek” zarezerwowana była dla największych konstrukcji. Jednak nic za darmo... Model o słynnym symbolu 805 znacznie się zmienił, ale i znacznie zdrożał. Wskoczył na orbitę hi-endową, co jednym zniechęci, a innym zaostrzy apetyt.



# Bowers & Wilkins 805 DIAMOND

## Diament w fortepianie

Referencyjna seria kolumn B&W ma już długą historię, ewoluje dość płynnie, mając początek w serii *Matrix 800*, wprowadzonej do sprzedaży ponad 20 lat temu. Jeszcze w „Audio”, w połowie lat 90. ubiegłego wieku, zdążyliśmy przetestować m.in. model *Matrix 805*, który można spokojnie uznać za protoplastę przedstawianego teraz *805 Diamond*. Już wtedy nisko-średniotonowy miał membranę z Kevlaru, obudowa miała specjalnie wzmocnioną strukturę (nazwaną właśnie *Matrix*), a głośnik wysokotonowy wyskoczył z obudowy i usiadł na jej szczycie. W tym też czasie, niezależnie od serii *Matrix*, firma imponowała awangardową konstrukcją „ślimalika” *Nautilus*, który - jak się zdawało - wyznaczy kierunek zmian całej oferty. Tak się stało, ale nie do końca – następną serię dumnie nazwano *Nautilus*, a głośnik wysokotonowy nabrał nautisowych kształtów (długa „fajka”), lecz więcej zasadniczych wspólnych cech z oryginalnym ślimakiem nie stwierdzono. Jednocześnie właśnie ta seria, wprowadzona bodajże w roku 1998, określiła kształt referencyjnych kolumn B&W na wiele, wiele lat. W roku

2004 pojawiła się jej pierwsza modyfikacja, której najważniejszym elementem był diamentowy głośnik wysokotonowy – wprowadzony jednak tylko do modeli największych; mniejsze, w tym podstawkowe *805*, pozostawiono z aluminiową kopułką. Dopiero teraz diament staje się dostępny w mniejszych, tańszych modelach serii *800*, chociaż jednocześnie ich cena znacznie wzrosła – o ponad 50% w stosunku do analogicznych modeli poprzedniej serii. Tłumaczy się to jednak nie tylko kosztami diamentowego tweetera, ale i szeregiem innych zmian, zarówno technicznych, jak i estetycznych. Swoją drogą, osobiście oczekiwałem jeszcze większych zmian w ramach referencyjnej serii - po prostu czegoś radykalnie nowego; w tym zupełnie innego kształtu obudów, porzucenia już dość „moralnie” zużytej formy zaokrąglonych ścianek bocznych, która w latach 90. była nowatorska i ekskluzywna, ale w ciągu minionej dekady zdewaluowała się na skutek jej stosowania przez wielką liczbę producentów, również w znacznie tańszych konstrukcjach niż *800*-tki. Udaną próbą odświeżenia designu B&W jest seria CM z obudowami o prostych, a przez

to nowoczesnych kształtach. Tymczasem obudowy kolejnej edycji serii *800* nie zmieniły swojego profilu, a – jedynie - sposób wykończenia; dostępne są nie tylko w dwóch wersjach forniowanych, ale też w lakierze fortepianowym. Tu znowu pojawia się uwaga, że ten ruch jest nieco spóźniony, po około pięciu latach czarny połysk chyba już powoli wychodzi z mody... ale tylko „chyba”, a jeżeli już, to na pewno „powoli”, więc B&W zdąży jeszcze zachęcić do zakupu tych kolumn wielu klientów właśnie dzięki takiej wersji. Muszę też przyznać, że wraz z wieloma udanymi nowymi detalami, nowe *800*-tki wyglądają bardzo elegancko, adekwatnie do ceny, i choć o wzorniczej rewolucji trudno mówić, to przez kilka najbliższych lat powinny sobie dać radę.

Imponująca jest dokładność wykonania, w którą wpisano wiele smaczków, i subtelność dekoracji. Elementy ozdobne – a chodzi tu głównie o metalowe pierścienie otaczające głośniki, bas-refleks i gniazdo - są delikatne i wprawione z chirurgiczną precyzją. Mimo że blyszczą się tu i tam, w najmniejszym stopniu nie wyglądają jarmarcznie. Maskownica trzyma się za pomocą małych magnesów ukrytych w przedniej ścianie, której nie szpecą już typowe uchwyty na koleczki. Logo, umieszczone przy dolnej krawędzi, zarówno frontu, jak i maskownicy, powraca do dawnego, pełnego brzmienia nazwy firmy: Bowers & Wilkins. Sprawdziłem – również w katalogu stosowana jest ta nazwa, zamiast utrwalonego przez wiele minionych lat, skrótowego „B&W”. Jakie są powody tej zmiany? Może ktoś kupił markę B&W...

Wielkość, kształt, układ głośników – to znamy już z 805 S, a nawet z jeszcze wcześniejszych *Nautilus 805*. Zeby być precyzyjnym (jak na „Audio” przystało), w 805 S (i innych kolumnach tej generacji) zmieniono nieco układ w stosunku do poprzedników, przesuwając nieznacznie do przodu głośnik wysokotonowy. Miało to związek z jeszcze poważniejszą, ale już niewidoczną zmianą z zewnątrz w sposobie filtrowania – wprowadzono wówczas bardzo proste filtry do podziału między głośnikiem nisko-średniotonowym (lub średniotonowym w układach trójdrożnych) a wysokotonowym i dobre zgranie fazowe na osi głównej wymagało delikatnej korekacji wzajemnego położenia tych głośników. Koncepcja ta obowiązuje w nowej serii, zwrotnica zawiera dwa najbardziej klasyczne, jednoelementowe filtry I. rzędu – czyli cewkę dla nisko-średniotonowego oraz kondensator dla wysokotonowego – i jeszcze rezystor (szeregowo) tłumiący głośnik wysokotonowy. [Warto zwrócić uwagę (zwłaszcza konstruktorom-amatorom), że wbrew podręcznikowym zaleceniom, w tym przypadku centra akustyczne obydwu głośników wcale nie zostały ustawione w jednakowej odległości od miejsca odsłuchowego – jak już zauważyliśmy, głośnik wysokotonowy specjalnie przesunięto do przodu. Dodatkowe przesunięcia fazowe wnoszone przez same głośniki są na tyle duże, że cofanie tweetera nie załatwiłoby sprawy (chyba, że zostałby cofnięty bardzo daleko), łatwiej było odnaleźć zgodną fazę, idąc z nim do przodu i wykonując w sumie pełne 360°.

Elementy zwrotnicy są wysokiej klasy, zwłaszcza kondensator zrobi wrażenie – to naprawdę kosztowny Silver/Gold/Oil Mundorfa; w 805 S też był Mundorf, ale tańszy. Powietrzna cewka nawinięta drutem 1,4 mm, może nawet jeszcze grubszym, a rezystor przymocowano do małego radiatora, aby szybko oddawał ciepło. Mimo prostoty układu, zmontowano go na drukowanej płytce, której nie przykręcano do terminalu przyłączeniowego, lecz przymocowano do jednego ze wzmocnień systemu Matrix. Mimo że obudowa

**Ustawienie wysokotonowego poza główną bryłą obudowy pozwala skorygować wzajemne położenie ich centrów akustycznych i zrealizować „wyrównanie czasowe” poprzez cofnięcie cewki wysokotonowego do płaszczyzny cewki nisko-średniotonowego, jednak optymalne przesunięcie fazy okazało się wynikać z ustawienia tweetera w płaszczyźnie przedniej ścianki.**

jest niewielka i nie było tu miejsca na obszerną matrixową strukturę, jaką mamy w kolumnach wolnostojących, to i tak tych kilka krzyżujących się wzmocnień w 805-*tkach* wygląda dostatecznie charakterystycznie i ambitnie, aby mówić o zastosowaniu firmowego rozwiązania – w innych podstawkowych obudowach czegoś takiego przecież nie mamy. Dużą część objętości wypełnia przycięta w kostki gąbka, wytłumienie jest więc spore, chociaż to bas-refleks. Głośnik nisko-średniotonowy jest podobny jak w 805 S, ale nie taki sam: tradycyjnie dla B&W membrana jest z Kevlaru, jednak tym razem w jej centrum mamy nieruchomy, przymocowany do układu magnetycznego metalowy „korektor fazy” (w 805 S podobny element, lżejszy i polakierowany na czarno, był częścią membrany). Żadne z tych rozwiązań nie jest uniwersalnie lepsze i B&W stosuje raz jedno, raz drugie – nieru-



**„Fajka” głośnika wysokotonowego ma z tyłu miniatury otwór, pracuje na zasadzie linii transmisyjnej. Cała obudowa wysokotonowego jest osadzona na elastycznej podkładce, izolującej od drgań głównej obudowy.**



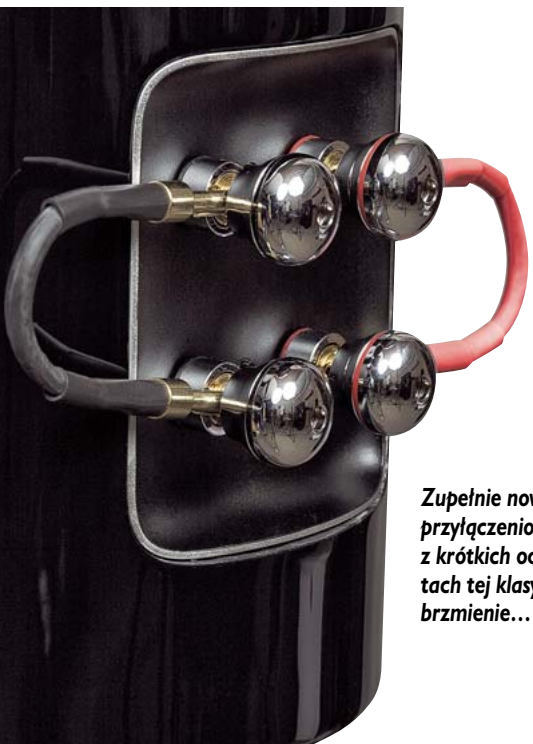
chomy metalowy korektor może działać jako radiator, pozwala też wentylować cewkę, gdyż między nim a cewką znajduje się mała szczelina. Mogą w niej powstawać szумы wywołane dużą prędkością przepływu powietrza; to ostatnie zjawisko nie jest zagrożeniem w głośnikach średniotonowych pracujących z małą amplitudą, dlatego średniotonowe B&W od dawna mają takie właśnie korektory.

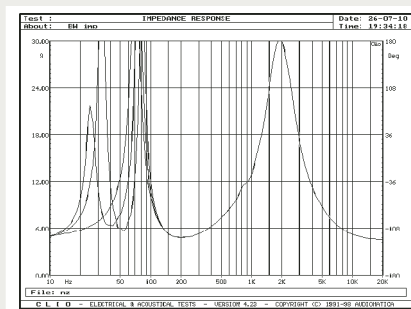
Pod głośnikiem nisko-średniotonowym znajduje się wylot tunelu bas-refleks, łagodnie wyprofilowany i wyrównujący się znanymi już od dawna drobnymi wgłębieniami „flow-port”, zmniejszającymi turbulencje. Od pewnego czasu

firma dodaje do różnych modeli zestaw zatyczek z gąbki - pierścieniową można układ rezonansowy obudowy przestroić niżej, a razem z „korkiem” dokładnie zamknąć. Tymi sposobami da się wyregulować poziom basu do aktualnych „warunków” i upodobań.

Sztandarowym przetwornikiem i technologią nowych 805-tek jest jednak wysokotonowy diament. Po raz pierwszy monitory B&W dostały tego szczytu, co było chyba tylko kwestią czasu. W pierwszym rzucie diamentowe wysokotonowe nie pojawiły się nie tylko w 805 S, nie było ich też w wolnostojących 804 S i 803 S, co tłumaczono zamiarem utrzymania możliwie umiarkowanej ceny, na którą diamentowy wysokotonowy ma duży wpływ. Z drugiej strony są amatorzy ultrahigh-endowych monitorów, gotowi z nie zapłacić znacznie więcej, byle tylko było „naj”. „Prosiłście o to. Więc macie.” Tak Bowers zaczyna prezentację 805-tek...

**Zupełnie nowe, znacznie bardziej eleganckie niż wcześniej gniazdo przyłączeniowe, z zaciskami z czystej miedzi (chromowane). Zwory z krótkich odcinków przewodów stają się obowiązkowe w produktach tej klasy – blaszki z „niewidomczego” podobno degradowały brzmienie...**



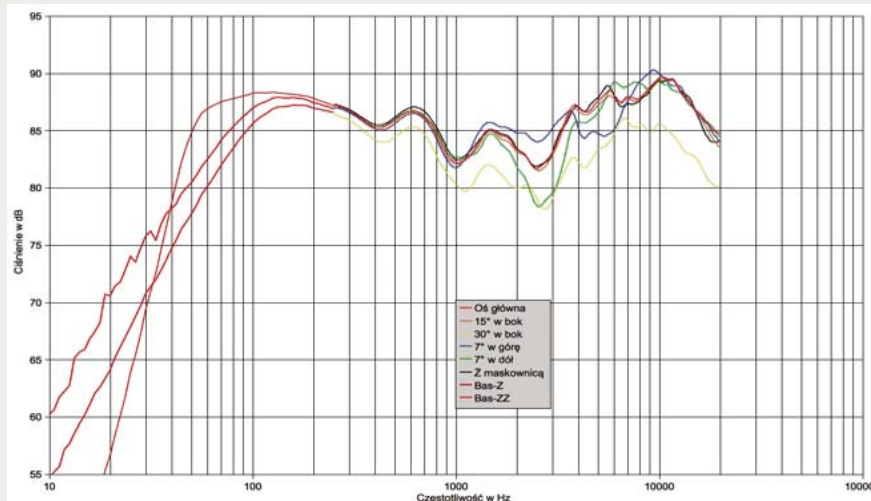


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

|                                     |              |
|-------------------------------------|--------------|
| Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]* | 6            |
| Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*      | 86           |
| Rek. moc wzmacniacza [W]**          | 50-120       |
| Wymiary (WxSxG) [cm]                | 42 x 24 x 35 |
| Masa [kg]                           | 12           |

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Najważniejsze zdanie można by powtórzyć z testu poprzedniego modelu 805 S: Jak na zastosowanie najprostszych, jednoelementowych filtrów, charakterystyka przetwarzania jest dobrze wyrównana i właściwie zbilansowana dla różnych osi. Najgłębsze osłabienie pojawia się przy 2,5 kHz na osi  $-7^\circ$ , nie należy wybierać zbyt niskiego miejsca odsłuchu ani wysokich podstawek, firmowe mają standardowe ok. 60 cm i tyle zupełnie wystarczy, mogą być nawet niższe. Najlepiej, aby nasze uszy znajdowały się na wysokości głośnika wysokotonowego – na osi  $+7^\circ$  charakterystyka jest ciut lepsza niż na osi głównej, przechodząc gładko przez częstotliwość podziału. Na podstawie tych pomiarów wydaje się, że wynosi ona 2,5 kHz (największe zmiany w płaszczyźnie pionowej, wywoływane głównie zmiennymi relacjami fazowymi między obydwooma przetwornikami), producent podaje 4 kHz. Co prawda na żadnej osi nie zmieścimy się w deklarowanej przez producenta ścieżce  $\pm 3$  dB (dla pasma 49 Hz – 28 kHz), rozpiętość między dolkiem przy 1 kHz a górką przy 10 kHz wynosi 7 dB, ale niewiele brakuje. Po osiągnięciu szczytu przy 10 kHz charakterystyka zaczyna



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

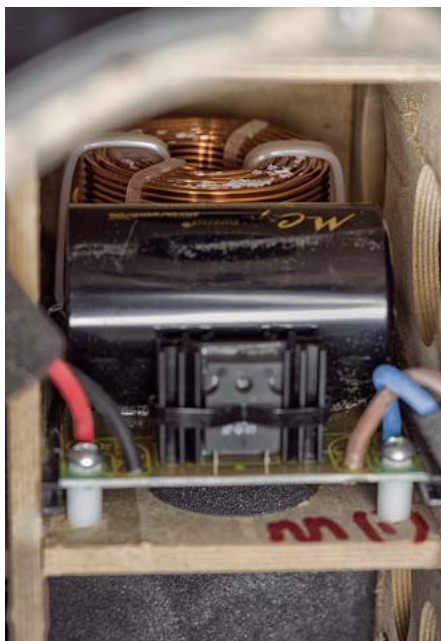
opadać, nie ukazując w tym momencie wielkich zalet diamentowej kopułki, chociaż rozpraszanie jest bardzo dobre - od peletonu odstaje dopiero krzywa zmierzona pod kątem  $30^\circ$ , ale i na niej stromość spadku między 10 kHz a 20 kHz nie zwiększa się, za to obniżony jest już poziom w zakresie średnich częstotliwości.

Przetwarzanie niskich częstotliwości zilustrowane jest przez aż trzy przecinające się przebiegi, reprezentujące pracę z otworem całkowicie otwartym, zamkniętym i „przytłumionym” pierścieniem z gąbki. Najwyższy poziom uzyskujemy oczywiście przy bas-refleksie pracującym swobodnie, co tutaj oznacza ustalenie częstotliwości rezonansowej przy 55 Hz. Poniżej charakterystyka opada już szybko, a spadek  $-6$  dB względem średniego poziomu efektywności notujemy przy 42 Hz – i to dokładnie zgadza się z danymi producenta. Spadki sześciodecybelowe dla pozostałych wariantów leżą nieco wyżej, lecz w zamian stromości zbroczy są mniejsze i częstotliwości najniższe przetwarzane nieco lepiej. Z tego wynikać będą również lepsze odpowiedzi impulsowe. Obiecująco wygląda wariant „przytłumiony”, który oznacza przestrojenie bas-

refleksu do 40 Hz, poziom jest wszędzie wyższy niż dla wariantu zamkniętego a stromość nigdzie nie przekracza 12 dB/okt.

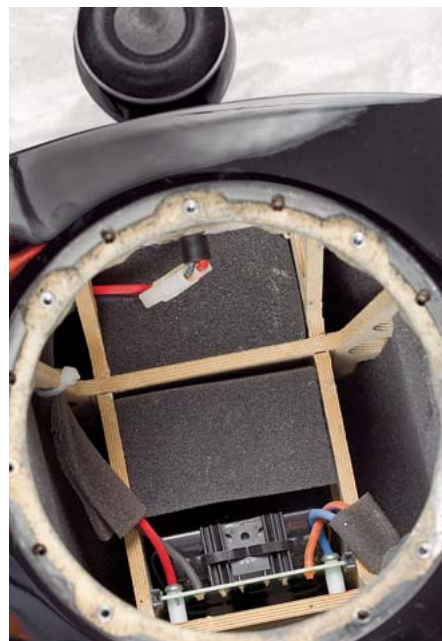
Pomiary impedancji przeprowadziliśmy również dla trzech wariantów strojenia obudowy, dlatego i tam w zakresie niskotonowym panuje pozornie mało czytelny bałagan, choć można jednak odnaleźć minima przy 40 Hz i 55 Hz, wskazujące na częstotliwości rezonansowe wariantów „niezamkniętych”, jak też to, że krzywa dla wariantu zamkniętego (z pojedynczym szczytem przy 70 Hz) opada systematycznie aż do granicznych 10 Hz, nie sygnalizując ochoty do najmniejszego zafalowania na skrajach pasma. Wskazuje to na szczelne zamknięcie obudowy; zupełnie inaczej będzie się to przedstawiać w *Elektrze 1008 Be*.

Producent deklaruje 8-omową impedancję znamionową, ale równocześnie przyznaje, że minimum wynosi 4,7 oma – widzimy je przy 200 Hz. A skoro tak, to wedle naszych zwyczajów, dopuszczających najwyżej 25-procentowy spadek względem impedancji znamionowej, wynosi ona 6 omów. Wrz z dobrą efektywnością to wcale nietrudne obciążenie.



**Zwrotnica 805 Diamond jest nadzwyczaj prosta (cewka i kondensator w filtrach 1. rzędu plus rezystor tłumiący wysokotonowy) i jednocześnie bardzo wyrafinowana pod względem jakości elementów.**

**Wzmocnienia konstrukcji Matrix nie są bardzo grube, ale wiążąc ścianki dość gęsto, skutecznie redukują ich vibracje.**





„Obwarunek” dookoła kopułki wysokotonowej pozwala zmieścić jej układ magnetyczny jak też zapewnić dobre rozpraszanie.

Zabezpieczenie niezbędne na co dzień – mechaniczne uszkodzenie delikatnej diamentowej kopułki na pewno nie jest podstawą do reklamacji gwarancyjnej, a naprawa byłaby bolesna dla kieszeni. Lepiej więc nie ryzykować, tym bardziej że osłonka nie ma praktycznie żadnego wpływu na rezultaty brzmieniowe.



Upstrzony wgłębieniami na wyprofilowaniu „flow port” jest równocześnie na tyle duży w stosunku do głośnika, że żadne turbulencje nie powinny zakłócać pracy układu rezonansowego nawet przy dużych amplitudach.



Dwie zatyczki pozwalają albo przestroić układ rezonansowy do niższej częstotliwości rezonansowej, albo całkowicie go zamknąć.

Głośnik nisko-średniotonowy 805 Diamond to jedyny głośnik w nowej serii 800 Diamond, w którym zastosowano klasyczny magnes ferrytowy. Wszystkie inne przetworniki – wysokotonowe, średniotonowe, a nawet niskotonowe – mają teraz magnesy neodymowe.



— R E K L A M A —

**MONITOR AUDIO**  
design for sound

AUDIO CENTER POLAND  
ul. Malborska 56, Kraków, tel.: 012 265 02 85  
www.monitoraudio.pl

NOWOŚĆ  
**Bronze<sup>BX</sup> series**



## ODSŁUCH

Chcieliście, to macie... Diamentowy wysokotonowy B&W czy berylowy Focala to dla każdego audiofila, a tym bardziej dla recenzenta, okazja do popisu i jednocześnie spore wyzwanie – poprzeczka jest bowiem zawieszona bardzo wysoko. Producent zrobił swoje - osiągnął technologiczne wyżyny, ogłosił wyznaczenie punktu referencyjnego, ustalenie wzorca... I kto mu się teraz sprzeciwi? Kto ośmieli się być sceptykiem? Kto odważy się choćby zignorować to zdarzenie, nie poświęcając mu odpowiednio dużo miejsca i nie rozwijając najbardziej kwiecistego stylu, adekwatnego do wybujałych deklaracji i oczekiwań? Zawsze bałem się takich sytuacji, gdy pewien element konstrukcji, ważny – ale tylko jeden z wielu ważnych – ma determinować klasę brzmienia, narzuca postrzeganie i ocenę całego urządzenia.

Co gorsza (dla recenzenta), B&W 805 Diamond zdobyły najbardziej prestiżową nagrodę EISA, więc jakkolwiek krytyka, zwłaszcza w piśmie należącym do tego stowarzyszenia, mogłaby wydawać się albo schizofrenią, albo złośliwością, albo brakiem kompetencji... Innej możliwości chyba już nie ma... a jednak jest – bo żaden głośnik nie jest idealny i nawet nagroda EISA nie stwierdza kategorycznie, że mamy do czynienia z ideałem. Opis ten wystukuję więc post factum, kiedy nagroda jest już przyznana, ale sam odsłuch i notatki przygotowałem znacznie wcześniej – już w maju, kiedy B&W dostarczało swoje najnowsze Diamenty redakcjom najważniejszych (bez fałszywej skromności) pism europejskich. Choć wygląda to jak przygotowanie do jakiegoś buntu i „votum separatum”, to w gruncie rzeczy jest tylko rutynowym wstępem.

Ale jeszcze jedna dygresja. Dawno, dawno temu, kolumny B&W były oskarżane o nazbyt mechaniczne, suche brzmienie. Neutralne, liniowe, ale mało „muzykalne”. Mimo pewnej miękkości takiego sformułowania i obawy, że może być użyte nawet przeciwko doskonałym produktom, trudno też całkowicie je odrzucić, zwłaszcza że brzmienie B&W wyraźnie zmieniło się kilka lat temu, idąc w stronę większej soczystości, dźwięczności, jednocześnie nie popadając w natarczywość. 805 Diamond stawia na tej drodze kolejny krok. Poprzednia wersja 805 S w porównaniu z jeszcze wcześniejszą (805) dała już dużo swobody, plastyczności i fantastyczną przestrzeń, z czystą górą pasma i o wysokiej rozdzielczości. W przypadku 805 Diamond otrzymujemy oczekiwaną „diamentową” premię, ale zmiana nie sprowadza się tylko do większego wyrafinowania samych wysokich tonów. Czasami zmiana ich charakteru wpływa na całość wrażeń, a tutaj jest jednak pewne, że pojawiają się również inne czynniki. Z jednej strony modyfikacje zakrojone są na szeroką skalę – całego pasma – z drugiej nie jest to zmiana rewolucyjna, ale ewolucyjna. Diamenty wcale

**Nie tylko boczne ścianki są wygięte, górna jest wypukła. Wraz z serią 800 Diamond pojawia się będąca u szczytu popularności „piano black”, od roku dostępne w tańszej serii CM. Maskownica przytrzymywana jest przez ukryte pod powierzchnią frontu magnesy.**



nie są bardziej przejrzyste i świetliste, wizualne analogie do diamentowej biżuterii zupełnie się tu nie sprawdzają; są cieplejsze, płynniejsze i bardziej intymne. Grają blisko i miękko, a jednocześnie swobodnie i radośnie – dźwięki nie są kępowane, wyraźne kontury i ostry rysunek nie są tu najważniejsze. Dominuje substancja i koherencja. Zdarzenia z pierwszego planu są wyjątkowo pięknie nasycone, co w mistrzowski sposób połączono z powściągliwością wyższej średnicy, dlatego ani przez moment nie zagraża nam agresja. Dolne rejestry – nie tylko sam bas, ale cały zakres do kilkuset Hz – też nie jest tak mocny i nasycony, jak w *Elektrze 1008 Be*, ale mimo to, albo właśnie dzięki temu, zrównoważenie *Diamondów* jest świetnie utracone, brzmienie nie jest ani zbyt ciężkie, ani zbyt lekkie. 805 Diamond nie starają się udawać kolumn większych i kreować „dużego dźwięku” za pomocą masy, potęgi i przesunięcia ku dółowi środka

ciężkości, za to obfitość i bogactwo wyrażają się trójwymiarową soczystością i spektakularną przestrzenią, w której jest i żywy pierwszy plan, i czytelna głębia. Środek pasma – wyborony, płynny, barwny, kołyszący, wykształcający dźwięki pełne i zwinne, bez żadnych problemów z suchością i splaszczaniem. Bas nieco mniej dynamiczny niż u konkurentów, ale na pewno nie słabowity. Francuscy zawodnicy poszli tu na maksa, B&W zachowuje się subtelniej, grając bardziej „w normie”, a przy tym dostarczając znowu piękną, bogatą barwę i płynność. Lekkie zaokrąglenie nie jest okupione problematycznym spowolnieniem, raczej złagodzeniem konturów, towarzyszy mu przyjemna gęstość i ciepło. Zarazem 805 Diamond nie są słodkim ulepkiem, który poświęca dokładność na rzecz pseudolampowych mistyfikacji. Każdy dźwięk ma swoją definicję, miejsce w czasie i przestrzeni, wyraźny początek i pięknie rozciągnięte wybrzmienie. Owszem, nawet w najdynamiczniejszych momentach monitory B&W zachowują swoisty umiar, oszczędzając nam ostrości, za to nadając dźwiękom nadzwyczajną żywość. A co do wysokich tonów... otóż właśnie o nich napisałem.

Świetnie zrównoważone, pełne dobrych manier, kształtne, zarazem efektowne, soczyste, swobodne brzmienie.



**Kevlar po raz n-ty, tym razem wokół nieruchomego korektora fazy – podobnie jak w głośnikach średniotonowych.**

## 805 DIAMOND

Cena (para)[zł]  
Dystrybutor

16 000  
AUDIO KLAN  
www.audioklan.com.pl

### Wykonanie

W granicach zasadniczej formy dotychczasowych „805-tek”, ale z diamentowym tweeterem i wieloma innymi udoskonaleniami nabierają ostatecznego wyrafinowania. Wśród kilku wersji wykonczenia również tak pożądany dzisiaj piano-black.

### Parametry

Dobre ogólne zrównoważenie z lekkim eksponowaniem skrajów pasma, nietrudna 6-omowa impedancja, efektywność 86 dB, ładne rozciągnięcie basu.

### Brzmienie

Soczyste, dźwięczne, radosne, pełne blasku i plastyczności, nasycone, kreatywne i „obecne”.

5.1 KANAŁÓW.  
200 WAT MOCY SUBWOOFERA.  
JEDNA PRESTIŻOWA NAGRODA.



**Prezentujemy laureata nagrody EISA  
zestaw głośników do kina domowego HKTS 60**

Jako kompletny, 5.1-kanałowy system głośników do kina domowego, HKTS 60 wkrótce zdobył popularność za przenoszenie realizmu Hollywood do domów na całym świecie. Dzięki nagrodzie EISA, zestaw ten jest teraz znany jako najlepszy europejski „System Głośnikowy Kina Domowego 2010-2011”. Odkryj sławny system HKTS60 u swojego lokalnego dealera Harman Kardon - albo odwiedź dzisiaj stronę [www.harman-kardon.com.pl](http://www.harman-kardon.com.pl)



Monitor z najlepszym firmowym tweeterem czy w ogóle monitor w tym zakresie ceny, to u Focala nic nowego – francuska firma nie boi się drogich, ekskluzywnych produktów i model 1008 Be wcale nie jest najlepszą konstrukcją podstawkową, a jedynie jej namiastką...



# Focal ELECTRA 1008 BE

Elektryzujący beryl

Większość producentów nie ma w swoich ofertach tak drogie monitorów, a jeśli tak, to jak w przypadku B&W i Triangle, wchodzą one w skład referencyjnych serii, stoją na samym szczycie monitorowej hierarchii. Focal ma jednak ofertę nadzwyczaj rozwiniętą w strefie hi-endowej i seria *Electra* wcale jej nie kończy – ucieleśnieniem najdalej idących ambicji i możliwości jest doskonale znana seria *Utopia*, w skład której wchodzi też konstrukcja podstawkowa. W najnowszej edycji *Utopii* nazywa się ona *Diablo* i kosztuje „diabło” drogo – 40 000 zł za parę, przez co jest w Polsce dość rzadko widywana. *Diablo* zdobyło rok temu nagrodę EISA w kategorii hi-end i faktycznie jest emanacją ultra hi-endu – nie chodzi o samą cenę, ale o to, co za nią kupujemy. Nie parę dużych kolumn, które za taką cenę nie są już egzotyką, ale układ dwudrożny, z 18-cm nisko-średnio-tonowym... Owszem, obudowa jest wspaniała, jak przystało na *Utopię*, o spektakularnej architekturze i wykonaniu. Obok *Diablo* wszystkie trzy monitory tego testu wyglądają jak

ubodzy krewni... są jednak ponaddwukrotnie tańsze, a na pewno nie grają dwa razy gorzej. Wszystko zależy od układu odniesienia – wyabstrahowany z oferty Focala model 1008 Be wydaje się być drogi, lecz już na tle 1008 Be okazuje się propozycją umiarkowaną, ekonomiczną. Jego przetworniki wyglądają z zewnątrz niemal identycznie jak w *Diablo*, a przede wszystkim wysokotonowy też jest berylowy, obudowa nieco mniejsza i prostsza niż tam i gdybyśmy jej nie porównywali z *Diablo*, nigdy nie przyszłoby nam do głowy narzekać na jej skromność. Od wielu lat Focal jest liderem designu wśród największych firm głośnikowych, pokazując w tej mierze wiele odważnych i oryginalnych pomysłów, jak i wycucie nowoczesnych trendów. Dlatego również projekt dedykowany serii *Electra*, wcale nie referencyjnej, jest smakowity, wysublimowany, opiera się na bardzo solidnych podstawach konstrukcyjnych i zastosowaniu wysokiej klasy materiałów. Po takim przedstawieniu sprawy nabieramy apetytu na 1008 Be, ale producent ma dla nas jeszcze inną „okazyjną”

propozycję. O ile 805 *Diamond* zastąpiły 805 S, co głównie z powodu diamentowego głośnika wysokotonowego wiąże się ze wzrostem ceny o ponad 50%, o tyle Focal nie widzi przeszkód w umieszczeniu w ofercie – niezależnie od ultrareferencyjnego *Diablo* – zarówno monitora za 16 000 zł z najlepszym tweeterem (w tym przypadku berylowym), jak i tańszego, różniącego się właśnie przede wszystkim innym tweeterem (alumińowo-magnezowym) – czyli modelu 1007 S (testowany w „Audio” rok temu). Tym razem kolejność zdarzeń była odwrotna – najpierw pojawiła się seria *Electra 1000 Be*, a potem *Elektra 1000 S* jako modyfikacja dla szerszej klienteli. Testując 1008 Be, nie testujemy starego zbuka, bo ostatnio wprowadzono serię „Be 2”, do której należą testowane monitory, ale wprowadzone tu modyfikacje są jednak kosmetyczne. Jednocześnie dorodne, trójdrożne wolnostojące 1027 S (test dwa miesiące temu) wcale nie są droższe od małych 1008 Be! Berylowy tweeter bierze więc na siebie i tutaj poważne zadanie, a 1008 Be znajdują się między młotem a kowadłem, w trudniejszej pozycji niż 805 *Diamond*, dla których w ofercie B&W nie ma żadnej alternatywy. 1008 Be muszą z jednej strony bronić się przed tylko niewiele słabszymi, a znacznie tańszymi 1007 S, a z drugiej - ludzie, dla których cena nie ma znaczenia... wybiorą o wiele bardziej ekskluzywny i efektowny *Diablo*. A kto ma do wydania ok. 15 000 zł, najczęściej wybierze 1027 S... Focalowi to chyba w końcu obojętne.



Poza głośnikiem wysokotonowym, wersje „Be” i „S” różnią się sposobem wykończenia obudowy. Oczywiście w obydwu przypadkach mamy do czynienia z zastosowaniem naturalnego forniru na bocznych panelach, ale po pierwsze, w wersji „Be” nakładanych jest aż jedenaste warstw lakieru, przez co uzyskuje się wysoki połysk, a w wersji „S” „tylko” cztery; po drugie, dla wersji „Be” dostępne są inne wersje kolorystyczne - jasna czerwień, ciemna czerwień i dodatkowo gładki ciemnoszary (też wysoki połysk), podczas gdy dla wersji „S” mamy „złotą czerwień” i „hebanowy macassar”. Prawdę mówiąc, ten ostatni wydaje się bardzo ciekawy i nowoczesny, zarezerwowano go jednak tylko dla tańszej wersji... Wszystkie mają ciemnoszare błyszczące fronty, a „Be” mają na górnej ścianie szklaną płytę. Faktycznie, wersja „Be” jest bardziej luksusowa, na wysoki połysk, lecz i wersji „S” nie można odmówić elegancji.

Ważnym elementem konstrukcyjno-dekoracyjnym jest frontowy panel głośnika wysokotonowego – masywny, aluminiowy, rozciągający się na całą szerokość obudowy, wyraźnie „dowartościowujący” berylowy tweeter (oraz aluminiowo-magnezowy w wersji S). Układ magnetyczny wysokotonowego jest niewielki, bo neodymowy, ale puszka wytłumiająca z tyłu - już całkiem spora. Jest ona potrzebna, aby sprowadzić podstawowy rezonans mechaniczny do niskiej częstotliwości (680 Hz) i umożliwić pracę z niską częstotliwością podziału (producent podaje 2200 Hz); służy temu także wprowadzone w wersji Be powiększenie średnicy samej kopułki z 25 do 27 mm. Rozciągnięcie prze-

tworzania w drugą stronę, daleko poza pasmo akustyczne (producent podaje 40 kHz dla +/- 3 dB) to już głównie zasługa berylu, który jest od roku 2003, kiedy objawił się w serii *Utopia Be*, największym technologicznym osiągnięciem Focala. Wobec wykorzystywania berylowych tweeterów również przez inne firmy (Usher, Paradigm, Scan-Speak) Focal oświadcza, że jest jedynym producentem na świecie, który sprawuje pieczę nad wszystkimi etapami wytwarzania czystych berylowych kopulek. Beryl dość zgodnie został uznany za najlepszy metal, jaki stosuje się w kopułkach wysokotonowych (nad wprowadzeniem go pracowali też w B&W w tym samym czasie co w Focalu, ale ponieważ Francuzi byli pierwsi, B&W z berylu w ogóle zrezygnowało i przygotowało potem kopułkę diamentową – wychodząc w ogóle ze strefy metali, ale nie z koncepcji sztywnych kopulek).

Membrana „W” jest już wyłącznym wynalazkiem Focala, pojawiła się wraz z pierwszą generacją *Utopii*, czyli już piętnaście lat temu, i wciąż pozostaje najlepszą focalowską technologią zarówno dla głośników nisko-średniotonowych, jak też niskotonowych i średniotonowych. Taka wszechstronność została dopracowana w drugiej generacji membran W, w której można zmieniać zarówno grubość wewnętrznej warstwy piankowej, jak też liczbę warstw szklanych po obydwu stronach pianki. W głośnikach nisko-średniotonowych i średniotonowych, w których membrana powinna być lekka i nie musi być bardzo sztywna, warstwa pianki jest cienka, a warstwa szklana znajduje się tylko od zewnątrz. Mimo to membrana jest znacznie sztywniejsza niż w przypadku papieru, a tym bardziej plecionki, chociaż nie ma tak wysokiej odporności na powstawanie rezonansów (przy kilku kHz), więc stosowanie jej z filtrami 1. rzędu nie wchodzi w rachubę. Centralny „korektor fazy” jest nieruchomy, ma też wklesły

**Szklana płyta na górnej ścianie jest początkowo zabezpieczona folią, na której zaprezentowano najważniejsze konstrukcyjne i estetyczne atuty drugiej generacji serii Electra 1000 Be. Poziomy obrys obudowy jest bliski ideału – front wypukły, a przejście między nim a bocznymi panelami płynne.**

**Kolejna duża metalowa płyta już tylko dla ozdoby – ale ekskluzywne produkty mają do tego prawo, zwłaszcza gdy mogą pochwalić się europejskim pochodzeniem, które jest coraz większą rzadkością.**

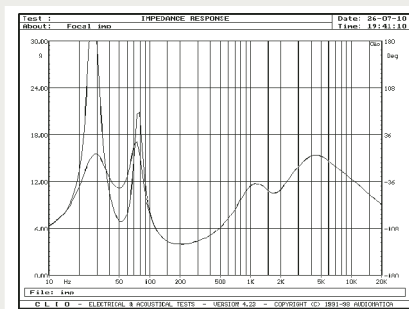


**Pojedyncza para zacisków głośnikowych – Focal nie zachęca do bi-wiringu swoich najlepszych i... najtańszych produktów, podwójne zaciski znajdziemy jednak w modelach średniobudżetowej serii Chorus V. Otwór bas-refleksu - w kształcie szczeliny - znajduje się z tyłu, przy dolnej krawędzi.**

profil. Cały głośnik nisko-średniotonowy jest podobny jak w wielu 17-tkach nisko-średniotonowych i średniotonowych różnych generacji serii Electra na przestrzeni ponad dziesięciu lat.

Obudowa ma oryginalny przekrój poprzeczny – widać wyraźnie wypukły front, granica z panelami bocznymi jest zaznaczona tylko delikatną krawędzią, bo i panele na skrajach są zaoblone, dzięki czemu fale mogą być swobodnie rozpraszane. Niezależnie od samej „rzeźby” bocznych paneli, są one lekko zbieżne ku tyłowi, ścianki obserwowane od wewnątrz nie są więc równoległe, co sprzyja rozproszeniu rezonansów wewnętrznych. Obudowa jest bardzo solidna i pełna „akustycznych treści”, jej forma nie została wydumana przez designera patrzącego tylko przez pryzmat walorów wizualnych - widać tu doskonałą synergię obydwu wątków. Podobnie jak w przypadku *805 Diamond*, producent przygotował specjalne podstawki, dopasowane estetycznie (w lakierze fortepianowym), do których można przykręcić monitory.



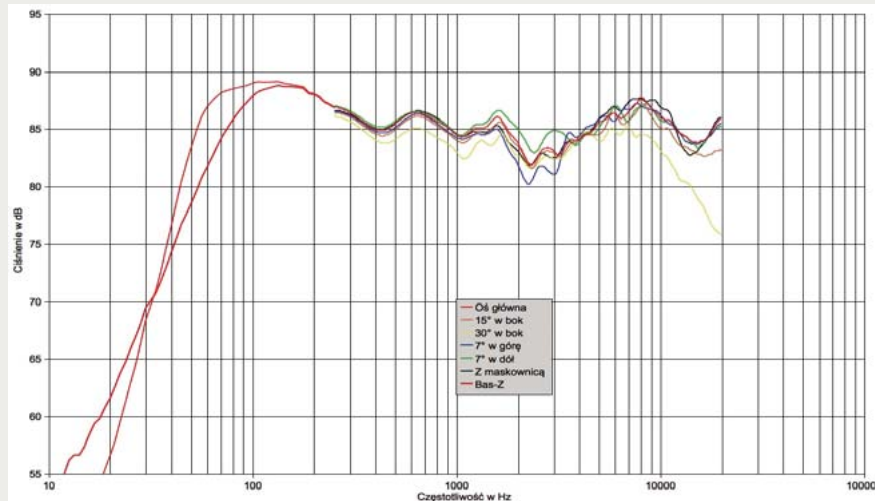


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

|                                     |                  |
|-------------------------------------|------------------|
| Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]* | 4                |
| Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*      | 86               |
| Rek. moc wzmacniacza [W]**          | 25-150           |
| Wymiary (WxSxG) [cm]                | 38,5 x 25,5 x 35 |
| Masa [kg]                           | 15               |

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Generalnie konstruktorzy Focala nieco uproszcili układy swoich zwrotnic w ciągu ostatnich kilku lat, wciąż jednak nie można ich nazwać „minimalistycznymi”. Nie ma w tym żadnej oceny, różne są koncepcje i wybory. Obiektywnym faktem jest, że przy stosowaniu rozbudowanych układów łatwiej jest (oczywiście przy odpowiedniej wiedzy i podstawowych narzędziach pomiarowych) wyrównywać charakterystykę i stabilizować ją pod różnymi kątami. Stąd też uzyskany w tym przypadku przebieg, wraz z lekkim obniżeniem zakresu 2-3 kHz, jest raczej kwestią świadomego wyboru niż niedoskonałością, której konstruktor nie potrafił usunąć. Osłabienie tego zakresu jest często spotykane (również w tym teście), bo o ile przeprowadzone z wyczuciem, subiektywnie nie osłabia wrażenia ciągłości i neutralności brzmienia, a likwiduje znamiona natarczywości. A ponieważ jest to równocześnie zakres częstotliwości podziału (producent podaje 2,2 kHz), więc kształt charakterystyki zmienia się w zależności od osi w płaszczyźnie pionowej (tym mniej, im ostrzejsze filtrowanie głośników).



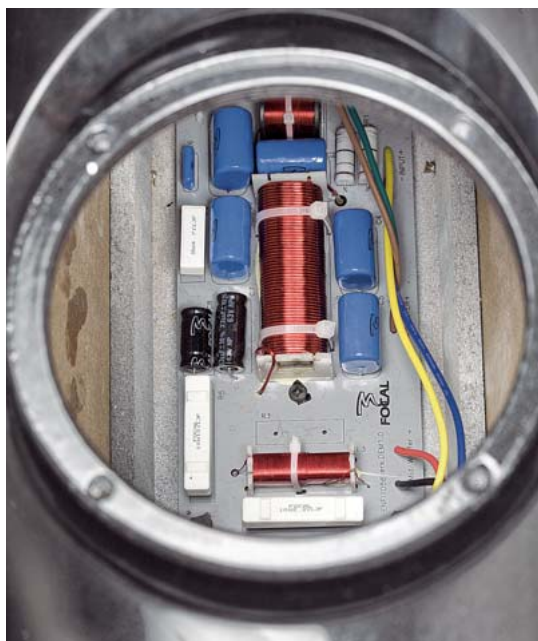
rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Tym razem, odwrotnie niż w monitorach B&W, pogłębienie tego osłabienia pojawia się na osi pomiaru (odsłuchu) skierowanej ku górze (+7°), a więc w sytuacji, gdy usiadzemy zbyt wysoko lub zastosujemy zbyt niskie podstawki; z kolei na osi -7° owo osłabienie niemal zupełnie znika. Inną genezę ma zafalowanie w zakresie najwyższych częstotliwości – to już immanentna cecha berylowego głośnika wysokotonowego, który, podobnie jak diamentowa kopułka B&W, wcale nie demonstruje idealnej liniowości – powyżej 8 kHz następuje osłabienie, a przy 20 kHz mamy delikatny rezonans. W wersji z kopułką Al/Mg (Electra 1007 S) rezonans ten leży nieco niżej, przy 18 kHz, ale poniżej przebieg jest ładniej wyrównany. Wszędzie są bardzo dobre charakterystyki kierunkowe (rozpraszanie), co Focal zawdzięcza wklęsłemu profilowi kopulek. Na osi głównej utrzymujemy się w polu +/-3 dB, a na osi -7° w polu +/-2,5 dB.

Charakterystykę w zakresie basu możemy regulować – zamykając szczelinowy bas-refleks zatyczką z gąbki. Przy bas-refleksie otwartym przetwarzanie utrzymuje wysoki poziom do

60 Hz, poniżej już szybko opada, mając spadek -6 dB przy 45 Hz. Zamknięcie otworu powoduje oczekiwaną zmianę kształtu – zaczynając się wcześniej, ale łagodniejsze zbocze – jednak jak wskazują pomiary impedancji, nie płynie ono dokładnie z działania obudowy zamkniętej. Pomiary impedancji, przeprowadzone dla obydwu wariantów, pokazują klasyczną pracę bas-refleksu przy otworze promieniującym swobodnie, z częstotliwością rezonansową układu ustaloną nieco powyżej 50 Hz, i dość nietypowy przebieg przy otworze przymkniętym – nadal widać dwa wierzchołki, ale już znacznie niższe, minimum między nimi pozostaje w okolicach 50 Hz, ale leży wyżej niż wcześniej. Układ jest więc tłumiony, ale nie zamknięty ani nie przestrojony do innej częstotliwości rezonansowej (działa jak otwór stratny).

Minimalna wartość na całej charakterystyce to 4 omu przy 200 Hz. Formalnie rzecz biorąc, trzeba Electrę 1008 Be zakwalifikować jako konstrukcję znamionowo 4-omową. Można jednak poczynić uwagę, że niedaleko jej do 6 omów, nie należy jej utożsamiać z „trudnym obciążeniem”, ponadto efektywność jest zupełnie przyzwoita – 86 dB.



**Dwudrożna zwrotnica 1008 Be jest dość skomplikowana, zdecydowanego filtrowania wymaga zarówno głośnik nisko-średniotonowy, ze względu na zachowanie się jego sztywnej membrany, jak i głośnik wysokotonowy, ze względu na niską częstotliwość podziału. Efektem tego jest bardzo dobra stabilność charakterystyk w płaszczyźnie pionowej.**

**Głośnik wysokotonowy został oprawiony w masywną, efektywną płytę aluminiową, ale jeszcze ważniejsza dla jego parametrów jest duża komora wytłumiająca, która pozwoliła osiągnąć niską częstotliwość rezonansową.**





Berylowa kopułka wysokotonowa jest wklęsła – to rozwiązanie przyjęto w Focalu o wiele wcześniej niż sam beryl. Charakterystyczne dla tweeterów Focala jest też płaskie zawieszenie. W najnowszej wersji kopułka zwiększyła średnicę z 25 do 27 mm.



Delikatna osłona kopułki nie zmienia poważnie charakterystyki przetwarzania, jednak dla „krytycznych” odsłuchów warto ją zdejmować. Warto też pamiętać, aby ją potem założyć – berylowy tweeter trochę kosztuje.



Indywidualna maskownica głośnika niski-średniotonowego jest od wewnątrz wyprofilowana i wciśnięta w zagłębienie frontu obudowy; można ją zdjąć za pomocą małego języczka z tkaniny.



Otwór bas-refleks można wytłumić wkładką gąbki, wraz z którą charakterystyka niskich częstotliwości będzie opadać wcześniej, choć łagodniej. Bas będzie w większości nagrań subiektywnie słabszy, ale dokładniejszy. To jednak opcja awaryjna, polecana w sytuacji, gdy przy bas-refleksie pracującym jest go po prostu „za dużo”, co może się zdarzyć przy ustawieniu monitorów bezpośrednio przy ścianie.

Kosz odlewany, ale jeszcze niewyprofilowany „aerodynamicznie”, bez wentylacji pod dolnym zawieszaniem. Od spodu membrana nie jest pokryta gładką warstwą szklaną, widać porowatą powierzchnię wewnętrznej pianki.



— R E K L A M A —

Accuphase

Wzmacniacz roku 2010

E-560

Wzmacniacz zintegrowany

www.accuphase.pl



Zapraszamy na odsłuchy w najlepszych salonach audio

ALBATROS - Gdańsk - ul. Gen. Bora Komorow. 22, tel. 058 553 80 94  
 ALBATROS - Gdynia - ul. Wójta Radtkego 29/35, tel. 058 661 25 71  
 Audio Complex - Poznań - ul. Dąbrowskiego 483, tel. 061 840 46 00  
 Audio-Mix - Konin - ul. Kleczewska 25, tel. 063 243 31 31  
 Audio Zakupy - Zielona Góra - ul. Dworcowa 16, tel. 068 320 23 45  
 CORAB - Olsztyn - ul. Partyzantów 12, tel. 089 523 65 92  
 DEMO - Gorzów Wlkp. - ul. Młyńska 13, tel. 095 727 72 38  
 FUSIC - Lubin - ul. Sportowa 29, tel. 076 724 88 24  
 HI-FI STUDIO - Bielsko-Biała - ul. Orkana 6, tel. 033 812 47 19

HI-FI CENTRUM - Kielce - ul. Winnicka 4, tel. 0 41 343 24 66  
 MEGA HZ - Katowice - ul. Słowackiego 39, tel. 032 206 81 99  
 MELOMAN - Lublin - ul. Rzemieślnicza 15, tel. 081 469 18 75  
 NAUTILUS - Kraków - ul. Malborska 24, tel. 012 425 51 20  
 NAUTILUS - Warszawa - ul. Okopowa 47, tel. 506 160 414  
 PATRON - Toruń - ul. Szosa Lubicka 166K, tel. 056 657 57 65  
 STREFA DŹWIĘKU - Wrocław - ul. Kluczborska 26a, tel. 071 321 44 66  
 STUDIO HI-FI - Katowice - ul. Przemysłowa 3, tel. 032 256 03 40  
 Q21 - Pabianice, ul. Waryńskiego 1, tel. 042 213 01 66

dystrybucja

Nautilus  
HI-End

tel. 012 655 75 43  
 www.nautilus.net.pl

## ODSŁUCH

Brzmienie zależy od wielu czynników, niełatwo z niego wyabstrahować wpływ i ocenić jakość samego głośnika wysokotonowego. Konstruowanie zespołu głośnikowego można postrzegać zarówno jako wybór najlepszego kompromisu, jak też jako bieg z przeszkodami – ważne, aby zaliczyć jak najmniej potknięć i być jak najbliższej hipotetycznego idealnego zestrojenia. Ustalenie takiej, nie innej, równowagi tonalnej całego zespołu, wybór określonego sposobu filtrowania i tłumienia, również gatunek komponentów i okablowania, wpływają przecież zarówno na brzmienie samych wysokich tonów, jak i na ogólne wrażenie. Nawet najlepszy głośnik wysokotonowy można z zewnątrz „popsuć” tak, że trudno będzie z całą pewnością ustalić, gdzie znajduje się źródło problemów. Ostatecznie interesuje nas końcowy rezultat, ale nasuwa się też „hobbystyczne” pytanie i dociekanie, który lepszy – diamentowy czy berylowy? Mam odpowiedź pewnie mało satysfakcjonującą, wyglądającą na dyktowaną przez polityczną poprawność. Na pocieszenie powiem, że wysokie tony i całe brzmienia *Elektry 1008 Be* i *805 Diamond* zostały skomponowane zupełnie inaczej. Wspólnym mianownikiem jest czystość i brak najmniejszego zapiaszczenia, jednocześnie gładkość nie ma wydzwięku jednostajnego i metalicznego. B&W korzysta z tych zalet pozwalając wysokim tonom grać głośniejsz niż Focal, dlatego całe brzmienie *805-tek* jest jaśniejsze i radośniejsze, natomiast koncepcja Focala jest już znana z *1007 S* – wysokie tony są powściągnięte, zdyscyplinowane, a zarazem na tyle wewnętrznie rozdzielcze, że nawet przy umiarkowanym poziomie są obecne, aktywne, ale nie rozpasane i nie wyzwolone z ryzów „regulaminowo” zrównoważonej charakterystyki. Tylko z bardzo dobrym głośnikiem wysokotonowym można sobie pozwolić zarówno na bezbolesne wyeksponowanie góry pasma (przypadek B&W, a tym bardziej Triangle, gdzie sprawy toczą się jednak jeszcze innym torem...), jak i jej „zneutralizowanie”, które nie spowoduje przytłumienia i zaciemnienia, wyraźnego osłabienia przejrzystości i detaliczności. *1008 Be* grają szybko, wyraźne, dynamicznie, nie budząc jednocześnie najmniejszych skojarzeń z rozjaśnieniem. Ale tyle można było powiedzieć już o znacznie tańszych *1007 S*. Jaki postęp dają *1008 Be*? Nie miałem możliwości ich bezpośredniego porównania, więc muszę w tej materii poruszać się ostrożnie, i z jednej strony nie stwierdzę, że różnica jest kolosalna, a z drugiej – naprawdę jest, słyszalna i na plus: z berylowego tweetera mamy więcej koherencji, a jednocześnie wyższą rozdzielczość, dającą miłą, subtelną sytkość i eteryczność, niespotykaną w działaniu innych metalowych kopulek – pierwiastek z charakteru najlepszych jedwabnych kopulek i pierścieni. Jest też delikat-

**Front obudowy w osi symetrii osiąga aż 5 cm grubości. Również boczne ścianki są solidnie i inteligentnie wyprofilowane, podczas gdy na płaską górną ściankę położono tafłę szkła. Do tego masywny panel wysokotonowego – cała obudowa robi wrażenie dzięki zastosowaniu poważnych materiałów, designowi i wykonaniu detali.**



ny nalot metaliczności, optymalnie ubarwiający zarówno atak, jak i wybrzmienie. Nie ma z kolei suchości, dzwonienia i szklistości. Wykwintna, neutralna, bardzo precyzyjna góra, pokazująca całą swoją klasę bez żadnego wyeksponowania. I właśnie taki sposób potraktowania wysokich tonów – powstrzymanie ich dominacji - wpływa w wielkim stopniu na charakter i balans tonalny całości, co w gruncie rzeczy jest o wiele ważniejsze niż sama szlachetność wysokich – ważniejsze dla naszej indywidualnej oceny, czy to brzmienie jest „nasze”, czy dla kogoś innego. Wyrafinowana góra pomaga a nie przeszkadza, lecz priorytetem było to samo, co w *1007 S* – nadanie brzmieniu siły i powagi, z tym natychmiastowym zastrzeżeniem, iż *Elektry* grają też nadzwyczaj dynamicznie, szybko i świetnie wyprowadzają atak każdego dźwięku. Tym bardziej, operując tak sprawnie dużą masą i nasyceniem, Focale robią spore wrażenie. Ich szybkość i detalicz-

ność nie ma w sobie najmniejszej drapieżności i jaskrawości, są raczej zdystansowane, soczystość środka pasma nie jest tak efektowna jak z B&W, pierwszy plan nie jest forsowany, główne instrumenty i głosy nie są pobudzone i podgrzane, za to pozorne źródła trzymają się wyraźnych konturów i pozycji na scenie w sposób „profesjonalny”, odpowiedzialny i rzetelny. Średnica jest czysta, płynna, ani nie rozjaśniona, ani nie przydymiona, mocna i stabilna, bez żadnej nerwowości oraz chimeryczności. *1008 Be* grają raczej w chłodny, obiektywny sposób niż z emfazą. Zamiast radosnej swobody i spontaniczności mamy pełną kontrolę i dynamiczną precyzję, daleką też od suchej i twardej mechaniczności. Muzyka jest doładowana energią zakresu nisko-średniotonowego, wszystkie dźwięki mają krzepę i witalność. Dźwięk jest dokładny i bardzo spójny, nie narzucają się przejawy osłabienia jakichkolwiek podzakresów i „przejść”. O ile wysokie tony są kompetentne, ale i delikatne, o tyle bas działa bardzo motorycznie, jest zwinny, ale nie filigranowy. Korzenny, gęsty, zwarty, dość niski, lecz bez sejsmicznych pomruków i masowania. Definitywnie mocne i dokładne brzmienie.



**Głośnik nisko-średniotonowy to już weteran kilku edycji serii *Electra*.**

## ELECTRA 1008 BE

Cena (para) [zł]  
Dystrybutor

16 000  
TRIMEX  
www.trimex.pl

### Wykonanie

Bardzo mocna, akustycznie inteligentna i estetycznie nowoczesna obudowa z luksusowym wykończeniem na wysoki połysk, awangardowy berylowy tweeter, bardziej „zwyyczajny” nisko-średniotonowy.

### Parametry

Dobre zrównoważenie i rozpraszanie z minimalnym osłabieniem przejścia środek-góra. Impedancja 4 om, ale bez spadków poniżej tego poziomu, efektywność 86 dB.

### Brzmienie

Gęste, dynamiczne, emanujące sporą siłą. Wysoka rozdzielczość w całym pasmie, neutralna średnica, detaliczna, niewyostrzona góra, zwarty, konturowy bas.

**21 modeli**  
gramofonów

**akcesoria**

**wkładki**  
gramofonowe

**7 modeli**  
przedwzmacniaczy  
gramofonowych

**Pro-Ject**  
AUDIO SYSTEMS

**największa oferta gramofonów i akcesoriów na polskim rynku**

**odwiedź swojego najbliższego dealera firmy Pro-Ject**

**lub wejdź na nasze strony**

**[www.voice.com.pl](http://www.voice.com.pl)**

**dołącz do nas na [facebook.com](https://www.facebook.com)**



Dystrybutor: VOICE Sp. z o.o., ul. Moniuszki 4, 43-400 Cieszyn, tel/fax: +48 33 851 26 91, office@voice.com.pl

W pierwszym  
wrażeniu może  
się to wydawać  
niepoważne  
i niekompetentne  
– nazywać tak  
wyrafinowaną,  
hi-endową  
konstrukcję  
„głośnikiem  
bibliotecznym”...  
Ale tak właśnie sami  
Francuzi nazywają  
tej wielkości  
zespoły głośnikowe  
– „Eicentes  
Bibliothèque”.



# Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO

## Tuba biblioteczna

**W** polskim żargonie audiofilskim przyjęło się małe konstrukcje, przeznaczone do ustawienia na podstawkach (zgodnie z poważnym traktowaniem tematu) albo na półkach (powszechnie niegdyś, dzisiaj się tego wstydzimy), nazywać dumnie „monitorami”, chociaż określenie to w gruncie rzeczy odnosi się ogólnie do monitorów studyjnych, konstrukcji zarówno dużych, jak i małych (monitorów bliskiego pola). Słowo „monitor” niesie w sobie obietnicę profesjonalizmu i obiektywizmu, a co najmniej jakichś walorów, które uzyskamy godząc się na poważne kompromisy w dziedzinie mocy i rozciągnięcia pasma – bo tutaj rządzić będą większe kolumny. Natomiast głośnik biblioteczny... pewnie nie chodzi o bibliotekę, a o biblioteczkę, a więc o głośnik „regalowy”. Oczywiście to tylko archaiczne określenie dla omawianej kategorii urządzeń, które nie powinno rodzić żadnych wątpliwości - *Duetto* jest rasowym „monitorem”, który wypada ustawić na podstawkach o odpowiedniej wysokości, a według wielu koneserów, również o odpowiednio solidnej konstrukcji. Sama firma Triangle

proponuje coś wyjątkowego: standy *TS400*, skonstruowane wedle koncepcji SPEC (Single Point Energy Conduction), z charakterystycznym dla wolnostojących kolumn Triangle wielkim kolcem z przodu, który ma transmitować i kumulować w pojedynczym punkcie podparcia większą część energii wibracji powstających w obudowie głośnikowej. Tak fundamentalnie wzmocnione *Duetto* można ustawiać nawet w Bibliotece Kongresu albo i watykańskiej, bo ich niezwykła aparycja – prestiżowa, pełna powagi i luksusu – będzie pasować do najbardziej reprezentacyjnych wnętrz. Nieskromny, ale konsekwentny i spójny styl Triangle znany od lat, a tym razem obserwujemy na przykładzie najlepszych firmowych monitorów, należących do serii *Magellan*. Różne firmy mają różne tradycje monitorowe, lecz praktycznie każdy producent ma w tej dziedzinie coś do powiedzenia. Hi-endowe podstawkowe Triangle nie były tak znane jak kolejne generacje 805-tek B&W, za to dużą popularność zdobyły tańsze modele – *Titus* i *Comet*. Jednakże testowane rok temu *Trio*, z serii *Genese*, od tych maluchów znacznie

droższe, ale od *Duetto* dwa razy tańsze, pokazały nadzwyczajny potencjał płynący z zastosowania układu dwudrożnego specyficznych przetworników Triangle w obudowie większej niż przeciętna dla konstrukcji podstawkowych. Ze szlifowaniem tej koncepcji mamy do czynienia w *Duetto*, które nie są już fizycznie większe od *Trio*, ale zostały wyposażone w najbardziej zaawansowane przetworniki, właściwe dla serii *Magellan*. Tak jak prawie we wszystkich współczesnych „regularnych” podstawkowcach, w tym we wszystkich trzech modelach tego testu, głośnik nisko-średniotonowy ma 17-18 cm (nie chodzi o średnicę samej membrany, która jest o kilka centymetrów mniejsza, ale o średnicę kosza), natomiast głośnik wysokotonowy... podobnie jak w B&W i Focalu, to następna niebanalna historia – tym razem oryginalność nie dotyczy materiału i kształtu membrany, lecz klasycznej tubowej konstrukcji, rzadko spotykanej na działce audio domowego, choć będącej stałym elementem urządzeń Triangle.



**Tabliczka z tyłu nie informuje nas tym razem o żadnych parametrach i patentach, lecz pokazuje podpisy prezesa, głównego kontrolera jakości i wygrawerowany numer danego egzemplarza. Tak tworzy się hi-endową „duchowość” produktu.**

Seria *Magellan* SW2 liczy sobie już ładnych kilka lat i chyba pora, aby wprowadzić coś nowego... odgadując jakby moje życzenia, dystrybutor zachęcał do testu *Duetto* donosząc, że w serii *Magellan* zaszły jakieś zmiany – choć jakie, dokładnie nie wiadomo. Wydawało mi się to trochę podejrzane, bo wszelkie zmiany są przez producentów nagłaśniane, służą czasami tylko „moralnemu” odnowieniu serii, a nie wprowadzeniu rzeczywistych udoskonaleń. Zajrzałem na stronę producenta - prezentacja serii *Magellan* nic się nie zmieniła, nie ma żadnych śladów nowości. Czy odświeżenie serii było tylko pobożnym życzeniem? Mimo to przyjąłem *Duetto* do testu i wtedy okazało się, że faktycznie - zmiany są! Nie na skalę widzianą w *805-tkach*, raczej kosmetyczne, jak w serii *Electra 1008 Be 2*, przede wszystkim w sferze estetycznej, ale nie tylko. Po pierwsze, zniknęły z frontu małe magnesy, oprawione w mosiężne pierścionki, które trzymały maskownicę poprzez zamontowane na jej tylnej stronie analogicznej wielkości metalowe „tabletki” – teraz ukryto je pod powierzchnią frontu, podobnie jak w *805-tkach*. Taka zmiana jest jednoznacznie korzystna w porównaniu z maskownicami, które mocuje się za pomocą tradycyjnych kołków, a ich gniazda na froncie bez wątpienia nie dodają kolumnie elegancji. Jednak wcześniejsze błyszczące elementy *Magellanów* dobrze komponowały się w pozostałych dekoracjach, teraz jest czystiej, chociaż trochę smutniej... Jednocześnie zmiana ta powoduje, że maskownica przylega do przedniej ścianki, a wcześniej na pół centymetra odstawała – co też nie wyglądało źle... Masywny metalowy element, umieszczony przy górnej krawędzi ma-

skownicy, z nazwą i logo firmy, został zastąpiony przez delikatniejszy, z dużą literą M w okręgu... M jak *Magellan*, nazwa *Triangle* została zmarginalizowana – również na tylnej ozdobnej płytce króluje *Magellan*, tylko z dopiskiem „by *Triangle*”, a charakterystyczne firmowe logo z trójkąciem można znaleźć tylko w miniaturze, wytłoczone na oprawie terminala i na koszu głośnika nisko-średniotonowego – te elementy trudniej zmienić w produkcji... Wiele wskazuje na to, że budowany jest prestiż *Magellana* jako bardziej niezależnej marki, pozycjonowanej znacznie wyżej, bez zbędnych skojarzeń z tańszymi produktami *Triangle*. To metoda znana z wielu dziedzin, mająca jednak skutki obosieczne – wtedy tańsze produkty nie mogą tak łatwo korzystać z renomy najlepszych. Nową wersję z zewnątrz poznamy też po błyszczącej powierzchni wysokotonowej tuby – wcześniej była ona satynowa; nie wiemy nic konkretnego o zmianach w samej konstrukcji głośnika. Dopieszczono okablowanie – w testowanych wcześniej *Magellanach* było ono wykonane z grubej miedzianej plecionki w półprzezroczystej niebieskiej izolacji, teraz taki kabel pozostał w obwodzie głośnika nisko-średniotonowego, natomiast głośnik wysokotonowy podłączono dwoma parami (po prostu biegnącymi równoległe, z tych samych zacisków zwrotnicy do jednej pary zacisków głośnika) przewodem szanowanej firmy Furutech. Ciekawe, po co na tak krótkim odcinku, jaki w tej konstrukcji dzieli zwrotnicę od głośnika, a tym bardziej w obwodzie wysokotonowego, zdublowano kable?

Kolejną widoczną z zewnątrz modyfikacją jest zastosowanie na podwójnym gnieździe przyłączeniowym, w roli zwor, grubych kabli z plecioną izolacją, zakończonych widłami... Patrząc na ruchy kilku firm w tym fragmencie konstrukcji (np. *B&W 805*), zaczyna się licytacja: kto potraktuje ten element z większą atencją, kto wykaże się największą gorliwością i szacunkiem dla ultraaudiofilijskich potrzeb. Zwrotnica, na drukowanej płytce, jest zamontowana po drugiej stronie terminala, wyjątkowo dużego, ułatwiającego tego typu instalację. Dzięki temu na pojedynczej płytce zmieścił się też dość rozbudowany układ i dobre elementy, choć największa cewka, w filtrze głośnika nisko-średniotonowego, jest rdzeniowa; dwie mniejsze - powietrzne, kondensatory są wyłącznie polipropylenowe.

**Nowe, własne logo serii *Magellan* i znany profil obudowy, dzięki któremu nie tylko zyskuje ona na sztywności i tłumieniu rezonansów wewnętrznych, ale też „zarabia” kilka litrów więcej, szczególnie ważnych w konstrukcji podstawkowej.**



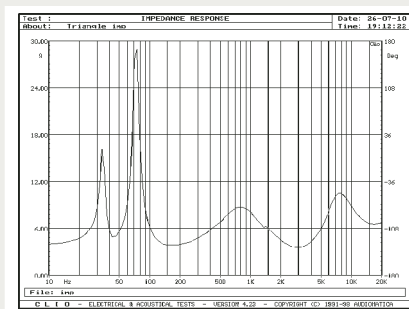
**Złoczone zwoły to już w hi-endzie za mało – marne blaszki zastępowane są przez coraz grubsze i efektywniejsze kable, w izolacji „heavy-duty”, rasowo zaterminowane... Zaciski *Magellana* też są potężne, a cały terminal jest metalowym odlewem.**

Obudowa jest charakterystyczna dla wszystkich *Magellanów* – ma wygięte boki, ale nie w sposób zwięzający obudowę ku tyłowi, jak w *B&W*. Tutaj szerokość tylnej ścianki jest taka sama, jak frontu. Wypukłość boków, wraz ze znaczną wysokością i głębokością, determinuje w tym przypadku znacznie większą objętość niż w typowych monitorach z 18-cm głośnikiem – wynosi ona ponad 20 litrów, a to już tworzy warunki do dobrego rozciągnięcia niskich częstotliwości. Jak wskazują pomiary, sytuację tę dobrze wykorzystał głośnik, którego parametry (a nie tylko wielkość) też są tu ważne, i *Duetto* osiągnęły fantastyczną – jak na konstrukcję podstawkową – dolną częstotliwość graniczną. Obudowa pracuje jako bas-refleks, z dwoma otworami bezpośrednio pod głośnikiem nisko-średniotonowym – wykonanymi ze standardowych plastikowych tuneli, lekko wyprofilowanych przy wylocie, ale tępo obciętych na drugim końcu; tutaj zabrakło wysokiej kultury widzianej w całej konstrukcji. W wolnostojących *Magellanach* mamy tunele z pięknym, metalowym, żłobionym wyprofilowaniem zewnętrznym, mocowanym na śruby (i mniejszy profil wewnętrzny). Elementu tego nie można było jednak zastosować w dwudrożnych *Duetto* – ma po prostu za dużą powierzchnię dla optymalnego strojenia jednego głośnika 18-cm w małej objętości; analogicznego, tyle że mniejszego, wylotu *Triangle* nie ma w arsenale.

Wszystkie powierzchnie są gładkie, bez żadnych szwów i technologicznych szczelin, wykończone naturalnym fornirem (mahoń lub orzech włoski) i polakierowane na wysoki połysk.



## LABORATORIUM Triangle MAGELLAN SW2 DUETTO



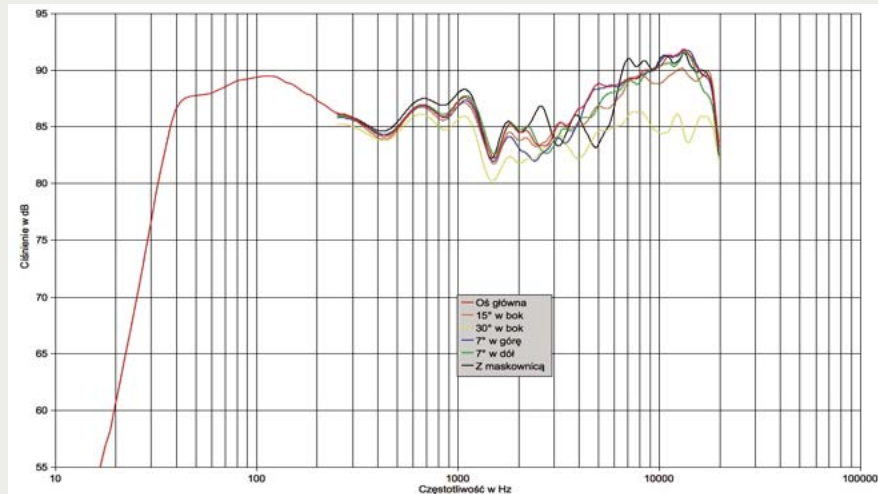
rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

|                                     |                |
|-------------------------------------|----------------|
| Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]* | 4              |
| Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*      | 88             |
| Moc znamionowa [W]**                | 80             |
| Wymiary (WxSxG) [cm]                | 46 x 25,5 x 35 |
| Masa [kg]                           | 16             |

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Mimo że najszlachetniejsze wzorce – metra i kilograma – przechowywane są we Francji, w Sevres, to zespoły głośnikowe spod znaku trójkąta nigdy nie aspirowały do roli wzorca liniowości przetwarzania, co i słycać, i widać w pomiarach. Nie ma w tym żadnej kpiny - taki jest świadomy wybór konstruktorów, kształtujących firmowe brzmienie. Charakterystyka Duetto wcale nie wygląda gorzej niż 805 Diamond i razem z tamtą może służyć do studiowania, jakie odejścia od liniowości, w jakich zakresach i w którą stronę są tak dobrze akceptowane przez nasz słuch – przynajmniej przez słuch dużej części audiofilów.

Po pierwsze - wzmocnienie wysokich tonów, po drugie - niskich, czyli skrajów pasma, gdzie nasze ucho ma najmniejszą czułość, za to osłabienie zakresu 2-3 kHz – gdzie jego czułość jest największa. I taką właśnie sytuację przedstawia Duetto, z wieloma znacznie drobniejszymi nierównomiernościami, które są już nieusuwalnymi przez filtrowanie niedoskonałościami samych przetworników (ale też zwykle mało dokuczliwymi). W kontekście cech technicznych tej



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

konstrukcji zaskakujące są dwie rzeczy – bardzo dobre rozpraszanie najwyższych częstotliwości z przetwornika tubowego, pod kątem 15° nie ma praktycznie żadnej straty względem osi głównej, dopiero krzywa z 30° oddala się od pozostałych... a jednocześnie pięknie dochodzi do 20 kHz. Ustawiając więc Duetto osiami głównymi równolegle lub tylko lekko skracając je do środka, będziemy mieli w miejscu odsłuchowym dobrze zrównoważone brzmienie niepozabawione najwyższych częstotliwości. Dużym sukcesem skończyło się też strojenie basu – dobór parametrów głośnika, objętości obudowy i częstotliwości rezonansowej (42 Hz) pozwolił z tej relatywnie niewielkiej konstrukcji wycisnąć bardzo niski bas. Charakterystyka biegnie wysoko aż do 40 Hz i dopiero tam zaczyna opadać, mając punkt -6 dB przy 33 Hz – to chyba rekord wszystkich konstrukcji podstawkowych, jakie w ciągu 15 lat testowaliśmy i wynik, jakim Duetto może pokonać większość kolumn podłogowych! Co ciekawe, zupełnie inną charakterystykę w zakresie niskich częstotliwości mają duże monitory Trio z serii Genese, gdzie wyższym strojeniem

układu wyraźnie wyeksponowano okolice 80 Hz, ale od tej częstotliwości charakterystyka już szybko opada. Sam producent deklaruje dla Duetto pasmo 38 Hz – 20 kHz przy tolerancji +/-3 dB, z jednej strony niedoceniając rozciągnięcia basu, z drugiej - obiecując lepszą niż w rzeczywistości liniowość. Dość duży – większy niż u konkurentów – wpływ na przetwarzanie ma maskownica, wprowadzająca głównie osłabienie przy 5 kHz.

Triangle nie jest w tej grupie wyjątkiem, jeżeli chodzi o sposób przedstawiania impedancji – tak jak pozostali, uciążliwie podaje wartość minimalną (tutaj 4 omy), czego jednak nie traktuje jako podstawy do określenia impedancji znamionowej, deklarując rutynowo, gwoli uspokojenia zainteresowanych - 8 omów. Oczywiście trudno jedno z drugim pogodzić, skoro minimum wynosi 4 omy (w potrzebującym mocy zakresie 150-200 Hz), nie ma innego wyjścia – impedancja znamionowa musi być określona jako 4 omy, analogicznie jak w przypadku *Electric 1008 Be*. To nic strasznego dla żadnego normalnego wzmacniacza, a dodatkowym atutem Duetto jest wyższa efektywność – 88 dB.



Na dużej płycie terminala jest dość miejsca dla sporej płytki zwrotnicy. Widać inny typ przewodu biegnącego do głośnika nisko-średnionowego (z lewej), a z prawej zdublowane okablowanie wysokotonowego.

Układ magnetyczny głośnika wysokotonowego jest znacznie większy niż standardowy dla 25-mm kopułki. Komorę wyluminiącą wykonano z miękkiego tworzywa. Ciekawe jest też podłączenie – dwiema parami przecież wcale nie nazbyt cienkich i nieszczerólnie długich (zwrotnica kilkadziesiąt centymetrów dalej) przewodów Furutecha.



Głośnik nisko-średnionowy nie wygląda z zewnątrz imponująco, ale konstrukcja jego kosza i układu magnetycznego jest wyjątkowa. Masywna osłona magnesu pracuje jako radiator.





## KANAPKI Z WŁÓKNA I PIANKI

W tym teście głośniki nisko-średniotonowe reprezentują trzy najważniejsze typy membran. W Triangle zastosowano celulozę - materiał o najdłuższym stażu, wciąż szeroko używany i ceniony. Zalety celulozy wyrażają się dobrym balansem między sztywnością a strątnością wewnętrzną, parametrami, które najczęściej są w konflikcie. Pulpę celulozową można na wiele sposobów modyfikować, dodając inne włókna, uzyskiwać różne grubości i różne gęstości, wyciskając na prasach lub pozostawiając do wolnego suszenia. Można ją też nasączać lub powlekać, można „rzeźbić” w niej różne nacięcia i przetłoczenia. Ze względu na swoje uniwersalne zalety, celuloza stosowana jest w głośnikach niskotonowych, średniotonowych i nisko-średniotonowych przez niektórych producentów na szeroką skalę, przez innych - w wybranych rolach.

Sztywne membrany są powszechnie uznane za odpowiednie w głośnikach niskotonowych, gdzie duże amplitudy i wynikające z tego obciążenia narażają membrany na odkształcenia, a jednocześnie ostre rezonanse, charakteryzujące sztywne membrany, leżą w zakresie średnich częstotliwości, a więc poza zakresem wykorzystania głośnika. Ponadto zwiększanie masy membrany niskotonowej, towarzyszące często zwiększaniu sztywności niezależnie od właściwości samego materiału, nie jest (do pewnych granic) tak niekorzystne, jak zwiększanie masy membrany głośnika średniotonowego. Sztywne membrany można

podzielić na trzy zasadnicze grupy: membrany celulozowe, w których wysoką sztywność uzyskano dzięki odpowiedniej grubości i gęstości celulozy, membrany metalowe/ceramiczne i membrany będące „sandwiczami”, w których można uzyskać wysoką sztywność przy umiarkowanej masie, ewentualnie bardzo wysoką sztywność przy dużej (ale wciąż nie za dużej) masie. Jednym z najbardziej znanych „sandwiczów” jest wreszcie membrana „W”, często używana przez Focala, ale w różnych odmianach. Tutaj wewnętrzna pianka połączona jest z warstwą szklaną - jednostronnie w głośnikach średniotonowych i nisko-średniotonowych, dwustronnie w głośnikach niskotonowych. Oczywiście drugi wariant skutkuje wyższą sztywnością, ale i większą masą, natomiast pierwszy ma i tak wysoką sztywność, a przy tym umiarkowaną masę i dobre tłumienie wewnętrzne (na tle innych membran o podobnej sztywności). Głośniki z tego typu membranami, ze względu na obciążenie charakterystyki na skraj użytecznego pasma rezonansami, wymagają zastosowania filtrów wyższego rzędu i generalnie „precyzyjnego” strojenia, choć opowieści o trudnościach w aplikacji bywają przesadzone.

O ile B&W stosuje klasycznie sztywną, wręcz rekordowo grubą membranę w głośnikach niskotonowych (Rohacell), to w głośnikach nisko-średniotonowych i średniotonowych idzie w drugą stronę. Kevlar, wprowadzony ćwierć wieku temu, stał się jedną z fundamentalnych technologii B&W

(choć pochodzi z firmy DuPont) i z nią jest wciąż kojarzony, mimo że dzisiaj stosuje go na różne sposoby wiele innych firm głośnikowych. Sława Kevlaru jako materiału „militarnego”, kuloodpornego i generalnie bardzo wytrzymałego, trochę zaciemnia sens jego stosowania w głośnikach. Tutaj nie chodzi o to, aby przeciwstawić się wielkim siłom, ale aby utrzymać kształt membrany wykonanej z plecionki. Wybór typu włókna jest wtórny (dlatego też są również membrany plecione z włókna szklanego i węglowego), zasadnicza jest budowa membrany - pleciona. Okazuje się bowiem, że w takiej membranie fala biegnie od cewki drgającej (w której ruch jest inicjowany) nie promieniście do krawędzi membrany, co wywołuje rezonanse przy częstotliwościach fal, których długość jest skorelowana z promieniem membrany, ale wzdłuż włókien, które prowadzą ją do krawędzi drogami o różnej długości (trzeba spojrzeć na zdjęcie takiej membrany, aby w lot pojąć, o co chodzi). Dlatego w membranach plecionych rezonanse fal stojących są znacznie słabiej zaznaczone, bo przy fali, przy której rezonuje jakiś fragment membrany, inne pozostają w spokoju. Ceną za takie zachowanie - korzystne dla przetwarzania średnich częstotliwości - jest jednak relatywnie mała sztywność, dlatego też raczej nie stosuje się membran plecionych w głośnikach niskotonowych. Zastosowanie plecionki jako zewnętrznej warstwy w sztywnych membranach typu „sandwicz” to zupełnie inna sprawa.

— R E K L A M A —

## Diamenty ani perły nigdy nie będą tak brzmiały

NAD poprzez amplituner DVD/CD VISO FIVE oferuje teraz najwyższy poziom elegancji oraz wrażenia odsłuchowe, które kojarzone mogą być jedynie z najlepiej ocenianymi, dzielonymi komponentami NAD. Jest zaprojektowany tak, aby obsługiwać najnowocześniejsze obecnie formaty video. Jego pełne wdzięku proporcje oraz drobiazgowo dopracowane szczegóły nadają mu niespotykanej dotąd klasy. W przeciwieństwie do innych modeli „wszystko-w-jednym” dostępnych na rynku, VISO FIVE zapewnia jakość odtwarzania osiągającą poziom zdobywających prestiżowe nagrody, dzielonych komponentów NAD. W dążeniu do zapewnienia najwyższej wygody i stylu nie poszliśmy na żadne kompromisy dotyczące jakości obrazu i dźwięku.



**trimex**

Wyłączny dystrybutor w Polsce:

02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31, tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10, [www.trimex.pl](http://www.trimex.pl) e-mail: [biuro@trimex.com.pl](mailto:biuro@trimex.com.pl)

● BIAŁYSTOK, RMS, ul. Handlowa 7, tel. (85) 747 97 50 ● BYDGOSZCZ, ARTOM BIS, ul. Śniadeckich 25, tel. (52) 349 39 51 ● KATOWICE, AUDIOSTYL, Al. Roździeńskiego 91, tel. (32) 258 95 76 ● KIELCE, VIMED SAT, ul. Winnicka 42, tel. (41) 343 24 66 ● KRAKÓW, AUDIO TRENDT, al. Pokoju 82, tel. 0(12) 686 10 15; CHILLOUT STUDIO, ul. Na Ustroniu 3/2, tel. (12) 266 26 63 ● LUBIN, MELOMAN, ul. Rzemieślnicza 15, tel. (81) 469 18 75; SALON FUSIC, ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24 ● POZNAŃ, Hi Fi CORNER, ul. Szewska 18 A, tel. (61) 855 10 80, KORIS, ul. Dąbrowskiego 40 tel. (61) 847 26 63 ● PABIANICE, TECHNOTRONIK, ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66 ● TORUŃ, PATRON, ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (56) 657 57 65 ● WARSZAWA, AUDIO COLOR, ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15; AUDIOFIL, ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65; AUDIO DESIGN, ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71; MINISTERSTWO DŹWIĘKU, ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27

**NAD**  
[www.nad.pl](http://www.nad.pl)

## ODSŁUCH

Modele B&W i Focala godnie reprezentują ligę ekskluzywnych monitorów, pokazując wyższe umiejętności niż tańsze konstrukcje podstawkowe, nie mówiąc już o klasie wykonania. Nie wykraczają jednak poza pewną konwencję, są rozpoznawalnymi przedstawicielami swojej klasy, mimo sporej dynamiki i swobody brzmienia nie ścigają się w tej mierze z większymi kolumnami. Nie takie przecież ich zadanie – można by stwierdzić, kto chce mieć większe kolumny, proszę bardzo, jest ich wiele... Takie odesłanie nie rozstrzyga jednak sprawy, nie opisuje całej złożoności motywów i oczekiwań, jakimi kieruje się każdy, kto ma zamiar wydać na parę głośników przecież sporą kwotę 16 000 zł. Ci, którzy kierują się w stronę mniejszych konstrukcji, niekoniecznie cieszą się z ich naturalnych ograniczeń brzmieniowych, lecz godzą się na kompromis, wybierając je ze względu na inne, ważne dla nich atuty. Najmniejsze ograniczenia, jeśli chodzi o potocznie rozumianą moc i siłę basu, wprowadza Triangle. To pierwszy powód, dla którego można wybrać właśnie Duetto – o ile nie myślimy o monitorach jako o najlepszym sposobie pozbycia się basu, bo się go boimy jak diabła święconej wody... Duetto doskonale udają znacznie większe kolumny, chociaż nie muszą aż tak bardzo udawać – są przecież znacznie większe od konkurentów, co ma bezpośrednio przełożenie na rozciągnięcie charakterystyki w kierunku niskich częstotliwości. Nie jest to jedyny czynnik z tym związany, ale trudno go zignorować. Sposób wyprofilowania brzmienia małych monitorów tak, aby nie ujawniały swojej fizycznej małości polega często na przytłumieniu wysokich tonów i wyeksponowaniu wciąż dostępnego średniego basu. Duetto to zupełnie inny przypadek, w którym wszystko brzmi żywiolowo, szerokopasmowo, a górny skraj pasma emituje nie mniej energii niż bas. W końcu to konstrukcja Triangle, doskonale pokazująca charakterystyczny firmowy styl. Duetto osiąga efekt „dużego dźwięku” w sposób naturalny, chociaż brzmienie jest specjalne – właśnie firmowe. Duetto SW2 nie są „naj” pod każdym względem, ale z pewnością są najbardziej spektakularne na basie i w dynamice. Mocny, soczysty bas trudno jednoznacznie zasufladkować do kategorii twardych i konturowych lub miękkich i zaokrąglonych. Wraz ze swoją obfitością potrafi on po mistrzowsku trzymać rytm, a witalność siła ataku nie jest okupiona osłabieniem wybrzmienia. Chwilami wydaje się, że niskie tony grają swawolnie, ale zaraz potem przychodzi moment, w którym wszystko błyskawicznie wraca na swoje miejsce albo startuje do przodu, wskazując na wymienioną sprawność i szybkość reakcji układu rezonansowego. Bas Elektry jest bardziej korzenny, solidny jak skała, z kolei bas Diamonda 805 – cieplejszy i nasycony, ale dopiero bas Duetto daje największe spek-

trum możliwości i mocy, jakiego w ogóle można oczekiwać po dwudrożnej konstrukcji. Odważnie zaznacza się nie tylko w profilu tonalnym, będąc przez to dobrze słyszalnym przy niskich poziomach głośności, ale też dzielnie sprawuje się przy głośnym odtwarzaniu, kiedy układy dwudrożne, oparte na pojedynczym 18-cm nisko-średniotonowym, najczęściej wpadają już w lekką panikę, czyli kompresję. Wtedy Duetto nie dusi się, nie spłaszcza dźwięku, nie wpada w krzykliwość, pompuje powietrze z zapalem i wciąż daje klarowny przegląd sytuacji w całym zakresie częstotliwości. Oczywiście nie chodzi o atmosferę dyskoteki w remizie, jednak smak tak dużych kompetencji w wymiarach jednocześnie jakościowym i ilościowym jest wyjątkowy dla konstrukcji tej wielkości i określa jej wysoką wszechstronność – a jednak dość szczególną... Triangle nigdy nie były głośnikami grzecznymi i dla wszystkich. Zresztą głośniki grzeczne też nie wszystkim się podobają, więc Triangle przygotował własną miksturę. Zasadnicze zasady jego brzmienia przedstawialiśmy nieraz, zdążyły się one przebić też już w tym opisie. O ile jednak piękny, mocny bas jest cechą rzadką dla tego typu konstrukcji, ale generalnie znaną z wielu kolumn, o tyle blask wysokich tonów Triangle jest czymś wyjątkowym. Blask niepozawioniedliwiający, lecz wręcz czerpiący z niej ważną część swojej naturalności i wiarygodności. Tutaj najlepiej atakują, jak i wybrzmiewają



**Przy całej swojej sile i wyrafinowaniu, głośnik nisko-średniotonowy Duetto ma czystą, klasyczną membranę celulozową. Element w środku, choć kształtem przypomina „korektor fazy”, jest jej integralną częścią.**



**Tubowy głośnik wysokotonowy Duetto jest tego samego typu, co w najdroższych Grand Concert.**

blachy. Struny gitar mają podkreślone wyższe harmoniczne, na przejrzystości zyskują też smyki, które gdzie indziej często brzmią sucho, i choć sybilanty są trochę podkreślane, to całość jest bardzo inspirująca, w wielu nagraniach przekonująca, choć w konfrontacji z łagodnością wielu innych „neutralnych” prezentacji, musi być zaskakująca... Tutaj średnica nie jest bohaterem numer jeden, ale nie słycaj jej upośledzenia, a wręcz przeciwnie – dominuje bardzo dobra artykulacja, wyraźne rysunki dźwięków nie tylko z pierwszego planu; „obecność” nie oznacza wypychania wokalistów czy liderów, lecz doskonałe pozycjonowanie i jednocześnie zapewnienie dobrej plastyczności i spójności. Może nie wypada o tak ekskluzywnym produkcie wyrażać się w tak kolokwialny sposób, lecz tym razem lepiej niż „wyrafinowany” pasuje do niego słowo „dziarski”. Oczywiście najbardziej dziarski wśród wyrafinowanych.

## MAGELLAN SW2 DUETTO

Cena (para)[zł]  
Dystrybutor

16 000  
VOICE  
www.voice.com.pl

### Wykonanie

Duży, luksusowy w niemal każdym calu monitor z bardzo solidnym i wydajnym nisko-średniotonowym i najlepszym firmowym tubowym wysokotonowym.

### Parametry

Wzmocnienie wysokich częstotliwości i fantastyczne rozciągnięcie basu. Wysoka efektywność 88 dB, impedancja 4 om, ale bez spadków poniżej tej wartości.

### Brzmienie

Ultradynamiczne, szerokopasmowe, spektakularne.



WWW.AUDIOSHOW.PL

W Y S T A W A  
SPRZĘTU AUDIO  
I KINA DOMOWEGO

AUDIO



AUDIO  
video



High Fidelity audiostereo.pl

AUDIO  
SHOW

Bristol, Kyriad  
& Sobieski

2010

6-7 listopada

















# Lista sklepów AUDIOFILSKICH

W KTÓRYCH ZNAJDZIESZ

# AUDIO

Miesięcznik **AUDIO** jest dostępny w każdym kiosku, u wszystkich krajowych kolporterów. Kupisz go również w najlepszych sklepach audiofilskich na terenie całej Polski.



**BIAŁYSTOK**  
**AUDIOFIL-A**  
ul. Starobojarska 12 lok. 8U  
tel. (85) 741-43-59

**RMS.PL**  
ul. Handlowa 7  
tel. (85) 747-97-50

**BIELSKO-BIAŁA**  
**HI-FI STUDIO**  
ul. Orkana 6  
tel. (33) 812-47-19

**BYDGOSZCZ**  
**ARTOM BIS**  
ul. Śniadeckich 35  
tel. (52) 349-39-51

**TOP HI-FI**  
ul. Gdańska 69  
tel. (52) 321-24-77

**CZĘSTOCHOWA**  
**DELTA AUDIO**  
ul. NMP 3  
tel. (34) 36-80-588

**GDANSK**  
**ALBATROS**  
ul. Gen. Bora  
Komorowskiego 22  
tel. (58) 553-80-94,  
558-40-58

**AV DESIGN**  
Sklep "Galeria Bałtycka"  
ul. Grunwaldzka 141  
tel. (58) 345-05-88

**QBA**  
ul. Czarny Dwór 2a  
tel. (58) 558-47-65

**GDYNIA**  
**ALBATROS**  
ul. Wójta Radtkego 29/35  
tel. (58) 661-25-71,  
621-07-36

**GNIEZNO**  
**HI-FI EXCLUSIVE**  
ul. Łubińskiego 11  
tel. (61) 426-48-67

**GLIWICE**  
**AUDIOEXPERT**  
ul. Zwycięstwa 52A  
tel. (32) 231-27-89

**JAWOR**  
**ARTON**  
ul. Rapackiego 39a  
tel. (76) 870-25-55

**KALISZ**  
**NEOVISION**  
ul. Górnośląska 45  
tel. (62) 766-48-48

**KATOWICE**  
**AUDIO STYL**  
ul. Roździeńskiego 91  
tel. (32) 258-95-76

**MEGA HZ**  
ul. Słowackiego 39  
tel. (32) 206-81-99;  
253-88-64

**STUDIO HI-FI**  
ul. Przemysłowa 3 "C.H.BELG"  
tel. (32) 256-03-40

**TOP HI-FI**  
ul. Warszawska 34  
tel. (32) 203-66-72

**KĘDZIERZYN KOZŁE**  
**RTV AGD „HIT”**  
al. Jana Pawła II 4  
tel. (77) 481-14-08

**KIELCE**  
**TOP HI-FI**  
ul. IX Wieków Kielc 16/9  
tel. (41) 343-22-80

**KONIN**  
**AUDIO-MIX**  
ul. Kleczewska 25  
tel. (63) 243-31-31

**KRAKÓW**  
**AUDIOTRENDT**  
ul. Pokoju 82  
tel. (12) 686-10-15

**3LOGIC**  
ul. Zakopiańska 153  
tel. (12) 640-20-01

**CHILLOUT STUDIO**  
ul. Na Ustroniu 3/2  
tel. (12) 266-26-63

**NAUTILUS**  
ul. Malborska 24  
tel. (12) 425-51-20

**TOP HI-FI**  
ul. Chodkiewicza 4  
tel. (12) 421-38-42

**KWIDZYN**  
**HI-FI JA I TY**  
ul. Polna 7a  
tel. 513-070-730

**LEGNICA**  
**LEBO**  
al. Piłsudskiego 44  
tel. (76) 721-05-11

**LIPINKI**  
**PLAZMA CITY**  
ul. Kolejowa 2A  
tel. (22) 423-84-66

**LUBIN**  
**FUSIC**  
ul. Sportowa 29  
tel. (76) 724-88-24

**LUBLIN**  
**MELOMAN**  
ul. Rzemieśnicza 15  
tel. (81) 469-18-75

**ŁÓDŹ**  
**AUDIOFAST**  
ul. Długosza 39  
tel. (42) 61-33-750

**AUDIO DESIGN**  
al. Tadeusza Kościuszki 101  
tel. (42) 256-87-77

**BENEFIT SALON AUDIO**  
ul. Kościuszki 1/1 piętro  
tel. (42) 630-57-18

**BEST-AUDIO**  
ul. Traugutta 25  
tel. (42) 633-59-07  
wew. 22

**EXPERT HIFI**  
ul. Rzgowska 148  
tel./fax (42) 646-39-39

**RTV-MAX**  
ul. Włókniarzy 234A  
tel./fax (42) 632-26-35

**TOP HI-FI**  
al. Kościuszki 49/51  
tel. (42) 637-20-06

**ARSPÓ AUDIO**  
ul. Tuwima 6  
tel. (42) 630-03-90

**VOXAL**  
ul. Częstochowska 38/52  
tel. (42) 676-15-65

**MALBORK**  
**SWANS**  
ul. Kotarbińskiego 30  
tel. 513 79 56 09

**MSZANA DOLNA**  
**FHU MAT**  
ul. Kolbego 12a  
tel. (18) 33-10-892

**OLKUSZ**  
**JM SYSTEM**  
ul. Krzywa 1  
tel. (32) 641-24-80

**PABIANICE**  
**Q21**  
ul. Waryńskiego 1  
tel. (42) 213-01-66

**POZNAN**  
**AUDIOSTREFA.PL**  
ul. Głogowska 122  
tel. (61) 866-42-29

**AUDIO COMPLEX**  
ul. Henryka Dąbrowskiego 483  
tel. (61) 840-46-00

**DENON SALON FIRMOWY**  
ul. Półwiejska 42  
I. piętro w nowej części  
Starego Browaru  
tel./fax (61) 667-13-57

**HI-END CORNER**  
ul. Szewska 18a  
tel. (61) 855-10-80

**KORIS**  
ul. Dąbrowskiego 40  
tel. (61) 847-26-63

**TOP HI-FI**  
ul. Garbary 26  
tel. (61) 852-86-48

**RZESZÓW**  
**MAGELLAN**  
ul. S. Batorego 18  
tel. (17) 862-39-26

**NAUTILUS II**  
ul. Krzyżanowskiego 6c  
tel. (17) 858-61-47

**SIEDLCE**  
**SONEX**  
ul. Pułaskiego 30  
tel. (25) 633-36-78

**SOPÓT**  
**TOP HI-FI**  
al. Niepodległości 677/4  
tel. (58) 551-13-65

**SUWAŁKI**  
**SKLEP SONY**  
ul. Kościuszki 79  
tel. (87) 566-76-91

**SZCZECIN**  
**DAT**  
ul. Ks. Kard. Stefana  
Wyszyńskiego 26  
tel. (91) 48-96-777

**AUDIOFIL**  
ul. Ks. Kard. Stefana  
Wyszyńskiego 4  
tel. (91) 488-91-22

**TORUŃ**  
**SALON HI-FI PATRON**  
ul. Szosa Lubicka 166K  
tel. (56) 657-57-65

**USTRON**  
**SALON AUDIO**  
**HI-FI VIDEO**  
ul. Daszyńskiego 26  
tel. (33) 854-34-65

**WARSAWA**  
**AKKUS**  
ul. Anielewicza 45/88  
tel. (22) 324-63-13

**AUDIO COLOR I**  
ul. E. Ciołka 35 paw. 40  
tel. (22) 836-60-15

**ART MEDIA DESIGN**  
ul. Bielańska 6  
tel. (22) 828-56-71

**AUDIO FORTE**  
ul. Rejtana 3  
tel. (22) 646-69-99

**AUDIOPUNKT**  
ul. Stefana Batorego 35  
tel. (22) 825-30-90  
601-171-299

**AUDIOTECH**  
ul. Rosoła 9  
tel. (22) 648-29-35

**CENTRUM HI-FI**  
ul. Wołoska 12  
tel. (22) 541-36-20

Galeria Mokotów, I p.  
**ESA**  
ul. Janitka 5  
tel. (22) 615-50-01

**MEDIA CENTRUM**  
ul. Marcinka 5/13  
tel. (22) 861-43-36

**MINISTERSTWO DŹWIĘKU**  
ul. Tamka 47  
tel. (22) 827-38-27

**POLPAK**  
Al. Jerozolimskie 333A  
tel. (22) 353-14-14

**HI-FI REFERENCE**  
ul. Waliców 20  
(róg Grzybowskiej)  
tel. (22) 624-06-48

**TOP HI-FI**  
ul. Gen. Andersa 12  
tel. (22) 635-64-63

**TOP HI-FI**  
ul. Nowogrodzka 44  
tel. (22) 628-81-24

**TRANSTELCOM**  
Rondo Jazdy Polskiej,  
pawilon 14  
tel. (22) 825-13-05

**VECTOR AUDIO PROJECT**  
ul. Obózowa 82a paw.15  
tel. (22) 499-35-00

**WEJHEROWO**  
**AKKUS**  
ul. Wąska 1/16  
tel. (58) 677-91-92

**WODZISŁAW SŁĄSKI**  
**UNIWEK**  
ul. Powstańców 12b  
tel. (32) 455-26-16

**WROCŁAW**  
**AUDIO PRZESTRZEŃ**  
ul. Księgarska 22a  
tel. (71) 352-79-72

**AV DESIGN**  
Sklep "Magnolia Park"  
ul. Legnicka 58  
tel. (71) 316-16-79

**CINEMATIC**  
ul. Piotra Ignatka 89  
tel. (71) 351-91-97

**STREFA DŹWIĘKU**  
ul. Kluczborska 26a  
tel. (71) 321-44-66

**TOP HI-FI**  
ul. Widok 2/4  
tel. (71) 343-08-42

**ZIELONA GÓRA**  
**AUDIOZAKUPY.PL**  
ul. Dworcowa 16  
tel. (68) 320-23-45

**ZARY**  
**KOMIS RTV HI-FI**  
pl. Przyjaźni 9  
tel. (68) 479-42-94

Sklepy audiofilskie, których jeszcze nie ma na tej liście, prosimy o kontakt pod numerami telefonów: (022) 257-84-30 lub 601 230533.

# RYNNEK GIEŁDA

## KRAJOWE + GIEŁDA

### KUPIĘ

**Mustek 102ATV**, ☎504 849 216,  
**e-mail:** janusz.m8@wp.pl

**Polską instrukcję Denona AVC - A11XV.**  
☎603 528 284, **e-mail:** annadamska1@wp.pl

**Słuchawki RP-F30**, **e-mail:** selphy@op.pl

**Tuner Pioneer91, 93 Technics 70, 90 Sansui 701 Onkyo 9970, 9990** kable zasilające (tanio) Flatline Gold Mogami the pure Audioquest Crystal, Atlas Hyper 2.0,  
☎41 312 42 52

**TV Sharp 37dh65**, W-wa, ☎501 817 800,  
**e-mail:** marcinhorodynski@wp.pl

**Tylko w przystępnej cenie interkonektor** renomowanej firmy, materiał przewodzący - srebro. ☎792 484 639

**Tylko w przystępnej cenie wzmacniacz Sugden Optima lub Creek.** ☎792 484 639

**W przystępnej cenie tuner - radio analogowe Nakamochi 2 lub 7** ☎792 484 639

**W rozsądnej cenie wzmacniacz Harman Kardon HK670.** Sprzęt bezwzględnie bez ukrytych wad, usterek i napraw oraz w dobrym stanie wizualnym (chętnie z pilotem).  
☎507 470 347, **e-mail:** januszs@o2.pl

**Wzmacniacz lampowy Bentley 2.308** w rozsądnej cenie. ☎697 444 457, 606 328 626

**Wzmacniacz Luxman 384, 461, Conso-mance 100, Audiolab 8000A, S, ARclam One, 290 Struss 140, Creek 4330, Rotel 01, 02, 04, 471, Sugden Optima,** ☎41 312 42 52

### ZAMIENIĘ

**Archiwalne, polskie pisma o tematyce audio**, 39 sztuk, niedostępne w sprzedaży zamienię na kable sygnałowe, kable zasilające, przewody głośnikowe, telefon komórkowy.  
☎792 484 639

### SPRZEDAM

**Acoustic Zen HOLOGRAM II** - kable głośnikowe, widły, 2,5m, nie biwire, oryginalna torba opakowanie, cena 2700zł. W systemach wielu recenzentów jako kable referencyjne. Prześtrzeń, powietrze, doskonała scena, nasycony pełny dźwięk, piękne barwy. ☎509 412 489,  
**e-mail:** jkuc@poczta.onet.pl



**Amerykańską końcówkę mocy Parasound HCA 1000A** 1szy właściciel, stan końcówki oceniam na bdb, Continuous Power Output - Stereo: 125 watts RMS x 2, 20 Hz - 20 kHz, 8 Ω, both channels driven; 200 watts RMS x 2, 20 Hz - 20 kHz, 4ohm, both channels driven Continuous Power Output - Mono: 400 watts RMS, 20 Hz - 20 kHz, 8ohm. zdjęcia na maila,  
☎508 543-115, **e-mail:** redmoon@tlen.pl

**Advance Acoustic MAP-101** - Nowy. 10W w klasie A. Wzmacniacz przywieziony z Włoch. Paragon i gwarancja 2 lata włoskiego dystrybutora. Stan sklepowy, aktualnie jest zapakowany i nie jest używany. Piaseczno, ☎502 446 673,  
**e-mail:** info@marmik.net

**Arcam AVR500** nowy kolor srebrny lub czarny, fabrycznie zapakowany, na gwarancja polskiego dystrybutora, cena 10990zł, posiadam inne modele i inne marki, cena jak zwykle atrakcyjna, ☎601 507 094

**Audio Research Reference CD-7** - 2-letni, upgrade zasilania do specyfikacji CD-8. Stan sklepowy. Kolor srebrny, oryginalny karton, instrukcje, pilot itd. Cena 19000zł (sklep 46000zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

**Audio Physic Sitara nowe Accouphase DP500**, Robert, ☎508 554 000

**Bryston B60-R** - wzmacniacz zintegrowany. Stan idealny, kolor czarny. Karton, pilot, instrukcja. Cena 4700zł, Warszawa, ☎602 26 86 20

**Brytyjski Arcam alpha** (wzmacniacz - 8R, cd - 7, tuner - 7). Doskonały dźwięk, nieosiągalny dla obecnie sprzedawanego audio za kilkakrotnie wyższe pieniądze. Liczne nagrody branży audio (prasa polska i europejska, EISA, itp.). Cena 1000zł. Stan bardzo dobry - na wzmacniaczu i tunerze jeszcze oryginalne naklejki - Made in UK. Możliwość sprzedaży pojedynczych klocków i dodatkowo rewelacyjnego okablowania (Wireworld Solstice 5, 2 x 2,5, XLO HT, Cambridge Audio Pacific oraz doskonałe kable sieciowe). Kraków, ☎886 690 399,  
**e-mail:** krakow.mailbox@gmail.com

**LISTA PARTNERÓW  
trimex**

Focal, NAD, Unison Research  
IXOS, JPW, Danish Physics  
HEYBROOK, Lyngdorf, Tact Audio  
OPERA, SEQUENCE, UNICO

**BIALYSTOK:** AUDIOPHIL-A ul. Staroborska 21/E, tel. (85) 741 43 59  
RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135

**BIELSKO BIAŁA:** STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (33) 812 47 19

**BYDGOSZCZ:** ARTOM BIS ul. Śniadeckich 25 (52) 349 39 51

**CZĘSTOCHOWA:** DELTA 1 AI. NMP 3, tel. (34) 368 05 88

**GDAŃSK:** ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (58) 553 80 94

**GDYŃIA:** ALBATROS ul. Wójta Radtkego 29/35, tel. (58) 661 25 71

**GLIWICE:** E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (32) 231 27 89

**GÓRZÓW WLKP:** DEMO ul. Młyńska 13, tel. 502 641 581

**KALISZ:** ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (62) 766 48 48

**KATOWICE:** AUDIOSTYL ul. Rodzińskiego 91, tel. (32) 258 95 76

**MEGA HZ** ul. Słowackiego 39, tel. (32) 206 81 99

**KĘDZIERZYN KOZŁE:** HIT ul. Ul. Jana Pawła II 4, tel. (77) 481 14 08

**KIELCE:** VIMED SAT ul. Winnicka 42, (41) 343 24 66

**KRAKÓW:** Chillout Studio ul. Na ustroju 3/2, tel. (12) 266 26 63

**RYNEX AI.** Pokoju 82, tel. (12) 868 10 15

**NAUTILUS** ul. Malborska 24, tel. (12) 425 51 30

**LUBIN:** FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24

**LUBLIN:** MELOMAN ul. Rzemieśnicza 15, tel. (81) 469 18 75

**STUDIO HI FI** ul. Piłznowa 3, tel. (81) 743 71 33

**ŁÓDŹ:** ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (42) 630 00 82

**AUDIO DESIGN** al. T. Kościuszki 101, tel. (42) 695 53 53

**BENEFIT** al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (42) 630 57 18

**BEST AUDIO** ul. Traugotta 25, tel. (42) 633 38 57

**MIELEC:** CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (17) 583 95 99

**OLSZTYN:** CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (89) 523 65 92

**PABIANICE:** ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (42) 213 00 06

**TECHNOTRONIK** ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66

**PIŁKA:** SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89

**PŁOCK:** REWEX ul. Kolejna 1, tel. (24) 262 78 95

**POZNAŃ:** HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (61) 855 10 80

**AUDIOSTREFA** ul. Głogowska 122, tel. (61) 866 42 29

**KORIS** ul. Dąbrowskiego 40, tel. (61) 847 26 63

**RADOM:** PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54

**RZESZÓW:** Magellan ul. Batorego 18, tel. (17) 862 39 26

**NAUTILUS AI.** A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (17) 858 81 47

**SUWAŁKI:** AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (87) 565 00 50

**SZCZECIN:** AUDIOPHIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (91) 488 91 22

**DAT** ul. Wyszyńskiego 26, tel. (91) 48 96 777

**ŚWIEBODZIN:** ETIUDA PI. Jana Pawła II 3, tel. (68) 475 64 62

**TORUŃ:** PATRON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (56) 657 57 65

**TYCHY:** LUZAK AI. Jana Pawła II 5c, tel. (32) 217 00 06

**WARSZAWA:** TRIMEX ul. Naleczowska 31, tel. (22) 642 46 29

**AUDIOPHIL** ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65

**AUDIO COLOR** ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15

**AUDIOFORTE** ul. Rejtana 7/9, tel. (22) 64 66 999

**AUDIOPUNKT** ul. Stefana Batorego 35, tel. (22) 825 30 90

**ART MEDIA DESIGN** ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71

**BEMOCAR** ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46

**PLANUS II** ul. Razymska 202, tel. (22) 628 45 79

**HI-FI REFERENCE** ul. Waliłow 20, tel. (22) 624 06 48

**SAYSONIC** ul. Świętojerska 16, tel. (22) 831 53 84

**MINISTERSTWO DŹWIĘKU** ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27

**WROCŁAW:** EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (71) 341 07 98

**STREFA DŹWIĘKU** ul. Kluczborska 25A, tel. (71) 321 44 66

**VISATEX** ul. 1 Maja 7a, tel. (71) 344 38 53

**CD Audionet art Tara Labs ref. gen. II**  
2x3m, interkonekt Alpha Goertz Saphira XRL  
2x1m. Kolony Edyton Victoria 120W 8[Om],  
Lublin, ☎81 526 53 79

**Cambridge Audio 840A** mk.1 nowy, kar-  
ton, papiery. 3000zł. Woj. Śląskie,  
**e-mail:** malejkakris@interia.pl

**CD Marantz SA8400 SACD** - szampański,  
stan nieskazitelny; nie rozbierany, nie napra-  
wiany, nie grzebany; wysoki model Marantza,  
oryginalny pilot, karton, instrukcja, kabel  
zasilający, cena 1750zł,  
**e-mail:** sevensisters25@interia.pl

**Cd Audionet Art Tara Labs ref. gen. II**  
2x3m. Interkonekt Alpha Goertz 2x1m XLR,  
srebrna taśma, ☎81 526 53 79

**Cd Marantz SA7001KI signature**, cena  
2000zł, Paradigm Studio 20, cena 2000zł,  
☎505 133 887, 695 700 380

**CD NAD S500**, bardzo dobry stan, brak pi-  
lota. Cena 1.950zł, Wielkopolska,  
**e-mail:** fraszczakk@onet.eu

**CEC CD3300**. Kolor złoty. Stan idealny. Kom-  
plet z kartonem i papierami. 1400 do negocjacji.  
**e-mail:** pio@forcom.com.pl

**Creek Destiny odtwarzacz CD**, wzmac-  
niacz w idealnym stanie, bez jednej ryski,  
8-miesięczny, kolumny Dali Ikon2. Fantastycz-  
nie muzyczny, ciepły dźwięk, przestrzenny, do-  
kładny, maksymalna liczba gwiazdek w testach.  
**e-mail:** 2mirek@poczta.fm

**Classe CA-2200**, stereofoniczna końcówka  
mocy. Wzmacniacz kupiony w Audioklanie.  
Absolutnie bezusterkowy, żadnych zadrapań  
i rys. Posiadam pełną dokumentację, instrukcję,  
pudło, itd. ☎602 157 606,  
**e-mail:** pkatewicz@poczta.onet.pl

**Dali 505** kol czarne jestem pierwszym właściciele-  
m, Police ul. Kos. Gdychńskiego 30,  
☎662 153 869, **e-mail:** marekela@onet.eu

**FOCAL TC90td5b** - tioxid tweeter - fabrycz-  
nie nowe Nie lutowane, nie używane. Leżą  
zapakowane w szafie. Wysokiej klasy tytanowy  
tweeter, aktualnie trudno dostępny. Stosowany  
m. in. w serii Electra i Cobalt Focal-a a także  
przez inne firmy jak Zoller, Xavian itp. Piasecz-  
no, ☎502 446 673, **e-mail:** info@marmik.

**Interkonekt RCA firmy Silencable** typ  
wizzard music link przewodnik srebro, stan  
idealny, dokumentacja, cena 1100zł, łódzkie,  
☎508 178 210

**Kolumny Focal 1027Be**, kolor Signature,  
kupione 2,5 roku temu u dystrybutora w salo-  
nie, na gwarancji 2,5 roku, kartony, dokumen-  
tacja, stan idealny. Możliwość odsłuchu przed  
zakupem. Warszawa, ☎601 252 256,  
**e-mail:** andkas@gmail.com

**Kolumny głośnikowe B&W 683** w kolorze  
czarnym/używane 1,5 roku - gwarancja jeszcze  
na 3,5 roku - kupione z top hifi - stan idealny,  
bardzo mało grane ul.Skarbka z Gór 124dm18  
☎604 587 410,  
**e-mail:** m.witkowski@derby.waw.pl

**Kolumny: Kelly-2, ESA, RLS Phobos**,  
Awance, Trilogi, wzmacniacz: Sugden Optima,  
Creek 4330 Musical 10, DPA Renesans, Sound  
Project-2, ☎41 312 45 52

**Kolumny JBL E60** w stanie idealnym,  
bardzo mało używane!!! Kolor wiśnia, Seria  
Northridge E wykorzystuje technologie znane  
ze sprzętu profesjonalnego. Wśród nich są  
wzmacniane membrany PolyPlas, które elimi-  
nują wewnętrzny rezonans, a także falowód JBL  
EOS, który równo rozprasza wysokie częstotli-  
wości, dzięki czemu obraz stereo precyzyjnie  
rozprzestrzenia się w szerszym polu. SPECYFI-  
KACJA Typ głośnika: kolumna 3-drożna, Pasma  
przenoszenia: 40 Hz - 20 kHz Skuteczność  
(2.83V/1m): 90 dB Impedancja nominalna:  
8 Ohm Moc ciągła/moc szczytowa: 90W/360W  
Częstotliwość podziału: 1 kHz4 kHz Głośniki  
niskotonowe: 200 mm Głośnik średnionowy:  
100 mm Głośnik wysokotonowy: 19mm, ko-  
pułka z laminowanego tytanu Wymiary (wys. x  
szer. x gł.): 927 x 250 x 311 mm Waga: 15,8kg  
Cena 900 zł za dwie. **gg:** 22736981,  
**e-mail:** szarye156@vp.pl

**Kolumny głośnikowe Focal Profile**  
**908** jasny orzech. Kolumny kupiłem w salonie  
w sierpniu ub.roku.Stan idealny. Cena 5000 zł.  
Możliwa zamiana za dopłatą na tańsze kolumny.  
Mazowieckie ☎509 777 574,  
**e-mail:** dwawrzyniak@poczta.onet.pl

**Kolumny JBL L-890**. Mało używane. Stan  
kolumn uważam za sklepowy.(okazja) Cena  
2.500 zł. ☎606 762 586, **e-mail:** crinc4@wp.pl

**Kolumny Mission sc-m51**, opracowane  
przez missiona, dedykowane dla zestawów ste-  
reo marki Denon.Doskonale dla początkującego  
audiofila. Stan przetworników oceniam na b.do-  
bry, skrzynki noszą ślady użytkowania, otarcia  
na rogach( konsekwencja przeprowadzki).  
Kolumny 100% sprawne, nierozbierane. Grały  
z elektroniką Yamaha-Marantz zdały egzamin.  
Cena 170zł. Zainteresowanym z przyjemnością  
wyślę zdjęcia na e-mail. ☎665 133 986,  
**e-mail:** buler1978@interia.pl

**Kolumny na głośnikach Vify kopia**  
**Trilo 2000**, cena 1500zł, ☎502 397 628

**Kolumny Paradigm Monitor 3v4 + stan-  
dy Premier 26**, stan idealny !!! cena 1000zł  
+ przesyłka! w razie pytań proszę o kontakt,  
Jelenia Góra, ☎601 16 33 34,  
**e-mail:** marcin\_ek@interia.eu

**Kolumny Paradigm Moinitor 7V5** stan  
b.dobry, kolor wisnia, kupione w sklepie  
w 2007r. Cena 1200zł. ☎691 019 760

**Kolumny Piega P-5** stan idealny głośnik  
wstęgowy, cena 6900zł, kolumny Event 20/20-  
V2 nowe świetny Dźwięk, cena 1550, możli-  
wość odsłuchu, ☎503 960 993,  
**e-mail:** jacek.raczynski@gmail.com

**Kolumny Tannoy 632** w bdb stanie, kom-  
pletne, konstrukcja znacznie lepsza od słynnych  
M2. Kolor czarny. 450zł. Kolumny Gale Gold  
Monitor MK2 w równie dobrym stanie co  
Tannoy, kompletne. Cena 350zł. Wzmacniacz  
NAD 310 w bdb. stanie, sprawny 100%. 400zł.  
Zdjęcia wysyłam na maila. Zainteresowanych  
proszę o kontakt. Sandomierz, ☎695 773 036,  
**e-mail:** fhukwiecien@interia.pl

**Kompletne roczniki AUDIO z lat 2000 -  
2009** (wraz z płytami CD). Preferowany odbiór  
własny. Zawiercie, ☎691 910797,  
**e-mail:** jareksy@neostrada.pl

**Kolumny Totem Arro** - 2200zł, CD CEC  
3300R - 2000zł, Musical Fidelity XLP - 500zł,  
interkonekt Argentum SCD 6/4 - 500zł, Argen-  
teus I - 250zł, Mielec, ☎793 123 745

**Krell S-300i** - najnowsza integra Krella. Srebr-  
ny, w stanie absolutnie idealnym. W komplecie  
karton, pilot, instrukcja, kabel do iPod'a itd.  
Wersja europejska 230V/50Hz. Cena 7400zł  
(sklep 12990zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

**Krell KAV-400xi** - stan sklepowy, 1.5 roczny,  
srebrny, karton, pilot, instrukcja itd. Wersja  
europejska 230V/50Hz. Cena 6200zł (sklep  
14000zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

**Lampy do sprzętu audio** - nowe z bieżącej  
produkcji i nieużywane za starych zapasów  
(NOS). Sterujące, mocy i prostownicze, różne  
modele, dobrane w pary, kwartety i oktety.  
☎601 353 359,  
**e-mail:** hornet9@poczta.onet.pl

**Lampy elektronowe, podstawki lamp** - różne typy trafa głośnikowe, schematy, wszystko do budowy wzmacniaczy. Wzmac.Hi-Fi, S.-E. Florian Szczeniak Warszawa ul.Rzymowskiego 20/57 ☎022 847 11 56, 601 342 870, e-mail: florian.szczeniak@gmail.com

**Magnetofon deck Technics RS-A27** ATC dolby filtr MPX MPS play direct, stan bardzo dobry, cena 350zł, częstochowa, ☎606 342 959

**Monitor Audio PL300** kolumny posiadają gwarancję polskiego dystrybutora Audiocenter Poland, 10 lat, są nowe fabrycznie zapakowane, kupujący dostaje paragon lub fakturę, ☎601 507 094

**Nad c355Bee** nowy, zapakowany, czarny, gwarancja Trimex, paragon lub faktura, posiadamy inne modele, cena 2850zł, ☎601 507 094

**Odtwarzacz mbl cdp 2** w bardzo dobrym stanie, kupiony w kraju, data zakupu 2007-04 karton, komplet dokumentów, pierwszy właściciel, czarny z złotymi dodatkami. Zdjęcia mogą wysłać na maila. Bielsko - Biała, ☎607 994 983, e-mail: gamut13@wp.pl

**Pass Labs X250** końcówka mocy, stan idealny, karton + dokumenty, I właściciel, zakupione w Polsce, cena 12500zł, Warszawa, ☎502 602 918

**Pass XA-30.5** - wzmacniacz mocy. Stan idealny. Karon, instrukcje itd. Cena 10900zł. Warszawa. ☎602 26 86 20

**Programator Keil ULINK ME. JTAG USB.** Mogę przesłać zdjęcia. Bardzo tanio. Tarnów, ☎790 327 210, e-mail: pabian.piotr@gmail.com

**Przetwornik c/a Soundstream DAC 1** - zaprojektowany przez Krella z zewnętrznym zasilaczem. Wersja Europejska na 230V. e-mail: dcpl@o2.pl

**Przewód głośnikowy Kimber 4PR** z wtykami 2x2,5m, cena 170zł, interkonektor Straight Wire-Harmony 1m cena 70zł, tuner radio Marantz cena 110zł, ☎41 312 42 52

**Podwójny odtwarzacz CD RCD-2650 S** z osobnym sterowaniem dla każdego napędu. Wysokiej klasy komponenty SONY. Odtwarzacz posłużył mi dosłownie kilkanaście razy. Wszystko działa bez zarzutu. Cena do uzgodnienia, cechy: pokrętko pitch / jog, funkcja zapętlenia LOOP, Auto CUE, wskaźnik czasu projekcji i pozostałego, 20 sek. pamięć antywstrząsowa, wyjście cyfrowe duży display LCD podświetlany na niebiesko dla wszystkich ważnych funkcji dane techniczne: zakres pitch +/- 8,12,16, pasmo przenoszenia 20 Hz - 20 kHz, stosunek sygnału do szumu: 94 dB, cyfrowo-analogowy przetwornik jednobitowy: 8 x /1Bit, wymiary napędu: 482 x88 x 253, wymiary sterownika: 482 x88 x46, waga napędu: 5 kg, waga sterownika: 2 kg, W zestawie kabel sieciowy, kabel łączący panel sterowania i CD oraz dwie przejściówki z jacka na chinche. Sprzęt zawiera plomby gwarancyjne (nigdy nie otwierany). Cena nowego 1199 zł. ☎601 362 232, e-mail: eberhard13@gmail.com

**Profesjonalne magnetofony szpulowe Studer, Revox, Otari.** Poznań, ☎889 750 446, e-mail: mzl5@o2.pl

**Przedwzmacniacz Exposure XXI** solidna brytyjska robota, w zestawie pilot i kabel zasilający. Cena 1800zł. Urządzenie zostało zaprojektowane i wykonane bez żadnych kompromisów biorąc pod uwagę cenę nowego 6500zł. Obudowa wykonana z grubych blach aluminiowych jest bardzo sztywna, toczony metalowe gałki robią też bardzo pozytywne wrażenie, solidne złożone gniazda RCA, możliwość podpięcia dowolnego kabla zasilającego. Widok wnętrza wprawia w osłupienie transformator ma rozmiary większe niż we współczesnych wzmacniaczach zintegrowanych, klasa użytych elementów też nie pozostawia pola do krytyki, solidny niebieski ALPS. Zdalne sterowanie głośnością i zmianą źródła wejściowego. 6 wejść liniowych i dwie pętle magnetofonowe, dwa wyjścia w standardzie RCA i XLR. Warmińsko-mazurskie, ☎512 097 932, e-mail: jarokar@wp.pl

**Przewód zasilający amerykańskiej firmy Acoustic Research seria Performance / Low Noise** 150zł. Nowy, wtyki europejskie. - Trzy przewodniki o ciasnym splocie kasującym zakłócenia wykonane z miedzi OFC czystości 5N (99,9997%) średnicy 2 mm2 każdy, rozdzielone warstwą antywibracyjną z modyfikowanych włókien bawełnianych. Zewnętrzna koszulka z wytrzymałego polimeru o satynowym wykończeniu. - Sieciówka jest podwójnie ekranowana - jedna warstwa to plecionka z ocynowanej miedzi (pokrycie/ ekranowanie 100%) warstwa druga to folia aluminiowa Mylar (pokrycie/ekranowanie 100%) Tak doskonałe ekranowanie to całkowity brak podatności na zakłócenia zewnętrzne oraz zerową emisję pola elektromagnetycznego co pozwala na stosowanie przewodu w bezpośrednim położeniu przewodów głośnikowych czy interkonektów. Podlaskie, ☎883 420 616, e-mail: fonogram1@gmail.com

**Przewody głośnikowe Kimber 4PR,** Audioquest 2 plus, interconector Straight Wire (Harmony) 1m, cena 70zł, tuner-radio Marantz cena 110zł, ☎41 312 42 52

**Radio samochodowe CD, DVD** (możliwość oglądania filmów) AEG 450BT. Nowy komplet, karton, pilot, instrukcja. Cena 390 zł. e-mail: zlowik20@wp.pl

**Resolution Audio Opus 21** - znakomity odtwarzacz CD z wyjściem regulowanym (analogowo) i wejściem cyfrowym (można podłączyć np Squeezeboxa). Kolor srebrny, stan sklepowy, dwuletni. W komplecie drewniana skrzynia, pilot, instrukcja itd. Cena 7900zł (sklep 14400zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

**Reimyo CDP-777** - legendarny odtwarzacz CD. Stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Nowy kosztował 17000 euro, cena 19000zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

**Receiver Siemens RS555, gramofon Fisher MT 37 Belt Drive** z wkładką MM, odtwarzacz CD Fine Art CD3 z przetwornikiem Philipsa DAC7, ☎790 446 268

Zapraszamy na odsłuch produktów nagrodzonych EISA AWARDS 2010-2011 w największym salonie Hi-Fi i Hi-End na Śląsku



AUDIO STYL - Katowice Al. Roździeńskiego 91, tel. 32 258-95-76, www.audiostyl.pl

**Słuchawki Scullcandy Hesh Black/white.** Skullcandy HESH mają 50 mm głośniki o potężnej mocy, które doprowadzą dźwięk prosto do Twojej głowy z siłą, której nie znajdziesz w żadnych innych słuchawkach. HESH posiada głośnik o wyjątkowej mocy, który w połączeniu z parabolicznymi słuchawkami, wzmacniającymi dźwięk wytwarzają dźwięk studyjnej jakości w pakowaniu, dostępnym dla każdego. AKCESORIA / CECHY AUDIO: 50mm głośnik mocny, muszle słuchawkowe w kształcie kopuły, obicie nauszniczków z miękkiej skóry. CECHY PRODUKTU: średnica głośnika.: 50mm, typ magnesu: NdFeB, zakres częstotliwości: 100-18 000Hz, impedancja: 32ohms, max zasilanie wejściowe: 100mW, typ kabla: OFC, długość kabla: 1,2m, typ wtyczki: 3,5mm złote platerowanie. Jeszcze chciałbym dodać, że słuchawki raz założyłem na głowę i raz były podpięte do komputera i iPoda w celu sprawdzenia ich możliwości. Grają naprawdę super, szczególnie w iPodzie. W skład wchodzi: słuchawki, "chusta", pokrowiec, instrukcja., super bajerancki motyw do sprejowania (szablony czaszki), gg: 5900909, e-mail: raaz.raaz.cs@gmail.com

**Tara Labs Prism 300A RCA** 1,0 m oraz kabel głośnikowy QED XTUBE350 2x3,5 m. Ceny do uzgodnienia. ☎517 778 247

**Tara Labs The 0.8 1m RCA** Stan sklepowy. Karton, materiałowy worek Tary itd - wszystko w komplecie. Cena 6500zł. (sklep 14900zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

**T+A PA 1500R** czarny, poziom Accuphase E-210, Luxman L-505S, Marantz PM 17 ☎500 278 155, e-mail: bobbrze@gmail.com

**Tannoy 638 (D80) Profile**, kolor czarny, stan bardzo dobry, kartony, instrukcje. 3000 zł. Sochaczew, ☎660 717 183, e-mail: lepiotrek@gmail.com

**TARA LABS PRISM 300A**, oryginalne, nowe, fabrycznie zapakowane, końcówki metalowe, złożone, dokręcane. 200zł, e-mail: piatek.adam@interia.pl

**Van Den Hul M.C. - The Revelation Hybrid**; 2x 4m. Stan bardzo dobry; konfekcja oryginalna (widełki/banany). Proponowana cena: 3000zł. Olsztyn ☎691 767 539, e-mail: szczur-pl@wp.pl

**VAN Den Hul Orchid** 0.6m XLR Stan BDB razem z firmowym opakowaniem - oczywiście oryginał. Zdjęcia na maila. Cena 650zł, Podkarpackie, ☎500 353 270, e-mail: mirekc75@poczta.fm

**Van Den Hul The Revelation / 2x4m(16m bieżących)**, oryginalna konfekcja (banany i widły Van Den Hul w najdroższej wersji), stan sklepowy. 3800zł. Warszawa. %696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

**Velodyne CHT-10Q** 1900zł, najlepszy w tej cenie na rynku. Doskonale do kina i wymagającego stereo. Komplet z polską gwarancją. Warszawa ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

**Zestaw Cambridge** - wzmac A500, tuner T4500, odtwarzacz dvd 300.Całość 2000zł. Kolumny Cabasse Tobago MT-222- 1000 PLN. Szczecin, ☎604 904 655, e-mail: jan.knopik@internet.v.pl

**Wadia 302** - srebrna, stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Cena 8500zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

**Wielokrotnie nagradzany znakomity audiofilski odtwarzacz**, symetryczne obwoody z oddzielnym zasilaniem. Praktycznie niedostępny w odsprzedaży. Czarny, stan salonowy, pudełko, pilot, dokumentacja. "High-End-Klasse; 95 Punkte" - wg niemieckiego magazynu Audio. Od nowości zasilany z kondycjonera Helion. Używany sporadycznie. W cenie ekranowany kabel zasilający Helion SC300. Sprzedam lub zamienię na tańszy odtwarzacz. Warszawa, ☎602 421 889, e-mail: jacegod@aster.pl

**Wzmacniacz NAD-310**, audiofilski, oryginalne komponenty, wzmacniacz jest w 100% sprawny. Przewody głośnikowe z renomowanych firm klasy budżetowej 50% ceny, ☎41 312 42 52

**Wzmacniacz Accuphase E-350** kupiony miesiąc temu u polskiego dystrybutora (certyfikat, gwarancja, karton). Stan bardzo dobry. 15000 pln. Mazowieckie, e-mail: myszarabut@poczta.onet.pl

**Wzmacniacz Creek 5350 SE**, stan idealny, 2000 zł, odtwarzacz Creek CD MK II, stan idealny, 2000 zł, subwoofer BW 600 stan idealny, 1200 zł. Warszawa ☎609 817 123, e-mail: zbigniew.proba@mtz-clinical.pl



**Wzmacniacz Harman Kardon HK970**, Stan techniczny i wizualny bdb. Zapraszam do odsłuchu, sprzęt mogę dowieźć osobiście. 800zł, Warszawa ul. Odkryta, %691 594 051, e-mail: tp1313@gazeta.pl

**Wzmacniacz Marantz PM-7001** kolor srebrny, stan bardzo dobry nie rozbierany, nie naprawiany, nie grzebany, oryginalny pilot, instrukcja, kabel zasilający cena 1000zł, e-mail: sevensisters25@interia.pl

**Wzmacniacz Musical Fidelity E10.** Wyjątkowo ceniony wzmacniacz tranzystorowy z nutką brzmienia lampowego. Nigdy nie naprawiany ani modyfikowany, w bardzo dobrym stanie technicznym. Drobne ślady użytkowania. Rzeszów, e-mail: nonameplum@tlen.pl

**Wzmacniacz Rotel RA02**, czarny, cena 1200 zł. Włocławek, ☎660 495 201

**Wzmacniacz Sony Ta-Fa50es** w kolorze czarnym. Posiadam oryginalny karton, instrukcję, pilot. Stan bardzo dobry, Elk, e-mail: waga109@wp.pl

**Wzmacniacz Sphinx Myth3** stan bdb, 1500 zł, odtwarzacz CD Pioneer PD-s06 stan bdb, 1200 zł, kolumny ESA Ostinato 2 ciemny jesion, niewielka szkaza na obudowie od spodu (uszczypany róg) poza tym stan bardzo dobry, 1500 zł. Marcin, ☎889 669 073, e-mail: cinaas70@gmail.com

**Wzmacniacz Unison Research Unico** (czarny). Stan idealny. Gwarancja do października br. Karton, dokumenty, pilot. Cena do ustalenia. Świętokrzyskie, ☎660 987 956, e-mail: comons@poczta.fm

**Wzmacniacz Vincenta SV-233**, jak się rozgrzeje gra niesamowicie, jeżeli jest zimny nie wiem czemu przerywa. Jeżeli ktoś wie, o co chodzi, proszę podać informację na maila. Cena do ustalenia. Zapraszam na odsłuch, Pomorskie, ☎502 240 907, e-mail: mcuppa@o2.pl

**Wzmacniacz VINCENT SV-226MK**, czarny, stan wizualny i techniczny idealny, pilot, instrukcja, oryginalny podwójny karton, cena - 2500zł. Krosno Odrzańskie, ☎668 005 958, e-mail: simon470@wp.pl

**Wzmacniacz YAMAHA A 1020.** Wizualnie stan bardzo dobry, lekkie wytarcie przycisku „power”, technicznie ideal, nie naprawiany, Mieszkowice, ☎888 654 668, e-mail: kontotclub@gmail.com

**Wzmacniacz zintegrowany "NAD C-320 BEE"** w stanie idealnym. 1szy właściciel. karton, pilot, instrukcja oraz dokumenty zakupu. Kupiony XI. 2004r., w "BENEFIT". Srebrny. Łódź, ☎513 358 499, e-mail: slawko109@interia.pl

**Wzmacniacze słuchawkowe Holdegron Audio** Teraz w nowych, eleganckich obudowach. Sprawdzona jakość dźwięku. Wiecej gwarancja. http://holdegron.fm.interia.pl, ☎790 269 009, e-mail: holdegron@o2.pl

**Zestaw stereo Arcam solo music + głośniki kef iq30** + kable qed 2,5 m x-tube 300. Sprzęt w stanie idealnym nie porysowany grał u mnie 1,5 roku. Do Arcama mam jeszcze pudełko, do głośników niestety brak pudełka.- Warszawa Cena 5500zł za całość (do niewielkiej negocjacji). e-mail: adam6281@interia.pl, ☎888 339 217

**Zestaw audio.** W skład jego wchodzi: 2x Kolumna Altus 75. Wymienione zawieszenie w głośnikach niskiej częstotliwości, profesjonalnie (nie przeze mnie) na oryginalne Tonsilowskie pianki. Nie były tu nigdy używane chińskie czy niemieckie zestawy naprawcze z Allegro. Są w 100% oryginalne Grają znacznie, ale w moim pokoju (3mx3,5m) przydały by się jakieś monitorki czy nawet solówki 6c. Są koloru czarnego + niebieskie membrany (oryginalna wersja) Mam do nich maskownice. Amplituner Radmor 5102-TE, zadbane, w kolorze czarnym. Z tego co wiem, to na 100% grają w nim 2 kanały, ale nie jestem pewien, czy pozostałe wejścia też działają. Korektor Radmor 5470 10 suwaków na kanał, brak 1 zaślepki na suwak (samą częstotliwość można bez kombinacji regulować). Tu też kolor czarny, działa dobrze, wraz ze wszelkimi efektami w niego wbudowanymi. Tuner AM 5122 UNITRA RADMOR, Kolor czarny, służy mi jako podstawa pod Amp'a. Działa w 100%. GRATIS, zupełnie gratis dodaje okablowanie i szafę na sprzęt. Idealnie pasuje do tego zestawu. Kolor czarny, wykonanie z płyty. Wchodzi tam cały podany wcześniej zestaw + DVD. Preferowałbym odbiór osobisty (okolice Rypina, kuj-pom) ze względu na masę zestawu. Oczywiście wysyłka pocztą/Pocztem także wchodzi w grę, ale nie wiem, jaki byłby jej koszt. e-mail: piecho3@yahoo.pl

**BIAŁYSTOK**

STEREO wzmacniacze kolumny blu-ray SŁUCHAWKI  
wkładki gramofonowe KABELE PANELE AKUSTYCZNE zejsławki  
ROZDZIELACZE akcesoria... TYTY I STOŁKI  
sklep **RMS** .pl  
ODTWARZACZE CD/SACD ekrany projekcyjne LISTWY ZASILAJĄCE

www.sklep.rms.pl

Salon audio RMS.pl, ul. Handlowa 7, 15-399 Białystok Infolinia: 0 801 003 135, tel. kom. 0 607 266 301, e-mail: sklep@rms.pl

**BYNEK  
i  
GIEŁDA**

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.  
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 87

**AUDIO**

**BIELSKO-BIAŁA**



- Kina domowe
- Systemy audio wideo
- Nagłośnienia obiektów użyteczności publicznej



kolumny, sprzęt Hi-Fi, Hi-End, kable i akcesoria, sprzęt profesjonalny, sprzęt dyskotekowy

**NOWY ADRES!**

43-300 Bielsko-Biała  
ul. Cieszyńska 86

www.hifistudio.pl  
hifi@hifistudio.pl  
tel. 033 812 47 19

Arcam, Naim, Pioneer, Monitor Audio, Audio Academy, KEF, GLD, ESA, XLO, Nordost, Audio Nova, Neel i inne

Sklep inny niż wszystkie  
Wzmacniacze lampowe, gramofony  
Tuning sprzętu  
Polskie marki Audio  
Porady

**SALON AUDIO HIFI VIDEO**  
Ustroń, ul. Daszyńskiego 26  
tel. (033) 854-34-65

**GDAŃSK**

**ansae**  
akcesoria zasilające

tel. 0601 981055

www.ansae.pl

**KIELCE**



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU  
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN  
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA



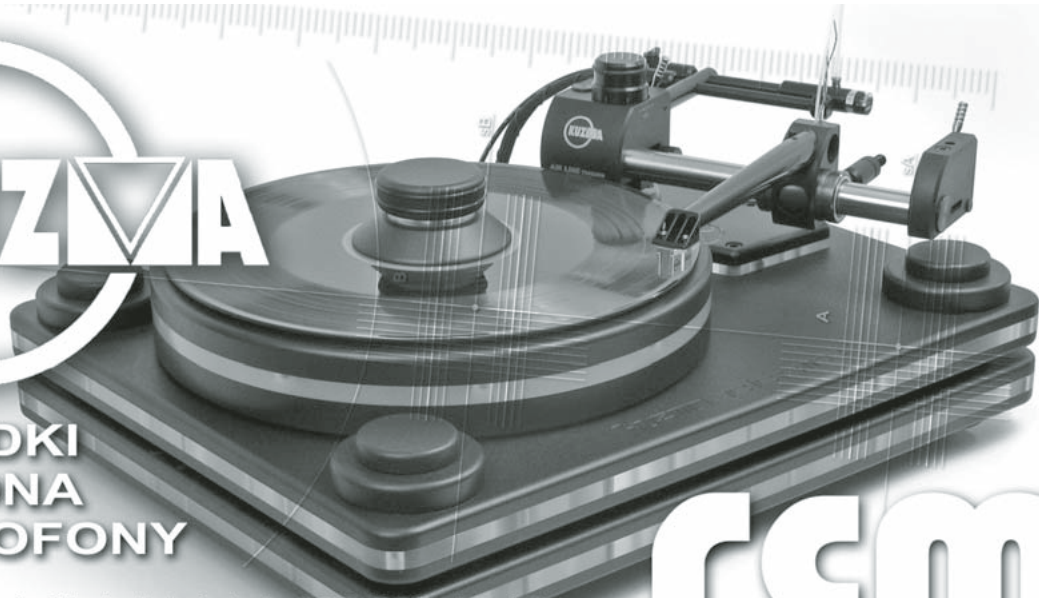
Kielce, ul. Winnicka 4  
tel. (41) 343 24 66  
www.hifi.kielce.com

**BYNEK  
i  
GIEŁDA**

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.  
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 87

**AUDIO**

**KATOWICE**



Design by Yaso

**WKŁADKI  
RAMIONA  
GRAMOFONY**

**Katowice ul. Matejki 4, tel. 032/206-40-16  
www.rcm.com.pl, e-mail: rcm@rcm.com.pl**

**rcm  
HI-FI ATELIER**

**KATOWICE**

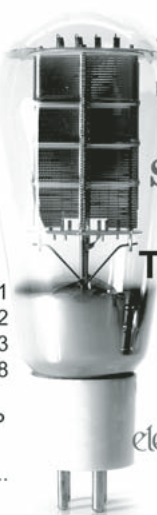
**FURUTECH**  
PURE TRANSMISSION



**rcm  
HIGH-END AUDIO**

**Katowice ul. Matejki 4  
tel: 032/206-40-16  
www.rcm.com.pl**

- EL34
- EL84
- KT88
- 6L6
- 5881
- 6550
- 5U4G
- 300B
- 2A3
- GZ34
- ECC81
- ECC82
- ECC83
- ECC88
- EF86
- 6H30P
- 6H1P
- i inne...



EMISSION LABS®

SOVTEK®

TUNG-SOL



electro-harmonix

**rcm  
HIGH-END AUDIO**

**tel: 032/206-40-16  
www.rcm.com.pl, rcm@rcm.com.pl**

**KRAKÓW**

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków  
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

*Ancient Audio*



*Holography II*

monitory absolutne ....

www.ancient.com.pl



KRAKÓW

Sklep REWEX  
PLATYNOWY DEALER

 MONITOR AUDIO

ARCAM

THE  
CHORD  
COMPANY

Płock, ul. Kolegialna 1  
tel. /24/ 262 78 95  
rewexplock@wp.pl | www.rewex.pl



NOWOŚĆ  
Bronze<sup>BX</sup>

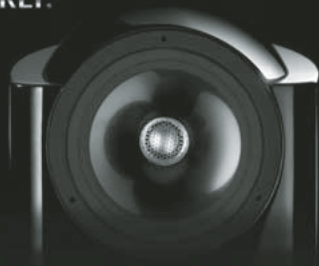


BYNIEK  
i  
GIEŁDA

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.  
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 87

AUDIO

KEF.



REFERENCE



audiotrendt

Najszerszy wybór marek w Krakowie!

|                 |                 |
|-----------------|-----------------|
| ACOUSTIC ENERGY | LINGDORF        |
| AKG             | MARANTZ         |
| ANTHEM          | MISSION         |
| ARCAM           | MONITOR AUDIO   |
| AUDIO PHYSIC    | NAD             |
| AUDIOLAB        | ONKYO           |
| CAMBRIDGE AUDIO | PARADIGM        |
| CANTON          | PIONEER         |
| CELESTION       | PRO-JECT        |
| CREEK           | PSB SPEAKERS    |
| DALI            | QUADRAL         |
| DANISH PHYSICS  | SENNHEISER      |
| DENON           | SHARP           |
| FOCAL           | SUMIKO          |
| GRADO           | TANNOY          |
| HARMAN/KARDON   | TEAC            |
| HITACHI         | TRIANGLE        |
| INFINITY        | UNISON RESEARCH |
| JAMO            | VINCENT         |
| JBL             | WHARFEDALE      |
| KEF             | XINDAK          |
| KLIPSCH         | YAMAHA          |

al. Pokoju 82 Kraków

tel 012 686 10 15  
fax 012 686 10 15  
kom 0 791 063 315  
kom 0 509 188 477

www.audiotrendt.com.pl



**KRAKÓW**

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków  
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

*Ancient Audio*



*Lektor Air*

najlepsze źródło  
audiofilskiego powietrza..

[www.ancient.com.pl](http://www.ancient.com.pl)

**KĘDZIERZYN KOŹLE**

**MEDIA-HIT**  
SKLEP AUDIO VIDEO

HI-FI, HI-END, TELEWIZORY, SYSTEMY, AUDIO  
PROJEKTORY, KINO DOMOWE, AKCESORIA

|                 |               |            |
|-----------------|---------------|------------|
| KEF             | DALI          | ONKYO      |
| CHARIO          | JM LAB        | MARANTZ    |
| KARMAN / KARDON | FOCAL         | WHARFEDALE |
| CAMBRIDGE AUDIO | MONITOR AUDIO | PIONEER    |
| NAD             | USHER         | SENNHEISER |
| JBL             | YAMAHA        | AKG        |
| INFINITY        | DENON         | USHER      |

... I WIELE WIELE INNYCH



**WWW.MEDIA-HIT.PL**

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE  
ALEJA JANA PAWŁA II 4  
(077) 4811-408  
e-mail [sklephit@o2.pl](mailto:sklephit@o2.pl)  
pn.-pt. 10.00 - 18.00 sob. 10.00 - 14.00

**KIELCE**



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU  
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN  
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA

**HI-FI  
CENTRUM**

Kielce, ul. Winnicka 4  
tel. (41) 343 24 66  
[www.hifi.kielce.com](http://www.hifi.kielce.com)

**BYNEK  
i  
GIEŁDA**

**AUDIO**

**WYPEŁNIJ KUPON! WSZYSTKIE  
INFORMACJE NA STR. 87**

**ŁÓDŹ**



**RTVmax.pl**

**Salon Audio-Video  
Łódź, al. Włókniarzy 234A  
[rtvmax@rtvmax.pl](mailto:rtvmax@rtvmax.pl)**

**Kino domowe oraz stereo  
Największy wybór kolumn w Łodzi  
Telewizory LCD, plazmowe, projektory**

**ODSŁUCHY  
PREZENTACJE**

Tel. (42) 632 26 35, 601 257 259, 603 470 388  
Nasi specjaliści pomogą Ci w doborze elementów Hi-Fi i kina domowego

Prezentowane urządzenia są dostępne od ręki w salonie Q21

**Kredyt 30-0%**

**MONITOR AUDIO**

- Monitor Audio BR6 - 2990 zł (para)
- Monitor Audio BX1 - 990 zł (para)
- Monitor Audio BX2 - 1290 zł (para)
- Monitor Audio BX5 - 2490 zł (para)
- Monitor Audio BX6 - 3290 zł (para)
- Monitor Audio RX1 - 2190 zł (para)
- Monitor Audio RX2 - 2790 zł (para)
- Monitor Audio RX6 - 4290 zł (para)
- Monitor Audio RX8 - 5490 zł (para)
- Monitor Audio GS10 - 3990 zł (para)
- Monitor Audio GS20 - 7990 zł (para)
- Monitor Audio GS60 - 9900 zł (para)
- Monitor Audio PL100 - 13990 zł (para)
- Monitor Audio PL200 - 23900 zł (para)
- Monitor Audio PL300 - 29990 zł (para)



**lavardin TECHNOLOGIES**



Lavardin IS - wzmacniacz zintegrowany - 9600 zł  
 Lavardin IS Reference - wzmacniacz zintegrowany 14250 zł  
 Lavardin IT - wzmacniacz zintegrowany - 26250 zł  
 Lavardin AP150 - końcówka mocy - 25600 zł  
 Lavardin C42 - przedwzmacniacz - 13400 zł

**ARCAM**

- ARCAM FMJ A18 - wzmacniacz zintegrowany - 2490 zł
- ARCAM FMJ A28 - wzmacniacz zintegrowany - 4090 zł
- ARCAM FMJ A38 - wzmacniacz zintegrowany - 6590 zł
- ARCAM FMJ P38 - końcówka mocy - 4390 zł
- ARCAM FMJ CD17 - odtwarzacz CD - 2590 zł
- ARCAM FMJ CD37 - odtwarzacz CD - 5790 zł



**regal**

- REGA Ear - wzmacniacz słuchawkowy - 761 zł
- REGA Apollo - odtwarzacz CD - 3136 zł
- REGA Brio 3 - wzmacniacz zintegrowany - 1680 zł
- REGA Mira 3 - wzmacniacz zintegrowany - 3024 zł






**Davone of Denmark**



DAVONE - 12500 zł (para)

**XAVIAN**  
Roberto Barletta Design

- XAVIAN XN 250 EVOLUZIONE - 7980 zł (para)
- XAVIAN XN 125 EVOLUZIONE SPECIALE - 5160 zł (para)
- XAVIAN XC DUETTO - 6200 zł (para)
- XAVIAN XC MEDITERRANEA - 27980 zł (para)
- XAVIAN GRAN COLONNA - 3600 zł (para)
- XAVIAN XC GIULIA - 17000 zł (para)
- XAVIAN XC GIULIETTA - 11000 zł (para)



**MBL**

- MBL 7006 - wzmacniacz zintegrowany - 16390 zł
- MBL 1431 - odtwarzacz CD - 12600 zł




**MANLEY**

- MANLEY STINGRAY II - wzmacniacz zintegrowany - 12000 zł
- MANLEY MAHI - monoblok - 5450 zł
- MANLEY JUMBO SHRIMP - przedwzmacniacz - 9900 zł
- MANLEY STINGRAY iTube - wzmacniacz zintegrowany - 14000 zł
- MANLEY NEO-CLASSIC 300B RC - przedwzmacniacz/wzmacniacz słuchawkowy 22000 zł







**CREEK AUDIO LIMITED**

- CREEK EVO 5350 - wzmacniacz zintegrowany - 4990 zł
- CREEK EVO 2 Integra - wzmacniacz zintegrowany - 3090 zł
- CREEK DESTINY 2 CD - 7300 zł
- CREEK DESTINY 2 Integra - 7700 zł
- CREEK EVO2 CD - 3090 zł







**Pioneer**

- PIONEER A-A9MK2-K - wzmacniacz zintegrowany - 3499 zł
- PIONEER A-A6MK2-K - wzmacniacz zintegrowany - 1899 zł
- PIONEER PD-D9MK2-K - odtwarzacz CD - 3399 zł
- PIONEER PD-D6MK2-K - odtwarzacz CD - 1899 zł






**Q21**  
salon audio video  
www.Q21.pl

**KREDYT 0%**

systemy kina domowego

zestawy stereofoniczne

kompleksowe instalacje audiowizualne

multiroom

największy asortyment sprzętu audio hi-fi i hi-end oraz segmentowych systemów kina domowego

gwarancje wyłącznie polskich dystrybutorów od 12 do 120 miesięcy

bezpłatne prezentacje w komfortowej sali odsłuchowej

prezentacje i kompleksowe instalacje w domu Klienta na terenie całej Polski

cykliczne pokazy najciekawszych systemów hi-end

Merytorycznie wspiera nas magazyn **audiostereo** [www.audiostereo.pl](http://www.audiostereo.pl)  
 Artykuły, testy, największe w Polsce forum audio - zapraszamy na [www.audiostereo.pl](http://www.audiostereo.pl)

\*promocji nie można łączyć oferta ważna jest do wyczerpania zapasów

**Q21** [www.Q21.pl](http://www.Q21.pl)  
salon audio video

Zapraszamy do salonu w Pabianicach, przy ul. Waryńskiego 1  
 infolinia: 0801 000 158, tel. 42 213 01 66

**ŁÓDŹ**

**AUDIODESIGN**

SALON AUDIO-VIDEO

KINO DOMOWE

INTELIĞENTNY DOM

ŁÓDŹ ul. Kościuszki 101

tel 422568777, 695535353

www.audio-design.pl



ZESTAWY KINA DOMOWEGO / EKRANY PLAZMOWE / TV LCD

**www.kinodomowe.lodz.pl**

Łódź, al. T. Kościuszki 1 /I-p/ tel. (042) 630-57-18

**RZESZÓW**

**NOWOŚĆ!!!**  
SERWERY MUZYCZNE,  
ODTWARZACZE PLIKÓW  
LINN DS, NAIM HDX

Www.**HiFi**magellan.pl

Magellan@post.pl

Hi-Fi, Hi-End  
Kino Domowe  
Multiroom

35-005 Rzeszów, ul. Batorego 18, 17 862 39 26, 503 787 222 Instalacje PRO AV

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.  
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 87

**AUDIO**

**POZNAŃ**

**audiostrefa.pl**



Zapraszamy

na prezentację zestawu

Yamaha A-S1000

Yamaha CD-S1000



Poznań ul. Głogowska 122, tel. 061 866 42 29, www.audiostrefa.pl

WARSZAWA

Wrzesień miesiącem prezentacji.

**Nautilus**  
SALON AUDIO-VIDEO  
www.nautilus.net.pl

**SALONY FIRMOWE**

**Kraków** - ul. Malborska 24  
tel.: 012 425 51 20  
tel. kom.: 507 011 858

**NOWO OTWARTY SALON**  
**Warszawa** - ul. Okopowa 47  
(200 m do Galerii Klif)  
tel. kom.: 506 160 414  
508 346 938

Zadzwoń i zaproponuj system jaki chcesz odsłuchać,  
a przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Z A P R A S Z A M Y

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00  
Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

## Hi-Fi REFERENCE

**KOLUMNY**  
AUDIO PHYSIC  
AUDIO PRO  
AVALON  
EPOS  
GAMUT  
GERMAN PHYSIKS  
HARBETH  
HIGHLAND AUDIO  
MBL  
MISSION  
VISONIK  
WLM

**ELEKTRONIKA**  
AUDIO AERO  
CAMBRIDGE AUDIO  
CARY AUDIO  
CREEK  
GAMUT  
HARMAN KARDON  
HOVLAND  
MAGNUM DYNALAB  
MBL  
NAD  
VINCENT

**SLUCHAWKI**  
GRADO

**LAMPY**  
ALMARRO  
ANTIQUE SOUND LAB  
AUDIO AERO  
CARY AUDIO  
MYSTERE  
MAGNUM DYNALAB  
T.A.C.

**KINO DOMOWE**  
CAMBRIDGE AUDIO,  
HARMAN KARDON,  
NAD,  
VINCENT

**KABLE**  
ACOUSTIC ZEN  
ATLAS CABLES  
CRYSTAL CABLE  
FADEL ART  
TARA LABS

**STOLIKI**  
FINITE ELEMENTE  
QUADRASPIRE

**AKCESORIA**  
WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado  
PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente  
AKCESORIA: Acoustic Revive  
ZASILANIE: PS Audio  
KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,  
Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs  
USTROJE AKUSTYCZNE  
Echo Busters



- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt\*
- Promocje przy zestawach
- Wysyłka na nasz koszt



Z tym ogłoszeniem dodatkowe  
**RABAT**

**WARSZAWA**

**Chcesz mieć lepszy  
odtwarzacz ?**

Wykaz marek, vol.2 N-R

**NAD  
ONKYO  
PHILIPS  
ROKSAN  
rega  
ROTEL**

**oddaj go do modyfikacji !**

Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7  
tel. 22-646-69-99  
Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35  
tel. 22-825-30-90

**NEEL®** [www.neel.com.pl](http://www.neel.com.pl)  
tel. 22-648-41-30



harman kardon

Infinity 88L

CERWIN-VEGA!

KOSS

SoundPower Piotr Szczygiel

ul. Trojdena 4

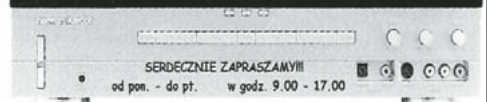
02-109 Warszawa

tel.: (0...22) 668-95-09

tel/fax.: (0...22) 668-50-32

całodobowy: 0-602-231-626

• PROFESJONALNA OBSŁUGA • BEZPŁATNY TRANSPORT (WARSZAWA I OKOLICE)  
• PREZENTACJE KINA DOMOWEGO • MONTAŻ W DOMU  
• HIGH END • NATYCHMIASTOWA DOSTAWA  
• HI - FI • SPRZEDAŻ RATALNA  
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN • HURT  
• GWARANCJE AUTORYZOWANYCH DEALERÓW • DETAL



e-mail: [soundpower@soundpower.pl](mailto:soundpower@soundpower.pl)  
[www.soundpower.pl](http://www.soundpower.pl)

**Audiopunkt**

NOWA SALA ODSŁUCHOWA

02-591 Warszawa  
ul. Stefana Batorego 35

czynny 12:00 - 19:00  
sobota 11:00 - 15:00

tel. 0 22 825-30-90  
0 601-17-12-99

[www.audiopunkt.com.pl](http://www.audiopunkt.com.pl)  
[audiopunkt@wp.pl](mailto:audiopunkt@wp.pl)

Kolumny  
wzmacniacze  
końcówki mocy  
przedwzmacniacze  
odtwarzacze CD  
odtwarzacze DVD  
gramofony  
przewody głośnikowe  
interkonekty  
przewody zasilające  
listwy zasilające  
płyty CD I LP  
meble audio  
akcesoria  
prasa audiofiliska  
tuning odtwarzaczy CD

**BYNEK  
i  
GIEŁDA** **AUDIO**

**WYPEŁNIJ KUPON!  
WSZYSTKIE INFORMACJE  
NA STR. 87**

**100**  
Dziesięciolecie  
DENON  
1919-2019

**WYGRAJ SPRZĘT**  
Szukamy najstarszego Denona

[www.konkurs.denon.pl](http://www.konkurs.denon.pl)

**WROCLAW**



[mojeaudio.pl](http://mojeaudio.pl)

**Davone  
rithm**



# PRENUMERATA **AUDIO**

## NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE



### ZA DARMO

ZA PIERWSZE 3 NUMERY PRENUMERATY  
**NIE MUSISZ PŁAĆ!**  
PO ROKU PRENUMERATY DOSTAJESZ...

co najmniej\*  
**2 NUMERY GRATIS**

PO DWÓCH...

co najmniej\*  
**3 NUMERY GRATIS**

W TEN SPOSÓB PO KILKU LATACH  
MASZ PRENUMERATĘ

**Z RABATEM 50%:**

ZA  
**"WYSŁUGĘ LAT"**

### PÓŁDARMO

SZCZEGÓŁY NA STR. 104

\* dla prenumeraty 2-letniej aż  
**8 NUMERÓW GRATIS!**

### NAJSZYBSZY DOSTĘP

Tylko Prenumerator otrzymuje  
**ZA DARMO**  
e-wydanie **AUDIO**

identyczne w 100% z wydaniem papierowym.  
Otrzymuje je parę dni  
**PRZED UKAZANIEM SIĘ**  
**NUMERU W KIOSKACH!**

Innymi zaletami e-wydania są:

- wbudowane linki
- hipertekstowy spis treści
- wyszukiwarka
- wygodne archiwum

Bezpłatną e-prenumeratę  
Prenumeratorzy wersji  
papierowej mogą zamówić  
na stronie

[www.avt.pl/eprenumerata](http://www.avt.pl/eprenumerata)



**UWAGA, Prenumeratorzy:** wszystkie prenumeraty,  
które objęły łączony numer 7-8/2010, zostały  
przedłużone o jeden miesiąc.

**SUPER BONUS**

PŁYTY Z  
NAJWYŻSZEJ  
PÓŁKI



**CZYTAJ**  
NA STR. 102-103



# 5 światowych premier muzycznych na płycie **AUDIOFILSKIE ZAJAWKI**

## 1. ACID DRINKERS - LOVE SHACK (RADIO EDIT)

Nowy album Acid Drinkers to z pewnością gratka dla ich fanów - zestaw pełen coverów artystów z bardzo różnego grona. My prezentujemy singel promujący wydawnictwo "Love Shack" z repertuaru The B-52's.

## 2. VENA VALLEY - LIBIDO

Moc, ogień i namiętność pod cienką warstwą miętowej słodyczy, nadzwyczaj intrygujące melodie, zmysłowa drapieżność wokalistki - to wszystko wyróżnia zespół Vena Valley. Piosenka "Libido" z ich repertuaru.

## 3. PAIN OF SALVATION - LINOLEUM

Zachwyty nad ostatnią płytą Pain Of Salvation nie są bezpodstawne. Ten zespół, odwiecznie poszukujący nowych brzmień, u nas w rockowym przybraniu.

## 4. NATU - GWIAZDY

Natu zdecydowanie odcina się od Sistars nowym albumem, na co dowodem jest właśnie ta piosenka. Artystka zdecydowanie podąża w swojej twórczości "pod prąd", czym nie mogliśmy się nie podzielić z naszymi Czytelnikami.

## 5. PASIMITO - RECYTUJE POEZJE

Pasimito powstało w 2005 roku, poruszając się po elastycznym gruncie instrumentalnej muzyki improwizowanej. Dzisiaj z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że tworzy przebojowe, a z drugiej strony angażujące uwagę słuchacza piosenki, zarówno w sferze muzycznej, jak i tekstowej.



01. Acid Drinkers - Love Shack (Radio Edit) (3:34)  
muzyka i słowa: Keith Strickland, Cindy Wilson, Kate Pierson, Fred Schneider

02. Vena Valley - Libido (3:31)  
muzyka: Justyna Krysiak, Sebastian Bendach, Edwin Hiller, Jacek Czekaj, Marcin Górecki, słowa: Justyna Krysiak

03. Pain Of Salvation - Linoleum (4:55)  
muzyka i słowa: Daniel Gildenlöw

04. Natu - Gwiazdy (4:23)  
muzyka: Natalia Przybysz, Wojciech Traczyk, Hubert Zemler, Dominik Trębki, słowa: Natalia Przybysz i Wojciech Zapórski

05. Pasimito - Recytuje Poezje (4:09)  
muzyka i słowa: Katarzyna Sprawka, Adam Celiński, Patryk Zdobik, Jacek Stobiecki, Dariusz Sprawka, Przemysław Lechowicz, Jakub Łuka

Przygotowanie płyty: M. Kobiela  
Projekt okładki: Jakub Trzmielicki

WWW.AUDIO.COM.PL

**AUDIO AT** Wydawca: AVT KORPORACJA Sp. z o.o.  
ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa

**10**  
2010

AUDIOFILSKIE ZAJAWKI

Acid Drinkers  
Pain Of Salvation  
Natu  
Vena Valley  
Pasimito

COMPACT disc DIGITAL AUDIO

10|2010

Wszystkie prawa producenta i właściciela nagranych utworów zostały zastrzeżone.

**Laurie Anderson**

**HOMELAND**

**NONESUCH/ WARNER MUSIC**

**WYKONANIE** ★★★★★1/2

**NAGRANIE** ★★★★★

**OBRAZ** ★★★★★1/2

LAURIE ANDERSON HOMELAND



Kto kiedykolwiek był na występie Anderson (klasyfikowanym jako performance), w którym śpiewo-deklamacja, teatralne gesty, raczej skromny acz wyrazisty akompaniament muzyczny i projekcje graficzne na ekranie tworzą drobiazgowo wyreżyserowaną całość, temu z pewnością łatwiej będzie odbierać zawartość niniejszego albumu. Dołączony krążek wideo zaledwie w małym stopniu odśladania wyjątkową atmosferę jej koncertów, a bardziej informuje nas o kulisach powstawania tego kompaktu w wersji audio.

Jak na poprzednich płytach, Anderson otoczyła się muzykami o inklinacjach do eksperymentowania, których umiejętności wykorzystwała w stopniu dla niej koniecznym.

Na przykład Zorn pojawia się na drugim planie z frenetycznymi skowytami saksofonu altowego, nie mając zdefiniowanej partii solowej, ale właśnie o to chodziło autorce. W introdukcji do pierwszego utworu wykorzystwała chór żeński z Tuwy, posługujący się poruszającą wszelkie komórki świadomości techniką gardłową, i z tego mrocznego krajobrazu dźwiękowego, podkreślonego niskim basem, wyłonił się krystaliczny głos Anderson, stwarzając momentalnie nastroj niesamowitości. Mimo że artystka jest znakomitą skrzypaczką, w kilku utworach jej instrument został wzmocniony altówką Eyvinda Kanga. Gra Anderson, na specjalnie dla niej skonstruowanej klawiaturze Synclavier i syntezatorze głosowym Vocorder, została bezbłędnie uzupełniona przez klawiaturzystę Roba Burgera. W patetycznym „Another Day in America” artystka przetransformowała elektronicznie swój głos, upodabniając się do przenikliwego basu poety Williama Burroughsa. Choć współproducentem przedsięwzięcia jest Lou Reed, włączył się on z należytym wyczuciem na gitarze i perkusjonalnych zaledwie w kilku miejscach. Zaznaczył swą obecność wspaniałym perkusista Joey Baron, a jego kolega po fachu, Omar Hakim, nadał należytą dynamikę utworowi z dyskotekowym podkładem „Only an Expert”. Na płycie właściwie brakuje chwytliwych melodii, z wyjątkiem romantycznego motywu w utworze „The Lake”. W wielu piosenkach brzmienie przypomina to, które uzyskał kiedyś Peter Gabriel w muzyce do filmu „Passion”, lecz u Anderson zyskało ono absolutnie uwspółcześiony entourage. W formie wypowiedzi Anderson liczy się przede wszystkim ekspresja oraz niekonwencjonalne, choć wcale nieutrudniające percepcji, instrumentacje. To coś absolutnie unikalnego, z bogactwem finezyjnie uwypuklonych detali w perfekcyjnym nagraniu.

**Efektowny Vocal Summit z udziałem ulubieńców: Lizz Wright, Agi Zaryan i Richarda Bony będzie miał miejsce 19. w stołecznej Sali Kongresowej. A w ramach Ery Jazzu 22 października pojawi się w warszawskim Palladium zespół Marcusa Millera.**

**Gabor Winand, „Fabulas”, BMC, Multikulti (\*\*\*\*/\*\*\*\*)**

Międzynarodowe trio w nietypowym składzie, gdyż węgierskiemu wokaliście towarzyszą kubański pianista Ramon Valle i holenderski trębacz Eric Vloemans. Winand jest typem wokalisty, który gustuje w tasemcowych popisach scatem. Vloemans operuje niezwykle ciepłym i delikatnym tonem trąbki, przez co jakby kontynuował partie wokalne. Skromny, acz pełen inwencji, Valle to niezwykła osobowość wnosząca do repertuaru pełnię latynoskiego romantyzmu. To właśnie on jawi się pierwszoplanową postacią nadającą utworom barwy i blasku.

**Maynard Ferguson, „Conquistador”, Columbia, Sony Music (\*\*\*\*/\*\*\*\*1/2)**

Utwór otwierający „Gonna Fly Now” z tej płyty (1977 r.) trafił na popowe listy przebojów, również reszta materiału utrzymana w podobnej konwencji mogłaby mieć to szczęście, bo to płyta wyjątkowo wyrównana. Recepta na sukces nie była wszak banalnie prosta, gdyż aranżer Bob James połączył niezwykle wysoko szarżującą trąbkę lidera z dynamicznym big bandem, ale uzupełnił chórkiem żeńskim z Patti Austin na czele i z dyskretną sekcją smyczkową. Jednym z solistów jest gitarzysta George Benson, co dodatkowo utrakcyjnia zbiór.

**Grigoryan Brothers, „Distance”, Material, Gigi (\*\*\*\*/\*\*\*\*1/2)**

Slava i Leonard używają gitar klasycznych, barytonowej i dwunastostrunowej, za pomocą których budują bogatą panoramę dźwiękową (super zarejestrowaną), wzbogacaną pasażami sekcji smyczkowej i efektami perkusyjnymi wystukiwanymi na pudłach rezonansowych. Choć gitarzyści posiadają wykształcenie klasyczne i ich sposób interpretacji przesądza o zakwalifikowaniu do tego gatunku, to zdradzają oni wyraźną tendencję do improwizacji. W repertuarze utwory kompozytorów klasycznych oraz Ralph'a Townera i Wolfganga Muthspiela.

**RPA & The United Nations of Sound, bez tytułu, Parlophone, EMI (\*\*\*\*/\*\*\*\*)**

Grupie przewodzi Richard Ashcroft, były wokalista formacji Verve. Ashcroft, uznawany przez fanów za postać charyzmatyczną, usatysfakcjonował jednym tym albumem, innych może zawiódł. Obiektywnie - płytę nagrali bardzo dobrzy muzycy, pod opieką doświadczonego producenta, aranżera i inżyniera. Oprócz intensywnego grania, zbliżonego do stylu Verve, pojawił się też hip-hop, nawiązania do soulu, rock'n'rolla czy patetycznej ballady. Mimo że kompakt nie wnosi prawie żadnych odkrywczych momentów, jest to kawał uczciwego grania.

**Różni wykonawcy, „All that ...”, Magic, Universal (\*\*\*1/2/\*\*\*\*)**

Składanka firmowana przez Dionizego Piątkowskiego, twórcę serii koncertowej Era Jazzu, może przypominać najlepsze momenty z koncertów, jakie się już odbyły i rozbudzać apetyt na podobne wydarzenia estradowe. Większość nagrań pochodzi z ostatnich lat (nawet roku), a dominują wśród nich utwory śpiewane, utrzymane w relaksującym nastroju. I choć wybór poszczególnych pozycji nie jest w żadnym wypadku chybiony, to spójność stylistyczna układanki jako całości pozostaje jej słabą stroną. Choć jak tu inaczej popularyzować jazz?

**Charles Rumback, „Two Kinds of Art Thieves”, Multikulti (\*\*\*\*/\*\*\*\*)**

Debiutancki krążek znanego chicagowskiego perkusisty o całkiem rozległych zainteresowaniach muzycznych. Wraz z Rumbackiem występują kontrabasista Jason Ajemian, saksofonista tenorowy Joshua Sclar i saksofonista altowy Greg Ward. W delikatnie rozwijanej przez kwartet koncepcji free jazzu zwracają uwagę sola saksofonowe z nieodłącznym akompaniamentem drugiego saksofonu w tle, które przerażają się w ciąg zbiórowych improwizacji. Rzadko można trafić na tak melancholijne podejście w tej formule wypowiedzi.

**John Surman, „Road to Saint Ives”, LP, ECM, Universal (\*\*\*\*1/2/\*\*\*\*)**

Dyskografia wybitnego angielskiego saksofonisty barytonowego i sopranowego, który w tym nagraniu posiłkuje się jeszcze klarnetem basowym, syntezatorem i perkusjonaliami, zawiera kilka takich solistycznych projektów.

Surmana świetnie znamy z mistrzowskiego łączenia elementów muzyki kościelnej, ludowej i jazzu w finezyjny splot. Potrafi z niebywałym wyczuciem dobrać akcenty i barwy, by odmalować krajobraz Kornwalii, z której p. chodzi. Choć ogólnie jakość tłoczenia jest bardzo dobra, to miejscami pojawia się efekt przesterowania.

**Agnes Buen Garnas & Jan Garbarek, „Rosensfole”, LP, ECM, Universal (\*\*\*1/2/\*\*\*\*)**

Podtytuł tego winylowego wznowienia informuje nas, że zawiera on norweskie pieśni z okresu średniowiecza. W pewnym sensie koncepcja albumu wyprzedza późniejsze projekty Garbarka z kwartetem wokalnym Hilliard Ensemble. Jednakże świetlisty mezzosopran Garnas solo i użycie przez Garbarka w dyskretnym akompaniamentie nie tylko saksofonów, ale też perkusjonalistów i syntezatora sprawiają, że charakter obu przedsięwzięć jest całkiem różny i silnie nawiązuje do muzyki etnicznej typu joik z dalekiej, północnej Norwegii.

**Jan Zehrfeld's Panzerballet, „Hart Genossen von Abba bis Zappa”, ACT, Gigi (\*\*\*1/2/\*\*\*\*)**

Sekstet niemieckiego gitarzysty z udziałem kilku gości kontynuuje zmagania w łączeniu tak odległych stylistyk jak metal-rock i be-bop. Postawione zadanie nie jest proste, bo twardość i szybkość metalu oraz giętkość jazzowego swingu są elementami właściwie nieprzystającymi, dlatego muzycy wpadli na pomysł stworzenia swego rodzaju przekładania obu stylistyk, skutecznie egzekwowanego przez niezwykle sprawną technicznie formację. Odbiór kompaktu wymaga pewnej emancypacji z jazzowej ortodoksji i należytego poczucia humoru.

**Viktor Toth, „Tartym”, BMC, Multikulti (\*\*\*\*/\*\*\*\*)**

Węgierski saksofonista altowy należy do europejskiej czołówki, toteż było mu względnie łatwo namówić do współpracy wybitnego perkusistę amerykańskiego Hamida Drake'a. Zasadniczy skład uzupełnił dzielnie dotrzymujący kroku Drake'owi, dynamiczny kontrabasista Matyas Szandai. W części repertuaru koncertowego rozszerzono skład jeszcze o trębaczka, saksofonistę sopranowego, skrzypka i perkusjonalistę. Muzycy uprawiają pełnokrwisty post-Coltrane'owski jazz, z licznymi odniesieniami do stylu free, o złagodzonej formie wyrazu.

**ETNO**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**MAYRA ANDRADE  
STORIA, STORIA**

Andrade zadebiutowała 4 lata temu tytułem „Navega” utrzymanym w klimacie charakterystycznym dla piosenek wykonywanych na Wyspach Zielonego Przylądka. Urodzona na Kubie, mieszkała potem w kilku krajach afrykańskich i europejskich, co z pewnością wpłynęło na ukształtowanie jej osobowości. O ile na debiutanckim krążku piosenkarka skutecznie oparła się lokalnym oddziaływaniom z czasów młodości, tak obecnie jakby doszły do głosu wpływy rozmaitych kultur, z jakimi zetknęła się na swej drodze. Dają się wyraźniej wyczuć wpływy brazylijskiej, portugalskiej, hiszpańskiej, francuskiej, a nawet włoskiej. Śpiewając i grając na gitarze, Andrade daje sobie radę w każdej konwencji, ale na skutek rozrzuca stylistycznego płyta straciła nieco na oryginalności. Na poprzednim kompaktce autorskim w jej głosie było więcej dziewczęcej kokieterii, a obecnie można odnieść wrażenie, że śpiewa całkiem dojrzała kobieta. Również akompaniament zespołu złożonego głównie z muzyków brazylijskich wydaje się być zbyt wyciszony. Najciekawszym utworem płyty jest „Odjus Fitchadu”, gdy rozmarzonemu głosowi towarzyszy delikatnie kołyszący rytm, tak jak czynią to jedyjni w swoim rodzaju mieszkający Wysp Zielonego Przylądka.

RCA / SONY MUSIC

**GŁÓWNY  
NURT JAZZU**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★★

**LAURENCE HOBGOOD  
WHEN THE HEART DANCES**

Dwóch muzyków produkujących się na tym audiofilskim kompaktce mieliśmy przyjemność usłyszeć niedawno podczas festiwalu WSJD, bowiem pianista Hobgood akompaniował na występie Kurta Ellinga, uważanego - całkiem słusznie - za najpierwszego obecnie wokalistę czysto jazzowego. W nagraniu niniejszego tytułu wziął również udział wielki kontrabasista Charlie Haden. Dobrowa stawka romantyków skupiła się na melancholijnym repertuarze balladowym. Dwie kompozycje własne wykonał Hobgood solo, w trzech zaśpiewał Elling, a pozostałe przedstawił zgrany duet pianisty i basisty. W utworach solo Hobgood mógł w pełni rozwinąć skrzydła, grając bardziej chromatycznie i dynamicznie. Wtórowanie basu Hadena jakby lekko tłumilo ekspresję i swobodę Hobgooda, choć trzeba przyznać, że zostało to w pełni zrekompensowane wspaniałym zintegrowaniem harmonicznym poczynań obu muzyków. Najmocniejsze wrażenie wywołało jednak pojawienie się aksamitnego głosu Ellinga na tle duetu; trudno sobie wyobrazić piękniejszą wersję słynnego utworu „First Song” Hadena. Oprócz perlistości fortepianu i pełnego bukietu wokalnych niuansów nagrania, oddają całą głębię zabytkowego instrumentu używanego przez Hadena.

NAIM / DECIBEL

**ETNO-SOUL**

WYKONANIE

★★★★

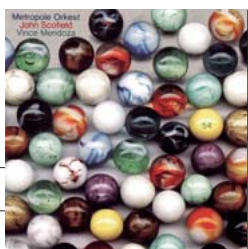
NAGRANIE

★★★★★

**LAYORI  
ORIGIN**

Bardzo udany debiut nigeryjskiej wokalistki, która, wędrując po kontynentach, zachowała swą afrykańską duszę i naturalność. Choć jako dziewczynka zdobyła podstawy wokalne, zapragnęła śpiewać profesjonalnie dopiero wtedy, gdy kończyła studia. Obecnie, podczas zamieszkiwania w Monachium, nie odczuwa się, aby Layori uległa natrętnej pokusie przenoszenia atrybutów zachodniej muzyki popowej do swoich uroczych piosenek. Na kompaktce jej tęskny alt został bardzo zręcznie oprawiony pełną finezją grą akustycznego kwartetu (dwie gitary, bas i perkusjonalia) oraz okazjonalnie saksofonem, trąbką, lub sekcją smyczkową. Większość utworów powstała we współpracy Layori i Wally'ego Warninga. Zostały one zaśpiewane w nareczu rodzimym Yoruba, po angielsku lub hiszpańsku. Urzeka w nich prostota melodii, nastrój i transparentność, co stanowi najbardziej charakterystyczne cechy muzyki z Afryki Zachodniej. Najciekawsze, bo najbardziej prawdziwie brzmiące, wydają się dwie piosenki zaśpiewane w jej języku: delikatnie rozswingowany blues „Dada” i utrzymana w rytmie samby „Kekere”. Kolejne utwory z angielskimi słowami są wykonywane z podobnym uduchowieniem i zostaje podtrzymany pięknie kołyszący nastrój.

MAGIC / UNIVERSAL MUSIC

**JAZZ-ROCK  
PROGRESYWNY**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**METROPOLE ORKEST &  
JOHN SCOFIELD**

54

Stanięcie z gitarą na tle pięćdziesięcioosobowej orkiestry (z bogatymi sekcjami dętą i smyczkową) jest pewnym wyzwaniem, w którym wielkiego gitarzystę wsparł aranżer Vince Mendoza, również Amerykanin. Pełne finezji aranżacje Mendozy zabrzmiały bardzo nowoczesnie, a potężny holenderski zespół akompaniujący miał wiele momentów wykazania się przykładowym zgraniem i potęgą brzmienia. Jako solistów oddelegowano z orkiestry głównie instrumentalistów dętych, zaś Scofield zaprezentował solo w każdym utworze, wypowiadając się charakterystycznym brzmieniem. Wylewne, gitarowe solówki Scofielda stanowią pewien kontrast do chłodniejszych partii orkiestrowych, i to niezależnie czy kompozycję napisał Scofield, czy Mendoza. Poszczególne utwory zostały umiejętnie skonstruowane w sensie tempa: od balladowego „Honest I Do”, poprzez rozswingowany „Out of the City”, po szybki „Peculiar”. Podobnie w sensie aranżacyjnym - mamy utwory nawiązujące bardziej do formuły jazz-rocka, inne do głównego nurtu, choć fani Scofielda powinni być najbardziej usatysfakcjonowani odniesieniami do bluesa. Najlepszym przykładem będzie tu rozkołysany blues „Twang”, gdy gitara wyraźnie dominuje nad orkiestrą.

EMARCY / UNIVERSAL MUSIC

**KLASYKA ETNO**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**RAVI SHANKAR  
THE MASTER**

Potrójny album przypomina tytuły „The Spirit of India”, „Homage to Mahatma Gandhi” oraz „Towards the Rising Sun”, pochodzące z lat 1978-80. Tym sposobem nobliwe wydawnictwo uczciło 90. rocznicę urodzin najslawniejszego mistrza gry na sitarze. Oprócz nieprzeciętnych umiejętności wykonawczych Shankar zapisał się kulturze drugiej połowy XX wieku jako wytrawny kompozytor, uznawany w kręgach muzyki poważnej (np. przez Yehudiego Menuhina), oraz pilny propagator muzyki indyjskiej. Jego czarowi uległ George Harrison (The Beatles), ogłaszając mentora ojcem chrzestnym muzyki świata. Shankara odznaczono olbrzymią ilością nagród i tytułów, a my przypomnijmy sobie, co zafundował fanom 3 dekady temu. Pierwszy krążek, zrealizowany z udziałem tabli i tanpury, oddaje zgodnie z tytułem ducha indyjskiej ragi; każdy ton sitaru posiada zadziwiająco klarowność i głębię. Melancholijny nastrój introdukcji ożywia wejście tabli, a wtedy rytmika i harmonie stają się coraz bardziej złożone, potęgując dramaturgię. Na drugim kompaktce w tym samym składzie pielęgnowany jest podniosły nastrój. Na trzecim jesteśmy świadkami spotkania z instrumentalistami japońskimi grającymi na koto i flecie shakuhachi.

DEUTSCHE GRAMMOPHON /  
UNIVERSAL**ETNO-JAZZ**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**OMAR SOSA &  
NDR BIG BAND  
CEREMONY**

Album został nagrany w okresie, gdy kubańskiego pianistę oklaskiwaliśmy gorąco jako gościa cyklu koncertowego Era Jazzu. Nagranie to powstało we współpracy kwartetu Sosy z prestiżową niemiecką orkiestrą Nord Deutsche Rundfunk. Sosa potraktował to wydarzenie jako spełnienie marzeń, bo wiadomo, że zorganizowanie dużego zespołu to prawdziwe wyzwanie. Formacja NDR należy do światowej czołówki, a jak znakomicie się sprawdza w roli akompaniatora, pokazała niedawno podczas występu z Bobbym McFerrinem. Aranżacji dziesięciu kompozycji Sosy podjął się brazylijski wiolonczelista Jaques Morelenbaum, który dodał też swoje partie solowe. Nietrudno przewidzieć, że właściwie cała płyta została utrzymana w melancholijnym latynoskim stylu. Sekcja rytmiczna ułożyła gęste krzyżowe rytmy, na ich tle uplasowały się bogato rozwinięte motywy sekcji dętej. Wydawałoby się, że klarownie wypowiadający się na klawiaturze Sosa będzie usiłował przebić się przez gęstą materię akompaniamentu, gdy on dla kontrastu zabrał głos minimalistycznym wtrącaniem mocnych akordów, zaś pełniej dał znać o sobie w partiach solowych, gdzie nie sypał potokiem nut, a kształtował ich przebieg starannie wyważając każdą z nich.

SKIP / GIGI DISTRIBUTION

**JAN GARBAREK/  
THE HILLIARD ENSEMBLE  
OFFICIUM NOVUM**

**ECM/UNIVERSAL MUSIC**

**WYKONANIE ★★★★★**

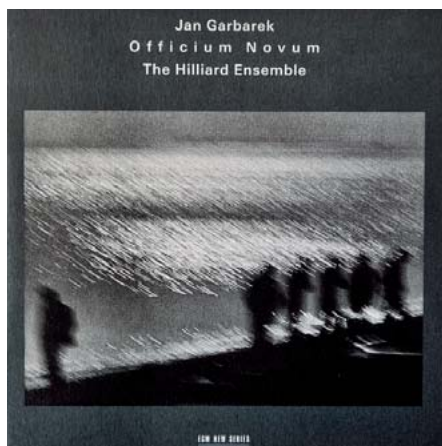
**NAGRANIE ★★★★★**

**P**onad milion sprzedanych płyt i kilkadziesiąt tysięcy słuchaczy w świątyniach całego świata. Norweski saksofonista Jan Garbarek i brytyjski kwartet wokalny The Hilliard Ensemble odnieśli zaskakujący sukces już swoim pierwszym albumem „Officium” sprzed szesnastu lat. Mielismy szczęście gościć ich na koncertach również w Polsce, po raz pierwszy w 1999 r. Podczas ubiegłorocznej trasy wypełnili się kościoły w Krakowie, Lublinie, Warszawie i Wrocławiu.

Koncert w warszawskiej bazylice archikatedralnej rozpoczął się od śpiewu dobiegającego z tyłu kościoła. Członkowie The Hilliard Ensemble śpiewając powoli zmierniali w stronę ołtarza, na którym stał już z saksofonem tenorowym Jan Garbarek. Jego frazy były jak wołanie na wieczorną modlitwę czy medytację, bo też tak należy traktować tę muzykę. Kontrast pomiędzy ostrymi saksofonowymi dźwiękami, a łagodnymi głosami kwartetu intryguje i zaciekawia niezmiennie od kilkunastu lat. To prawdziwe muzyczne misterium.

Kiedy spytałem Jana Garbarka, kto wpadł na pomysł nagrania takiej właśnie płyty, odpowiedział, że zapewne Manfred Eicher, szef wytwórni ECM Records. - W historii jego wytwórni było wiele projektów łączących różne muzyczne światy. Manfred sam aranżuje takie spotkania i jest otwarty na oryginalne propozycje muzyków. Ze mną i The Hilliard Ensemble było podobnie, a idea pojawiła się pod koniec lat 80. - powiedział.

Oczywiście nikt nie spodziewał się takiego sukcesu. Nagranie zrealizowano bardzo szybko, wszyscy byli zadowoleni z rezultatu. Projekt skierowany był do w-



skiego kręgu słuchaczy, jak wszystkie płyty wydane przez label ECM New Series. - Pierwszy sygnał o rosnącej popularności płyty przyszedł z Wielkiej Brytanii, po tym, jak tamtejsze radio BBC Classic zaczęło prezentować nagrania z „Officium”. Podobno rozdzwoniły się telefony z pytaniami, dostawali setki, później tysiące listów. Pojawiły się propozycje koncertów i wtedy zrozumiałem, że trafiliśmy w szczególny czas i specyficzne upodobania publiczności - wspominał artysta.

Artyści razem z agencjami koncertowymi starannie dobierają miejsca koncertów tak, by akustyka pasowała do charakteru muzyki. Garbarek podkreśla, że najlepiej wypadają kościoły podczas prób, kiedy są puste. Gdy wypełni je publiczność, akustyka pogarsza się, ale wtedy dochodzi aspekt kontaktu z zasłuchaną publicznością. Najbardziej zapadł mu w pamięci występ w katedrze barcelońskiej. Wręcz dobierają repertuar do wnętrza, w których występują. - Niektóre utwory wypadają dobrze tylko wtedy, kiedy w kościele jest długie i wyraźne echo - mówi Garbarek.

„Officium Novum” to trzeci album Jana Garbarka i kwartetu The Hilliard Ensemble. Po „Officium” (1994) i „Mnemo-

syne” (1999) w lipcu 2009 r. udali się ponownie do klasztoru św. Gerolda w austriackiej prowincji Vorarlberg, by w kamiennych, średniowiecznych murach znaleźć natchnienie do nagrania jedenastu nowych pieśni, w tym trzydziestoletniej litanii. Warto przypomnieć, że na pierwszej płycie znalazły się przede wszystkim chorały gregoriańskie. Drugi album, obok pieśni sakralnych, zawierał również współczesne kompozycje, w tym utwory ludowe z całego świata.

Przed nagraniem nowej płyty Jan Garbarek i członkowie The Hilliard Ensemble studiowali dzieła Komitasa Vardapeta, jednego z najważniejszych twórców armeńskich. Jego inspiracje sięgały zarówno do średniowiecza, jak i do ludowych źródeł. Na płycie znajdziemy cztery utwory Komitasa. Usłyszymy także bizantyjskie śpiewy sakralne, kompozycję Arvo Pärta „Most Holy Mother of God” i dwa tematy Jana Garbarka. „Allting Finns” napisał do poezji szwedzkiego autora Pär Lagerkvista. Natomiast „We Are the Stars” pochodzi z albumu „Rites”, a słowa oparte zostały na poezji Indian plemienia Pasamaquoddy.

Niektóre z utworów rozpoznają ci, którzy byli na koncertach w ubiegłym roku. Wtedy zwróciłem uwagę na piękną litanie śpiewaną po rosyjsku. Okazało się, że to utwór Mikołaja Kedrowa. Po nich następujące „Ojciec nasz” z obrządku starocerkiewnego Lipowan, który znalazł schronienie w rumuńskiej Bukowinie. Litanie zamyka modlitwa prawosławna „Dostoino est”. To najbliższe nam kulturowo fragmenty albumu. Płyta kończy się nietypowo, wierszem greckiego poety Giorgosa Seferisa w wykonaniu niemieckiego aktora Bruno Ganz'a.

Nie byłoby sukcesu żadnej z tych płyt, gdyby nie szczególne wrażliwość Jana Garbarka i jego zdolność do improwizacji. Nowy album jest pod tym względem szczególnie. Saksofonista gra krótkie frazy, tylko podkreśla dynamikę utworów, stawia pointę, rzadko są to dłuższe improwizacje jak w „Alleluia. Nativitas” Perotina z XII w.

To muzyka nasycona emocjami w maksymalnym stopniu, dająca poczucie obcowania z nieskończonym pięknem, z boską doskonałością. Czyżby klasztor św. Gerolda miał jakąś szczególną moc, którą uchwycili w jego murach realizatorzy i przenieśli do naszych domów? Każdy z pewnością będzie miał własne odczucia, bo to muzyka wyjątkowo osobista.



**JAZZ**

**WYKONANIE**

★★★★

**NAGRANIE**

★★★★★

**MARILYN CRISPELL/  
DAVID ROTHENBERG  
ONE DARK NIGHT I LEFT  
MY SILENT HOUSE**

Klasycznie wykształcona amerykańska pianistka Marilyn Crispell, stypendystka Guggenheima, wykonywała dzieła współczesnych kompozytorów, ale dzięki muzyce Johna Coltrane'a i Cecila Taylora pochłonęła jazz. Przez dziesięć lat grała w zespole Anthony'ego Braxtona, współpracowała z Reggie Workmanem i Andersem Jorminem. „New York Times” napisał, że jest jedną z nielicznych pianistek kontynuujących free jazzową rewolucję.

David Rothenberg pierwszy raz spotkał Marilyn, kiedy obudził go fortepian, na którym grała, a on akurat pod nim spał. Przez lata planowali wspólne nagrania. Wreszcie zrealizowali spontaniczną sesję. Crispell gra nie tylko na fortepianie, ale i na ramie ze strunami wyciągniętej ze starego pianina. Efekt jest intrygujący, bo muzykom udało się zachować równowagę pomiędzy lirycznymi melodiami a nowatorskimi improwizacjami. Razem z nimi możemy odkrywać nowe dźwięki, ale uwaga - to album dla wyrafinowanego, osłuchanego odbiorcy.

**ECM/UNIVERSAL MUSIC**



**JAZZ**

**WYKONANIE**

★★★★1/2

**NAGRANIE**

★★★★★

**ANAT FORT  
AND IF**

Spełniają się nadzieje wobec jednej z najbardziej utalentowanych pianistek ostatnich dziesięciu lat. Po wydanym trzy lata temu albumie „A Long Story” Anat Fort nagrała ze swoim triem drugą znakomitą płytę, od słuchania której nie mogę się oderwać. Urodziła się w Izraelu, ale prawdziwie jazzową atmosferę i muzyków na odpowiednim poziomie znalazła w Nowym Jorku. To Paul Motian zarekomendował jej pierwsze nagranie Manfredowi Eicherowi.

Anat Fort tworzy muzykę urzekającą intymnością, zainspirowaną tradycyjnymi melodiami klezmerskimi, a także rosyjskimi i cygańskimi balladami. Najciekawsze jest to, że te wpływy potrafi subtelnie ująć w jazzowe frazy tak, że nie są w pierwszej chwili rozpoznawalne. Mnie ujęła delikatną grą, prawdziwie kobiecą, a także logiczną konstrukcją tematów, które rozwijają się niczym pasjonujące opowieści. Kojarzy mi się nieodparcie z Bradem Mehldauem, ale jest oczywiście bardziej romantyczna, lekka i zwiewna niż letni zefirek. Ta odrobina ciepła, która rozchodzi się jakimś cudem z głośników razem z muzyką, przyda się nam w jesienne wieczory.

**ECM/UNIVERSAL MUSIC**



**WORLD MUSIC**

**WYKONANIE**

★★★★1/2

**NAGRANIE**

★★★★1/2

**GILBERTO GIL  
BANDA DOIS**

Ten album brazylijskiego wokalisty, gitarzysty i kompozytora Gilberto Gila będzie zaskoczeniem dla tych, którzy znają tylko jego ekspresyjną, wręcz rockową twórczość. Sam widziałem jego żywiołowy koncert w takim właśnie, dynamicznym repertuarze. Ale okazało się, że Gilberto Gil potrafi przykuć uwagę kilkudziesięcioletniej publiczności siadając na scenie z gitarą akustyczną i śpiewając swoje piosenki. Właśnie tak, na żywo, nagrał nowy album „Banda Dois”.

Gil wypłynął na drugiej fali zainteresowania bossa novą, na początku lat 60. razem z Caetano Veloso, Marią Bethanią i Gal Costą. Niestety, został zmuszony do emigracji przez reżim i razem z Veloso wyjechał do Londynu. Po powrocie w latach 70. zaangażował się w ruchy społeczne, a jego muzyka nabrała ludycznego charakteru. Chętnie sięga do korzeni muzyki brazylijskiej, nie stroniąc od anglosaskich, rockowych wpływów. Jego piosenki są proste, łatwo wpadają w ucho, a charyzmatyczny styl śpiewania zjednuje mu fanów na całym świecie. Przez 68 minut koncertu nie nudzimy się ani chwili.

**WARNER MUSIC BRASIL**



**JAZZ**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**JAZZ AT LINCOLN CENTER ORCHESTRA WITH WYNTON MARSALIS VITORIA SUITE**

Trębacz Wynton Marsalis napisał „Vitoria Suite” na zamówienie festiwalu Vitoria-Gasteiz odbywającego się w Kraju Basków. Premierowe wykonanie z 2009r. wraz z Jazz at Lincoln Center Orchestra znajdziemy na tym dwupłytyowym albumie. Czyż może być lepszy hold dla festiwalu i muzyki kraju, gdzie się odbywa? Bo chociaż jest to dzieło wywodzące się z bluesa i jazzu, to baskijski i andaluzyjski charakter nadają mu ludowe motywy. Najbardziej rozpoznawalne jest oczywiście flamenco, a podkreśla je udział wybitnego gitarzysty Paco de Lucii grającego wyrafinowane solówki w dwóch utworach. Jest tu więcej hiszpańskich gości: pianista Chano Dominguez, perkusista Israel Suarez i dwójka charakterystycznych dla flamenco śpiewaków/klaskaczy.

Suita ma dwanaście części, tyle ile taktów w schemacie bluesa. Każda z nich jest jazzowym holdem dla hiszpańskiej tradycji. Mistrzowskie solówki grają m.in.: saksofoniści Walter Blanding i Sherman Irby, trębacz: Marcus Printup i Ryan Kisor, puzonista Chris Crenshaw. Żal, że są tak w orkiestrze zajęci, powinni prowadzić swoje zespoły. W kluczowym temacie „Blood Cry” piękne solo zagrał Wynton Marsalis.

UNIVERSAL MUSIC SPAIN



**JAZZ**  
WYKONANIE  
★★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**SONNY ROLLINS THE BRIDGE**

80. urodziny miał 7 września Sonny Rollins, jeden z najwybitniejszych saksofonistów w historii jazzu i wyruszył na jubileuszowe tournée. Niestety, w Polsce nie wystąpi, a szkoda, bo jest nadal w wyborczej formie. Pozostają nam płyty, w tym wznowiona „The Bridge” z 1962 r. Rollins nagrał ten album po trzyletniej przerwie. Nie był zadowolony z poziomu swej gry i postanowił doskonalić się z dala od fanów. Nie miał warunków na ćwiczenia w domu, więc grał samotnie na moście Williamsburg w Nowym Jorku. Jeden z tematów i album nazwał właśnie „The Bridge”, na pamiątkę tych samotnych wypraw.

Powrócił w doskonałej formie, jego improwizacje są błyskotliwe, zachwyca ton saksofonu. W jego kwartecie zamiast pianisty zagrał gitarzysta Jim Hall, co już było pewnym przełomem. Na tle ówczesnego free-jazzowego szaleństwa (Ornette Coleman, Albert Ayler) album wydaje się powrotem do hard bopu lat 50. Rzeczywiście należy do najwybitniejszych osiągnięć tego stylu. Obok oryginalnych kompozycji: „The Bridge” i „John S.” znalazły się standardy, w tym urzekające ballady „Where Are You” i „God Bless the Child”. Ten album trzeba mieć koniecznie w kolekcji i słuchać nie rzadziej niż nowości.

COLUMBIA/LEGACY/SONY



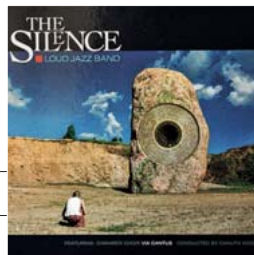
**BOSSA NOVA**  
WYKONANIE  
★★★★1/2  
NAGRANIE  
★★★★

**JOYCE SLOW MUSIC**

Joyce Silveira Moreno jest cenioną wokalistką i kompozytką. Zaczęła nagrywać w latach 60., a w 1977 r. wyjechała do USA, gdzie nagrywała z Clausem Ogermanem i Michaeliem Breckerem. Wydała ponad 20 albumów, napisała ponad 400 piosenek, które wykonują największe sławy Brazylii: Sergio Mendes, Milton Nascimento, Maria Bethania, a także amerykańscy jazzmani, choćby Jon Hendricks. - To jedna z największych wokalistek wszech czasów - powiedział o niej Jobim.

Nowy album zadeklowała Shirley Horn, Billowi Evansowi i Joao Gilberto. Zainspirowana Slow Food Manifesto przeniosła jego zasady na muzykę, która jest strawą dla ducha. Jesteśmy zarażeni wirusem szybkości, Joyce zachęca nas swoimi piosenkami, byśmy spowolnili tempo życia. Przyznam się, że słuchając już tytułowej piosenki odłożyłem pisanie recenzji. Czyż nie wystarczy się delektować pięknym głosem i nastrojową melodią kameralnego zespołu? Artystka sama tłumaczy się, że choć od lat marzyła o takiej płycie, dopiero po latach udało jej się zebrać odpowiednich muzyków, napisać specjalny repertuar, nagrać i znaleźć wydawcę. I oto możemy spowolnić tempo życia razem z Joyce.

STUNT/MULTIKULTI



**JAZZ**  
WYKONANIE  
★★★★1/2  
NAGRANIE  
★★★★

**LOUD JAZZ BAND THE SILENCE**

Gitarzysta Mirosław „Carlos” Kaczmarczyk założył Loud Jazz Band w 1989 r. Dwa lata później zespół wystąpił na festiwalu Jazz Jamboree, a w 1993 r. na Gdynia Summer Jazz Days poprzedzając występ Mike’a Sterna, gitarzysty, którego styl jest najbliższy temu, co znajdziemy na płytach LJB. Rok później lider przeniósł się do Norwegii, gdzie wskrzesił grupę zapraszając do współpracy skandynawskich muzyków. „The Silence” jest szóstym albumem zespołu, jak zawsze elegancko wydanym i starannie nagrany.

Zaletą muzyki Loud Jazz Band są łatwo wpadające w ucho tematy lidera. Grupa nawiązuje do najlepszych wzorów stylu fusion, ale prawdziwe smaczki znajdziemy w szczegółach. Różnorodne brzmienia gitary Carlosa w solówkach i akompaniamentie np. saksofonisty Wojtka Staroniewicza, udział puzonisty Erika Johannessena i instrumenty perkusyjne Piotra Iwickiego tworzą intrygujące i potężne brzmienie. Duże wrażenie zrobił na mnie temat „The Last Flight”, w którym nastrojowe motywy sąsiadują z ekspresyjnymi solówkami. To minisuita, która na koncertach może się rozwinąć w dowolnym kierunku.

LJB MUSIC RECORDS

AUDIO

październik 2010

R E K L A M A

1.10 PIĄTEK TARJA TURUNEN

5.10 WTOREK KATY PERRY

6.10 ŚRODA MORCHEEBA

7.10 CZWARTEK JANELLE MONÁE

8.10 PIĄTEK DIE TOTEN HOSEN

9.10 SOBOTA LIMP BIZKIT

12.10 WTOREK MICHAŁ URBANIAK I PRZYJACIELE

13.10 ŚRODA JELONEK

14.10 CZWARTEK DEVA PREMAL & MITEN

16.10 SOBOTA VAVAMUFFIN

19.10 WTOREK BLIND GUARDIAN

21.10 CZWARTEK HAPPYSAD

24.10 NIEDZIELA SWELL SEASON THE

25.10 PONIEDZIAŁEK APOCALYPTICA

26.10 WTOREK ARCH ENEMY

27.10 ŚRODA KULT

28.10 CZWARTEK KULT

29.10 PIĄTEK PUBLIC ENEMY

BILETY DO NABYCIA:

Kasa Klubu Stodoła  
ul. Batorego 10  
tel. (22) 825 60 31

Sprzedaż internetowa:  
www.ticketpro.pl, www.eventim.pl



**JAZZ**

WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**NORMA WINSTONE  
STORIES YET TO TELL**

Płyty wytwórni ECM rzadko są nominowane do amerykańskiej nagrody Grammy, a jeśli - to w kategoriach muzyki poważnej. Poprzednia płyta tria Normy Winstone „Distances” właśnie taką nominację otrzymała. Brytyjska wokalistka i jej muzycy partnerzy: niemiecki klarnecista, saksofonista Klaus Gesing i włoski pianista Glauco Venier spodobał mi się już na festiwalu Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej. Ich klasę i otwartość na nowe pomysły potwierdzają nagrania.

Norma Winstone nie jest doceniana przez miłośników jazzu w Polsce. Zasluchani w amerykańskie i skandynawskie głosy, nie zauważyliśmy, że właśnie jej wokalistyka jest odkrywcza i zasługuje na uznanie. Norma łączy w swym śpiewie tradycję z nowoczesnością. Co prawda nie swinguje, ale czerpie natchnienie z epickiego charakteru piosenek Betty Carter i Shirley Horn. Przy tym dodaje nieco awangardowej brawury, wszak przeszła fascynację free jazzem w formacji Azimuth. Głos Normy jest właściwie trzecim instrumentem. Idealnie zespala się z saksofonami, klarnetem i nastrojowym fortepianem, tak jak one improwizuje. Znajdziemy tu repertuar world music, tematy własne i jazzowych sław: Wayne’a Shortera i Marii Schneider. To album, w którym koniecznie trzeba się zasluchać.

ECM/UNIVERSAL MUSIC



**JAZZ**

WYKONANIE  
★★★★1/2  
NAGRANIE  
★★

**DAVID SANBORN  
ORIGINAL ALBUM SERIES**

Na rynek trafiła budżetowa seria boksów zawierająca po pięć albumów utytułowanych artystów. W pudełeczku znajdziemy cienkie kartoniki niczym pomniejszone okładki płyt winylowych. To repliki pierwszych wydań. Niestety, mały druk uniemożliwia przeczytanie opisów, trzeba posilkować się Internetem. Seria firmowana przez saksofonistę Davida Sanborna zawiera pięć z sześciu jego pierwszych płyt. Pominęto „Promise Me to the Moon”, żeby znalazła się przebojowa „Voyeur”, za którą dostał pierwszą w swej karierze Grammy.

Już pierwszy album Sanborna „Taking Off” z 1975 r. zwiastował wielki talent artysty. Wtedy mówiło się o nim jako o najważniejszym przedstawicielu smooth jazzu. Na tej płycie brzmienie było nieco siemiężne, szkoda, że nie pokuszono się o lepszy mastering. Trąca trochę myszką i z CD brzmią gorzej niż z płyt analogowych. Z każdą następną płytą poprawiała się praca producentów i realizatorów nagrań. Już „Heart to Heart” z 1978 r. robi mocne wrażenie, szczególnie dzięki sekcji instrumentów dętych. Album „Hideaway” ma wyraźny soulowy charakter, a na „Voyeur” pojawił się mocny funkowy rytm, syntezatory i chórki. Miłośnicy soul jazzu z lat 70. powinni uzupełnić swoje zbiory niewielkim kosztem.

RHINO/WARNER MUSIC



**ACID JAZZ**

WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★

**INCOGNITO  
TRANSATLANTIC R.P.M.**

Przeżyłem niegdyś fascynację nowym nurtem zwanym acid jazzem będącym połączeniem funku i r’n'b. Prym wiodli Brytyjczycy, a szczególnie grupy Us3, Brand New Heavies i Incognito, nagrywając przebojowe albumy. Kupowałem każdą ich płytę i słuchałem namiętnie szczególnie w samochodzie. Na koncercie w Fabryce Trzciny zrozumiałem, dlaczego fenomen Incognito i podobnych zespołów narodził się w klubach. Do ich muzyki po prostu się tańczy.

Co godne podkreślenia, lider zespołu i autor większości kompozycji Jean-Paul „Bluey” Maunick nie zwalnia tempa, wydając co roku płytę z nowymi, chwytliwymi nagraniami bądź remiksami. Bo jego produkcje łatwo się temu procesowi poddają. Już dawno nie było tylu przebojowych tematów na jednej płycie Incognito, co na najnowszej „Transatlantic R.P.M.”. Są funkowe tematy „pod nogę” i te przeważają, np.: „Lowdown”, „1975”, są także baladowe jak „Your Sun My Sky” i „All of My Life”. Siłą zespołu są świetne wokalistki i wokaliści śpiewający solo i w chórkach. Słowem amerykańska receptura i brytyjska wyobraźnia przyniosły atrakcyjne efekty. Gorąco polecam ten słoneczny album, najlepszy sposób na przedłużenie lata.

EAR/WARNER MUSIC



**NU JAZZ**

WYKONANIE  
★★  
NAGRANIE  
★★★★

**MCJAZZ  
BASS ME**

Kilka lat temu furorę zrobił niemiecki duet Tab Two prezentując efektowną odmianę nu jazzu opartą na muzyce poważnej przez brytyjskich i norweskich artystów. Wydawało mi się, że fala zainteresowania taką muzyką opadła, ale jednak znajdują się artyści, którym formuła klubowego jazzu z loopami, samplem i komputerowymi rytmami bardzo odpowiada. W takiej konwencji doskonale czuje się niemiecki duet McJazz, w którym na instrumentach klawiszowych grają: Anette Humpe i Anselm Kluge, a solówki wykonują gościnnie: trębacz Ingolf Burkhardt i saksofonista Peter Weniger.

Wyobrażam sobie tłum młodych fanów stłoczonych w piątkowy czy sobotni wieczór w klubie i podskakujących na parkiecie w rytm ich muzyki. Jestem pewien, że nikt nie zauważyłby, że na trąbce i saksofonach grają jazzmani. Może komuś wpadłoby w ucho samo brzmienie tych instrumentów wyłowione z rytmicznej, przytłaczającej masy. Niech nikt nie myśli, że w takim klubie ktoś dba o neutralne brzmienie, ma być głośno i dużo basu. A u mnie ta muzyka brzmi dość płasko, nie jest w stanie poderwać mnie z sofy i wzbudzić jakiegoś emocje. Ot, zabawa w rytm i melodie, niestety dość infantylna.

ACT/GIGI



**JAZZ**

WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**FILIP WOJCIECHOWSKI TRIO  
CHOPIN**

Niewielu jest pianistów, którzy z powodzeniem, równolegle rozwijają karierę jazzmana i interpretatora muzyki poważnej. Należy do nich Filip Wojciechowski, absolwent AM im. F. Chopina w Warszawie, laureat nagrody specjalnej na Konkursie Chopinowskim 15 lat temu. Zbierał laury także w konkursach jazzowych: Jazz Juniors, Hoeilart, Leverkusen, zdobywał szlify w zespołach Zbigniewa Namysłowskiego i Gary’ego Guthmana. Mija dziesięć lat, jak razem z perkusistą Cezarym Konradem i kontrabasistą Pawłem Pańtą założył jazzowe trio.

Posłuchajmy, jak muzycy interpretują utwory Fryderyka Chopina, wszak trwają obchody 200-lecia jego urodzin i kto ma coś do powiedzenia w tej kwestii, nagrywa lub koncertuje. A Filip Wojciechowski ma sporo do zaoferowania. Do twórczości Chopina podszedł ze znanstwem wielorakich jego interpretacji i własną, swobodną wizją. Jego łagodne akordy rozpoczynają album Mazurkiem a-moll i chwytliwą melodią. Wyraźnie słychać jazzową pulsację rytmu, ale nie ma mowy o dominacji tego aspektu. Już bardziej jazzowo jest w Preludium G-dur, gdzie na pierwszy plan wychodzi improwizacja pianisty, a w tle powtarza się główny motyw. Na tle innych albumów chopinowskich ten wyróżnia się elegancją i błyskiem wirtuozerii.

POLSKIE RADIO



**JAZZ**

WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**LESZEK MOŹDŻER  
IMPRESSIONS ON CHOPIN**

Podczas gdańskiego festiwalu Solidarity of Arts miało miejsce największe widowisko w historii polskiego jazzu - „Możdżer+”. Pianista stworzył je solową impresją na tematy Chopina, jakże inną, bardziej dojrzałą i rozbudowaną od tych, które znajdziemy na tej płycie. Jest to bowiem wznowienie albumu z 1999 r. wydane-go przez wytwórnię Opus III. Minęło wiele lat, nasz pianista rozwinął się, jego związki z jazzem i muzyką świata stały się bliższe i rozleglejsze. Tym ciekawsze jest posłuchanie go w nagraniach sprzed 11 lat.

Możdżer jest wybitnym wirtuozem, to słychać w błyskotliwych interpretacjach z jazzowym akcentem. Tak jak Chopin, Możdżer poszukuje odpowiednich dla siebie środków ekspresji, a pomagają mu w tym jazzowe zainteresowania i doświadczenia. Chopinowskie Mazurki, Preludia i Etiudy zyskują jazzowy, swingujący rytm. Możdżer bierze z oryginału tylko główny motyw. Zmienia tempo, zwalnia, przyspiesza, budowuje temat jazzowymi harmoniami. Szuka przesłania kompozytora i znajduje, by po chwili od niego odejść, zmagając się z muzyczną materią niczym Jarrett w swych solowych improwizacjach. Dlatego słucham tego albumu z większym zaciekawieniem niż przemyślanej, dopracowanej produkcji Makoto Ozone.

NAIVE/MAGIC RECORDS

# ODKRYJ ZNANE MELODIE NA NOWO!

**30** piosenek, które zyskały nową duszę!



Na płycie między innymi:

**Joss Stone, George Michael, Joe Cocker, Amy Winehouse, Cyndi Lauper,  
Florence And The Machine, Placebo, The Cardigans, Him,  
Korn, Jamie Cullum, Faith No More**

i wielu innych...

**2 CD** już w sklepach!

DVD



**ROCK**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★

**U2**

**360° AT THE ROSE BOWL**

Ubiegłoroczny koncert w Pasadena Rose Bowl 25 był punktem kulminacyjnym trasy promującej album „No Line On The Horizon”. Wielki show zgromadził rekordową, bo blisko stutysięczną widownię. Filmowało go 27 kamer, ale to właśnie do nazbyt przejaśkrawionego i mało wyrazistego obrazu można mieć największe zastrzeżenia. Nie można za to przyczepić się do jakości dźwięku i samego wykonania. Zespół, jak na profesjonalistów przystało, brzmi perfekcyjnie. Przeszło dwugodzinnny występ ma odpowiednie tempo i dramaturgię. Utwory z tak krytykowanego ostatniego albumu grupy wcale nie wypadają gorzej od znanych hitów, wśród których nie zabrakło: „One”, „With Or Without You”, „Sunday Bloody Sunday” i „Vertigo”. Cieszy obecność „The Unforgettable Fire” i „Mysterious Ways”. Miła pamiątka dla fanów, także tych obecnych na występie grupy w Chorzowie, gdzie zagrali niemal ten sam materiał.

UNIVERSAL MUSIC

**POP ROCK**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★1/2



**A-HA**

**HUNTING HIGH AND LOW**

Płyta „Hunting High And Low” oraz pochodzące z niej przeboje: „Take On Me”, „The Sun Always Shines On TV” i utwór tytułowy wprowadziły A-ha na światowe listy przebojów. Norweskie trio zaproponowało udany repertuar pop-rockowy przywołujący skojarzenia z grupą Duran Duran. Ich piosenki, przyozdobione modnymi wówczas syntezatorowymi brzmieniami, ujmowały melodyką i romantyczną aurą. Dużym atutem grupy był wokalista Morten Harket dysponujący ciepłą, nieco chłopięcą barwą głosu. To specjalne wydanie z okazji 25-lecia premiery albumu składa się z dwóch krążków. Na pierwszym, oprócz oryginalnego materiału z płyty, odnajdziemy nagrania z singli, np. radiową wersję „Take On Me” czy specjalne wydłużone mixy największych przebojów. Na drugim - liczne rarytasy i strony B singli, w tym tak lubiany przez fanów utwór „Driftwood”.

WARNER MUSIC

**JAZZ ROCK**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★



**DWEEZIL ZAPPA**

**RETURN OF THE SON OF...**

Plays Zappa – Tour de Frank to projekt, w którym syn genialnego muzyka Dweezil występuje z zespołem w repertuarze ojca. Ukazała się już druga płyta, tym razem dokumentująca występy trupy w latach 2008-2010. Dobrze się stało, że bogata spuścizna Franka Zappy znalazła kultywatora, a nikt inny nie nadaje się do tej roli tak bardzo jak Dweezil. Jego błyskotliwa gra na gitarze, stosowanie różnych przetworników, jazzrockowe zacięcie, a nawet barwa głosu są niemal nie do odróżnienia. Zappa drwił sobie z muzycznych schematów. Wymiewał fałsz, obłudę i pozy zarówno amerykańskiego społeczeństwa, jak i artystycznych elit. Prowokował, ale i bawił. Dla wielu ten album to doskonała okazja do zapoznania się z twórczością tego jednego z największych ekscentryków w dziejach rocka, a może też początek fascynującej przygody z jego muzyką.

WARNER MUSIC

**SOUL**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★



**JANELLE MONAE**  
**ARCHANDROID**

25-letnia Janelle Monae to dziś jedno z najgorętszych nazwisk na neosoulowej scenie. Jej kariera nabrała rozpędu, gdy poznała Big Boia z Outkast i gościnnie wystąpiła na płycie „Ildewild”. Potem była firmowana już własnym nazwiskiem Ep-ka „Metropolis” i wreszcie niedawno wydała pełnowymiarową płytę z drugą i trzecią częścią opowieści inspirowanej słynnym niemy filmem Fritza Lange. Janelle nosi się jak afrykańska bogini. Swoim zachowaniem, wyglą-

dem i strojami przypomina Grace Jones i Erykah Badu. Z tą drugą łączy ją także podobna barwa głosu i zapartywanie na muzykę. Nie interesują jej białe przeboje z mocno wyeksponowanym tanecznym bitem. Tworzy dość skomplikowane muzyczne struktury, zbudowane z takich elementów, jak klasyczny soul, funk, rhythm'n'blues, futurystyczny hip hopu, jazz rock i musical. To muzyka wykraczająca poza gatunki, nowy ważny głos na czarnej scenie.

WARNER MUSIC

**ROCK/  
ELEKTRONIKA**  
WYKONANIE  
★★★★1/2  
NAGRANIE  
★★★★1/2



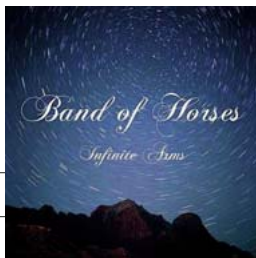
**DEVO**

**SOMETHING FOR EVERYBODY**

Dwadzieścia lat od wydania albumu „Smooth Noodle Maps” ukazuje się nowy. Pierwsze wzmianki o jego przygotowaniu pojawiły się już w 1995 r. W tym czasie zespół nie pracował specjalnie. Zrealizował kilka utworów do filmów, tworzył muzykę do reklam i gier, dał kilka koncertów. Grupa zyskała kultowy status na przełomie lat 70. i 80., stając się jednym z pionierów elektronicznej nowej fali. Powracają w doskonałym momencie, kiedy zapanowała prawdziwa moda na synthpopowe brzmienia. Ich utwory zdominowane są przez jednostajne gitarowe i syntezatorowe rify. Specyficznej, zdehumanizowanej aury dodają beznamiętne wykonania, trochę w stylu Kraftwerk. Piosenki brzmią oldschoolowo, ale właśnie na tym polega ich smaczek. Zamiast ścigać się z młodymi, grupa w udany sposób podtrzymuje swoją legendę.

WARNER MUSIC

**ROCK**  
WYKONANIE  
★★★★1/2  
NAGRANIE  
★★★★



**BAND OF HORSES**  
**INFINITE ARMS**

Band Of Horses supportował Pearl Jam na ich ostatniej trasie. Brodacze z Seattle uchodzą za wielką nadzieję amerykańskiego alternatywnego rocka. Porównuje się ich do Mercury Rev, Sparklehouse i Wilco. Ich ciepło brzmiące piosenki można zaliczyć do szeroko rozumianego alt country czy southern rocka. W muzyce zespołu nie ma żadnej ekstrawagancji. Dominują stonowane, gitarowe brzmienia rodem z południa Stanów Zjednoczonych. Ważnym elementem ich nagrań są efektowne harmonie wokalne przypominające czasy triumfu takich wykonawców, jak The Byrds, Jefferson Airplane i Simon And Garfunkel. „Infinite Arms” zdominowały ballady. Brakuje natomiast tej zadziorności, jaką zespół prezentował na poprzedniej płycie. Rażniej robi się jedynie w oparciu na nośnych riffach kompozycjach: „Compliments”, „Laredo” i „Dilly”.

SONY MUSIC

**POP**  
WYKONANIE  
★★★★  
NAGRANIE  
★★★★



**SHERYL CROW**

**100 MILES FROM MEMPHIS**

Sheryl Crow na najnowszym albumie odbywa sentymentalną podróż do Memphis, miasta tak bardzo związanego z muzyką soul. Podkreśla, że wychowała się na czarnych brzmieniach i to ten rodzaj muzyki odcisnął na niej największe piętno. Bardziej wydaje się jednak, że amerykańska wokalistka z braku pomysłu na przebojowe piosenki rozpaczliwie szuka inspiracji. Ja zdecydowanie wolę ją jako równocześnie słodką i zadziorną rockmenkę, wykonującą niezapomniane szlagiery, jak choćby „All I Want To Do”. Z nowej płyty broni się jedynie „Our Love Is Fading”. Odświeżony po latach przeboj Terence'a Trenta D'Arby'ego „Sing Your Name” z udziałem Justina Timberlake'a wypada blado i mało soulowo. Innym gościem na płycie jest wielki Keith Richards, ale jego wkład w nagrania jest praktycznie niezauważalny.

UNIVERSAL MUSIC



**FOLK BLUES**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

**LIMBORSKI  
CAFE BRUMBA**

Limbo - pierwszy projekt Michała Augustyniaka mocno tkwił w bluesowej estetyce. Kolejny Limborski ma już zdecydowanie bardziej eklektyczny charakter, do którego najbardziej pasuje określenie - miejski folk. Autor śpiewa w nim o miłości, zwykle tęsknej i nieszczęśliwej. Nie porzuca oczywiście bluesa, ale wykonuje także piosenki w konwencji tanga, oberka, folkowej ballady, przywołuje nawet brzmienia The Doors w utworze „Biesiadnicy”. Ze swym gardłowym śpiewem i surowym brzmieniem gitary przypomina nieco Toma Waitsa, a z bliższego nam podwórka - Macieja Maleńczuka. Z tym krakowskim bardem, oprócz miejsca zamieszkania, łączy Limborskiego podobny, czasem sentymentalny, czasem mroczny klimat piosenek.

**LUNA MUSIC****ELEKTRONIKA**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

**PVT  
CHURCH WITCH NO MAGIC**

Australijski PVT znany był wcześniej jako Pivot, ale wskutek prawnego konfliktu z amerykańską grupą o tej samej nazwie, usunął ze swojej obie samogłoski. Firmowany już nową nazwą trzeci album braci Laurenza i Richarda Pike'ów przynosi depresyjne nagrania z kręgu muzyki elektronicznej. Dotąd sporo czerpali z Vangelisa i Jarrea, twórców uznanych, ale trącających myszką. Tym razem można doszukać się podobieństw do Depeche Mode z czasów albumu „Ultra”, posępnej elektroniki Johna Foxxa, hałaśliwych i jednostajnych produkcji Suicide czy minimalistycznych brzmień, jakie zaproponowali David Bowie i Brian Eno na płycie „Low”. Inspirowała ich także osadzona w muzyce sakralnej twórczość Dead Can Dance. Ważne jest jednak, że te wszystkie tradycje potrafili przekuć na oryginalną, wyjątkowo hipnotyczną i uzależniającą muzykę.

**WARP/SONIC****ROCK  
ALTERNATYWNY**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**BLONDE REDHEAD  
PENNY SPARKLE**

Kolejna odsłona „muzyki upadłych aniołów”. Nikt tak udanie nie kultywuje tradycji legendarnego labela 4AD jak nowojorskie trio Blonde Redhead. Ich przesiąknięte melancholią piosenki utrzymane są w duchu nagrań This Mortal Coil i Cocteau Twins, grup, które zdefiniowały brzmienie 4AD w latach 80. Włoscy bliźniacy Amadeo i Simone Pace oraz Japonka Kazu Makino malują pastelowymi barwami bajkowy świat, jak ze snu. Pełno tu rozkosznych, eterycznych melodii i rozmarzonych partii wokalnych, które zostały idealnie wtopione w gitarową fakturę i przyozdobione elektronicznymi pasażami. W tej muzyce można się zakochać i zatracić jak w najcudowniejszej kobiecie. Tak sugestywnie działa na zmysły.

**4AD/SONIC****ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

**NOOK  
THE STAND**

Muzycy suwalskiej grupy swój debiut określają jako koncept-album, opowiadający o życiu człowieka od szoku narodzin w otwierającym go „The First Step” po odnalezienie osoby, z którą będziemy do końca życia - w „The Stand”. Trudno jednoznacznie zakwalifikować nagrania formacji. Z jednej strony pociąga ich progresywne granie, z drugiej ciężki rock. Ich wielką inspiracją jest grunge, ale

ten niekomercyjny, spod znaku Tool. Z polskich wykonawców wiele łączy ich z twórczością Illusion (sposób śpiewania wokalisty) i Comy (klimat). Preferują skomplikowane podziały rytmiczne, unikają banalnych melodii. W „Todays” pojawiają się rapowane partie. Funkujący „Number” to jazda w stylu RHCP. W muzycznym żarcie „Mizugumo” mamy trochę elektroniki. Jeden z ciekawszych debiutów ostatnich miesięcy na rodzimej scenie.

**BIG BLUE RECORDS**

R E K L A M A

**PLANETE  
DOC  
REVIEW  
KOLEKCJA PLANETE DOC REVIEW****OBLICZA ROCKA**

DAVISA GUGGENHEIMA

**BĘDZIE GŁOSNO**

CHO SUNG-HYUNGA

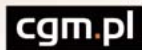
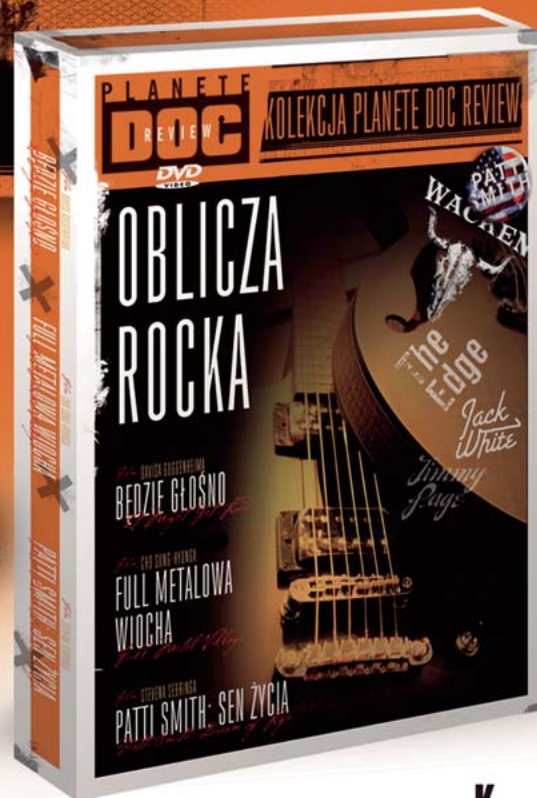
**FULL METALOWA WIOCHA**

STEVENA SEBRINGA

**PATTI SMITH: SEN ŻYCIA**

PREMIERA 22 PAŹDZIERNIKA

DO KUPIENIA W EMPIKU, NA EMPIK.COM I AGAINSTGRAVITY.PL/SKLEP





**SOUL**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**BETTIE LAVETTE  
INTERPRETATIONS: THE BRITISH  
ROCK SONGBOOK**

Wybitna soulowo-bluesowa wokalistka Bettye LaVette powróciła na scenę w 2005 r. z bardzo udanym albumem „I've Got My Own Hell To Raise”. Pokazała, że mimo sześćdziesiątki na karku witalnością bije na głowę o wiele młodszych wykonawców. To za jej przyczyną nastąpił renesans mody na brzmienie Memphis. Tym razem Amerykanka postanowiła odbyć sentymentalną podróż do czasów młodości i zaśpiewać rockowe utwory z lat 60. i 70. Na szczęście nie są to bezbarwne, czysto komercyjne wykonania, jak to uczynił Rod Stewart w swoim „Songbooku”. Bettye LaVette w powszechnie znane rockowe standardy potrafiła tchnąć nowego ducha. „Don't Let Me Be Misunderstood” Animalsów, „The Word” Beatlesów, „Salt Of The Earth” Rolling Stonesów czy „Love Reign O'er Me” The Who brzmią jak rasowe rhythm'n'bluesowe piosenki. „All My Love” hardrockowego Led Zeppelin nabrał dramaturgii i energii. „Wish You Were Here” Pink Floyd z pełnym dostojnością fortę pianem i smyczkami zabrzmiał subtelnie i przejmująco. Romantyczny „Nights In White Satin” z repertuaru The Moody Blues przeistoczył się w rasowego bluesa.

**ANTI/SONIC**



**POP SOUL**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**KELIS  
FLESH TONE**

Jej debiutancki album „Kaleidoscope” sprzed 11 lat to dziś klasyka nowoczesnego soulu, opartego na hipopopowych bitach i tanecznych brzmieniach. Kelis miała szczęście do producentów. Do jej sukcesów przyczyniły się takie sławy, jak The Neptunes, Andre 3000 z Outkast, will.i.am z Black Eyed Peas i Raphael Saadiq. Nie znalazła natomiast uznania branży, bo dwie nominacje do Grammy i jedna Brit Award to stanowczo za mało jak na jej artystyczny dorobek. O tym, że wciąż chce być wiodącą postacią na scenie pop świadczy nowy album „Flesh Tone”. Sama mówi, że to futurystyczne disco nowej ery. Czarnoskóra wokalistka porzuciła polamane miejskie rytmy na rzecz kiczowatych brzmień rodem z tanecznych klubów. Mnóstwo tu elektroniki, syntetycznych dźwięków i efekciarskich zagrywek. Jej śpiewowi towarzyszą ultraszybkie rytmy, przypominające te, które kiedyś tworzył Giorgio Moroder dla Donny Summer. Kelis pamięta jednak, że rytm to nie wszystko, że piosenka musi mieć też chwytliwy refren. Tak się dzieje choćby w „22nd Century”, „4th Of July”, „Scream”, „Song For The Baby” i „Emancipate”.

**UNIVERSAL MUSIC**



**KLUBOWE  
RYTMY**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**ZERO 7  
RECORD**

Muzyka Zero 7 brzmi z jednej strony dość staroświecko, za sprawą okraszonych smyczkami melodii wyjętych niczym z miłosnych filmów lat 60., z drugiej - na wskroś nowoczesnie dzięki wykorzystaniu elektroniki. Ze względu na zamilowanie do miękkich, łagodnych brzmień i chwytliwych refrenów brytyjski duet często porównywany jest z francuskim Air. Łączy ich z nimi przede wszystkim zamilowanie do estetyki easy listening spod znaku Barta Bacharacha. Nagrania Zero 7 stanowią idealną tapetę muzyczną - niezbyt absorbują, ale doskonale się ich słucha. Zauważyli to twórcy popularnych seriali telewizyjnych: „CSI”, „Dr. House” i „Seks w wielkim mieście”, którzy sięgnęli po ich nagrania. Album „Record” podsumowuje dziesięć lat owocnej kariery zespołu. Henry Binns i Sam Hardaker z łatwością nadają swoim utworom przebojowy sznyt, co nie jest zbyt powszechne wśród wykonawców wywodzących się z kręgu elektronicznej muzyki tanecznej. Mają też nosa do wokalistów. Ich piosenki śpiewali m.in.: Jose Gonzales, Mozes, Sia, Sophie Baker, Eska, Tina Dico i Jackie Daniels. Cudownie leniwa, czarująca i uwodzicielska muzyka, której nie sposób nie ulec.

**WARNER MUSIC**



**PIOSENKA  
AUTORSKA**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**LISA HANNIGAN  
SEA SEW**

Lisa Hannigan przez siedem lat praktykowała u boku cenionego songwritera Damiana Rice'a. Jej debiutancka płyta utrzymana jest w klimacie nagrań jej mentora. Wypełniają ją hipnotyzujące ballady pełne odniesień do morza. Krystalicznie czysty głos młodej Irlandki zyskał należną oprawę. Lisa akompaniuje sobie na gitarze akustycznej.

W tle słyszemy szmerzącą perkusję i punktujący bas, czasem dołącza ksylofon, pianino i organy Hammonda. Delikatny nastrój piosenek podkreślają skrzypce i wiolonczela. Ta muzyka sprzyja relaksowi. Lisa Hannigan niczym syrena czaruje nas swym pięknym śpiewem, odrywa od rzeczywistości. Płyta Irlandki była nominowana do prestiżowej Mercury Prize w kategorii „Najlepszy album”.

**MAGIC RECORDS/UNIVERSAL**



**POP SOUL**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**MACY GRAY  
THE SELLOUT**

W dzieciństwie Macy Gray była wyśmiewana przez rówieśników za skrzekliwy głosik. Dziś to jej charakterystyczny, zachrypnięty głos decyduje o oryginalności i sile piosenek. Słuchaczom z pewnością utkwił w pamięci wielki przebój „I Try” sprzed kilku lat. Takich piosenek trudno szukać na nowym albumie, ale mimo to fani czarnoskórej wokalistki nie powinni się nudzić. Nagrania miło kołyszą, niosą sporą dawkę optymizmu. Macy Gray pozostaje wierna sprawdzonej popowo-soulowej formule. Bliskie jej sercu jest brzmienie wytwórni Motown. W „Kissed It”, zrealizowanym wspólnie z supergrupą Velvet Revolver, zapuszcza się w rejony rocka. W „Stalker” proponuje funkowy jam w stylu Prince'a. W przytulance „Real Love” towarzyszy jej Bobby Brown.

**UNIVERSAL MUSIC**



**ROCK**

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★

**!!!  
STRANGE WEATHER, ISN'T IT?**

Przed paroma laty przez kluby Nowego Jorku przetoczyła się fala disco-punkowej muzyki inspirowanej nową falą przełomu lat 70. i 80. The Rapture, LCD Soundsystem, Radio4 czy !!! (wymawiaj „czyk-czyk-czyk”) podbili serca słuchaczy mocnym transowym rytmem. Niestety, inwencji starczyło im ledwie na debiutanckie albumy. Najnowsze dzieło !!! to solidna płyta, ale całkowicie przewidywalna. Długie, napędzane funkowym rytmem utwory mocno przypominają The Talking Heads z okresu „Remain In Light”, Tom Tom Club z debiutanckiego krążka i Gang Of Four z kultowego albumu „Entertainment”. Wzory znakomite, ale ja wołam sięgnąć po oryginały. Była w nich świeżość, wykop i niesamowity groove, którego tu mi brakuje.

**WARP/SONIC**



**ROCK/  
TANECZNE RYTMY**

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★1/2

**KELE  
THE BOXER**

Bloc Party po nagraniu niezbyt udanego albumu „Intimacy” zawiesili działalność, a może ją zakończyli, do czego otwarcie nie chcą się przyznać. Nie próżnuje za to lider zespołu, Kele Okereke, który wydał pierwszy solowy album. „Siadałem przy syntezatorze, wynajdywałem jakiś rytm i wokół niego zaczynałem doklejać kolejne partie” - tak o procesie tworzącym nową płytę opowiada muzyk. Nic dziwnego, że tak wiele tu brudnej elektroniki, tanecznych rytmów rodem z house'u i przesterowanych basów. Gitary pełnią drugoplanową rolę, co za czasów Bloc Party nie mogłoby się zdarzyć. Piosenki przypominają ostatnie dokonania The Klaxons i Crystal Castles, a w wolniejszych kawałkach Depeche Mode.

**UNIVERSAL MUSIC**

# John Lennon

## Power To The People

### The Hits



1. Power To The People
2. Gimme Some Truth
3. Woman
4. Instant Karma! (We All Shine On)
5. Whatever Gets You Thru The Night
6. Cold Turkey
7. Jealous Guy
8. #9 Dream
9. (Just Like) Starting Over
10. Mind Games
11. Watching The Wheels
12. Stand By Me
13. Imagine
14. Happy Xmas (War Is Over)
15. Give Peace A Chance

Music from **EMI**

ALBUMY JOHNA LENNONA **PRZETWORZONE CYFROWO**  
Z ORYGINALNYCH WERSJI

oraz  
NOWE KOLEKCJE ZESTAWIONE NA POTRZEBY  
ŚWIATOWEJ KAMPANII UPAMIĘTNIAJĄCEJ  
70-TĄ ROCZNICĘ URODZIN ARTYSTY

Tytuły dostępne w sprzedaży:

- **Power To The People The Hits**  
(kompilacja największych przebojów)

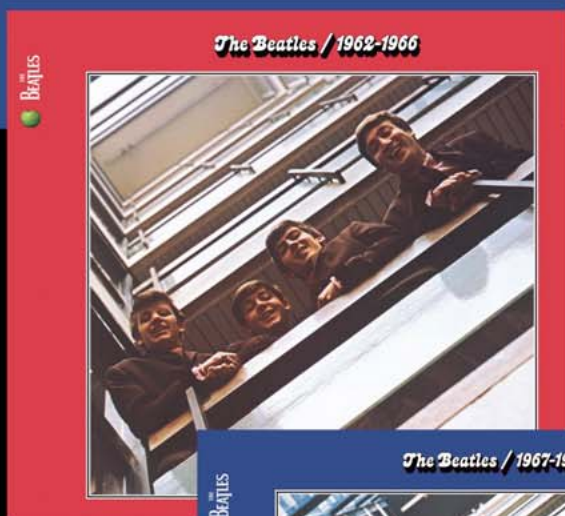
Albumy:

- John Lennon/Plastic Ono Band (1970)
- Imagine (1971)
- Some Time In New York City (1972)
- Mind Games (1973)
- Walls and Bridges (1974)
- Rock 'n' Roll (1975)
- Double Fantasy Stripped Down (2010)  
/ Double Fantasy (1980)
- Milk and Honey (1984)

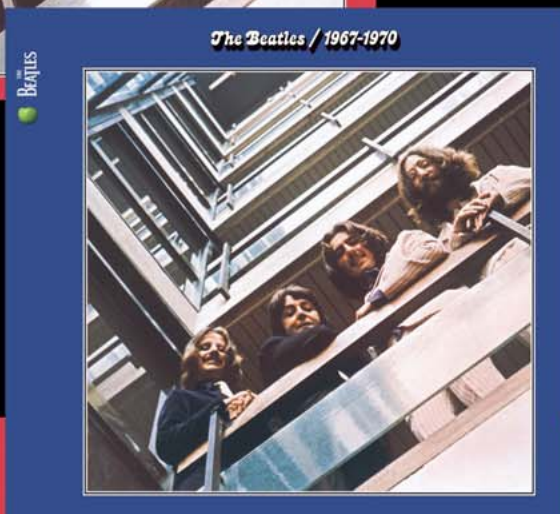
Kolekcyjne wydawnictwa:

- Gimme Some Truth - 4 CD
- John Lennon Signature Box - 11 CD

W SPRZEDAŻY OD 4 PAŹDZIERNIKA!!!



The Beatles / 1962-1966



The Beatles / 1967-1970

# THE BEATLES

Music from **EMI**

NAJPOPULARNIEJSZE UTWORY  
LEGENDARNEGO ZESPOŁU THE BEATLES  
NAGRANE NA PŁYTACH:

**RED / 1962-1966**

**BLUE / 1967-1970**

**CYFROWO ZREMASTEROWANE**

W SPRZEDAŻY  
OD 18 PAŹDZIERNIKA!!!

SA-CD



MUZYKA  
★★★★  
REALIZACJA  
★★★★

**ORKIESTRA KAMERALNA AUKSO/  
MAREK MOŚ  
CHOPIN**

Kolejne, znakomite nagrania z serii "Wydanie Narodowe" utworów Fryderyka Chopina. Znakomite z kilku powodów. Po pierwsze, Janusz Olejniczak, jeden z najsłynniejszych współczesnych pianistów. Wielki artysta. Po drugie, świetna orkiestra kameralna AUKSO, złożona z młodych instrumentalistów pod kierownictwem Marka Mosia. No i wreszcie jakość nagrania – prawie bez zarzutu, co nie jest wcale tak oczywiste w naszych warunkach.

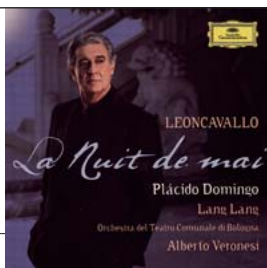
„Fantazja polska” to nic innego jak popularne w czasach Chopina potpourri, czyli wiązanka znanych i lubianych melodii. Kompozytor wykorzystał trzy utwory – „Już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły” z sielanki Karpińskiego – „Laurę i Filona”, „Krakowiaka” Kurpińskiego i autentyczną melodię ludową z Kujaw „Jedzie Jasio od Torunia”.

„Koncert fortepianowy f-moll” to genialne dzieło stworzone przez niespełna dwudziestoletniego chłopca, zakochanego w Konstancji Gładkowskiej. Largo – środkowa, najważniejsza część utworu jest pełnym dramatem i lirki wyznaniem miłości.

„Andante spianato i Wielki Polonez Es-dur” – utwór rozpoczęty jeszcze w Warszawie, a ukończony w Wiedniu. Dość skromna – nawet jak na standardy chopinowskie – jest w tym dziele rola orkiestry, choć po spokojnej Introdukcji, duże wrażenie robią fanfary rozpoczynające Poloneza.

Nie wypada, aby w Wydaniu Narodowym znalazły się pomyłki. Fantazja polska A-dur to op. 13, a nie op. 14.

BEARTON 2010



MUZYKA  
★★★★  
REALIZACJA  
★★★★

**LEONCAVALLO  
LA NUIT DE MAI**

**PLACIDO DOMINGO, LANG LANG  
ORCHESTRA DEL TEATRO COMUNALE  
DI BOLOGNA / ALBERTO VERONESI**

Ruggiero Leoncavallo, czy nam się podoba czy nie, to przede wszystkim, a niekiedy wyłącznie, twórca „Pajaców”. Wiemy, że był czołowym przedstawicielem weryzmu w operze, odpowiednika naturalizmu w literaturze. Wiemy też, iż początkowo zaprzyjaźniony z Puccinim, później stał się jego przysięgłym konkurentem i wrogiem. A powodem była zwykła zazdrość o sukces wśród publiczności operowej. To niewiele informacji, jak na rangę tak wybitnego kompozytora. Leoncavallo przez całe życie usiłował swoimi kolejnymi utworami zdyskontować sukces „Pajaców”, potwierdzić swój

talent. Jednak ani „Cyganeria”, ani „Zaza”, ani „Roland z Berlina” nie powtórzyły w najmniejszym stopniu sukcesów jego dzieła, dzięki któremu znalazł poczesne miejsce w historii opery. Tymczasem mam przed sobą płytę, która potwierdza ogromny talent Pucciniego. W czasach gdy standardy muzyki wyznaczyli Berlioz, Ryszard Strauss czy Wagner, skromny neapolitański kompozytor tworzył znakomitą, choć prostą muzykę. Bo oprócz szalenieli melodyjnego „Grand poeme symphonique”, będącego muzycznym dialogiem poety i jego muzyki „La nuit de mai”, możemy posłuchać jego pieśni i krótkich utworów fortepianowych stworzonych w paryskich kawiarniach, gdzie grywał. A wykonawcy świadczą sami za siebie – Plácido Domingo i Lang Lang.

DEUTSCHE GRAMMOPHON 2010

2CD+DVD

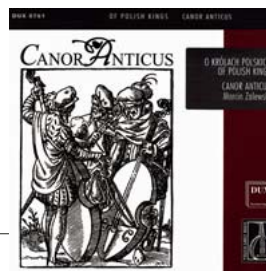


MUZYKA  
★★★★  
REALIZACJA  
★★★★

**LANG LANG  
LIVE IN VIENNA  
THE LIMITED EDITION**

„Appassionata” to jedna z sonat Beethovena należących do tzw. drugiej maniery. Utrzymana w ramach ścisłej dyscypliny demonstruje zarazem, niespotykaną dotychczas u kompozytora, muzyczną koncentrację. Mamy tu zatem modyfikacje harmoniczne, operowanie ciszą, zmienność rytmiczną i zmiany tempa oraz nagłe zmiany intensywności dźwięku. Pamiętamy nagrania Horowitza, Giesekinga czy Brendela. „Iberię” Isaaka Albeniza określił Olivier Messiaen jako „muzykę błyskotliwą, świetlistą, hojną i rozwiniętą. Najwspanialsze wykonanie to Alicia de Larrocha. Lang Lang wykonuje pierwszy spośród czterech zeszytów Iberii. Pierwsza część jest bliska stylistycznie Debussy'emu, druga – o gwałtownych rytmach - ma charakter tańca z południowej Hiszpanii, zaś trzecia utrzymana jest w poważnym, niemal symfonicznym stylu. Druga z trzech wojennych sonat Sergiusza Prokofiewa to najbardziej radykalna, zwięzła spośród nich, a zarazem najdoskonalsza bodaj kompozycja fortepianowa tego twórcy. Pierwszym wykonawcą był Światosław Richter, ale równie znakomitym jej interpretatorem był - o dziwo - Maurizio Pollini. Oprócz tych najcenniejszych utworów mamy na dwóch płytach jedną z pierwszych Sonat Beethovena oraz Etude, Polonez As-dur i Walc F-dur Chopina.

SONY 2010



MUZYKA  
★★★★  
REALIZACJA  
★★★★

**CANOR ANTICUS  
O KRÓLACH POLSKICH  
CANOR ANTICUS /  
MARCIN ZALEWSKI**

Odwiecześnie pytanie – kto był pierwszym kompozytorem polskim - zostanie zapewne bez odpowiedzi. Czy kiedykolwiek odkryjemy, kim byli anonimowi zakonnicy notujący melodię za pomocą znaków zwanych neumami, a będącymi graficznym odzwierciedleniem ruchów rąk dyrygenta? Czy to byli kopięści, czy może kompozytorzy? A jeśli tylko przepisywali w sposób mało precyzyjny melodię, to kto był prawdziwym twórcą? Nagrana przez zespół viol da gamba Canor Anticus muzyka instrumentalna epoki renesansu przetrwała w postaci tabulatur lutniowych lub organowych. Mamy tu muzykę zarówno religijną, jak i świecką. Oprócz organów, na które transkrybowano głównie muzykę religijną, głównym instrumentem, była lutnia. Ale podstawowym instrumentem smyczkowym – jeszcze przed skrzypcami – była viola da gamba, instrument sześciopięciopięcioprętny, o różnej wielkości – sopranowa, altowa, tenorowa, basowa, aż po wiolone, w postaci kontrabasów. Gambańczy trzymają smyczek w charakterystyczny sposób, regulując siłę nacisku włosa na struny, bez użycia drewnianego przęta. Większość kompozycji jest anonimowa, ale mamy też kompozycje Seweryna Konia z pierwszej połowy XVI wieku czy Marcina z Warty lub Piotra Drusińskiego.

DUX 2010



MUZYKA  
★★★★  
REALIZACJA  
★★★★

**PADEREWSKI –  
UTWORY FORTEPIANOWE  
RINKO KOBAYASHI**

Ignacy Paderewski to w dziejach Polski postać wyjątkowa. Pianista-wirtuoz, kompozytor, pedagog, polityk, działacz społeczny. Posiadał charyzmę i umiejętność zjednywania sobie zarówno publiczności, jak i szerokich mas społeczeństwa i możnych tego świata – królów i prezydentów. Swoją karierę pianisty rozpoczął wyjątkowo późno, bo w wieku 24 lat! Przed tym głównie komponował i uczył. Jako kompozytor znany jest przede wszystkim jako twórca Koncertu fortepianowego a-moll, opery Manru, Symfonii h-moll „Polonia”, Fantazji polskiej na fortepian i orkiestrę, Sonaty es-moll. Jednak trzonem jego twórczości są miniatury fortepianowe – jako samodzielne utwory albo ujęte w cykle. Większość ich pochodzi z wczesnego okresu kompozycji. Są tam motywy polskiej muzyki ludowej – formy mazurka, kujawiaka, poloneza i krakowiaka. Paderewski był neoromantykami, a w jego harmonice widoczny jest wpływ Chopina. Co prawda Teodor Leszetycki uważał, że miniatury są mało efektowne, ale Paderewskiemu zależało przede wszystkim na stworzeniu muzyki komunikatywnej, która zainteresuje jak największą liczbę słuchaczy. Są to bowiem kompozycje melodyjne, wyróżniające się dobrym smakiem i elegancją. A prym spośród nich wie-dzie słynny Menuet, pastisz - żart muzyki XVIII wieku.

POLSKIE NAGRANIA 2010

**HARD ROCK**WYKONANIE  
★★★NAGRANIE  
★★★1/2**DISTURBED  
ASYLUM**

Zaledwie kilka miesięcy temu obchodziliśmy 10-lecie debiutanckiego albumu grupy Disturbed, który nowoczesny metal skierował w nowym wówczas kierunku, czerpiąc garściami z klasyki hard rocka, zamiast eksploatowanego mocno w tamtym okresie hip hopu. Od tego momentu do dzisiaj charyzmatyczny wokalista David Draiman i jego kompani nagrywali dość równe a zarazem solidne albumy mieszczące się w kategorii mainstreamowego rocka i metalu. Delikatny progres na każdym kolejnym krążku w końcu zostaje przerwany przez „Asylum”. Początek nie zwiastuje jeszcze porażki. Płyta zapowiada się bardzo pozytywnie przez rewolucyjne dla zespołu, instrumentalne intro. Dalej jest już jednak tylko gorzej. Kolejne utwory to ciągle wykorzystywanie starych patentów zespołu, sugerujących, że mamy do czynienia ze zbiorem odrzutów z sesji nagraniowych Disturbed z ostatniej dekady, a nie z premierowym materiałem. Ostatnią deską ratunku byłyby single, ale i na tym polu płyta zawodzi, nie dostarczając takich hitów, jak „Inside The Fire” czy „Prayer”. Choć zespół ten nigdy nie miał ogromnych ambicji, ani razu nie popadł w swojej karierze w stagnację. Aż do „Asylum”.

WARNER MUSIC

**GRUNGE**WYKONANIE  
★★★★NAGRANIE  
★★★★**SOUNDGARDEN  
TELEPHANTASM**

Po co wydawać kompilację zespołu, którego kariera została już dobrze podsumowana 13 lat temu albumem „A-Sides”? Na to pytanie odpowiedział parę lat temu lider Soundgarden, Chris Cornell, gdy zapewniał, że do odkopywania tematu jego grupy nie dojdzie nigdy, ponieważ byłby to zwyczajny skok na kasę. Wielkich zaskoczeń na płycie nie ma, choć każdy fan Soundgarden na pewno będzie kręcił nosem na nieobecność jakiegoś kawalka. Nikogo raczej nie zaskoczy fakt, że ponad połowa „Telephantasm” to piosenki z sesji nagraniowych „Badmotorfinger” i „Superunknown”, legendarnych dzieł panów z grunge’owego Seattle. Mnie prywatnie boli brak „The Day I Tried To Live”, ktoś inny pewnie zwróci uwagę na absencję „Nothing To Say” i pod tymi względami „A-Sides” króluje. Zeby jednak wybór nie był taki prosty, „Telephantasm” ma sporo na swoją obronę, np. niepublikowane do tej pory „Black Rain” czy parę koncertowych rarytasów w trzypłytowej wersji wydawnictwa. To na ostatnim krążku DVD zbiera wszystkie teledyski Soundgarden. Kto bał się w telewizji klip do „Black Hole Sun”, będzie mógł teraz stawić czoła swojemu demonowi. Uwagę zwraca także przepiękna poligrafia autorstwa Joshua Grahama.

UNIVERSAL MUSIC

**HEAVY METAL**WYKONANIE  
★★★1/2NAGRANIE  
★★★★**IRON MAIDEN  
THE FINAL FRONTIER**

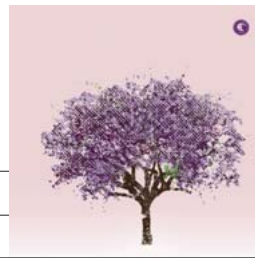
Polecanie lub odradzanie piętnastej płyty w dyskografii jakiegokolwiek zespołu, wydaje się być co najmniej niestosowne, a może nawet i kuriozalne. Zwłaszcza jeśli mówimy o grupie tak kultowej jak Iron Maiden. Żelazna Dziewica, nie mogła diametralnie zmienić swojego wizerunku w takim punkcie kariery, ale i tak wzbudza nieco kontrowersji. Po zapoznaniu się z wybitnie kiepską okładką zaczynamy odsluch i... okazuje się, że już na początek dostajemy najdziwniejszy kawałek muzyki, jaki zespół zaserwował nam w swojej karierze. Chwila ta trwa jednak krótko i później jest już znacznie bardziej klasycznie. Muzyka galopuje do przodu, czasami zatrzymując się i transformując w bardziej rozwlekłą formę. Teksty bywają mądre, głupie, ale zawsze „maidenowe”. Jednocześnie nie mogą oprzeć się wrażeniu, że gdyby „The Final Frontier” było o pół godziny krótsze, zrównując się pod względem długości trwania z największymi osiągnięciami grupy z lat 80., mielibyśmy o wiele doskonalsze dzieło. Tymczasem płyta, choć technicznie doskonała, momentami zwyczajnie nuży. Solidna, ale nie spektakularna pozycja królów heavy metalu.

EMI MUSIC

**INDIE ROCK**WYKONANIE  
★★★★NAGRANIE  
★★★★1/2**ARCADE FIRE  
THE SUBURBS**

W muzyce Arcade Fire zawsze imponowała mi niesamowita zdolność kanadyjskiej formacji do nagrywania muzyki na wąskie tematy. Jednocześnie grupa nigdy nie przypisywała sobie miana tej niosącej ciężar świata. Cechę tę dobitnie podkreśla trzeci w jej historii album: „The Suburbs”. Wśród szesnastu kompozycji nie mamy jedynie klasycznych piosenek, ale złożone formy oraz typowe „przerywniki”. Jednak bez względu na to, jak podane są kolejne dania, cała muzyczna uczta skoncentrowana jest na rozważaniach dotyczących odpowiedzialności międzyludzkiej, życiowych zawodach i uciekającej młodości, którą zamykamy tracimy pędząc w mechanicznych pojazdach. O ile poprzedni album Arcade Fire, „Neon Bible”, ostrzegł przed destrukcyjnym wpływem kłamstw pozornych autorytetów, to „The Suburbs” zwraca uwagę, jak każdego dnia okłamujemy sami siebie. Choć w kolejnych piosenkach dzieje się sporo, żaden utwór nie jest zbyt skomplikowany, perfekcyjnie bijąc się melodiami w pamięć słuchacza. Piękna płyta afirmująca życie, w którym wszyscy tkwimy po same uszy.

UNIVERSAL MUSIC

**INDIE POP**WYKONANIE  
★★★1/2NAGRANIE  
★★★★1/2**EELS  
TOMORROW MORNING**

Everett znowu się przed nami otwiera, tym razem kończąc trylogię płyt mających ścisły związek z ciężkimi chwilami związanymi z rozstaniem z żoną. „Tomorrow Morning” dokumentuje ostatni etap tego wydarzenia, moment, w którym artysta zaczyna wracać do sił. Ponownie mamy więc do czynienia z bystrymi obserwacjami podanymi w komediowej formie, jaką znaleźliśmy sprzed mrocznego okresu w życiu E. Jak brzmi on po ponownym odkryciu radości życia? Nieco jak Beck na albumie „Guero”. „Tomorrow Morning” jest klasycznie sarkastyczne i sardoniczne, a dźwięki niosą ze sobą posmak męskiej dumy. Mark wraz z odzyskaniem pewności siebie zapomniał o ograniczeniach muzycznych i na nowym krążku nie krępuje się, serwując nam raz electropunk, a w kolejnej chwili gospel inspirowany latami 60. Na pewno nie są to największe jego dokonania z przełomu wieków, ale zdecydowanie równy materiał, któremu szansę powinny dać przede wszystkim osoby zawiedzione ostatnimi dwoma krążkami, które, choć nie były złe, dla wielu fanów Amerykanina mogły wydawać się przesadnie apokaliptyczne.

UNIVERSAL MUSIC

**ALTERNATIVE  
METAL**WYKONANIE  
★★★1/2NAGRANIE  
★★★★**APOCALYPTICA  
7TH SYMPHONY**

Na początku czterech wiolonczelistów nagrywała covery Metalliki. Później zaczęli prezentować nam swoją autorską twórczość i dołączył do nich nie byle jaki, powszechnie znany perkusista z grupy Slayer. Gościnnie wokalizy upiększały muzykę Finów, aż pewnego dnia przestały być jednym ze środków na sukces, a stały się celem samym w sobie. Na „7th Symphony” dotyka nas największa fala przeciętnych wokalistów w siedemnastoletniej historii tego zespołu. Jednocześnie wśród gości nawet genialny Joe Duplantier z francuskiej Gojiry nie jest w stanie uchronić utworu przed klęską, w którym się udziela. Przeciętne, nadające się do puszczania w radiu metalowe piosenki, z pewnością spodobać się młodszemu odbiorcom, którzy będą żyć w przeświadczeniu, że obcuje ze sztuką na wysokim poziomie, która jest przecież połączeniem ich ukochanej muzyki z elementami klasycznymi. Nic bardziej mylnego. Jedynie godne uwagi kompozycje to epicki początek i koniec „7-jej symfonii”. Te dwa utwory to jednak tylko fasada, która miernie ukrywa komercyjne zapędy Apokalyptiki. Szkoda, bo przecież zespół ten stał się popularny nie dzięki mediom, a ludziom, którzy docenili jego autentyczność i oryginalność.

SONY MUSIC

# PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!

WYSTARCZY ZAPRENUMEROWAĆ "AUDIO" W TYM MIESIĄCU, BY MÓC CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE ZAMÓWIĆ DOWOLNY Z PONIŻSZYCH ALBUMÓW:



David Gilmour  
"Live In Gdańsk"



David Gilmour  
"On An Island"



Rolling Stones  
"Live Licks"



Norah Jones  
"Come Away With Me"



Norah Jones  
"Not too Late"



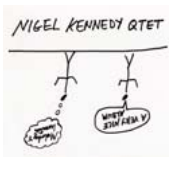
Norah Jones  
"The Fall"



Arcydziela Polskiej  
Muzyki Kameralnej



Nigel Kennedy  
"The Platinum Collection"



Nigel Kennedy  
"A Very Nice Album"



Nigel Kennedy  
"Blue Note Sessions"



Jan Ptaszyn Wróblewski  
"Blues z drobiu"



Van Morrison  
"At The Movies"



Marek Grechuta  
"Dni, których nie znamy"



Marek Grechuta  
"Gdzieś w nas"



Sarah Brightman  
"Symphony"



„The Best Of Sarah  
Brightman"



Sarah Brightman  
"Symphony - Live in Vienna"



Robbie Williams  
"Live at the Albert"



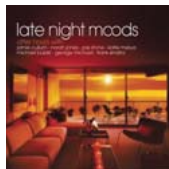
Norah Jones  
"Live in New Orleans"



Tina Turner  
"All The Best"



Iron Maiden  
"Live After Death"



"Late Night Moods"



"The Best Duets ...Ever"



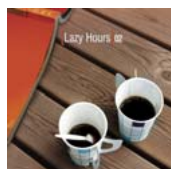
"The Very Best Of Ringo"



"Le Bar"



"Lazy Hours"



"Lazy Hours 2"



"Lazy Hours 3"



Cassandra Wilson  
"Thunderbird"



Cassandra Wilson  
"Lovely"



Cassandra Wilson  
"Closer To You"



Agnieszka Osiecka  
"Herbaciane nonsensy"



Pink Floyd  
"The Piper at the Gates  
of Down"



Iron Maiden  
"A Matter Of Life  
And Death"



Iron Maiden  
"Somewhere Back  
In Time"



RMF Classic  
"Muzyka z klasą"



"Alice in  
Wonderland"



Joss Stone  
"Introducing"



"Lounge Caffé  
Latte"



Angelique Kidjo  
"Djin, Djin"



Genesis  
"Turn It On Again"



Peter Gabriel  
"Scratch My Back"



Kim Wilde  
"Never Say Never"



"The Heavy Circles"



Anja Garbarek  
"Briefly Shaking"



Mariza  
"Terra Em Concerto"



Mariza  
"Concerto em Lisboa"



Cyndi Lauper  
"Bring Ya To Brink"

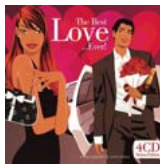


Dido  
"Safe Trip Home"

Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa,  
Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl



**But For Lashes**  
"Fur and Gold"



**"The Best Love**  
"... Ever"



**Joe Cocker**  
"Heart & Soul"



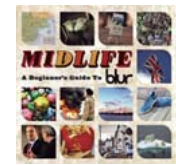
**Nick Cave**  
"Dig"



**Mademoiselle Karen**  
"Attention"



**Radiohead**  
"The Best Of"



**Blur "Midlife - A**  
"Beginner's Guide To Blur"



**"The Best Polish**  
"Songs ... Ever"



**Korn**  
"Untilted"



**Bobby McFerrin**  
"Beyond Words"



**Keren Ann**  
"Keren Ann"



**"The Best Polish Love**  
"Songs... Ever"



**Makowicz vs. Możdźer**  
"Wrocław 2004"



**Brayan Ferry**  
"Dylan-esque"



**Jacek Kaczmarski**  
"Zródło"



**Habakuk**  
"A ty siej"



**Tina Turner**  
"Tina"



**Gaba Kulka**  
"Hat, Rabbit"



**Jean Michel Jarre**  
"Oxygene"



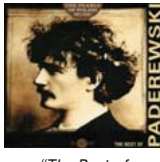
**Patricia Barber**  
"The Cole Porter Mix"



**"The Best Film..."**  
"Ever"



**"Utwory kameralne**  
"Chopina"



**"The Best of**  
"Paderewski"



**Bebe**  
"Pafuera Teleranas"



**Santana**  
"Ultimate"



**Ryszard Rynkowski**  
"Zachwyty"



**Depeche Mode**  
"Sounds Of The Universe"



**Moby**  
"Wait For Me"



**"Late Night**  
"Moods 2"



**"The Very Best Of**  
"Freddie Mercury Solo"



**A Fine Frenzy**  
"One Cell In The Sea"



**A Fine Frenzy**  
"Bomb In Birdcage"



**Bajm**  
"Ballady 1+2"



**Empire Of The Sun**  
"Walking on a Dream"



**George Harrison**  
"Let It Roll"



**Grzegorz Turnau**  
"Do zobaczenia"



**Tom Jones**  
"24 Hours"



**US3**  
"Stop.Think.Run"



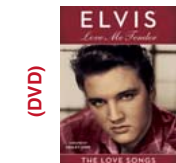
**Czesław Niemen**  
"Czas jak rzeka"



**"Babski wieczór 2"**



**Piotr Anderszewski**  
"At Carnegie Hall"



**Elvis Presley**  
"The Love Songs"



**Frank Sinatra**  
"Songs From The Heart"



**Enigma**  
"Seven Lives Many Faces"



**Kilar**  
"Orava, Piano Concerto, Krzesany"



**Urszula Dudziak**  
"Superband At Jazz Cafe Live"



**"Cantat Superstars"**



**Alice in Chains**  
"Black Gives Way To Blue"



**Kapela ze wsi Warszawa**  
"Muzykanty wielkiego pola"



**"Bałkańska podróz"**



**"Hiszpańska podróz"**



**Corinne Bailey Rae**  
"The Sea"



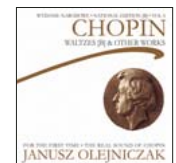
**Corinne Bailey Rae**  
"Corinne Bailey Rae"



**Chopin**  
"Songs"



**Chopin**  
"Essential"



**Chopin**  
"Waltzes & Ather Works"



**Mirosław Czyżykiewicz**  
"Ave"



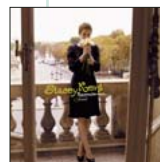
**Arctic Monkeys**  
"Humbug"



**M. Sikorowska, A. Sikorowski**  
"Sprawa rodzinna"



**Stacey Kent**  
"Breakfast On The Morning Tram"



**Stacey Kent**  
"Raconte - moi..."



**"The Best of Zarębski"**



**Dean Martin**  
"Essential Love Songs"

DOWOLNĄ PŁYTĘ Z POWYŻSZEJ KOLEKCJI MOŻE OTRZYMAĆ GRATIS KAŻDY, KTO ZAPRENUMERUJE AUDIO W TYM MIESIĄCU. PROSIMY O WSKAZANIE WYBRANEJ PŁYTY (MAILEM, LISTOWNIE, FAKSEM, TELEFONICZNIE)

# Prenumeruj ZA DARMO LUB PÓŁDARMO!

**Jeśli jeszcze nie prenumerujesz Audio**, spróbuj za darmo! My damy Ci bezpłatną prenumeratę próbną od listopada 2010 do stycznia 2011, Ty udokumentuj swoje zainteresowanie wpłatą kwoty 108,00 zł na kolejne 9 numerów (luty 2011 - październik 2011). Będzie to coś w rodzaju zwrotnej kaucji. Jeśli nie uda nam się przekonać Cię do prenumeraty i zrezygnujesz z niej przed 16.01.2011 r. - otrzymasz zwrot całej swojej wpłaty.

| BEZPŁATNA PRENUMERATA PRÓBNA             | PRENUMERATA 9-MIESIĘCZNA                  |
|--|---|
| od listopada 2010 r. do stycznia 2011 r. | od lutego 2011 r. do października 2011 r. |
| <b>3 x 0,00 zł = 0,00 zł</b>             | <b>9 x 12,00 zł = 108,00 zł</b>           |

**Jeśli już prenumerujesz Audio**, nie zapomnij przedłużyć prenumeraty! Rozpoczynając drugi rok nieprzerwanej prenumeraty naszego miesięcznika nabywasz prawa do zniżki. W przypadku prenumeraty rocznej jest to zniżka w wysokości ceny 2 numerów. Rozpoczęcie trzeciego roku prenumeraty oznacza prawo do zniżki o wartości 3 numerów, zaś po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty masz możliwość zaprenumerowania Audio w cenie obniżonej o wartość 4 numerów. Jeszcze więcej zyskasz, decydując się na prenumeratę 2-letnią - nie musisz mieć żadnego stażu Prenumeratora, by otrzymać ją w cenie obniżonej o wartość aż 8 numerów! Więcej - po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty upust na cenę prenumeraty 2-letniej równy jest wartości 10 numerów, a po 5 latach zniżka osiąga wartość 12 numerów, tj. **50%**!

| CENY PRENUMERATY (cena bez zniżek - 144,00 zł za rok) |  |                                       |   |   |
|---|--|---------------------------------------|---|---|
| okres dotychczasowej nieprzerwanej prenumeraty        |  |                                       |   |   |
|   | rok                                    | 2 lata                                | 3 lata lub 4 lata                       | 5 i więcej lat                          |
| rocznej   | <b>120,00 zł</b><br>(2 numery gratis)  | <b>108,00 zł</b><br>(3 numery gratis) | <b>96,00 zł</b><br>(4 numery gratis)    |   |
| 2-letniej   | <b>192,00 zł</b><br>(8 numerów gratis) |                                       | <b>168,00 zł</b><br>(10 numerów gratis) | <b>144,00 zł</b><br>(12 numerów gratis) |

## PAMIĘTAJ! - TYLKO PRENUMERATORZY:\*

- otrzymują gratis równoległą prenumeratę e-wydań
- mają bezpłatny dostęp do specjalnego serwisu AUDIO na stronie [www.avt.pl/logowanie](http://www.avt.pl/logowanie). Dla pozostałych Czytelników - dostęp za mikropłatnościami SMS-ami ([www.audio.com.pl/archiwum](http://www.audio.com.pl/archiwum))
- mogą otrzymywać co miesiąc bezpłatny numer archiwalny AUDIO! zamawiając dowolne z dostępnych jeszcze wydań sprzed stycznia 2010 r. - otrzymasz je wraz z prenumeratą; zamówienie możesz złożyć mailem na nasz adres [prenumerata@avt.com.pl](mailto:prenumerata@avt.com.pl)
- mają prawo do upustów przy zakupach w sklepie [www.sklep.avt.pl](http://www.sklep.avt.pl)

**UWAGA, PRENUMERATORZY:** wszystkie prenumeraty, które objęły łączony numer 7-8/2010, zostały przedłużone o jeden miesiąc.

| CENY PRENUMERATY WERSJI ELEKTRONICZNEJ (dla Czytelników nie prenumerujących wersji papierowej) |   |
|--|---|
| 12 wydań: <b>12 x 8 zł = 96 zł</b> (w tym 22% VAT)   | 24 wydania: <b>24 x 7,20 zł = 172,80 zł</b> (w tym 22% VAT) |

- \*  
- nie dotyczy prenumerat zamówionych u pośredników (RUCH, Poczta Polska i in.);  
- nie dotyczy bezpłatnych prenumerat próbnych.

## PRENUMERATĘ ZAMAWIAMY:

**Najprościej** ➡ dokonując wpłaty

**Najłatwiej** ➡ wypełniając formularz w Internecie

**Najwygodniej** ➡ wysyłając na numer 0663 889 884 SMS-a o treści PREN - oddzwonimy i przyjmujemy zamówienie (koszt SMS-a wg Twojej taryfy),

**a nawet** ➡ zamawiając za pomocą telefonu, e-maila, faksu lub listu.

Dane adresowe naszego wydawnictwa

Numer konta bankowego naszego wydawnictwa

Kwota zgodna z warunkami prenumeraty podanymi na poprzedniej stronie

Pełny adres pocztowy wraz z imieniem, nazwiskiem (ewentualnie nazwą firmy bądź instytucji)

Określenie czasu prenumeraty (roczna, półroczna, na okres od ... do ...); osoby prywatne chcące otrzymać fakturę VAT prosimy o dopisanie „Proszę o FVAT” (firmy i instytucje prosimy o podanie NIP)







# URODZINY PO XINDAKU

## XINDAK 20th ANNIVERSARY CDT-20 + DAC-20 + CA-20 + PA 20

Jubileuszowe urządzenia lub całe ich serie kojarzą się z dorobkiem zasłużonych firm audiofilskich z Europy i USA. Producenci z Chin, chociaż na rynku znaczą coraz więcej, zwykle występują pod szyldem renomowanych marek zachodnich, które kupili lub są ich kooperantami, albo przynajmniej nadają sobie mylne, z angielską brzmiące nazwy. Xindak od dawna nie wstydzi się swojego pochodzenia, co staje się tym bardziej zrozumiałe, gdy dowiadujemy się, że firma obchodzi już 20-lecie działalności. To dużo i mało – mało w porównaniu z najstarszymi firmami europejskimi, ale dużo na tle innych producentów z Państwa Środka.

**M**imo że w ofercie Xindaka pojawiały się już całkiem ambitne urządzenia, zwłaszcza wiele ciekawych wzmacniaczy lampowych, to system 20th Anniversary jest projektem jak dotąd najbardziej ekskluzywnym. Cały testowany zestaw kosztuje ponad 50 000 zł (choć przy zakupie kompletu dostaniemy pewnie jakiś rabacik) i składa się z:

- transportu CD,
- przetwornika C/A,
- przedwzmacniacza liniowego,
- końcówki mocy.

Każdy z podanych elementów jest w jakiejś mierze unikalny, nawet dla Xindaka nie do końca typowy, choć pewnie stanowi kwintesencję tego, co inżynierowie firmy potrafią zaprojektować, a fabryka wykonać.

Transport CD to „top-loader” z najlepszym napędem Philipsa CD-Pro2 LF. Przetwornik C/A został wyposażony w przełączane wyjście – może pracować albo sekcją półprzewodnikowa, albo lampowa. Mamy w nim także cyfrowe wejście USB. Co więcej, jego część cyfrowa wykorzystuje najnowsze dostępne w tej chwili układy, pozwalające na upsampling i dekodowanie sygnału z 32-bitową precyzją. Przedwzmacniacz wygląda raczej typowo i jest półprzewodnikowy, chociaż i w jego wnętrzu zaskoczy nas kilka elementów. I wreszcie końcówka – potwór, monstrum, waga superciężka hi-endu. Dla tych, którzy wartość wzmacniaczy liczą w kilogramach, może to być absolutny szczyt. 2 x 100 W w klasie A to też wynik...

Urządzenia prezentują się bardzo „macho” w tym sensie, że wyglądają jak spełniony sen audiofila - „brutala” (mam oczywiście na myśli miłośnika włoskiego kina spod znaku „brutalizmu”, a nie cechę charakteru). Wszystko jest idealnie wykonane, wedle całkiem fajnego projektu plastycznego. Nie da się jednak nie zauważyć, że fascynację taką właśnie formą przeżywalismy na Zachodzie jakieś 20 lat temu, głównie za sprawą amerykańskich firm. Krell, Mark-Levinson, Acoustic Research - do tego Xindak wyraźnie tu nawiązuje.



## CDT-20

Napęd Xindak jest potężnym urządzeniem. Płytę kładzie się bezpośrednio na osi silnika, w zagłębionej w obudowie komorze. Front i boki wykonano z grubych płyt aluminium, także góra wykonana jest z aluminiowej blachy. Jest cięższa niż boki i front, ale została dodatkowo usztywniona bardzo grubymi, aluminiowymi płaskownikami, składającymi się na „sanki” dla suwanej szuflady. Płytę dociska się metalowym krążkiem.

Z przodu funkcjonuje zielonkawy wyświetlacz. Po jego prawej stronie umieszczono przyciski sterujące, a po lewej podświetlany na czerwono wyłącznik sieciowy. Z tyłu widać wyjścia cyfrowe – pełny komplet: optyczne TOSLINK, S/PDIF RCA, S/PDIF BNC oraz AES/EBU na XLR.

Rzut oka do wnętrza potwierdza, że napęd Xindak wykonano z wielkim zaangażowaniem. Pośrodku widać jeden z najlepszych mechanizmów na rynku, CD-Pro2LF (VAU1254/3 1LF) Philipsa. Został przykręcony pod bardzo ciężkim elementem z aluminium, który tworzy wnętrze komory na płytę. Ten z kolei ma przykręcone w rogach grubościennne, o sporej średnicy, metalowe rurki, w których przymocowano sprężyny. I właśnie na



**Nadajniki wyjść cyfrowych z bardzo dobrymi elementami biernymi.**



**Napęd z blokiem, do którego go przykręcono, spoczywa na sprężynach.**

nich spoczywa całość, odprzegając napęd od reszty urządzenia. Nie przykręcono ich jednak bezpośrednio do dna, a do stalowej, grubej płyty, a ją dopiero do dolnej ścianki. Dzięki dużej bezwładności blok ten powinien być odporny na zakłócenia w dość szerokim spektrum częstotliwości. Zazwyczaj napęd Philipsa stosowany jest wraz z wyświetlaczem, z którym jest sprzedawany jako „kit”, jednak w tym przypadku mamy wyświetlacz „uniwersalny”, innej firmy, stosowany także w odtwarzaczach DVD.

Z obydwu boków mechanizmu widać kubki ekranujące duże transformatory toroidalne, dostarczające napięcie do poszczególnych bloków urządzenia. Naliczyłem cztery mostki prostownicze, więc osobno napięcia prowadzone są do wyświetlacza, optyki, silnika oraz układów wyjściowych. Te, wraz z zasilaczami, umieszczono na sporej drukowanej płytce przy tylnej ściance. Znajdziemy tam wiele układów stabilizacyjnych, filtrujące napięcie kondensatory Rubycon, a w układach audio kondensatory polipropylenowe Wima oraz MKP z logo Xindak. Oporniki są bez wyjątku precyzyjne, metalizowane – w układach stabilizacji widać też oporniki Dale'a. Napięcie z gniazda IEC prowadzone jest do filtra typu „Pi”, mającego odciać wysokie harmoniczne zakłócające sieć 230 V.



**Przed zamknięciem pokrywy trzeba pamiętać o przyciśnięciu płyty krążkiem. Siłą docisku zapewnia jednak nie jego masa, a magnes.**



**Wyjście AES/EBU (na gniazdach XLR) zapewnia teoretycznie lepszy przesył - to zbalansowany sygnał S/PDIF.**

**Niemal wszystkie używane formaty wyjść – optyczne i trzy elektryczne. Najlepiej zagrało z BNC i RCA.**



**Mocne zasilanie z dwoma transformatorami rozdzielonymi napędem.**





## DAC-20

Z informacji na wyświetlaczu dowiemy się, jakie wybrał się tryb upsamplingu. Instrukcja mówi o dwóch: 96/24 oraz 192/24. Okazuje się jednak, że są też dwa inne: 96/32 i 192/32. Możemy również zobaczyć, jakiego rodzaju wzmocnienie na wyjściu jest aktywne – lampowe czy półprzewodnikowe.

Z tyłu widać analogowe wyjścia zbalansowane XLR, niezbalansowane RCA i wejścia cyfrowe: XLR, RCA, BNC, TOSLINK (to grupa powtarzająca wyjścia transportu), a także USB (typu A).

Wnętrze szokuje ilością transformatorów: wzdłuż bocznej ścianki stoją w karnym szeregu cztery kubki ekranujące trafia wewnątrz, a przed nimi dziesięć bezpieczników. Napięcie sieciowe aktywowane jest przekątnikiem. Równie rozbudowane są układy filtrujące i stabilizujące napięcie – naliczyłem siedem osobnych, dyskretnych mostków prostowniczych. Kondensatory w filtrach to elektrolityczne Rubycony, polipropylenowe Wimpy i Xindaki. Jednak najbardziej rozbudowana jest sekcja cyfrowa. Widać w niej mnóstwo kondensatorów polipropylenowych, elektrolitów Elny, oporników Dale'a itp. Dobre, audiofilsko zorientowane, drogie towarzystwo! Wokół wszystkich układów scalonych widać mnóstwo dodatkowych układów stabilizacyjnych. Z wejścia USB sygnał prowadzony jest do starszego odbiornika Burr-Brown PCM2704, który limituje sygnał wejściowy do maks. 16 bitów i 48 kHz. Z niego, a także z pozostałych wejść,

trafiamy do odbiornika cyfrowego Cirrus Logic 8416 – to z kolei całkiem nowy układ, przyjmujący sygnały cyfrowe aż do 24 bitów i 192 kHz. Za nim mamy mały, ale jakże istotny układ scalony, CS8421 Cirrus Logic. To asynchroniczny upsampler, zamieniający dowolny sygnał wejściowy na postać aż do 32 bitów, 192 kHz! Na końcu znajduje się duży przetwornik C/A AKM AK4397. To ultranowoczesny układ z serii Audio 4Pro, jeden z pierwszych 32-bitowych (192 kHz) przetworników. Układy te otaczają perłę w koronie – stabilizowany temperaturowo i mechanicznie zegar taktujący, obok którego mamy kość PLL, generującą wymaganą częstotliwość próbkowania.

Drukowaną płytkę urządzenia pokryto tzw. „maską”, lakierem chroniącym ścieżki. Sygnał od „daka” poprowadzono złoconymi, odkrytymi ścieżkami (!), co wygląda nieco kosmicznie. Konwersję I/U przeprowadzono w układach OPA2134 Burr-Browna oraz OPA134. Za nimi widać sekcję wyjściową, tu wybieramy między lampami a układami scalonymi. W pierwszym przypadku pracujemy z dwoma podwójnymi triodami 6922 Electro-Harmonix, a w drugim z układami OPA134. Wyjścia jednego i drugiego układu sprzęgane są z gniazdami nie układami DC-serwo, a kondensatorami Electrocube. Ful wypas. Cały tor sygnału analogowego prowadzony jest w formie zbalansowanej.



Wyjścia zbalansowane przetwornika – sygnał na nich jest naprawdę różnicowy.



Lampy na wyjściu to rzecz, którą Xindak przećwiczył już wcześniej, w niedrogim przetworniku DAC-5. Tutaj są dwie i pracują w układzie zbalansowanym.



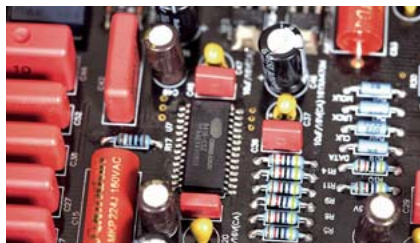
**Różnorodność wejść i wyjść – tak wygląda hi-endowy przetwornik D/A.**



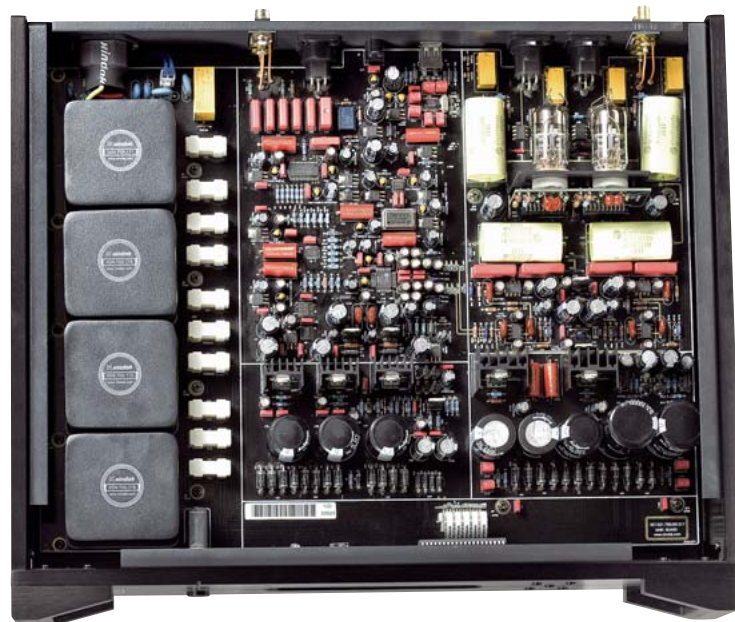
**Napakowane, aż miło – osobno sekcja wejściowa, cyfrowa i wyjściowa, analogowa. I cztery transformatory zasilające. Wyjście półprzewodnikowe, na układach scalonych, z ładnymi kondensatorami Elny.**



Znakomity przetwornik C/A o 32-bitowej precyzji (przynajmniej w teorii).



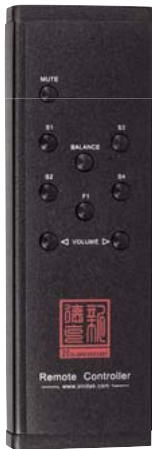
Nowoczesny odbiornik cyfrowy Cirrus Logic pozwala przyjąć sygnały do 24 bitów i 192 kHz.





## CA-20

Przedwzmacniacz wygląda niemal identycznie jak przetwornik C/A. Na wyświetlaczu odczytamy oczywiście inne wskazania, a z tyłu zobaczymy inne gniazda. Po włączeniu do sieci urządzenie rozgrzewa się przez 30 sekund i jego wyjście jest wyłączone. Czas jest odmierzany na wyświetlaczu. Po ustabilizowaniu parametrów pojawia się informacja o wybranym wejściu oraz sile głosu. Są cztery wejścia – jedno zbalansowane XLR i trzy niezbalansowane RCA. Są też dwie pary wyjść – XLR i RCA oraz gniazdo sieciowe IEC.



Znając już budowę przetwornika, nie zdziwiłem się, kiedy zobaczyłem wewnątrz przedwzmacniacza potężne zasilanie, oparte na trzech transformatorach z wieloma uzwojeniami wtórnymi. W układach stabilizujących użyto tu rzadko spotykanych, wysokoprądowych, bardzo dobrych stabilizatorów LM337K/LM317K firmy ST w dawno niewidzianych obudowach typu TO-3. Mamy po jednej parze na kanał i są przeznaczone dla układów wyjściowych. Cały układ ma budowę dual-mono.

Sygnal z wejść RCA trafia na płytkę krótkimi kablami. Gniazda XLR są wlutowane bezpośrednio i sygnał zaraz za nimi zostaje zamieniony na niezbalansowany w układach SSM2141 AD, które są też buforami. Wybór aktywnego wejścia przeprowadzany jest w przełącznikach. Zaraz po nich znajduje się scalona drabinka rezystorowa PGA2311 Burr-Browna. Ciekawe są umieszczone obok dwa kubki ekranujące – okazuje się, że wejście urządzenia jest sprzęgnięte transformatorowo. Umieszczony osobno układ wyjściowy jest niezbalansowany. Zbudowano go z wykorzystaniem układów scalonych AD847 oraz – bardzo rzadkich – scalaków RCA CA3740AT w metalowych obudowach. Na wyjściu znajdują się bardzo duże kondensatory Wima oraz, przed wyjściami zbalansowanymi, wspomniane już bufony SSM2141 Analog Devices.



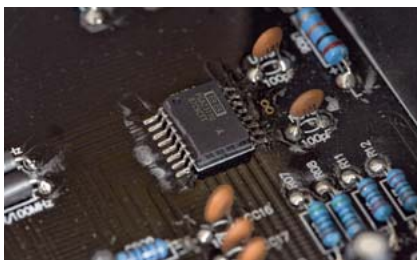
**Wyjścia zbalansowane warto zastosować, jeśli mamy długie połączenie między przedwzmacniaczem i końcówką.**



**Wejście zbalansowane – podobna historia jak z wyjściem: tylko w przypadku długich połączeń.**



**Przed wyjściem XLR działają układy symetryzujące sygnał.**



**Scalona drabinka rezystorowa odpowiada za regulację siły głosu.**



**Na wyjściu widać bardzo dobre układy scalone w metalowych obudowach. Przed nimi duże kondensatory sprzęgające.**

**W sumie tylko cztery wejścia, w tym jedno zbalansowane.**



**Przepięknie – trzy ekranowane transformatory (dwa służą do zasilania lewego i prawego kanału, a trzeci zasilają układy sterujące), potężny zasilacz, krótka ścieżka sygnału. Przy wejściu transformatory dopasowujące impedancję.**





## PA-20

O ile pozostałe komponenty tego systemu są efektywne, ale jeszcze nieporażające, to najbardziej charakterystyczna jest końcówka. Jej masa od razu skierowała moją „u-wagę” w stronę Krella EVO 402, którego też do siebie wnosilem. To ogromne bydlę waży - 75 kg - bez pudła, a wraz z nim dużo więcej. Także wygląd jest znamieny, ponieważ przypomina w dużej mierze „kultowego”, pierwszego Krella KSA-100. Duża, czarna skrzynka z potężnymi radiatorami po bokach. Na przedniej ścianie, z długimi, choć zupełnie niefunkcjonalnymi rączkami, mamy mechaniczny wyłącznik sieciowy. I tyle. Przecinają ją dwie proste, wyfrezowane kreski, „odciążając” ją nieco optycznie. Z tyłu



*Taki widok w chińskim urządzeniu jeszcze do niedawna byłby nie do pomyslenia – oryginalne gniazda głośnikowe niemieckiego WBT.*



*Aktywne wejście wybieramy mechanicznym przełącznikiem.*

mamy podwójne gniazda głośnikowe WBT.

Są tam także wejścia RCA oraz XLR, pomiędzy którymi wybieramy małymi hebelkowymi przełącznikami.

Całą obudowę wykonano z aluminium, wraz z górną, karbowaną ścianką, złożoną z trzech mniejszych elementów.

Wnętrze zajęte jest przede wszystkim przez układy zasilające. Z przodu, pod ekranem, mamy dwa monstrualne transformatory zasilające, z osobnymi uzwojeniami wtórnymi dla układów napięciowych i prądowych. Za nimi, na jednej płytce, umieszczono kondensatory filtrujące napięcie dla końcówek – to 24 kondensatory Rubycona o pojemności 10 000  $\mu\text{F}$  każdy! Napięcie pobierane jest z nich za pośrednictwem złożonych złączy śrubowych – tak duże prądy tam płyną.

Na wejściu mamy transformatory sprzęgające, element bardzo rzadko spotykany, bo znacznie podrażający całą zabawę.

Końcówki zmontowano na dużych płytkach, przykręconych do bocznych ścianek. W sekcji końcowej umieszczono dwanaście par komplementarnych, bardzo dużych tranzystorów bipolarnych Sanken 2SA1295 + 2SC3264 (daje to razem 48 tranzystorów). Przykręcono je do bardzo grubych, polerowanych płyt z miedzi i dopiero te do radiatorów. Sygnał wyjściowy jest z nich pobierany solidnymi płaskownikami

mi z mosiądzu i dalej grubym kablem z miedzianej skrętki. Na płytkach z końcówkami widać też kilkanaście dodatkowych kondensatorów filtrujących. Wspominałem o Krellu – nieprzypadkowo: wzmacniacz Xindak pracuje w czystej klasie A i ma wykazać się mocą 100 W (przy 8 omach), dokładnie taką samą, jak przywoływana amerykańska ikona hi-endu...

*Idealny porządek, jak w wypasionej amerykańskiej końcówce – po bokach płytki ze wzmacniaczami, pośrodku bank kondensatorów, a pod ekranem transformatory zasilające.*



# LABORATORIUM Xindak CA-20+PA20

Niewiele się dowiemy ze specyfikacji firmowej, gdyż producent ogranicza się tylko do podania mocy 100 W przy 8 omach, dostępnej w klasie A. Czy wzmacniacz pracuje zawsze w klasie A, co dzieje się przy 4 omach?

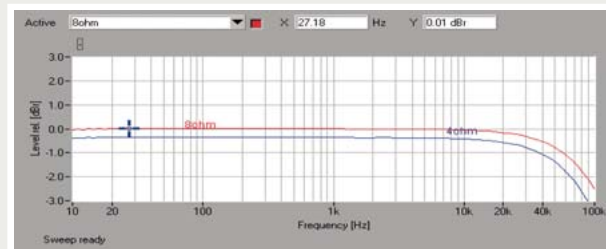
Pomiary wskazują nawet na wyższą moc przy 8 omach, sięga ona 145 W i utrzymuje się przy dwóch kanałach. Dla 4 omów moc wyjściowa jest niemal podwajana, aż do 280 W – to już imponujący wynik.

Xindak mierzony jako zestaw składający się z przedwzmacniacza oraz końcówki mocy wygenerował szum na poziomie -87 dB, dynamika osiągnęła 108 dB. Czulość można określić jako optymalną, niewiele tylko niższą od standardu 0,2 V.

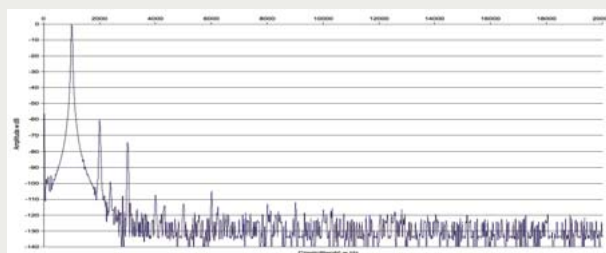
Pasma przenoszenia (rys. 1.) obok bardzo dobrej liniowości w zakresie niskich tonów obrazuje umiarkowany spadek powyżej 20 kHz, nie przeszkadzający jednak w tym, aby zmieścić się w granicy -3 dB aż do 100 kHz.

W rozkładzie zniekształceń (rys. 2.) „brudzi” tylko druga i trzecia harmoniczna (odpowiednio -60 dB i -74 dB), kolejne znajdują się już poniżej -90 dB.

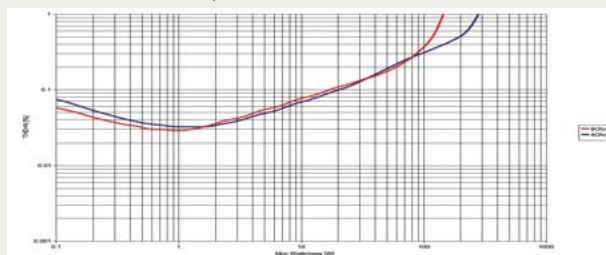
Zmienność zniekształceń w funkcji mocy wyjściowej oglądamy na rys. 3. Minimum zniekształceń przypada na początkowe wartości mocy, w okolicach 1 W, powyżej którego THD+N już stale rośnie. Przy czym urządzenie zachowuje się niemalże identycznie bez względu na wartość obciążenia.



Rys. 1. Pasmo przenoszenia

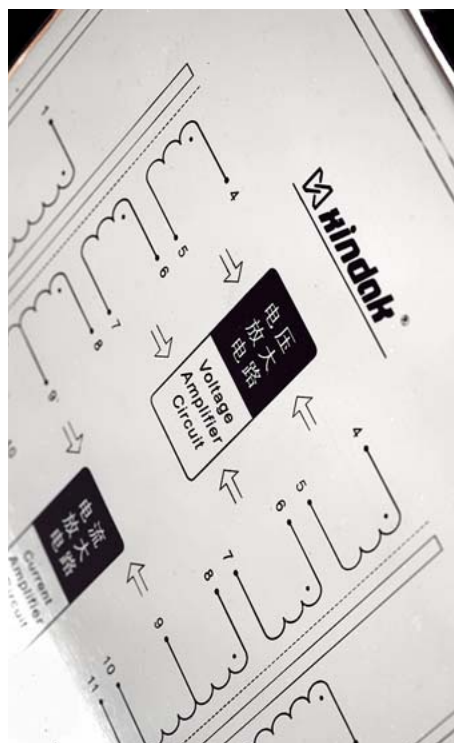


Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

|   |     |      |
|---|-----|------|
| <b>Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]</b>                             |     |      |
| [Ω]   | 1 x | 2 x  |
| 8   | 145 | 145  |
| 4   | 280 | 280  |
| <b>Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]</b>                                 |     | 0,27 |
| <b>Stosunek sygnał/szum</b><br>(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] |     | 87   |
| <b>Dynamika [dB]</b>  |     | 108  |
| <b>Współczynnik tłumienia</b> (w odniesieniu do 4 Ω)                      |     | 85   |

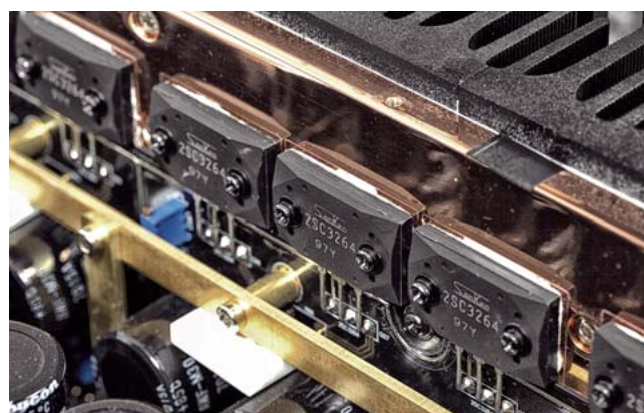


PA-20 to urządzenie typu dual-mono, dlatego są osobne transformatory dla każdego z kanałów. Jak widać ze schematu, każdy z nich ma kilka uzwojeń wtórnych.

Bateria świetnych kondensatorów Rubycona filtruje napięcie zasilające dla stopnia prądowego



Tranzystory bipolarne Sanken, aż 48 sztuk, zapewniają bardzo wysoką moc w klasie A.



## KlasA

Układy wzmacniające sygnał (nie tylko w urządzeniach zwanych wzmacniaczami, ale i we wzmacniających układach innych urządzeń) pracują w jeden z kilku sposobów, zwanych „klasami” (nie należy rozumieć, że tworzą jakąś hierarchię jakości). Wzmacniacze hi-fi dotyczą w praktyce trzy: A, AB i D. Klasa pracy aktywnego elementu wzmacniającego ( tranzystor, lampa) określa, w jakim przedziale swojej charakterystyki wzmocnienia dany element pracuje. W klasie A pracuje w zakresie bliskim liniowemu, co ma swoje zalety i wady.

Historycznie wszystkie pierwsze wzmacniacze audio pracowały w klasie A, ponieważ na początku stosowano w stopniach końcowych pojedyncze lampy, które siłą rzeczy musiały trzymać się tej klasy. Zmiany przysły wraz z wprowadzeniem do techniki układów typu push-pull, w których można było przejść do innych, bardziej ekonomicznych klas. Problemem klasy A jest bowiem niezwykle niska sprawność (na poziomie 20-30%), a co za tym idzie wydzielanie ciepła i konieczność zapewnienia bardzo wydajnego zasilacza. O ile przy niskich mocach i pojedynczych lampach nie był to duży problem, o tyle przy wyższych mocach, które możliwe były po wprowadzeniu do hi-fi tranzystora, oznaczało to konieczność budowy ogromnych urządzeń.

Jest kilka ikonicznych urządzeń tego typu, jednak najważniejsze dla późniejszego rozwoju techniki tranzystorowej są trzy amerykańskie: Krell KSA-100, Mark Levinson ML-2 oraz Pass Aleph 0.

Krell KSA-100 jest wzmacniaczem, który jako jedyny nie nosi nazwiska swojego twórcy. Zaprojektowany przez Dana D'Agostino był pierwszym urządzeniem słynnej firmy, powstałej w roku 1980. Wzmacniacz Krella był prawdziwym monstrem, oddającym 100 W w czystej klasie A (przy 8 omach). Wybór właśnie tej klasy zdeterminował późniejsze działania firmy, choć czysta klasa A w tej formie, o jakiej mówimy, bardzo szybko została zastąpiona układem, który ustawiał bias tranzystorów końcowych w zależności od poziomu sygnału wyjściowego. Układ nazwano Sustained Plateau Biasing, a wzmacniacz nazywał się od tej pory KSA-100S. Nigdy więcej Krell nie zaproponował wzmacniacza w czystej, stałej klasie A.

Drugą z wymienionych konstrukcji jest ML-2 firmy Mark Levinson, noszącej nazwisko swojego założyciela. Firma powstała nieco wcześniej niż Krell, bo już w 1972 roku. ML-2 był jednak pierwszym wzmacniaczem zaprojektowanym przez Levinsona – ujrzał on światło dzienne w roku 1977 i produkowany był aż do roku 1986. Były to dwa duże i ciężkie monobloki, oddające 25 W w czystej klasie A (przy 8 omach). Wszystkie późniejsze konstrukcje pracowały już w klasie AB, a najnowsza referencja pracuje w klasie D. Dodajmy, że obydwa wzmacniacze znalazły się na 16. miejscu, przygotowanej z okazji 40-lecia magazynu „Stereophile”, liście 100 najważniejszych urządzeń w historii, pomimo że nigdy nie były w nim testowane!

I wreszcie wzmacniacz Passa, najmłodszej firmy, założonej w 1991 roku przez Nelsona Passa. Był on admiratorem pierwszych wzmacniaczy Levinsona i D'Agostino, a jego pomysły sięgają aż 1977 roku, kiedy to na łamach magazynu „Audio” opublikował schemat wzmacniacza swojego pomysłu – 20 W urządzenia pracującego w klasie A w trybie single-ended. Po powołaniu do życia własnej firmy wszystkie jego urządzenia początkowo pracowały w klasie A i to w trybie single-ended, a monobloki Pass Aleph 0 były kamieniem węgielnym jego działalności. Podobnie jak jego koledzy, tak i Pass w swoich późniejszych konstrukcjach zarzucił jednak czystą klasę A i stosował tzw. dynamiczną klasę A, czyli nadążającą za zmianą sygnału. Aż do niedawna, kiedy znowu swoje najwcześniejsze pomysły zastosował w serii XA, a także w minimalistycznych konstrukcjach, oferowanych pod marką First Watt.

Kontynuatorami mocnego wzmacniacza w klasie A dużego kalibru (produktach) są firmy japońskie – przede wszystkim Accuphase i Luxman – oraz włoskie – Pathos i Audia. No i od niedawna Xindak...



# mistral

Quality at every level



MISTRAL® - artystyczny kunszt najlepszych mistrzów połączony z nowoczesną technologią oraz rygorystyczne kryteria dla użytych komponentów, pozwoliły stworzyć olśniewające kolumny głośnikowe, wzmacniacze lampowe i inne urządzenia audio, które budują emocjonujące i niezapomniane wrażenia odsłuchowe!

Marka należy do Brytyjskiej firmy ADS.

Powstała z miłości do piękna muzyki, udowadniając, że nie musi być to nieosiągalne marzenie, gdyż produkty MISTRAL® mają świetny stosunek ceny do wartości!

A  
Σ  
Λ  
L  
K  
E  
R



ZALECANE OKABLOWANIE  
ULTRA HiFi x10

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:  
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguły k/Warszawy,  
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:  
WWW.POLPAK.COM.PL

 **POLPAK**  
SYSTEMY AV

## ODSLUCH

Patrząc na system Xindaką, zajmujący sporą część pomieszczenia, mając przed sobą czarne, „twarde” kontury urządzeń, 75-kg końcówkę na podłodze, oczekiwałem huraganu dźwięków, dobitnego bitu i w ogóle nie wiadomo czego. Dźwięk chińskiego zestawu był jednak zupełnie inny, zarówno od moich oczekiwań (nie mówię, że jedynie słusznych, bo inspirowanych aparycją Xindaką), jak i od tego, do czego zdążyłem się już przyzwyczaić testując urządzenia tej firmy.

Test podzieliłem na kilka etapów. Ilość kombinacji jest bowiem olbrzymia: cztery różne filtry cyfrowe (upsamplingu), dwa różne wyjścia przetwornika, połączenia XLR i RCA i jeszcze charakter brzmienia poszczególnych elementów. Żeby to jakoś ogarnąć, powiem od razu, że najbardziej – przynajmniej dla mnie – satysfakcjonujące wybory to upsampler – 192/32, wyjście – półprzewodnikowe (choć tutaj miałem sporo myślenia) oraz połączenia niezbalansowane (wszystkie).

Spędziłem dość dużo czasu, przełączając między różnymi trybami upsamplera. Było to dla mnie o tyle ciekawe, że po raz pierwszy mogłem usłyszeć różnicę pomiędzy upsamplernami 32-bitowymi i 24-bitowymi, zarówno przy 96 kHz, jak i 192 kHz. Było bardzo dobrze słycać, że i 24 bity, i 32 bity dawały gorszy dźwięk, kiedy sygnał był upsamplowany do 96 kHz – bez żadnych wątpliwości wybór 192 kHz był lepszy. „96 kHz” dawało chudszy, bardziej matowy dźwięk. Przy „192 kHz” wszystko się wypełniało i wyglądało. „32 bity” od „24 bitów” różniły się lepszym nasyceniem, ale przede wszystkim trójwymiarowością brył źródeł pozornych i lepszą plastyką.

Spostrzeżenie dotyczące wyboru połączeń RCA było dla mnie dość zaskakujące, ponieważ dystrybutor, który mordował się, wnosząc urządzenia do mojego mieszkania, przywiózł komplet kabli zbalansowanych, sugerując w ten sposób takie połączenie. Po obejrzeniu wnętrza urządzeń i po ich odsłuchu doszedłem jednak do wniosku, że lepiej sprawdzają się kable RCA – zarówno liniowe, analogowe, jak cyfrowe. Przy XLR dźwięk nieco twardniał, wystrzał się i nie było to zmiany na lepsze.

Wspominałem też o wyjściach DAC-a. Dźwięk lamp jest ciemniejszy i bardziej skupiony na środku sceny dźwiękowej. Wydaje mi się też, że rozdzielczość góry i dołu jest z nimi gorsza. Co do nasycenia barwy, to nie mam jednoznacznej odpowiedzi – lampy wcale nie dają bardziej „kolorowego” dźwięku, jak można by się było po nich spodziewać, ani też cieplejszego. Wyraźnie dźwięk jest z nimi ciemniejszy i nie tak „otwarty” jak z układami scalonymi. Z tymi ostatnimi góra jest znacznie lepiej rozświetlona i różnicowana, a przez to całe pasmo lepiej wyrównane. A jednak nie ze wszystkimi płytami taka właśnie, nominalnie lepsza, konfiguracja sprawdzała się najlepiej. Przy nagraniach, gdzie najważniejszy

był głos, jak np. z płytą „Sinatra Sings Gershwin” z utworami zarejestrowanymi w latach 40. i 50., ładniej to wszystko brzmiało z lampą.

System Xindaką gra w bardzo wyważony, zrównoważony, nieco ciepły sposób. Nie jest to najbardziej dynamiczne granie, przynajmniej jeśli chodzi o małe składy, o mikrodynamicę, ale w skali makro potrafi zaskoczyć zarówno uderzeniem kotła orkiestry symfonicznej, jak i nagłym wpompowaniem powietrza do pokoju, spowodowanym uderzeniem stopy perkusji.

Balans tonalny i tak leży po ciemniejszej, cieplejszej stronie pasma, ale odejście od – wyobrażonej – „neutralności” nie jest duże. Nie zawsze będzie też słyszalne. Część średnicy jest bowiem dość konturowa i nie tak gładka jak pozostałe podzakresy. A właśnie „gładkość”, „płynność” itp. to najlepsze określenia, jakie przychodzą do głowy, kiedy siedzimy przed Xindakiem i słuchamy czy to Davida Sylviana z płyty „Snow Borne Sorrow” zespołu Nine Horses, czy też z najnowszej płyty Laurie Anderson „Homeland”.

Przy tej ostatniej wyraźnie było słycać, że wzmacniacz jest małą elektrownią i potrafi oddać bardzo mocny, niski bas. Jego zwartość na samym dole nie jest tak dobra, jak np. z końcówek Krella, ale całość ma ładną, „ciąglą” barwę. Bez bezpośredniego porównania z lepszym systemem nie będzie to zresztą tak widoczne, a może się nawet okazać, że z dużą liczbą kolumn takie brzmienie będzie po prostu lepsze, bo bardziej koherentne, nie będzie w nim chropowatości i rozjaśnień, zdarzających się w hi-endzie zbyt często.

System z Chin powiększa przy tym źródła pozorne. Ocena tego elementu jest oczywiście rzeczą umowną, bo w domu nie da się – z przyczyn obiektywnych – oddać prawdziwej wielkości i realnej dynamiki grania na żywo – proszę sobie wyobrazić 142 dB przy forte orkiestry albo scenę o szerokości 20 m i więcej. Biorąc jednak poprawkę na to, co prezentują najlepsze systemy, da się wskazać na pewien kompromis. I właśnie w oparciu o tego typu doświadczenia wydaje mi się, że Xindak pokaże wszystko w nieco większej, niż standardowa, formie. I znowu – w części systemów, z dużą liczbą płyt zagra to fantastycznie. Wokalistyka, małe składy – patrz Alia Vox itp. – zagrają w niesamowicie namiętny, pełen pasji sposób, bo intymny, bez rozjaśnień i bez „suchotnikowego” ściśnięcia między głosnikami.

Przy większych składach, a także przy mocniejszej muzyce, jak np. z płyty „Moving Waves” grupy Focus (wydanej w 2001 roku na K2) dojdzie jednak do tego sprawa szybkości. Ta nie jest w tym systemie największa i w przeważającej części zależy od końcówki. To ona narzuca w dużej mierze barwę systemu, a także jego dynamikę. Płyty, na których dzieje się dużo, symfonik, rock itp. będą nieco wolniejsze niż małe składy.

I w ten sposób dotarłem do opisu poszczególnych elementów. Najlepszy jest, moim zdaniem, odtwarzacz (w szczególności przetwornik), zaraz potem końcówka i na końcu przedwzmacniacz. Ten ostatni gra całkiem dobrze, w systemie Xindaką zresztą lepiej niż w



Szuflada jest solidna i efektowna.



Napięcie dla lamp wyjściowych można wyłączyć.



W przedwzmacniaczu nie ma klasycznej galki, siłę głosu reguluje się przyciskami.



Edycji rocznicowej towarzyszy ładne logo, przypominające... logo japońskie. Jakby nie było, wygląda to bardzo dobrze.



innych, ale nie jest tak rozdzielczy, ani tak spójny, jak pozostałe komponenty. Napęd jest świetny, choć najlepsze (i wielokrotnie droższe) brzmią jeszcze bardziej gładko, pokazują jeszcze bardziej trójwymiarowe elementy i są nieco bardziej dynamiczne. Przetwornik jest z kolei znakomity bez żadnych „ale”. Charakteryzuje się pełnym, gładkim dźwiękiem z każdego wejścia, także USB. To ostatnie jest jednak ograniczone w innych aspektach i dlatego lepiej zastosować zewnętrzny konwerter USB-S/PDIF i tak wysłać sygnał do Xindaka z komputera, szczególnie jeśli mamy pliki wysokiej rozdzielczości. Brzmienie końcówki przypomina mi to, co pamiętam (a ostatnio sobie to odświeżyłem) - dźwięk starszych Krelli, pracujących w czystej klasie A. To nieco ciepły, trochę ciemny dźwięk o fantastycznej średnicy.

Chciałbym przy tym zwrócić uwagę, że nie stosuję wobec Xindaka żadnej taryfy ulgowej – ani z powodu jego chińskiego pochodzenia, ani jego „rocznicowego” charakteru, ani nawet dlatego, że nie jest ostatecznie tak drogi, jak zachodnia konkurencja. Nie trzeba tego robić. Dlatego też wszystkie te uwagi. Ale warto właśnie w taki, chłodny sposób spojrzeć na Xindaka, ponieważ pokazuje on, że Chińczycy nie są wcale daleko od tego, aby przestać wreszcie bazować na pomysłach innych, kopiować je, ale są w stanie zacząć działać na własny rachunek. Jakby bowiem nie patrzeć, słuchałem go z wielką przyjemnością, zaskoczony tym, jak koherentnie to wszystko brzmi, jak ładnie, jak „klimatycznie” – to zresztą jedno z ważniejszych słów w tym opisie. Nie wszystko jest jeszcze „dopięte” na ostatni guzik, są rzeczy, które można by zmienić, ale przez następne 20 lat trzeba przecież coś robić.

Wojciech Pacuła

## CDT-20+DAC-20

Cena [zł]  
Dystrybutor

II III +8000  
POLPAK POLAND  
www.polpak.com.pl

### Wykonanie

Najlepsze podzespoły, niesamowicie rozbudowane zasilanie, solidna obudowa.

### Funkcjonalność

Mnóstwo wejść, wyjść, filtrów, opcji itp. – piątką.

### Brzmienie

Ciepłe, skupione, gładkie, dynamiczne, rozdzielcze.

## CA-20+PA-20

Cena [zł]  
Dystrybutor

10 500+25 000  
POLPAK POLAND  
www.polpak.com.pl

### Wykonanie

Kilogramy aluminium – bardzo dobre obudowy i znakomite podzespoły.

### Funkcjonalność

Umiarkowana. Niezbyt dużo wejść i bez rozbudowanych funkcji. Nie ma też wyjścia słuchawkowego i przedwzmacniacza gramofonowego.

### Parametry

Prawie 2 x 150 W przy impedancji 8 omów i dwa razy tyle przy 4 omach. Silne tylko dwie pierwsze harmoniczne w systematycznie opadającym spektrum, powolny wzrost THD+N w funkcji mocy przypomina również zachowanie wzmacniaczy lampowych.

### Brzmienie

Końcówka ładuje niebywale nasyconym, świetnym basem i efektownie powiększa źródła pozorne. Przyzwyczajony przedwzmacniacz.

# AMC™

AMC™ - korzysta z dorobku akustycznego najlepszych inżynierów z Wlk. Brytanii i USA, tworząc unikalne urządzenia hi-fi i high-end.

Tradycyjne, ładne i proste wzornictwo, za którym kryją się idealna inżynieria, rygorystycznie selekcjonowane komponenty oraz wyjątkowa funkcjonalność - czynią, że AMC™ brzmi po prostu świetnie!

Oferta dla miłośników lampowego brzmienia to wzmacniacze hybrydowe (lampy EL34 i końcówki MOS-FET) i urządzenia źródłowe.

### Funkcje większości wzmacniaczy:

Wysoko-prądowe końcówki mocy (do 50A) - bez problemów radzą sobie z praktycznie wszystkimi kolumnami na rynku, nawet przy impedancji rzędu 1ohm!

Pasywne regulatory tonów, pozwalają na osiągnięcie najbardziej naturalnego brzmienia.

Przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC z 2 audiofilskimi końcówkami operacyjnymi na kanał, gwarantują ultra-niskie zniekształcenia i stosunek sygnał / szum.

Wyjście słuchawkowe z układem wzmacniającym top-grade.

### Funkcje większości odtwarzaczy CD:

Wysokiej jakości transport i napęd „servo” gwarantują stałą korekcję błędów.

Aktywny dolno-przepustowy filtr liniowy zapobiega zakłóceniom ultradźwiękowym, zwiększając czystość odtwarzania.

Niezależne uzwojenia systemu zasilania dla układu cyfrowego, analogowego i mechanizmu „servo” minimalizują zniekształcenia i zwiększają wierność odczytu.

Poczuj siłę, moc i czystość brzmienia AMC™, które wykracza poza swoją klasę cenową!



ZALECANE OKABLOWANIE  
ULTRA/HiFi/XTL

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:  
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguly k/Warszawy,  
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:  
WWW.POLPAK.COM.PL

**POLPAK**  
SYSTEMY AV



## BEZWSTYDNY CHIŃSKI SEN

**Audiofile, przede wszystkim pasjonaci audio z Europy i Ameryki, marzyli przez wiele minionych dziesięcioleci głównie o urządzeniach z tak też zakreślonego, zachodniego kręgu kulturowo-technicznego, do którego można zaliczyć również Japonię. Chiny były na uboczu zarówno pod względem techniki, jak i audiofilskich potrzeb. Teraz nie tylko pukają do drzwi naszego klubu, lecz wręcz w nie łomocą. W zasadzie już tu są, mimo że wielu z nas wciąż uważa ich za intruzów niegodnych naszego towarzystwa. Jednak im szybciej się z nimi zaprzyjaźnimy, tym lepiej dla nas... jako pierwsze zrozumiały to europejskie firmy, przenosząc produkcję do Chin.**

Pojęcie „American Dream” odnosi się zarówno do ideałów demokracji i wolności, jak też do indywidualnych marzeń o życiu godnym i dostatnim. Wyraża ono potęgę Ameryki, zbudowaną na bazie takich właśnie wartości, materialnych i niematerialnych. O czym śnią Chiny? Na pewno o potędze i nie są to marzenia ściętej głowy. Potędze budowanej na innych fundamentach, ale nie na zamkach z piasku. Chiński projekt gospodarczy sprawdza się zaskakująco dobrze, a oczekiwania jego wyczerpania się są jak dotąd płonne. Wiemy to już z wielu doniesień i analiz prasy, niekoniecznie specjalistycznej. Dylematy dotyczące praw człowieka są artykułowane coraz rzadziej, czy to z przyzwyczajenia do istniejącej sytuacji lub wręcz poczucia bezsilności, czy to z oportunistycznym i obaw o konsekwencje, czy wręcz z podejrzania, że może wcale nie jest w tej mierze tak źle, jak się nam wydaje, gdy pryncypialnie stosujemy nasze zachodnie kryteria i miary. Nie mam tu zamiaru ważyć tych racji i czegośkolwiek rozstrzygać, chcę odnieść się tylko do tego, że jakiegokolwiek polityczne i etyczne kwestie nie mają w praktyce żadnego przełożenia na relacje gospodarcze ani nawet na gotowość klientów do kupowania chińskich produktów. Wszystko, co nas na co dzień interesuje, sprowadza się do pytania, czy warto je kupować, czy nie, a nie - czy „należy”.

Odpowiedź na to pytanie ewoluuje dość wolno, wolniej niż rzeczywista jakość chińskich produktów. Nie jest ona jednakowa, lecz coraz większy w niej udział projektów wysokiej klasy. Wciąż jednak funkcjonuje pojęcie „chińszczyzny” jako synonimu taniochy i tandety. W rzeczywistości żyjemy w czasach chińszczyzny, ale powinniśmy rozumieć ją jako trudny do opanowania zalew produktów wszelkiej maści Made in China. Kto chce mieć w domu produkty wytworzone na Zachodzie, musi przygotować się na wysokie ceny nie tylko ze względu na ich jakość, ale też wysokie koszty pracy, czyli na płacenie swoistego podatku od snobizmu i bardzo wysublimowanych wymagań. Takie sponsorowanie miejsc pracy na Zachodzie jest godne pochwały, ale koniec końców muszą one wrócić do racjonalnych ekonomicznych podstaw. Jest na to szansa wraz z obserwowanym już wzrostem kosztów produkcji w samych Chinach, lecz trochę to potrwa, a tymczasem...

Jubileuszowy zestaw Xindaka nie jest może unikalny, gdy bierzemy pod uwagę samą jakość, natomiast rzadki o tyle, że jednocześnie luksusowy i bezwstydnie chiński. Chińskie produkty wysokiej klasy albo ukrywają się pod szyldami marek o zachodniobrzmiących nazwach, czy to założonych przez europejskich i amerykańskich konstruktorów i biznesmenów, czy przez samych Chińczyków, albo nawet występują z logo znanych, renomowanych firm, które zostały wykupione przez Chińczyków (marki grupy IAG) lub co najmniej przeniosły produkcję do Chin. Czasami przedstawiamy te fakty, ale wcale nie w imię „dziennikarstwa śledczego”, nie w celu „ujaw-

niania”, nie dla sensacji. Tropienie tych powiązań i nadawanie im wielkiego znaczenia z punktu widzenia konsumenta nie ma według mnie dużego sensu. Chociaż możemy czasami zrozumieć, dlaczego jakieś całkiem przeciętne urządzenie jest takie drogie... bo zostało wyprodukowane w Europie.

Mamy wciąż marki i produkty, które swoją jakością i wyjątkowością zawdzięczają europejskiemu pochodzeniu, ale dawno przestało to być regułą. A może i nigdy nią nie było. Pamiętam, jak na początku lat 90. ubiegłego wieku pojawiły się w Polsce pierwsze audiofilskie marki. W przypadku dwóch z nich, brytyjskich, liczba usterek (odtworzenie CD) wielokrotnie przekraczała średnią obserwowaną w lekceważonych już wówczas przez audiofilów popularnych „japończykach”. Oczywiście wszystkie grzechy były odkupione audiofilskim, brytyjskim brzmieniem...

Chiny są potężne pod względem różnicowania jakości – wciąż produkują tam takie bzdurki, jakiego nikt by w Europie nawet nie wymyślił, ale też całkiem sporo nieudawanego, wyrafinowanego hi-endu. I wszystko, co mieści się między tymi skrajnościami, w tym produkty o doskonałej relacji jakości do ceny, a także rzeczy całkiem przeciętne... Jak się w tym rozpoznać? Przestać bać się napisu „Made in China” (zwłaszcza że najczęściej pojawia się on na urządzeniach renomowanych firm, które w Chinach ulokowały część swojej produkcji, a nie zamieszczają go firmy rdzennie chińskie), opierać się tylko na testach i obserwacjach konkretnych produktów, którymi jesteśmy zainteresowani. W takiej sytuacji wzrasta znaczenie specjalistycznych pism. Oczywiście unikać „superokazji” – np. potężnych kolumn za kilkaset złotych. Końcówka mocy PA-20 jest potężna, ale kosztuje już wiarygodnie dużo... Poza tym została przetestowana! I to w Audio!

**Andrzej Kisiel**



Miesięcznik „AUDIO” (12 numerów w roku) jest wydawany przez AVT-Korporacja sp. z o.o.

**Adres wydawnictwa:**  
03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11,  
tel. (22) 257 84 99  
fax (22) 257 84 00  
e-mail: avt@avt.com.pl  
www.avt.com.pl

**Dyrektor Wydawnictwa:**  
Wiesław Marciński  
**Kontakt do Redakcji:**  
tel. (22) 257 84 30  
fax (22) 257 84 44  
e-mail: audio@avt.com.pl  
www.audio.com.pl

**Redaktor Naczelny:**  
Andrzej Kisiel  
tel. (22) 446 91 97,  
e-mail: akisiel@audio.com.pl  
**Z-ca Redaktora Naczelnego:**  
Radosław Łabanowski  
tel. 601 360 348, e-mail: rlab@audio.com.pl  
**Redakcja techniczna i skład:**  
Jarosław Sadowski, Monika Wiśniewska  
**Projekt okładki i wykonanie:**  
AUDIO GRAF  
**Opracowanie graficzne:**  
Jarosław Sadowski  
**Zdjęcia:**  
Radosław Łabanowski

**Prenumerata:**  
tel. (22) 257 84 22; fax (22) 257 84 44  
**Dział Aktualności:**  
Radosław Łabanowski  
tel. (601) 360 348  
e-mail: news@audio.com.pl  
**Dział Marketingu i Reklamy:**  
Krystyna Bogdan  
tel. (22) 257 84 30; (601) 230 533, fax (22) 257 84 44;  
e-mail: reklama@audio.com.pl  
**Drukarnia:**  
RR Donnelley Europe Sp. z o.o.  
ul. Obronców Modlina 11  
30-733 Kraków  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



AUDIO należy do Europejskiego Stowarzyszenia Technik Audiovizualnych (EISA)  
www.eisa-awards.org

Wydawnictwo AVT Korporacja Sp. z o.o. należy do Izby Wydawców Prasy



**Jamo**<sup>®</sup>  
Danish Sound Design



**Zapraszamy na prezentacje kolumn Jamo R 907 do specjalistycznych salonów:**

- ▣ **ARTOMBIS**, UL. ŚNIADECKICH 25, 85-011 BYDGOSZCZ, TEL. 52 349-39-51 ▣
- ▣ **ARSPAUDIO**, UL.TUWIMA 6, 90-003 ŁÓDŹ, TEL. 601-301-303 ▣
- ▣ **F. P. MIG**, UL. OŚWIĘCIMSKA 3, 41-947 PIEKARY ŚLĄSKIE, TEL. 32 767-38-40 ▣
- ▣ **TRANS AUDIO**, UL. TRAWOWA 55A, 54-614 WROCŁAW, TEL. 71 374-10-68 ▣

# Bowers & Wilkins

## 800 Series DIAMOND

Źródło prawdziwego dźwięku

### 805 Diamond

Gdy w grę wchodzi wierne odtwarzanie wysokich częstotliwości dźwięku, żaden inny materiał nie może równać się z diamentem. Do niedawna diamentowa kopułka głośników wysokotonowych była zarezerwowana wyłącznie dla naszych największych, najdroższych referencyjnych kolumn. Ten czas się skończył. 805 Diamond to pierwsza w swoim rodzaju i jedyna kolumna podstawkowa Bowers & Wilkins, wykorzystująca diamentowe głośniki wysokotonowe. Poczuj dreszcz emocji i odkryj na nowo prawdziwe brzmienie znanych utworów. **Posłuchaj, a zrozumiesz.**



Nagroda EISA w kategorii Europejski Hi-Endowy System Głośnikowy 2010-2011

[www.audioklan.com.pl](http://www.audioklan.com.pl)